DODATKI.

29

DODATEK I.

MOWA

XIĘCIA KRZYSZTOFA RADZIWIŁŁA HETMANA POLNEGO W. X. L.

W TRYBUNALE, PRZY PRZYZNANIU LAT SYNOWI SWEMU

JANUSZOWI

MIANA W R. 1631.

Nie wiem, jeśliby się mógł znaleźć na świecie ojciec, albo w rozum tak obnażony, albo tak pieszczono od fortuny piastowany, żeby przecie którakolwiek minuta kiedykolwiek do serca zakołatać nie miała, aby krótkość i niepewność wieku swego 1) pamiętał i troskliwością o potomstwie 2) myśl swą zabawiał. Pogotowiu o mnie to W. M. moi miłościwi Panowie rozumieć możecie, jeżeliżem ja, nad którym fortuna nie pieszczót, ale chytrych sztuk i rozmaitych szkodliwych fortelów nieraz dowodzić chciała, mógł być takowego kołatania próżen. Bo acz o niepewności wieku 3) miałem i mam pamięć, być zawsze na przyjęcie Bożego dekretu gotowym, a w nieszczęściu 4) poczciwe serce cieszyło prawdą a cnotą; alec to sęk na mnie bywał, jakim sposobem, 5) (wyjąwszy samą

1) Brevitatem et incertitudinem aevi sui. 2) et cura posteritatis. 3) contra incertitudinem aevi. 4) contra sortis acerbitatem. 5) quo remedio.

ufność w opatrzność Bożą) osieroceniu potomstwa zapobiedz. 1) Gdyż nie to mnie obchodziło, abym potomstwo po sobie zostawił bogate; bo kiedybym celem szczęścia mojego i dziatek moich bogactwa zakładał, wziąłbym był przed się inszy sposob postępowania 2), i bez pochyby dopiąłbym, 3) żeby mię między głównymi depozytorami liczono. Alem zawsze wolał być swoich skarbów na publiczne potrzeby hojnym szafarzem, niż ścisłym stróżem, a o dziatkach tom sobie z onym Greckim Hetmanem mawiał: Będąli się przystojnie rządzić, dosłużą się u Pana i Rzeczypospolitej przystojnych dostatków; jeśli zle, tedy bogactwa, podnietę złości, 4) szkoda im zostawywać. Nie to mi w głowie chodziło, aby po mnie potomstwu memu, prywatnych niezgod 5) dogryzać nie przychodziło; bo jako o dobrych przyjaźń starałem się i staram się, tak dla Rzeczypolitej 6) nigdy niczyjej nie strachałem się niechęci, anim w téj mierze dziatek swych oszczędzał; bom pewien ile żywych świadków cnoty méj i szczeréj ku ojczyznie miłości, tyle dobrych przyjaciél potomstwu memu, tyle assystentów przeciwko wszelkim przeciwnościóm 7) zostawię. Naostatek, nie kłóło mnie w oczy cnych ludzi szczęście, którzy nie tylko ułacnione kłopoty i trudnoście swym zostawują, ale też i tym chlebem i temi tytułami onych nadziewają, któremi wielkie przedtym i długie zasługi 8) w Rzeczypospolitej koronowane były; bom to rozumiał, że trudnoście nigdy nikomu do cnoty nie zagrodziły drogi; owszem często bodźcem, często okaziją ku dobréj sławie bywały. Rozumiem i to, że takiego nadziewania tym tylko, o których nie masz nadziei, żeby sami co przez się zasłużyć 9) mogli, albo Przodków swych sławy utratnikami być mieli. Nic to tedy, ale ta jedynie troskliwość 10) tkwiała mi zawsze w myśli: to jest jakobym za żywota swego mógł dziatkóm moim takie dać ćwiczenie, żeby i Bogu i Ojczyznie i przyjaciołóm i domowi swemu, godni z nich słudzy byli; choćby w czym fortuna ich upośledziła, aby cnotą i zasługami 11) nadstawić to umieli; gdyżem to upatrował, że edukacija na cudze ręce spuszczona, ojcowskiemu w téj mierze staraniu równa być nie może. Przerażały mnie częste w tym domu pogrzeby 12), które z nieoszacowanym żalem naszym, i z niepowetowaną szkodą, coraz mogił Radziwiłłowskich przyczyniały; a lubo niektórzy rodzice, w takim razie zwykli więc zaradzać 13), kreski niedojrzałym latom swych dzieci przypisując, wszakże

---

1) orbitati posteritatis occurere, 2) alias videndi rationes 3) assentus fuissem 4) opes alimenta malitiae 5) privatas inimitias 6) pro Republica 7) contra omnes adversitates 8) merita 9) mereri. 10) sollicitudo. 11) virtute et meritos. 12) funera. 13) mederi.

nawet w najcięższych moich potrzebach, 1) zdrowie moje za J. K. M. Pana mego miłościwego i za ojczyznę często na szańc wynosząc, niechciałem tego środka zażyć. 2) Zatrzymałem się z tym przyznaniem lat, aby nasz syn Janusz mógł o sobie Radziwiłłowskie usprawiedliwić świadectwo, jeśli nie wzrostem który wprawdzie drobny jest, tedy wżdy słuszną lat zupełnością i rozsądkiem 3) latom odpowiednim. Czego że nam P. Bóg z łaski swéj dał doczekać, oto tę nadzieję naszę 4) W. M. naszym miłościwym Panóm prezentujemy i onemu z władzy naszéj rodzicielskiej lata przyznawamy, a W. M. naszych miłościwych Panów, jako świadków i sędziów, 5) o przyjęcie prosiemy. A czynię to nie na ten koniec, 6) abym go miał uwalniać od ojcowskiej władzy 7), lecz żebym go do służby J. K. M. i do spraw R. P-tej i innych funkcji stanowi jego służących, zdolnym 8) uczynił. Mam nadzieję w Panu Bogu, że jako dziada mego nie zasmęciło to, że ojciec mój w kilkunastu lat wieku swego był przy nim w potrzebie Ulskiéj, nie tylko jako świadek, ale jako żołnierz; przytym P. Ojciec dobrodziéj mój nie miał w tym żalu, że w tych leciech jako teraz syn mój, brata mego na francuzkie, węgierskie, i mnie na Niderlandskie wojny wyprawił; tak teńże Pan Bóg zdarzy, że mię w tym postępku, a W. M. Panów w przyjmowaniu przyznania naszego, nie zawstydzi. Czego życzyć mnie, spełnić 9) Tobie synu mój należy!

DZIĘKOWANIE

X. JANUSZA RADZIWIŁŁA.

Wszystkie Dobrodziejstwa W. X. M., wszystkie o mnie pieczołowania, z wielką mi dotąd przychodziły uciechą; dzisiejsza tylko sprawa jest, która mnie nie tylko obciąża, ale trwoży. Wierzęć ja temu, że ta mowa W. X. M. Pana Ojca i Dobrodzieja mego, i to lat przyznanie przez W. X. M., przyjęte będzie od wszystkich ludzi jako jeden dowod rodzicielskiéj ku mnie miłości; ale życzyłbym żeby każdy oraz temu wierzył, że

---

1) in gravissimis meis necessitatibus. 2) hoc remedio uti. 3) judicio. 4) hanc spem nostram 5) testes et arbitros 6) non eo fine 7) solvere paterna potestate 8) habilem 9) praestare.

mię nic nigdy sturbować bardziéj nie mogło, jako podlegać takiemu o mnie zdaniu. 1) Bo dotąd pod płaszczykiem niedoszłych lat, 2) wszystkie niedoskonałości albo ukryć się, 3) albo na przebaczenie zasłużyć 4) mogły; teraz niema nic 5) coby mnie albo wymówić, albo zasłonić mogło. Przedtym dosyć mi było na tém, stopniowo kształcić się; teraz zadana mi jest potrzeba, 6) abym w jednéj chwili 7) tym się być pokazał, czym mię W. X. M. mieć chcesz. Wszakże iż tak W. X. M. o mnie się podobało 8), nic mnie nie pozostaje tylko Pana Boga prosić, aby nadzieję rodzicielską błogosławieństwem swym utwierdzić we mnie raczył; a zarazem przed Ich Mość Panami Trybunalskiemi memi miłościwemi Panami, nie list, albo zapis, ale ten serdeczny obowiązek, jako wierny syn W. X. M. i jako cnotliwy Radziwiłł, na się daję: że mię nic dzisiejsze W. X. M. zdanie 9) zepsować i władzy ojcowskiéj albo macierzyńskiéj wzgardzicielem uczynić nie może. Owszem pilniéj W. X. M. i tym których mi słuchać każesz podlegać będę i bez woli W. W. X. M., jako najprzedniejszych przewodników moich, żadnéj się najmniejszéj rzeczy nie poważę. Bo jeśli się ludziom co do mnie podobać będzie, mnie ztąd samemu pochwała urośnie; jeśliby też co we mnie ganili, łacno mi pod władzą Rodzicielską żyjącemu tym się wymawiać, że tak mi Rodzice sprawować się i postępować kazali.

---

1) Subire aleam tanti de me judicii 2) aetatis. 3) latere. 4) veniam mereri. 5) nihil superest. 6) necessitas. 7) in momento. 8) de me placuit. 9) judicium.

DODATEK II.

LISTY NABOROWSKIEGO DO XIĘCIA JANUSZA RADZIWIŁŁA.

I.

DO JEGO XIĄŻĘCEJ MOŚCI PANA, PANA JANUSZA RADZIWIŁŁA PANA MEGO MIŁOŚCIWEGO.

Jak z gniazda młody orlik nowotnymi póry
Spuściwszy się, przywyka wzbijać się do góry,
I kołem rozmaitym buja pod obłoki,
W słoneczny promień śmiele patrząc bystrooki;
Tym kształtem o Januszu, z gniazda xiążęcego
Zleciawszy orle młody, już postrzegasz tego,
Abyś swym bujnym lotem wybił się do góry,
Gdzie wieniec nieśmiertelnéj sławy, śliczne córy
Kastylijskie gotują temu, który dbały
Cnoty dostąpić, przykréj usiłuje skały.
Już śmiałym okiem patrzysz w promienie złotego
Apollina, już sceptrum bierzesz z ręki jego.
O młody Herkulesie, na takiej rozstani
Cnoty z rozkoszą, niechcesz aby cię ta pani,
Śliczna pani na pozor, wewnątrz pełna zdrady,
Zdradną lub snadną drogą wiodła. Lecz zawady
Lekką nogą przenosząc, bierzesz się gdzie cnota,
W niebo swym naśladowcóm otworzyła wrota.

Ciebie wnet w Helikonie dobrze ćwiczonego,
Żelazny Mars wygląda do obozu swego;
Gdzie ostra broń, dzielny koń, kędy paiź nowa,
Roboty niepowszechnéj, czeka cię gotowa.
Koń na którym Perseus sławny tryumfował,
Gdy zdradną Ariadnę od smoka ratował;
Paiż za którą dostał łba brzydkiéj Meduzy;
Broń która rozwiązuje Gorgonowe guzy.
Bodaj torem i Ojca i Stryja mężnego,
Jak kiedyś Herkules Atlanta wielkiego,
Niebo dzwigając podparł, i ty konającą,
I już (ach żal i wspomnieć) ledwie dychającą
Ojczyznę, mógł podpierać swemi ramionami,
Świecąc Bogusławowi dzielnemi cnotami.
O młodzi orlikowie, o paro szczęśliwa!
Gdzie tak Lachesis moja będzie mi życzliwa,
Aby przędziwo życia mego dotąd wiła,
Ażbym mógł jeszcze widzieć wasze sławne dzieła.
Was będą da Bóg wieki wiekom podawały,
Z was będą śliczne kwiaty wzorki swoje brały,
Dokąd Gedyminowa góra będzie stała,
I dokąd będzie Wilna w Wiliję wpadała.
Tak Apollo, tak śliczne Boginie śpiewały,
A Parnaskie się lasy w koło ozywały.

W. X. M. Pana Pana Mego Miłościwego.
Najmniejszy Sługa
Naborowski.

z Wilna.
18 7bris 1629.

P. S. Żem się nie rychło ozwał na Twoje pisanie,
Odpuść mi i Januszu i mój Ś. Janie.
Przyczyną różne moje, a ciężkie kłopoty,
Które nie dodawały do rymów ochoty.
Tak mię chytra fortuna na cel im wydała,
Że coraz rewizorów ciężkich na mię słała.
O liczby! o arędy! bodaj was nie stało,
A teraz (ach wspomniawszy serce zabolało).

Pop zdrajca czego nie dał, odjąć usiłuje,
Już pozwem, już mandatem, już woźnym turbuje.
Bodaj się domieścili piekła gorącego,
Bożyszcze pleszowate wieku szalonego.
Bo już ziemię posiadłszy, daléj nie możecie,
I wśród piekła swe kopce da Bóg usypiecie.
Ja przecie po staremu sługą twoim będę,
Dokąd krwi niebogatéj z chudych żył nie zbędę.
I nadgrodzę na potym moje omieszkanie,
Tylko bądź na mnie łaskaw mój Książe, mój Panie.

II.

OŚWIECONE XIĄŻE PANIE, PANIE MÓJ MIŁOŚCIWY.

Iż mój rym mądrym zowiesz Apollinie złoty,
Tym samym jeszcze większej dodawasz ochoty,
Żebym się bez przestanku piął do ślicznéj góry,
Gdzie Tobie przygrawają Kastalijskie córy.
A tam się ożywiając prostymi rymami,
Śpiewał gęsior niewdzięczny między łabędziami.
Ty w lutnię, ty w rozliczne obfitujesz stróny,
O jednéj tylko kwincie nasze brzmią bardony.
Łuku twego doznała kiedyś odporliwa
Młodz Tytańska, a moja już słaba cienciwa.
Ty mężny Tezeusie przy cnéj Ariadnie,
Z każdego labiryntu możesz wyniść snadnie.
Mnie już trzecie posyła gnuśna zima wici,
I przy kłębku świadoméj już nie stawa nici.
A jeszczeżbym przyganić miał dziełu twojemu?
Jakbym też światła przydać chciał słońcu jasnemu.
Twoje tedy to wszystko, łuk, cięciwa, strzały,
Lutnia, stróny. Ja zdala jako karzeł mały,
Którego już ramionom nie zwyczajne brzemie,
Od Jowisza włożone, tłoczy głębiej w ziemię.

Tobie Cynthus, Helikon, i Pegazskie zdroje,
Coraz z lubą odmianą, lube są pokoje.
Ja na tenczas jako żółw z chodzącéj chałupy,
Patrzam, ano mię orzeł, chcąc twarde skorupy
O skałę rozbić, coraz porywa do góry,
Bo mię nie pożyje, nie zewlokłszy skóry.
Bym tylko miasto skały, na Petra łysego,
Nie spadł jak na onego w polu siedzącego.
Teraz dawną lyrę i przeszłe zabawy
Opuściwszy, nawiedzisz Xantusowe pławy,
I wdzięczny Delos; przy twym Agatyrsy boku,
I Driopes twojego pilnujący kroku.
Bodaj szczęsny nawiedził tak kochane progi,
Mając po sobie ziemskie i też morskie Bogi.
A wprzód Tego który sam wszystkimi kieruje,
Ten niech twą nawę, twój bieg, twe żagle spra[illegible]

Teraz do nowin jakoś kazał przystępuję,
Których jednak nie wiele tu pociesznych czuję;
Bo nas srogie powietrze ściska z każdej strony,
Bóg sam niechaj dodawa swéj świętéj obrony.
Już i do Majestatu przybliża się zgoła,
Staroście Opeskiemu, lubo wojnie zdoła,
I Przyłubski z nim poległ, czeladzi nie mało,
Nawet się pokojowym Królewskim dostało.
Inszy różno pomarli. Nasz Podskarbi stary,
Naruszewicz. Zawiszę włożono na mary;
Ani babka Witebska téj nadziei była,
Żeby kiedy i syna i zięcia przeżyła.
Sejm był na dzień Oktobra złożon szesnastego,
Lecz za powietrzem nie wiem przyjdzieli do tego.
Kiedykolwiek przypadnie, na nim być musiemy;
Ty Boże wiesz, jeśli co dobrego sprawiemy.
Kandydata mianować teraz chcą nowego,
Lecz póki stary żyje próżno przyjść do tego.
Trybunał dla powietrza też limitowano;
Zaczym szczudłem zwierzęciu jednemu w nos dano,

Który z gniazdem swym prawo niesłusznie przewodzi,
Niech więc za złe nie ma, że się nie wygodzi.
W inszych potocznych rzeczach sprawę dadzą sami,
Ci którzy listu tego będą oddawcami.

To najlepsze nowiny że Dobrodziéj zdrowy,
I z Książęcem domóstwem. A Tobie czy płowy,
Czy cisawy, sam niewiem czyli szpakowaty,
Wałach posyła, z wiosny pośle konia z płaty.
Ja też Książe, jakom rzekł, dając hołd ubogi,
Białe z czarnym, strzyżone z golonym pod nogi;
Piskorz i grosz nie z groszem; przy nich biała zbroja,
Zawieszona niech będzie u Twego podwoja.
Twoje komickie rymy tymci nadgrodzono,
Że za nie gotowizną we złocie płacono.
Żyj zdrów, szczęsny i z tymi co z Tobą mieszkają,
Ja przestać muszę, bo mię do Pana wołają.
Jeżlim nie jest twym sługą o Januszu drogi,
Niechaj mam rozgniewane na się wszystkie Bogi.

W. X. M. Pana Mego. Mgo.
Najniższy Sługa
Naborowski.

20 Septembra 1630 r.

Ja też będąc uniżonym Sługą.
W. X. M. uniżony mój pokłon.
oddaję w miłościwą łaskę W.X.M.
i proszę uniżenie W.X.M., abyś
był Panem moim miłościwym.
Najniższy Sługa W. X. M.

Zenon Abramowicz.

DODATEK III.

LIST
X. KRZYSZTOFA RADZIWIŁŁA
DO DWORZANINA SWEGO.

Krzysztof Radziwiłł, Xiąże na Biržach i Dubinkach, Hetman Polny W. X. L.

Panie Przypkowski! Że Wizgird tak niecnotliwie i mnie posłużył, i Wam do tak grubego, jakiegoście się teraz w wyjechaniu Waszym z Lipska dopuścili, błędu, 1) był okaziją, nie pomału mię to obchodzi. Jam go nic nie bawiąc z Słucka do Was zarazem wyprawił; zaczym przyczyny do tak nierychłego do Was, jako piszecie, zwrócenia się nie było. A tak chcę to mieć po Was koniecznie, abyście tak mu to zganili, żeby się i setny nauczył, jako to jest zle, będąc po pańskich pilnych potrzebach posłanym, bawić się niepotrzebnie i z własnéj przewłóki 2), w pańskich sprawach omieszkanie czynić. Alić i to niemniéj srogiego godne karania, że śmiał tych pieniędzy, którém ja na djamenty posłał, ruszyć i nimi szafować. Wszakem mu ja na strawę dwieście złotych z osóbna dał; wyście go też rozumiem w tę drogę z próżnymi rękoma nie wyprawili, czemuż się tym nie strawował. Sroga to tedy swawola, którą tak skarać trzeba, żebyście albo do biesa mu kazali, albo mu to tak obmierzili,

1) erroru. 2) sua mora.

żeby i tysiączny wiedział co to jest Pańskich rzeczy ruszać i domyślać się tego, czego mu nie rozkażą.

Alić i wam nie masz za co dziękować; owszem zarobiliście na to, abym wam to srodze ganił, żeście się mimo wolą, mimo jasne i wyraźne rozkazanie moje, ważyli gdzieindziej z Lipska a nie do Niderlandu ruszyć. Azażeście sami do mnie po kilkakroć nie pisali, azażeście tego coraz nie powtarzali 1), że sposobniejszego dla syna mego i jego teraźniejszych zabaw miejsca nad Lejdę 2), nie upatrujecie? Czemuż tedy teraz, otrzymawszy nie tylko moje na to pozwolenie, ale i wyraźne rozkazanie, dyskursikami lada jakiemi mnie zabawiacie i racjikami moją radę 3) i przedsięwzięcie mięszać usiłujecie. Zaprawdę nie na tom was przy synie moim zagranicę 4) posłał, abyście swym wczasom i swojéj dumie wygadzając, bieg podróży 5) jego, jako się wam zobaczy dyrygowali; ale na to żebyście tego co wam zlecono pilnując, we wszystkim rozkazanie moje za prawidło mieli. A wy jak widzę, miasto tego cobyście woli méj dosyć uczynić mieli, racyjkami list swój nadziawszy, rozumiecie żeście wygrali i że ja na waszych dyskursach, w obieraniu miejsca synowi memu, przestać powinien. A ono ani Pan Kan, ani Pan Reinhóld, ani żaden nad mię lepiej wiedzieć nie może, co synowi memu zdrowo. P. Rejnhold niechaj ksiąg i na się włożonéj powinności pilnuje; a tego sobie nigdy niech nie imaginuje, żebym ja w institucji Syna mego, za jego upodobaniem iść 6) miał, choćby mi i tysiąc racji napisał. Bo syn mój Cathechistą żadnym u niego nie będzie; inakszego jemu ćwiczenia, niż on pono rozumie, potrzeba. Nie wasza to rzecz, ani jego tym dysponować; nie wasza rzecz miejsca obierać, boście wy nie opiekunem żadnym syna mego, ale sługą moim. A wierny i życzliwy sługa nie racjami, nie dyskursami, ale ochotą, ale powolnością do wykonania Pańskiej woli ma się popisować. Tym się każdy Panu swemu zaleci, tym się dosłuży, kiedy rozkazanie Pańskie tak poważa, że na żadne respekty względu nie mając, one pełni i do skutku jako najlepiej i życzliwiéj przywodzi. Wiem ja czego synowi memu potrzeba; wiem jakie miejsca dla jego ćwiczenia obierać. Nie na tom go do cudzych krajów wysłał, nie nato taki koszt 7) ważę, aby się Norymberskich pierniczków robić nauczył, albo w tak głuchych Akademijach lata swe trawił, ale aby to w obliczu lu-

1) iterowali 2) Lugdunum Batavorum 3) consilium. 4) ad exteros. 5) cursum peregrinationis 6) placitum sequi. 7) sumpt.

dzi 1) w tym się ćwiczył co jego stanowi należy. A tak wiedzcie to, żeście sobie nie ladajako łaski mojéj naruszyli, zeście się mimo wolą moję do Altorfu pomknęli. I chcecieli ten błąd 2) wymazać, tedy pod utraceniem łaski méj, ni naco się nie oglądając, skoro was pisanie moje jeno dójdzie, zarazem się do Lugdunu pospieszajcie. Bo to wiedzcie i z tym się wam pod sumieniem 3) deklaruję, że o was w Altorfie widzieć niechcę, halera wam tam posyłać nie myślę choćby was tam wszy zjeść miały, żadnych expensów tam czynionych nie przyjmę. I choćbyście tysiąc listów do mnie pisali, i instancje nie wiem jakie czynili, tedy skoro jeno obaczę, że z Altorfu data, zarazem nie czytawszy w ogień je wrzucę! Cóż to jest? jam się już na to ubezpieczył żeście dotąd w Niderlandzie stanęli, jam już z kupcami Kontrakty zawarł, aby wam za towary te, które im ja posyłać będę, na terminy naznaczone niepochybnie pieniędzy wygadzali i już w Amsterdamie 1,000 talarów na was czeka, a wy skoro się wam koncepcik w głowie urodził, zaraz racyjkami swymi chcecie wszystko pomięszać, a mnie w większe coraz koszta 4) zaciągnąć. A to i teraz ten piérwszy wexel zginie, który do Amsterdamu uczyniony; bo kiedy tam o was wiedzieć nie będą, tedy coraz nowy wexel, póki was nie będzie, czynić trzeba. A za to nie daremny dla was koszt ponoszę, albo rozumiecie że mi pieniądze z nieba z sniegiem spadają? Albo niewiecie w jakicheście mię terminach odjechali? Alboście zapomnieli, że mnie i dla siebie i dla moich domowników i dla ojczyzny i dla inszych respektów siła kosztu ważyć trzeba? Jużcim ja za te dwie lecie, jakoście z Polski wyjechali, pod sto tysięcy wam posłał. Mógłcibym ja za te pieniądze, ołba majętność jaką kupić, albo ciasno sobie nie czyniąc, wygodniéj 5) żyć. Ale pragnąc tego, aby potomek mój był człowiekiem i chwale Bożéj przygodnym i ojczyznie pożytecznym i domowi swemu ozdobą, dla tego sobie od gęby odejmując wam się posyła. Alem nie wiele dotąd takich expensów pożytku widzę. A jeśli jeszcze coraz go będziecie na końcu świata 6) chować i według swéj fantazji miejsca obierać, tedy nie bardzo życzeniom moim odpowiecie 7). A tak chcecieli, żeby się ten błąd 8) wam przebaczył 9), chcecieli znowu łaskę moją sobie powrócić 10), koniecznie na nic nie zważając, 11) starajcie się abyście w Lugdunie jako najprędzej stanęli.

I to mi nie mniej dziwno, że pieniądze przez Wizgierda posłane,

---

1) in luce hominum 2) error. 3) sub conscientia 4) sumpty, 5) latius. 6 in telo mundi 7) voto meo respondebitis. 8) error. 9) condonował. 10) reintegrare 11) sine ullo respectu.

ledwie na zapłacenie długow w Lipku wystarczyły 1), i wydziwić się nie mogę takiemu waszemu ze mną postępkowi; a zaś się wam nie tyle posłało ileście sami potrzebowali? Wszak mam list wasz gdzie piszecie, że tyle na zapłacenie długow trzeba, tyle na drogę, tyle na sustentację w Lugdunie nim dalsze posiłki nastąpią. Teraz kiedy się wam według oznaczenia waszego posyła, to wy jeszcze więcej potrzebujecie. Wżdy przynajmniej na sumnienie, na swoję ku Panu powinną życzliwość i na moje nieodbite wydatki 2) respektujcie, a tak żebyście mi nazbyt uciążliwi 3) nie byli. A ten wasz teraźniejszy postępek taki jest właśnie, jakobyście umyślnie pieniądze gubić chcieli. Na co się to przydało w Altorfie zimować, co mi za racija, że przewozy w zimie niewarowne; alboście rozumieli, że to z Wołożyna do Łoska jedziecie, gdzie jest przewoz co go kiepskim zową, inszy koło tego w tamtych krajach porządek. Jeśliście też do dla Rhenu, że nim sporsza a mniej kosztowna 4) droga być może; a czemużeście prosto na Frankfurt do Moguncji nie jechali, małobyście nad mil 40 mieli. Co było potym z taką archandią wlec się przez świat. Owo zgoła takeście mi to wyrządzili, jako właśnie na złość, na umyślne ugryzienie moje; tak też wam za to będę powinien.

Paszporty żeście otrzymali, dobrzeście uczynili; których wszystkich kopije, jako też i listów polecających 5) za okaziją mi przysyłajcie. Pacholąt, że się dotąd nie upleniło, zle to bardzo. Azażem ich dawno albo odesłać, albo tamecznym Książętom oddać nie kazał? A jeśliście ich oddać nie mogli, to było z Lipska je odesłać, bliżéj tu była granica i z mniejszym kosztem odesłani być mogli z Lipska niż na Gdańsk i toby w zysku było żeby ten koszt 6) w kalecie został, co na nich niepotrzebnie wychodzi i jeszcze wynijdzie nim w Lugdunie staniecie. A tak i teraz zaraz odeszlijcie tu Talwosza, Stańskiego oddajcie komu, z Wolanem w tąż postąpcie jako się piérwiej do was pisało, Kurczyn jeśli się nie uczy i dawnych nie odwykł obyczajów, tedy go też komu oddajcie. Chłopca X. Reinholdowego odprawcie poprostu, bom mu tego nie pozwolił. A przytym nikogo nadto, com ja wam dał czeladzi nie przyjmujcie, ani łóżnych darmojedów nie bawcie przy sobie, jako to snadz w Lipsku było. Ale wy widzę wszystko opak nawłóczywszy się z nimi po świecie i koszt niepotrzebny ważywszy, dopiéro je chcecie na Gdańsk odsyłać.

---

1) Sufficerunt. 2) necessaria onera. 3) onerosi 4) minus sumptuosa. 5) literarum commendaticiarum. 6) sumpt.

Z panem Rejnholdem jużem strony jurgieltu postanowił i pewnie odmieniać tego nie myślę, ani mu co rok zapłatę 1) podwyższać.

Listy też wasze, jeśli z Altorfu pisane będą lub na Brzeg, lub na którekolwiek insze miejsce przesłane, również 2) odemnie jakom pisał, nie czytane do ognia wrzucone będą 3). Bo tak jak 4) z tym się wam deklaruję, że jakoście nad wolę moją ważyli do Altorfu jechać, czegom wam jeszcze pierwiej, gdyście mi to podali, rzetelnie zakazał, tak siedzcie tam sobie jako raczycie, nudzcie się jako chcecie, ja o was pewnie ani wiedzieć, ani myśleć nie będę, póki o was w Niderlandzie nie usłyszę; i halera jednego nie poszlę wam, choćbyście tam w turmie wszyscy zgnić mieli.

A tak macie moją rezolucję. Panu Bogu was zatym poruczam.— Datt z Zabłudowia d. 22 Januarji 1631 r.

Ręką Swą.

Adress. Urodzonemu Panu Aleksandrowi Przypkowskiemu, Starszemu słudze syna mego Księcia Janusza oddać.

---

1) salaria. 2) perinde 3) vulcano consecrabuntur. 4) toties quoties.

DODATEK IV.

LIST
X. JANUSZA RADZIWIŁŁA
DO
PIOTRA KOCHLEWSKIEGO 1).

Mości Panie Kochlewski!

Listy W. M. 21 i 28 Junji z Dolatycz i Olity pisane, dogoniły mię z Amsterdamu tu w Hamburgu. Raczysz W. M. pisać, żeście oczy wypatrzyli na mię wyglądając; ale śmiele mogę sobie rzec, żem sobie cóżkolwiek zdrowia nadtargał, kwapiąc się i do pospiechu rozmaite środki 2) szukając, który nie tylko rozmaite kłopoty, niedostatki i długi, w którém wkroczyć musiał, ale też sama długa i krzywa droga dotąd zwlekały. Puszczam się jednak dzisiaj po obiedzie do Berlina; tam króciuchno zmieszkawszy dniem i nocą do Gdańska, Królewca i Kiejdan pobiegę, w których miejscach żebym od W. M. zostawał wiadomościę, pilno proszę. Ja według informacji W. M. we wszystkiem się będę sprawował, jako najczęściej o sobie znać dawając. Wielce się, widzi Bóg, frasuję że swego Regimentu, na randez-vous zastać nie mogę; bo wiem, że nie tak z ordynowany, dla tak niespodziewanie prędkiego wyjścia, w oboz wciągnie jakobym życzył. Jednak trzymam żeś go W. M. tak wyprawił, że mi prze-

---

1) Sekretarz X. Krzysztofa Radziwiłła, potém Sędzia Brzeski Litewski.
2) media.

cie publicznie żadnego wstydu nie uczyni. 1) Bardzo się dobrze stało, żeś mi W. M. o woli J. K. M. z strony błękitnéj wywołanéj barwy oznajmił, bo jużem był chciał dać sobie błękitne z białym chorągwie robić. Adres któryś W. M. dał na chorągwie, bardzo mi się spodobał; a co więcej 2), żeś W. M. nie wiedząc myśl moją zgadnął, bom ja też taki chciał dać napis: Na około ręki trzymającéj miecz obnażony, z jednéj strony: *Pro religione, pro Patria*,, z drugiej: *pro Rege, pro Deo.*

Majora jużem dawno do Królewca posłał; dziwuję że nie mam wiadomości, jeśliś mu W. M. plac i kompanją podał. Leitenanta też dla niego, którego on sam chciał, M. de Pont, prędko W. M. mieć będziecie; inszych wielu oficerów mogłbym był tu zaciągnąć, gdybym miał zaco. Inżyniera z sobą wiozę. Fejerwerkera nie mam, bo mi jednego już obstalowanego, Capitaine de gardes Pudwels porwał. Ostatek do prędkiego dali Bóg widzenia odłożywszy, łasce się W. M. jako najpilniéj oddaję. Z Hamburga 4 Aug. r. 1633.

W. M. Życzliwy Przyjaciel i sługa

Janusz Radziwiłł.

Adres. *mp.*

Memu miłościwemu Panu i Przyjacielowi
J. M. Panu Piotrowi Kochlewskiemu.

---

1) publice nullum pudorem mentiet. 2) maxime.

DODATEK V.

LISTY
X. JANUSZA RADZIWIŁŁA PODKOMORZEGO W. X. L.
DO OJCA
X. KRZYSZOFA RADZIWIŁŁA
WOJEWODY WILEŃSKIEGO HETMANA WIELKIEGO W. X. L.

1.

Oświecone Xiąże, *a mnie* Wielce *Miłościwy*
Panie Ojcze i Dobrodzieju wielki!

Dostałem ongi pisania z daty 6 Grudnia 1) z Zabłudowia, w którym mi W. X. M. o swoich wielkich pracach i trudach, z miłości ku ojczyznie na się wziętych, oznajmować raczysz. W prawdzie ja na to boleję: że W. X. M. w podeszłym wieku swoim, po tylu poniesionych pracach 2), wytchnienia mieć nie możesz; wszakże cieszy mię zwykła dobrotliwość i opatrzność Boska, że jako zawsze tak i teraz onéj oddalać nie będzie raczył. Owszem podbiwszy pod nogi W. X. M. zawiść 3) ze wszystkimi jéj affektatami, nie tylko nad prywatnymi 4) W. X. M., ale i nad publicznymi ojczyzny nieprzyjaciółmi, pozwoli kiedykolwiek tryumfować 5). To jedno co mnie nie tylko cieszy, ale też srodze pobudza, abym się starał pilno, że-

---

1) de data 6 Decembris. 2) post tot exhautatos labores. 3) invidiam. 4) de privatis. 5) publicis patria hostibus, dabit aliquando triumphare.

bym mógł być za czasem, którymbym barki moje 1) mógł pod taki ciężar podłożyć 2), a W. X. M. uniżonemi posługami memi być pomocą 3); doznając W. X. M. dobrodzieja mego wielkich dobrodziejstw i pieczołowania, którego acz żadnemi memi posługami zarównać nie mogę, starać się jednak będę, abyś W. X. M. do kontynuowania łaski i affektu rodzicielskiego, im daléj tym bardziej większą miał przyczynę; którego jakom przedtym zawsze doznawał, tak tego najbardziej roku, w którymeś mnie W. X. M. takiemi i tylu ozdobił honorami 4). Za które jako pierwiéj tak i teraz uniżenie dziękuję W. X. M. dobrodziejowi memu, a proszę pokornie, abyś W. X. M. zaczętą z Królem J. M. o mój besztalung instancją chciał popierać 5); który jeżeli z łaski Króla J. M. Pana mego miłościwego, za promocją W. X. M. otrzymam, będę się starał z pilnością abym na tym piérwszym wstępie, mógł próbę 6) uczynić mojéj gorliwości 7) ku Królowi J. M. odprawiwszy już z łaski Bożéj dwie legacje, w których tom miał na pilnéj pieczy, abym według myśli i chęci 8) J K. M. odniosł odpowiedź. Jakoż rozumiem, że to szczęśliwie się udało 9), co W. X. M. z relacji diarjiuszu mego i z kopji niektórych, które przydałem, 10) zrozumiesz. PP. Hollendrowie oświadczyli swój affekt 11) ku J. K. M. i że im ta legacja bardzo była wdzięczna, ludzkim moim przyjęciem 12) oświadczyli, dobrą odprawą i podarunkiem konfirmowali. Infantka też Jej Mość 13) na różnych audienciach bardzo siła o swojéj ku K. J. M. miłości rozprawiała 14), na wszystkie J. K. M. affektacie pozwalając. Mnie w szczególności 15) nie tylko ona, ale wszyscy insi, bardzo się ludzko stawili; acz religja niektórym była na zawadzie 16), jawnie 17) jednak nikt żadnéj nie pokazał niechęci; owszem wielki mi zawsze i tym samym wyrządzali honor, że na przemiany 18) codzień insi Xiążęta i Grandowie Hiszpańscy do mego stołu chodzili. Podarunek jednak dano taki, w którym bardziej szacują 19) affekt, niż wartość 20). Teraz się do Anglji, wziąwszy Pana Boga na pomoc, wyprawuję, rozumiejąc, że ztąż samą godnością ostatnie te na teraz poselstwo 21) odprawię. Radbym do W. X. M. obszerniéj pisał, ale aż do dzisiejszego dnia nie mogłem tyle od wizyt (którem albo oddawać, albo od drugich przyjmować musiał) mieć frysztu, żebym sobie i odpocząć mógł.

---

1) humeros meos 2) tantae moli supponere 3) levamente 4) tot et tantis exornował honoribus. 5) urgere 6) specimen 7) devotissimi mei cultus 8) eo mente et voluntate 9) cessit. 10) adieci 11) testati suum affectum. 12) humanissima mei receptione 13) Izabella, Rządczynia Niderlandów Hiszpańskich. 14) disserebat. 15) in particulari. 16) offendiculo. 17) palam. 18) per vices. 19) aestimo affectum. 20) valorem. 21) cum eadem dignitate, ultimam hanc pro nunc legationem.

Pana Boga proszę żebym o szczęśliwém W. X. M. powodzeniu prędką mógł mieć wiadomość, oddając się z uniżonemi posługami memi do miłościwéj łaski W. X. M. Datt. 4 Febr. Anno 1633-

W. X. M. Dobrodzieja mego

Powolny Syn i uniżony sługa

Janusz Radziwiłł *mp.*

O te rzeczy o których mi W. X. M. piszesz, będę się starał w Anglji; jeno nie mogę się dopytać o tych cieląt morskich skórkach, bo ich nie znają. Zbroję dałem dla W. X. M. robić na muszkiet, a tego doktora co je przyprawuje zaciągam. Chudy pachołek, wygnaniec jest; rozumiem że nie będzie do zaciągu trudny. Jeśli mu W. X. M. dom jaki z wychowaniem dla dzieci dasz, bardzo temu rad będzie.

Adres. Oświeconemu Xięciu, a mnie wielce Miłościwemu Panu Ojcu i Dobrodziejowi, Xięciu J. M. Panu Krzysztofowi Radziwiłłowi, Xięciu na Birżach i Dubinkach, Hetmanowi Polnemu W. X. L.

2.

Oświecone Xiąże etc.

Dopierusieńko oddano mi plik 1) listów od P. Kochlewskiego z daty 8 Marca z Krakowa, w którym daje mi znać o besztallungu na 1,000 piechoty cudzoziemskiej mnie od J. K. M. danego. Jużemci w prawdzie o niém był zwątpił, nie mając po dziś dzień żadnéj od W. X. M. wiadomości; starać się jednak będę, aby się jako najprędzej ztąd do Hollandji pośpieszyć, a potym i do ojczyzny przybyć do usług J. K. M. i Rzeczypospolitej mógł. Tylko się obawiam, aby ścisłość czasu nie była na przeszkodzie i defekt sumptów, bez których nielzia tak dalekiej odprawić drogi, i w to się dobrze opatrzyć, czego ta funkcja potrzebować będzie; jako są: officierowie, inżynierowie, fejerwerkerowie, rynsztunki i insze tym podobne potrzeby 2). Dla tego uniżenie proszę, abyś W. X. M. do dawnych swoich ku mnie dobrodziejstw i to przydać, a prędkie zasiłki 3) obmyślić raczył. Ja ztąd dziś do Paryża wyjeżdżam, gdzie z kilka dni dla sprawienia sobie ochędóstwa (będęli na kredyt materji dostać mógł) zmieszkawszy, dniem i nocą do Hollandji śpieszyć się będę, o czymem J. M. Pa-

---

1) fascilent. 2) requisita. 3) subsidia.

nu Zawadzkiemu dał znać, jako tego po mnie potrzebował. Pewienem, że mię w tym czasie rzetelniejsza od W. X. M. z strony téj drogi mojéj dójdzie informacja, gdyż dotąd to mię tylko jedno w téj materji od P. Kochlewskiego doszło pisanie, lubo i o inszych czyni wzmiankę na nie się referując. Pana Boga zatym proszę, abym prędko na dobre zdrowie W. X. M. patrzyć mógł. Oddaję się z uniżonemi posługami memi w miłościwą łaskę W. X. M. Z Somuru 26 Maja 1633.

W. X. M. Dobrodzieja mego. etc.

Adres. Oświeconemu Xięciu a mojemu wielce miłościwemu Panu Ojcu i Dobrodziejowi, Xięciu J. M. Panu Hetmanowi Polnemu W. X. L.

3.

Oświecone Xiąże etc.

Na wsiadaniu moim do Berlina, oddano mi pisanie W. X. M. z Amsterdamu za mną posłane; na które iż tak prędko nie mogę W. X. M. dobrodziejowi memu dostatecznie odpisać, odkładam to sobie do Berlina; a teraz to tylko oznajmuję, że się pilno kwapię żebym jako najprędzej do posług ojczyzny, Pana i W. X. M. dobrodzieja mego przybyć mógł. Najwyższego o to prosząc, żebym W. X. M. dobrodzieja mego zdrowego szczęśliwie zastać i oglądać mógł. Siebie samego tedy miłościwéj łasce W. X. M. jako najpilniej oddaję, z Hamburga 4 Aug. 1633.

W. X. M. Dobrodzieja mego, etc.

Adres. Oświeconemu Xięciu, a mnie wielce miłościwemu Panu Ojcu i Dobrodziejowi, Xięciu J. M. Panu Krzysztofowi Radziwiłłowi, Xięciu na Birżach i Dubinkach, Kasztelanowi Wileńskiemu, Hetmanowi Polnemu W. X. L.

4.

Oświecone Xiąże etc.

Uniżenie dziękuję, że mię W. X. M. o łasce i affekcie swym ojcowskim upewniać raczysz; bo aczem o nim nic nie wątpił, jednak to samo, że mi W. X. M. wątpić o nim nie każesz, świadectwem jest wielkiej W. X. M. ku mnie miłości. Tego tylko żałuję, że mi zwlekają oglądanie W. X. M. do-

brodzieja mego. Bym na pewne od W. X. M. w listach wspomnione konsideracie nie respektował, tedybym jako najraniej dziś u W. X. M. był; i tak jeszcze mam nadzieję, że mi W. X. M. wieczora nie czekając, każesz przy świetle i w obliczu ludzi 1) przyjechać; a ja Pana Boga proszę, żeby mię takim sercem i takim animuszem, na jakim mi dotąd z łaski Jego nigdzie nie schodziło, i na tamtym obozowym przed Królem J. M. i przed W. X. M. placu udarował. Do czego wiem, iż najwięcéj pomocy 2) błogosławieństwo ojcowskie przynosi, które że mi W. X. M. dawać raczysz uniżenie dziękuję. A zatém już czekając dalszej od W. X. M. rezolucji, onegoż miłościwéj łasce ojcowskiéj oddaję się, z najniższymi służbami mojemi. Datt z Smoleńska, 10 Nov. Anno 1633.

W. X. M. Dobrodzieja mego etc.

Za konie przysłane uniżenie W. X. M. dziękuję; skoro odnieje obaczę je i zażyję wedle potrzeby i wedle dozwolenia W. X. M.

Adres. Oświeconemu Xięciu a Panu i Ojcu i Dobrodziejowi memu miłościwemu, J. X. M. Panu Wojewodzie Wileńskiemu, Hetmanowi Polnemu W. X. L.

5.

Oświecone Xiąże, etc.

Pisanie od W. X. M. oddał mi sam J. K. M., bo go ten kozak pod moją w Kopysi bytność dogonił. Zaraz się pytał *jeżeliby* od W. X. M. do niego pisania nie było; powiedziałem że nie masz, ale mój list należy do wiadomości J. K. M. Wziął go zaraz i przeczytał; jakom z czytającego cery zrozumieć mógł, bardzo był nie kontent. Kiedym pytał jeśli co J. K. M. nie nakaże do W. X. M., zarazem powiedział, żebym to tylko napisał: Iż ta przyczyna tego jest, że J. K. M. nie JchM. Panóm Kommissarzóm nie odpisuje, ponieważ rozumie, że ten posłaniec już po wszystkim do W. X. M. wróci; życzył tego jednak J. K. M., żeby był J. M. Xiądz Kanclerz 3), jako ten któremu to wyraźnie 4) J. K. M. polecił, rozejm 5) raczéj zawierał, aniż taki bez téj kondycji pokój stanowił, żeby Moskwa ustąpiła saméj osobie J. K. M. pewnych zamków za ustąpienie tytułu i pra-

---

1) in luce et conspectu hominum 2) plurimum momenti. 3) Jakub Zadzik Biskup Chełmiński. 4) expresse 5) induciae.

wa onego. Jednakże jeśli to tak jest, co J. M. Pan Rej w swojéj do W. X. M. cedulce pisze, iż J. M. Xiądz Kanclerz chce to włożyć w ten skrypt naszéj strony, tedy się i tym (lubo wątpi, żeby się to zataić miało) J. K. M. kontentuje, ale boi się bardzo, żeby to nie słówne tylko obietnice były, a z saméj rzeczy nie będzie nic; dla tego prosi, abyś W. X. M. sam oko miał na to i żeby to tam włożono przypilnował. Naostatek o pilny W. X. M. pośpiech prosi. Spisanie noclegów W. X. M. posyłam, a sam siebie z uniżonemi memi posługami, miłościwéj łasce W. X. M. dobrodzieja mego oddaję pilno. Z. Bobrow 11 Junji 1634.

W. X. M. Dobrodzieja mego. etc.

Adres. jak wyżéj.

6.

Oświecone Xiążę. etc.

Ponieważ mi się ztąd trafiła przez P. Wołka pisania do W. X. M. okazija, przeto W. X. M. oznajmuję, iż J. K. M. i tu noc jeno przenocowawszy bieży do Wilna; bardzo sobie życzył mieć w téj drodze przy sobie W. X. M., ale iż to rzecz niepodobna była, przeto teraz prosi, abyś mu W. X. M. nie zadawał potrzeby 1) długiego na się w Wilnie czekania. Poseł Siedmiogrodzki, ówże co u W. X. M. na Bohdanowéj okolicy był, zajechał J. K. M. drogę w Naczy. Z Łoszy odprawiony nazad jechał. Był jednak u mnie i list od Xięcia swego do W. X. M. należący oddał. Żałował bardzo tego, że się z W. X. M. widzieć nie mógł; ustnie jednak to W. X. M, imieniem Pana swego powiedzieć rozkazał. Najprzód co strony zakupienia winnic, w tym się jego Xiąże podług obietnicy ofiaruje W. X. M., ale prosi żeby W. X. M. swego jakiego sługę do niego posłał, któryby nie tylko przy kupnie był, ale też żeby wziął od Xięcia ustnie sekretne jakieś polecenia. 2) Druga: według woli W. X. M. przestrzegł Xiąże J. K. M. o wszystkiem z Turek, o czém taką daje sprawę: Że Car Turecki osobą swą, około 1 maja 3) wyszedł z Konstantynopola i w przeciągu trzynastu dni 4) w Trinopolu stanął. Wojsko wszystkie z Persji zwiodł, zostawiwszy tam tyle, ile do odpornéj wojny 5) dosyć. W Czerwcu 6) ztamtąd, wysławszy naprzód

---

1) necessitatem 2) oretenus secreta quaedam mandata. 3) circa 1 Maji. 4) in spatio tredecim dierum. 5) ad defensivum bellum. 6) In Junio.

Tatarów, 1) ruszyć się miał. To też powiada: Że Moskiewski poseł w Konstantynopolu Carowi Tureckiemu to obiecał i przysiągł na tym, że Pan jego ani pokoju, ani żadnych rozejmów 2) z Królem Polskim nie zawrze; co boję się bardzo żeby się nie weryfikowało, tą przewłóką traktatów. O posle Duńskim powiada, że z Konstantynopola do różnych Niemieckich officerów pisał, żeby się o to pilnie starali, aby Moskwa z nami pokoju nie stanowiła; gwoli czemu też ma być któś 3), jako on powiada, ze Szwecji do Moskwy posłany. Król J. M. upomina się obiecanego od W. X. M. niedzwiedzia, i jeśli w Smolewiczach jest, kazał go zasłać do Radoszkowicz, a ztamtąd do Grodna; gwoli czemu i myślistwu tam zajść kazał. Sam Król J. M. w Piątek, to jest 22 Junii być chce, a we Środę zaraz wyjeżdża; to już tu trzeba mi o woli W. X. M. wiedzieć, jeżelibyś W. X. M. na tenczas nie przybył, gdzie i jako na W. X. M. czekać i jako z Królem J. M. rozstać się mam; a teraz miłościwéj się łasce W. X. M. oddaję pilno. Z Borysowa 14 Junii 1634 r.

W. X. M. Dobrodzieja mego etc.

Adres. jak wyżej.

7.

Z Warszawy, 15 Sierpnia 1634. 4).

O wojnie Tureckiej to oznajmuję W. X. M. (bo i do P. Wojewody Kijowskiego o tymże wczoraj listy przyszły), że Abaza ze 20,000 już nad Dunajem stanął; chciał Cesarza od tego odwieść, aby się osobą swą nie ruszał, ale nie mógł nic sprawić, który sam osobą swoją już się z Adrianopola z wielkiém ruszył wojskiem. Pan Hetman 5) o posiłki prosi; wojska się żadne nie kupią. Król J. M. ztąd wyjeżdża 13 Września 6), a w Lublinie randez vous na pospolite ruszenie złożyć raczył na 20 tegoż miesiąca 7). Uniżenie tedy proszę, abyś mię W. X. M. jako najprędzéj dobrymi kozakami posiłkować raczył; abo żebyś mi W. X. M. pozwolił kilku tu jeszcze młodzi przyjąć. Podkomorstwo Koronne Król J. M. dać raczył P. Stolnikowi synowi 8); Stolnikowstwo Panu Podstolemu 9), a Podstol-

---

1) praemissis Tartaris. 2) inducias. 3) quidam. 4) opuszczając zwykłe formalności listowne, któreby niepotrzebnie miejsce zajmowały, kładę tu tylko ciekawsze wyjątki. 5) Stanisław Koniecpolski, Kasztelan Krakowski. 6) w oryginale napisano 13 Augusta, co widoczną jest omyłką 7) ejusdem 8) Adamowi Kazanowskiemu. 9) Mikołajowi Ostrorogowi.

stwo Panu Daniłowiczowi, Staroście zda mi się Parczewskiemu. To tak W. X. M. oznajmując, miłościwéj się Jego łasce oddaję etc.

8.

Z Trombkow, na łowach, 25 Sierpnia 1634.

Oddano mi od W. X. M. dwoje oraz pisania, jedno 15 a drugie 18 Aug. pisane z Zabłudowia, na które oba krótko W. X. M. dobrodziejowi memu odpisuję. Co się tknie memoriałów, tak od W. X. M. jak i od P. Kochlewskiego mnie danych, sprawowałem się wedle treści 1) i com za responsa tak od J. K. M., jako i od J. M. Xiędza Referendarza 2) odniósł, jużem o tym W. X. M. dostatecznie przez Sobolewskiego znać dał. O drodze J. K. M. na Ukrainę też oznajmuję co i piérwiej, że pewnie 13 Września z Warszawy do Lublina wyjeżdża, gdzie na 20 tegoż miesiąca naznaczyć raczył ściągnienie wszystkim Województwóm, i w Litewskich wiciach tenże dzień naznaczony, O wojskach Tureckich pewna to nowina, że już nad Dunajem stanęły i że lada dzień usłyszymy to, że się już przeprawiły. O trzech zaś tych Wojewodach: Siedmiogrodzkim, Wołoskim i Multańskim, więcéj niż pospolita pogłoska 3), że z wojskami swemi do wojska J. K. M. ciągną. Od J. M. Pana Hetmana jednak, po onegdajszym, żadnéj wiadomości dotąd nie było. Co się tknie memoriaiku wakancji, i według tego już J. K. M. kilkom konferować raczył. Podkomorstwo Wilkomirskie, Panu Kamińskiemu, chociaż potężnych miał konkurentów, to jest Pana Stolnika tamecznego, Pana Naruszewicza leśniczego i Pana Siesickiego. Aże za zgodą tamecznéj braci, P. Podsędek Sędzią a P. Pisarż Podsędkiem został, przeto J. K. M., pisarstwo dworzaninowi swemu P. Janowi Komorowskiemu dać raczył; przeciw czemu nicem ja mówić nie śmiał, bo i Pan brat jego P. Samuel nie był elektem i żaden z jego konkurentów nie był u mnie na rejestrze. Podsędkowstwo Wileńskie to też konferował Panu Giedrojciowi. Podstolstwo Połockie, jako w Warszawie tak i tu w drodze, obiecał J. K. M. P. Abramowi; potym przy przywileju P. Giedrojciowym, podemknął P. brat mój, P. Pisarż 4) przywilej na to Podstolstwo wyrostkowi swemu Korsakowi. Jam to zwąchał i pilnowałem podpisów, a nie mogąc zaglądać pod rękę J. K. M., bo na łóżku podpisował, a P. Pisarż

---

1) tenoru. 2) Marcjan Tryzna. 3) plus quam vulgaris rumor. 4) Kazimierz Sapieha.

się też mnie strzegł, umyślniem piasecznicę u pacholęcia wziął, a posypując czytałem co komu dano. Tam na to Podstolstwo napadłszy, zarazem J. K. M. rzekł, że to już J. K. M. i wczoraj przy rozbieraniu i dzisiaj raniuchno, komu inszemu obiecać raczył. Król J. M. postrzegłszy się, słowa 1) te rzekł: „Dalibógem zapomniał!" i zaraz Panu Pisarżowi, (kiedy się on kręcić począł i mówić, że już to podpisano), rzekł: „Nie miej W. Mść za złe; dalibógem zapomniał żem to już Podkomorzemu obiecał, ale ja to W. Mci za piérwszą okaziją nadgrodzę, a teraz pisz W. Mść Zienowiczowi!" Jam też to słysząc podziękował J. K. M., a przywilej tego Korsaka schowałem do kieszeni. Potym wyszedłszy, począł Pan Pisarż mówić: Żeś mi tego, powiada, nie miał czynić; i chciał żebym mu przywilej wrócił. Jam powiedział, żem tym nic nie zgrzeszył, żem Panu obietnicę jego przypomniał; a przywileju wracać nie mogę, bo Pan kazał W. Mci inszy pisać. On poprostu deklarował się z tém, że go pisać nie będzie; i choćby on zkądinąd otrzymał przywiléj, że go chce z tego urzędu zsadzić, bo powiada nie ma posiadłości w Połoczczyznie. Jam J. K. M. powiedział to, że się swego upomina, a drugiego pisać nie chce.—Król J. M. powiedział: „Więc poczekajmy aż do Warszawy do X. Referendarza, a ty tego przywileju nie oddawaj, bo ja, prawi, niechcę słowa swego biednemu ślimakowi odmieniać"—Teraz P. Pisarz srodze się gniewa na mnie i srodze tę swoję exageruje obrazę 2); a co najboleśniejsza, przed niechętnikami domu naszego dawne jeszcze ojcowskie niechęci przypominając 3) i jakby tak zdaleka takiemiż grożąc. Ja dalibóg dziwuję się srodze takiej jego niemocy 4), że dla tak marnéj fraszki, i miłość braterską rwie i sam się mało co zjadu nie rozpuknie. Ale rozumiem, że te gniewy nie długie, kiedy od tych się oderwiem którzy onemu bębenka podbijają, mianowicie P. Podskarbi Koronny 5) i P. Kuchmistrz Koronny 6). Ale teraz do swych prywatnych rzeczy przystępując, uniżenie W. X. M. dobrodziejowi memu dziękuję za Wałacha ze wsiądzeniem i za odesłanie cugów. Jeśli przyjdzie być w obozie, śmiałbym uniżenie W. X. M. prosić o szopkę Turecką; bo przy namiocie musiałbym i drugi namiot mieć, a w szopie wcześnie się ze wszystkiem zmieścić mogę i jadać. A zatym Pana Najwyższego prosząc, aby W. X. M. jako najdłużéj przy wszelakich szczęśliwościach w dobrym zdrowiu chował, miłościwéj się łasce etc.

1) formalia. 2) offensę 3). Gdy po śmierci Chodkiewicza, oddał Zygmunt III buławę Wielką Leonowi Sapiezie, mimo Hetm. Pol. X. Krzysztofa Radziwiłła, powstały między tymi panami niezgody, które aż do śmierci Sapiehy trwały 4) impotencji 5) Jan Daniłowicz. 6) Jasnogurski.

Jej Mść Pani Wojewodzina Ruska 1) umarła, po któréj wszystkie Starostwa konferował J. K. M. synowi.

9.

Z Warszawy, 6 Września 1634.

O wojskach Tureckich taka wiadomość od J. M. Pana Hetmana przyszła, że Murtaza Basza z wojskiem swym przeprawił się 19 Aug. przez Dunaj i dowiedziawszy się, że się Szahin Aga z naszym posłem powraca, zatrzymał się z wojskiem swym na téj stronie Dunaju, daléj nie postępując; bo takie miał od Cesarza rozkazanie, i napisał list do Pana Hetmana prosząc, aby się nie gniewał że z wojskiem Dunaj przeszedł, bo lubo to uczynił z rozkazania Cesarskiego, nie przestawa jednak starać się o pokoj i otoż Pana Hetmana prosi; obiecując, że skoro pokoj stanie, z tymże wojskiem chce Tatary znosić. P. Hetman jednak, już na tamtą stronę Kamieńca ruszył się; o piechocie oznajmuje, że się do obozu przymyka, na jazdę się jednak uskarża, że o niéj żadnéj wiadomości nie ma. P. Ilinicz co Szahin Agę prowadził, wrócił się wczoraj; ten tu udaje, że się Cesarz Turecki do Konstantynopola wrócił, gwoli temu, że mu jacyś Baszowie rebellizować mieli. Król J. M. od dziś za tydzień, to jest 13 Września, wyjeżdża, bo oto prosi P. Hetman, żeby się J. K. M. zbliżył. W Lublinie jako się długo zabawi nie wiedzą, ale wszystko rozumiem, że prędko do obozu, albo przynajmniej do Lwowa pośpieszy.......

10.

Z Warszawy, na wsiadaniu. 13 Września 1634.

Oddano mi ongi, to jest 11 Września, listy od W. X. M. i do mnie i do J. K. M. dyrygowane, z których należący oddałem Jego K. Mści i po przeczytaniu upomniałem się responsu. J. K. M. kazał mi, abym do W. X. M. odpisał, że z tego pospolitego ruszenia nic nie będzie, bo i Koronnym powiatóm ruchać się nie kazano, i ostatnie wici nie wyszły i nie wynijdą pono; pogotowiu tedy i W. X. Litewskiemu do niego nie przyjdzie. A snać że i J. M. P. Hetman nie potrzebuje tego; saméj tylko J. K. M. obecności 2), albo przynajmniéj zbliżenia się potrzebuje. Co strony Kom-

1) Wdowa po Janie Daniłowiczu, zmarłym w 1624 r. 2) praesentii.

missji, o téj J. K. M. tak powiedział, że o niéj nic a nic nie wie; jeśli się jako jednak skojarzy, tedy rozumie, że W. X. M. bardzo dobrze będziesz mógł na nią zjechać, i nic sobie tym terminu rozprawy wójska nie omieszkasz; bo ta kommissija prędzej się zacząć nie może, aż jako po rozprawie wojskowéj. O wojnie Tureckiej ozięmble 1) jakoś piszą, bo też i Turcy Dunaj przeszedłszy, nic nie awansują. P. Podczaszy Bracławski posłany do Murtazy aby się o pokoj starał i tuszę że stanie; bo i Turcy będą mieli co na morzu śródziemném 2) robić, ponieważ zapewne Króla Francuzkiego galer sześć, wzięło miasto i port nazwany Tibres i Turków wyścinali; przeciw którym 18 Aug., trzy galery Tureckie z Galaty wyszły. Imienia tego w żadnéj mappie znaleźćeśmy nie mogli, drudzy rozumieją że Tyrus, trzeci że Sintbri; jakożkolwiek to pewno, że miasto jedno wzięli. Z Wiednia też pisano, że galery Króla Hiszpańskiego z Sycylji na morze wyszły przeciw Turkom, co wszystko nie ladajako nam na pomocy będzie. O Chanie też Tatarskim pewne nowiny, że 10,000 ludzi skupić nie może, wielki między nimi głod, (a niemniejszy snać i w naszym obozie); zaciągał 8,000 Kozaków przeciw Czerkassóm, ale oni się deklarowali, że albo żaden nie pójdzie, albo wszyscy. Od Królowéj Szwedzkiej do Chana kopiją listu przysłano, gdzie go bratem zowiąc sollicytuje, aby po wyjściu przymierza w państwa nasze ze 30,000 wpadł; pisząc, że ta tylko przyczyna, że ojciec jéj państw naszych nie posiadł, że P. Bóg niechciał Polaków tak zacnym Królem zaszczycić 3). To tak napisawszy, oznajmuję, że dopiéro J. K. M. po poświęceniu chorągwi i szpady wyjechał na noc do Karczewa, po którego odjeździe przyjechał Węgrzyn Komornik i uwiadomił mię o przyjeździe Sobolewskiego; zaczym na list W. X. M. odpisać nie mogę, ale na noclegu dziś wieczor, albo jutro raniuchno z J. K. M. obaczywszy się, odpiszę W. X. M. Za te jednak rzeczy które Sobolewski wiezie, uniżenie W. X. M. dziękuję, którego łasce miłościwéj etc.

11.

Z Zamościa, 24 Września 1634.

Nie leniłbym się pewnie do W. X. M. Dobrodzieja mego z Lublina jeszcze napisać, gdyby mi był czas pozwolił, którym wszystek strawić 4) musiał na pilnowaniu Pana na różnych publikach. Teraz do Zamościa

---

1) frigide. 2) in mare Mediterraneo. 3) dignare 4) impendere.

przyjechawszy i trochę wygody 1) dopadłszy, cokolwiek się tu w téj drodze oparło o J. K. M. nowin, to W. X. M. oznajmuję. W Lublinie przybiegł goniec 2) z listy od Cesarza J. M. oznajmując J. K. M. o znacznéj wiktorji, którą z Protestantów odniósł. Bo Król Węgierski, po wzięciu Regensburga złączywszy się z Kardynałem Infantem, obległ miasto Nördling. Tam Xiąże Wejmarski Bernard z Gustawem Hornem na odsiecz przyszli i dnia 6 Września 3) Xiąże Wejmarski, czemu się Horn sprzeciwiał, 4) potrzebę zwiódł, w któréj 10,000 Szwedzkich padło; sam zaraz wpół postrzelony; Generał-Major Hofkirch (z którymem wielką przyjaźń wiódł) zabity; Gustaw Horn pojmany, który zeznał że Xiąże Wejmarski od postrzału umarł. Oberst Kratz który się był od Cesarza do Szwedów przedał, z wielą innych zacnych oficerów pojmany; sto kilkadziesiąt chorągwi, armatę, wozy i ciężary 5) wszystkie Cesarscy wzięli, z których strony dwóch tylko Obersterow a 500 człeka zginęło; jako to W. X. M. z nowin, które J. M. P. Podskarbi Nadworny 6) swoim własnym kosztem 7) drukować kazał, lepiéj zrozumieć możesz. Trwają 8) te nowiny i tu w Zamościu; pobitych jednak tylko 6,000 a pojmanych dwa kładną. Oberst Kratza Król Węgierski obwiesić kazał. O Gustawa Horna, J. K. M. chce Cesarza prosić, żeby podczas expirowania przymierza, tu go na więzienie przysłał. O Tureckiéj wojnie nic tu po prostu u dworu nie słychać, i owszem jakom z kilku prywatnych listów widział, tedy tam oba wojska cicho leżą. To przytém udawają, że Abazę Baszę pewnie ścięto. O drodze J. K. M. to W. X. M. oznajmuję, że we Lwowie dwie nocy tylko zmieszkawszy, prosto do Kamieńca jedzie; nie tak dla wojny, jak dla postrachu nieprzyjaciół, a przytém żeby tak piękne, jako jest teraz w kupie wojsko oglądał. W inszych rzeczach na P. Kurosza referowawszy się, teraz uniżenie proszę W. X. M. abyś mię kopą posiłkować raczył, bo na tę drogę anim grosza jednego od P. Kochlewskiego nie wziął; a siebie miłościwéj łasce, etc.

12.

Ze Lwowa, 8 Października 1634.

Oddano mi od W. X. M. pisania dwoje, jedno 19 Września z Dołatycz, drugie 25 z Wilna pisane. W pierwszym raczysz się W. X. M.

---

1) commoditatis. 2) cursor. 3) die 6 Septembris. 4) contradicente Hornio. 5) impedimenta. 6) Jerzy Ossoliński. 7) sumptem. 8) continuantur.

referować na list przez Pana Lisieckiego posłany; w drugiém o niebezpieczeństwach Moskiewskich przez Pana Wojewodę (1) udanych; o których iż jeszcze do J. K. M. od P. Podskarbiego poczta nie przyszła, nie raczył J. K. M. nic odpowiedzieć; ale powiedział, że chce czekać aż od niego wiadomość przyjdzie, i wtenczas to chce uczynić, co mu się najlepszego będzie zdało. Nie dziwuje się jednak J. K. M., że mu tytułu Wojewody Smoleńskiego nie dali; ponieważ, jeśli to prawda, czeladnik P. Bykowskiego, Porucznik jego, który przed czterma niedzielami z Moskwy wyszedł, ustawicznie 2) twierdzi że Cara zabitego widział, a naczelnikami spisku 3) być powiada Mikiticza, Łykowa i Czerkaskiego.—Sam P. Lisiecki tedy łatwie temu wierzy i powiada, że za jego jeszcze w stolicy bytności, wszyscy tuszyli że tak być miało.—J. M. Pana Krakowskiego 4), któregośmy się dziś spodziewali, zatrzymała choroba na którą w Kamieńcu, i dość słyszę niebezpiecznie, leży. Kozacy, jako tu udają, burzą się i snać Hetmana swego zabić mieli, ale pewniejszego czego dowiedziawszy się, oznajmię W. X. M., a teraz siebie miłościwéj łasce etc.

13.

Ze Lwowa, 12 Października 1634.

Doczekawszy się nakoniec 5) tak często sollicytowanéj od Xięcia J. M. Pana Kanclerza 6), odprawy we wszystkich tych od W. X. M. do J. K. M. w sprawach wojskowych pisanych punktach, dobrąm odniosł od J. K. M. rezolucją, z któréj rozumiem i W. X. M. i wszystko wojsko będzie kontente; jako to W. X. M. z listu Xięcia J. M. Pana Kanclerza, który przy kredensie J. K. M. posyłam, zrozumiesz. Co się tknie płonnych niebezpieczeństw od granic Moskiewskich, te bynajmniéj Pana nie poruszyły; 7) bo rozumie, że ta denegacia albo raczéj zapomnienie tytułu Województwa Smoleńskiego, nie jest dostateczną 8) żeby utwierdzony pokoj rwać i targać miała, ponieważ w tytułach J. K. M. zupełny Xięstw Smoleńskiego i Siewierskiego, a P. Wojewodzie Podolskiemu, Starosty Niżyńskiego, napis dali. Jakkolwiek bądź, 9) jednak J. K. M. do Pana Wojewody 10) list napisać kazał, żeby się we wszystkiém z W. X. M. znosił,

1) Alexandra Gąsiewskiego, Wojewodę Smoleńskiego. 2) constanter. 3) capita conspirationis. 4) Stanisława Koniecposskiego, Hetmana W. Kor. 5) tandem. 6) Albrychta Radziwiłła. 7) non commoverunt. 8) tanti. 9) ut ut est. 10) Smoleńskiego.

jako z tym, któremu należy staranie 1) granic W. Xięstwa. W sprawie też J. M. Xiędza Nominata Smoleńskiego, kazał napisać, aby mu wszystkie wydał fundusze. Comkolwiek temi dniami od P. Berkmana i od P. Owerbeka miał z Niemiec nowin, te wszystkie spisawszy posyłam W. X. M.; zkąd W. X. M. zrozumiesz, że nie tak wielka była ta klęska Konfederatów jako ją głoszono i większą szkodę odnieśli assystenci, aniżeli pryncypałowie, którzy swoje siły 2) sukkursem francuzkim poprawić 3) łatwie mogą. Wejmarnczyk, Horn zdrowi. Xiąże młody Brandenburski, Anszpachskiego syn, wujeczny rodzony brat Xięcia Bogusława 4), świeżo z Francji przyjechawszy, w téj potrzebie zabity. Wszyscy go żałują, bo był wielkich nadziei 5). Rzeczy nasze Tureckie jeszcze są wątpliwe 6); bo jakośmy się prędko byli ucieszyli z prędkiego pokoju, tak teraz w wielkiéj trwodze jesteśmy, żeby nam prędko nie zgasł. Turcy bardzo twardzi; kondycje między Panem Krakowskim i Agą umówione, teraz jedne wykręcają, drugie zwłóczą, na trzecie nie pozwalają, nowe wymyślają, a czas trawiąc i wlokąc, tym samym pokazują 7) jako na sercu 8) pokoj mają. Naostatek, najmniejsza łódka kozacka która na morze wypadnie, tedy pokój ma rwać; to sobie zostawują sposobność do wojny 9) i biczyk na nas. Zkąd znać, że się oni nie z chęci 10) z nami w te traktaty wdali, ale z potrzeby 11), wtenczas przymuszeni będąc Perską wojną. Teraz że się im trochę pono ulżyło, to im tego żal i wykręcać się 12) poczynają. A ma J. K. M. z Konstantynopola pewne przestrogi, że poseł Hollenderski bardzo nasze rzeczy psuje. Moskiewski zaś pod krestem Turki upewnia, że z nami pokoju nie mają, i że Car ich Szehina, który prywatnie 13) śmiał z nami traktaty zawierać, zarubić o to rozkazał. Ale o tém wszystkiém, lepiéj W. X. M. zrozumiesz z listów Murtazinych i Pana Krakowskiego, który dość śmiało 14) i rzetelnie do nich pisał. Lada dzień ostatniéj spodziewamy się deklaracji. My tu codzień wyglądamy Tatarów, o których wpadnieniu rozmaite pogłosy i przestroga od samego Murtazy przyszła. Wojsko Koronne Moskiewskie 15) jezdne przy boku J. K. M. koło Lwowa leży; nie radzą go K. J. M. z tamtym Wołoskim 16) łączyć, bo się obawiają Konfederacji, która już gotowa i spisana jest i pewnie do skutku przyjdzie, jeśli w ter-

---

1) incumbit cura. 2) vires. 3) reparare. 4) Bogusław Radziwiłł, brat stryjeczny Xięcia Janusza, z Zofji Xiężniczki Brandeburskiéj urodzony. 5) magnae expectationis. 6) in ambiguo. 7) produnt. 8) cordi. 9) occasionem belli. 10) ex virtute. 11) ex necessitate. 12) tergiversari. 13) privata authoritate. 14) resolute. 15) te które było z Królem na wyprawie Moskiewskiéj pod Smoleńskiem. 16) wojsko kwarciane pod kommendą Koniecpolskiego, Hetmana W. K. nad Dniestrem stojące.

minie zapłaty prędkiéj co uchybią. Przyjazdu P. Krakowskiego lada dzień się spodziewamy, który sam tak długo przewlókł to J. K. M. we Lwowie mieszkanie. Lutomirski też od W. X. M. przyjechał; w sprawach tych dobrym od J. K. M. odniosł respons, jeno w płacy boję się że będzie myłka; bo J. K. M. chce żeby nam płacono według besztalungu aż do popisu tego, który P. Podkomorzy Przemyślski z P. Starostą Lubuskim na górze Żaworonkowéj odprawował, a potém zaś według tego popisu aż do wyjścia służby. Teraz my tych popisów nie mamy, bo wiesz W. X. M., że P. Rej 1) nie wydał ich nam, upewniając że J. K. M. każe nam wedle besztalungu płacić, bylebyśmy się chcieli z swojego 2) bez larfgeldu (?) supplementować; cośmy uczynili, a J. K. M. teraz wiedzieć o tém nie chce. Co się zatrzymania piechoty tycze, bardzo się to J. K. M. podobało i kazał do P. Podskarbiego pisać, aby się z W. X. M. zniosł, jakoby to do skutku przywieść.

14.

Z Krzeżonowa, 1 Listopada 1634.

Doszło dziś pisanie J. K. M. od J. M. Xiędza Kanclerza, w którym o Kommissarzach Szwedzkich oznajmuje i prosi Jego K. M., aby też z naszéj strony Kommissarzóm pośpieszyć i do niego się zjechać rozkazać raczył. Gwoli też czemu sam J. K. M. pisze o tym list do W. X. M. Mnie ustnie rozkazał abym W. X. M. *oznajmił, żebyś się* W. X. M. już w drogę na tę Kommissję wybrawszy z Litwy, tu do Podlaskich zemknął się majętności; a przyjechawszy, żebyś W. X. M. zaraz o przybyciu swym znać dawał, a wtenczas J. K. M. oznajmi W. X. M., jeśli W. X. M. masz prosto do Prus jechać, czyli też do niego do Warszawy przyjechać; bo bardzo pragnie widzieć się z W. X. M. przed zaczęciem tych traktatów. Miałbym siła jeszcze do W. X. M. pisać, ale papierowi tego powierzać nie chcę; to jedno przydam, że Pan ten .... 3) nie pośpiech za złe ma 4). Do bezpieczniejszéj tedy okazji, albo dalibóg do ujrzenia się z W. X. M. to wszystko odłożywszy, miłosciwéj się łasce etc.

1) Starosta Lubuski, Sekretarz Królewski. 2) de suo. 3) tu kilka słów zakreślono tak, że wyczytać nie podobno. 4) moleste fert.

15.

Z Warszawy, 6 Grudnia 1634.

Co się traktatów tycze, na te sam jeden Xiądz Kanclerz wyjechał bez żadnego kollegi i już się znosi z Szwedami o czas i miejsce. Spodziewa się jednak J. K. M. że około 16 tego miesiąca 1) pewnie się zaczną. Poseł Francuzki w okręcie pod Pilawą czeka na lepszy wiatr, aby mógł w port wjechać. Bardzo J. K. M. żałuje, że W. X. M. z sobą w téj drodze mieć nie może; ale że to być nie może, tedy kazał W. X. M. oznajmić, że od dziś dnia za dwie niedzieli w Gdańsk wjechać ma. Tam święta odprawiwszy w samy Św. Szczepana dzień wyjeżdża do Torunia, gdzie ze dwie niedzieli zabawić myśli.

16.

Z Nowego, 16 Grudnia 1634.

O J. K. M. to oznajmuję W. X. M., że już we wtorek dalibóg do Gdańska wjechawszy, przez cały tydzień nigdzie z tamtąd nie wyjedzie i owę przedsięwziętą drogę swoją już odmienił, zaczym tym lepiéj na stronę W. X. M. Co się kommissji tycze, o niéj W. X. M. z listu wczoraj posłanego zrozumiesz; ale J. K. M. tak ma podejrzenie 2), że umyślnie Szwedowie te traktaty pod bytność jego w Prusiech zwłaczają, bo się spodziewają, że za odjazdem onego sporzéj im rzeczy pójdą, i tak pono sobie tuszą, że J. K. M. na Sejmie od stanów 3), którym się już wojny sprzykrzyły, przymuszony, 4) będzie musiał siaki taki pokoj stanowić. Temu się J. K. M. bardzo dziwuje, że Xiądz Kanclerz (który w Gdańsku czeka) do J. K. M. pisał, żeby się gwoli traktatom do Prus zemknął, a ówdzie do X. Arcybiskupa 5) pisze odradzając i prosząc, żeby on J. K. M. od tego odwodził. Nowiny od P. Berkmana posłane, posyłam W. X. M. Znowu z Niemiec pisano J. K. M., że Kurfirszt Saski, pewnie pokoj z Cesarzem uczynił, wyłączywszy innych Protestantów 6). Co się tknie Kommissarzów naszych, źle mię o nich informował P. Podkomorzy. Byłoć wprawdzie naznaczono Pana Wojewodę Mazowieckiego 7), ale go od téj Kommissji wyłączono 8); Biskupa też drugiego żadnego nie masz, ale na

---

1) circa 16 hujus. 2) suspicat. 3) ab ordinibus. 4) compulsus. 5) Jan Wężyk Prymas. 6) exclusis aliis protestantibus. 7) Stanisława Warszewickiego. 8) excludowano.

to miejsce jest P. Starosta Stężycki i Derpski 1). O wojsku Koronnym tu szemrzą, że pewną podnieśli konfederację i P. Hetmanowi posłuszeństwo wypowiedzieli. To wiem pewnie, że wszystkich tych co się na nią podpisali, ma rejestr J. K. M. i ongi do P. Podkomorzego Koronnego mówił: „Twój Turobolski trzeci w rzędzie." Wczoraj od P. Hetmana list przyszedł, gdzie bardzo utyskuje na Panów Kommissarzy 2), że mu się w urząd jego wtrącać chcą i sądy wojskowe odprawować; czego, tak się deklaruje, że im żadną miarą pozwolić nie chce, ale raczéj i urząd i wszystko o ziemię rzucić. J. K. M. zostawił go przy władzy Hetmańskiéj, a Kommissarzów od sądów odstrychnął.

17.

Z Warszawy, 27 Stycznia 1635.

Ledwośmy tu do Warszawy przyjechali, zaraz drugiego dnia przyszła nieszczęsna nowina o śmierci Królewicza Kardynała 3), który w Padwie na ospę umarł. Bardzo żałosny K. J. M. był oraz po dwóch rodzonych, i ledwie żal swój uśmierzył, aż z drogi przyszła wiadomość, że Królewicz Biskup Wrocławski 4), który był z ciałem Królewicza Alexandra 5) do Krakowa jechał, w Warce na gorączkę oblec musiał. Rozumiem że i ten ospie się nie wybiega. Królewicza Kardynała wielce wszyscy żałują, dla wielkiéj jego grzeczności. Nowin tu żadnych nie masz oprócz tego, że z pokoju między Cesarzem a Sasem *nie masz nic*. Sejm do środy przyszłéj pomkniono; ani Posłów, ani Senatorów jeszcze nie masz nic, oprócz P. Marszałka Lit. 6), który z wielkim pocztem ludzi, tak Usarzów, Kozaków, Petyhorców, jako piechoty i dragonów pod różnemi chorągwiami na posługę J. K. M. przyszedł; ale ich nie chce pod żadnym mieć regimentem, jeno W. X. M. W przyszły da Bóg Poniedziałek, ma je w zamku J. K. M. prezentować. Z gospodami cuda robi, już je i zapisuje, i zaś maże i odmienia i odbiera, a stanowniczego codzień odmienia; a żadną miarą nie chce wierzyć temu, żebyś W. X. M. tu miał być na Sejm. Nie

---

1) Ernest Dönhoff. 2) wyznaczonych do Lwowa na Kommissję, dla opłaty zaległego żołdu dla wojska będącego na wyprawie Moskiewskiéj. 3) Jana Alberta, Biskupa Krakowskiego i Kardynała. 4) Karol Ferdynand. 5) najmłódszy z synów Zygmunta III, zaraziwszy się ospą od Xcia Jana Kazimierza, we Lwowie umarł 20 Listop. 1634. 6) Stanisław Sapieha.

wadziłoby żebyś W. X. M. sam o tém do niego napisać raczył. Panie Boże się go pożal, jeśli taki o Gromnicach, a cóż o Małgorzacie?

18.

Z Warszawy, 31 Stycznia 1635.

Tego kozaka który od W. X. M. list przyniosł, umyślniem tak długo zatrzymał, ażebym co pewnego mógł W. X. M. oznajmić. W sprawach któreś W. X. M. J. K. Mci opowiedzieć kazał, takąm odniósł rezolucję: Co się paktów Francuzkich z Szwedy tycze, te znalazłszy, poszle W. X. M. przez Xiędza Borasta, którego W. X. M. za Sekretarza Kommissji prędko poszle. Co o pokoj doczesny, nie życzy J. K. M. aby miał być nader krótki; jednak za pokoj 6 albo 7 lat, potrzebuje J. K. M. powrócenia miejsc zabranych 1), albo przynajmniéj ustąpienia dwóch portów: Ryskiego i Pilawskiego, a przytém zniesienia ceł na morzu. W sprawie swéj prywatnéj, 2) zupełną moc 3) W. X. M. daje traktować z kim W. X. M. najlepiéj będziesz rozumiał. Szwedóm jednak nie do końca ufa. Posła Angielskiego na swą stronę przerabiać życzy J. K. M. Bardzo rad będzie J. K. M. bytności W. X. M. tu na Sejm; zaczym i listy wzywające 4), w swoim czasie, 5) napisać rozkazać będzie raczył. Jużeśmy też szczęśliwie Sejm zaczęli, obrawszy zgodnie za Marszałka P. Podskarbiego Nadwornego Kor.; przed którego obraniem, ponieważ laska przy Litwie jeszcze zostawała, włożyli Ich Mść na mnie ciężar dyrekcji. Panowie Koronni bardzo się rugować poczęli. Pana Niemirę z kollegą, i P. Wodzińskiego z kollegą, posłów Podlaskich, którzy dwóch Marszałków mając scissię jedni od drugich uczynili byli, wszystkich rugowano i po zgodę do braci odesłano, którym K. J. M. znowu sejmik złożyć ma. Toż pono będzie dzisiaj i posłóm Bracławskim, toż i którymści z Panów Mazowieckich. Senatorów bardzo mało, których rejestr W. X. M. posyłam.

---

1) restitutionem oblatorum. 2) to jest względem prawa dziedzicznego do tronu Szwedzkiego. 3) plaenam facultatem. 4) vocatorias. 5) suo tempore.

19.

Z Warszawy, 7 Lutego 1635.

Na wotowaniu swoim na propozycję, J. M. P. Marszałek, choć mu to szaleństwo zadawają, według wszystkich zdania 1) najlepiéj stanął. W. X. M. jak najwspanialéj 2) wspomniał i należycie 3) dziękował za prace wszystkie dla ojczyzny podjęte; J. M. P. Wojewodę Połockiego 4) także, i wszystkim Wojewodom pogranicznym z niego przykład brać kazał, że się on sam na zamku zawarł a drudzy uciekli. Tu potém nie mianował wprawdzie P. Wojewodę Smoleńskiego, ale tak przecie ciemno 5), że go wszyscy rozumieli. Zażył tych słów: „Czemuby się Rzeczpospolita nie miała spytać, kto przyczyną wojny z Moskwą i rozerwania przymierza, tak jako się o tém u ojca, prawi, mego za pierwszéj wojny pytała? Czemuby się nie miała pytać, czemu tak wiele zamków tak sromotnie nieprzyjacielowi poddano? Czemu tak wielkie załogi, które ojciec, prawi, mój tam wprowadził, częścią zwiedziono, częścią zmniejszono, a pieniądze przecie na tak wiele ludzi, których nie było, brano?" I zaraz J. K. M. prosił, aby takich karał. Przytoczył zaraz przykład, że dwóch Xiążąt Olszańskich za to ścięto, że z zamków zjechali, przez co je nieprzyjaciel opanował; toż perswadując J. K. M. aby z tymi uczynił, którzyby zamków swoich nie pilnowali. J. M. P. Podskarbi pięknie W. X. M. i wojsko Litewskie zalecił. Xiąże J. M. Kanclerz na żołnierze, a najbardziéj o Pińsk instygował. X. Arcybiskup radził, aby J. K. M. stołowemi dobrami swemi nie raczył tak szafować z uszczerbkiem dochodów swych; a o Siewierszczyznie powiedział, że życzy, aby z tego na co tak wiele ludzi pracowało, nie dwaj ani trzéj z tego cieszyli się, etc. To tak W. X. M. wypisawszy, oznajmuję że ktoś (a żadną go miarą dójść nie mogę) dał się z tém słyszeć przed Xięciem P. Kanclerzem, ze przejęto listy W. X. M. z Torunia do ojca Mohiły pisane, w których W. X. M. masz Kozaki przeciwko Rzeczypospolitéj buntować. Xiąże J. M. kazał mi o tém do W. X. M. pisać, a autora wydać nie chciał. A nie tylko to, ale tenże prawił, że zwłoki traktatów W. X. M. jesteś przyczyną, swoją o to z Kommissarzami Szwedzkiemi konspiracją. Wszystkie te dni na sądacheśmy strawili a rugowaniu posłów, których ósmiu z Województwa Bracławskiego posłaliśmy, a czterech z Podlasza do domu P. Jundził jednak osiedział. Panowie Grecy deklarowali się, że do żadnéj

---

1) judicio. 2) honorificentissime. 3) decentissime. 4) Janusz Kiszka, Hetman Polny W. X. L. 5) obscure.

rzeczy nie przystąpią, aż najprzód drugiemu punktowi paktow konwentow 1) dość się stanie. Panowie Katolicy też chcą, aby najprzód pogodzenie stanów 2) stanęło. Tu my Ewangelicy nie wiemy co czynić; jeśli za tą okazją swych praw dopinać, czy nie? Wielu Ich M. naszych téj opinji, aby tego dzwoneczka nie ruchać, ponieważ żadnéj z łaski Bożéj w Litwie oppressji nie mamy, ale radzą czekać Panów Posłów Koronnych (jakoż z Krakowa dwóch jest Ewangelików: P. Otwinowski i P. Chełmski młody) którzy przyjechawszy jeśli jakie uciski 3) pokażą, to już wtenczas oraz wszystkiego się dopominać. Tu już W. X. M. racz i zdanie swoje i dostateczną nam przysłać informację.

20.

Z Warszawy, 9 Lutego 1635.

List W. X. M. 7-go pisany, doszedł mię dzisiaj na zamku o trzeciéj z południa; zaczym zarazem J. K. M. wszystko to kommunikował, com miał od W. X. M. w zleceniu. Przypada tedy J. K. M. chętnie rad na tę odwłokę 4) 6 niedziel których Szwedzi affektują i pozwolić W. X. M. i z kollegami na nią rozkazuje. Przytém żąda, abyś W. X. M. i J. M. Xiądz Kanclerz jako najprędzéj przybywali i z posłem Króla Angielskiego, z którego przyjazdu wielce się J. K. M. cieszy i stancję onemu w nowym pałacu na Krakowskiém Przedmieściu naznacza. O małżeństwie J. K. M. głębokie milczenie 5). O podatkach na wojnę żadnéj jeszcze wzmianki nie masz, bo nam Panowie Grecy ni do czego nie dają przystępować, aż ich w religji Rzeczpospolita uspokoi; do czego żadną miarą przyjść nie może, aż P. Podskarbi Nadworny Koronny relację poselstwa swego do Rzymu uczyni, któréj J. K. M. czas naznaczyć raczył w przyszły Czwartek, 15 tego miesiąca 6); na który termin życzyłbym żebyś W. X. M. przybyć raczył.

21.

Z Strzembowa, 6 Maja 1635.

Rozjechawszy się z W. X. M., nie mogłem z Jaszun wyjechać aż we Środę; kwapiłem się jednak pilno, tak żem we Czwartek za tydzień w War-

1) secundum pacta conventa. 2) compositio inter status. 3) gravamina. 4) dilatią. 5) altum silentium. 6) huiusque.

szawie stanął. Zastałem J. K. M. bankietującego Moskwę, po którym bankiecie race odprawowały się. Nazajutrz, w Piątek po obiedzie, komedja, na której posłowie Moskiewscy i Florencki byli. W Sobotę J. K. M. odprawę dał obu tym posłóm i zaraz batem wyjechał na łowy. Ja nie mając w Warszawie czasu, jechałem tu na nocleg z J. K. M., gdziem dzisiaj proponował wszystko to J. K. Mci, cóś mi W. X. M. na memoriale zlecił. Na wszystkie listy przypowiedne i na assekurację wszystkiego wojska pozwolił J. K. M. i swoją ręką napisał do Xięcia P. Kancelerza listek, żeby to wszystko pogotować kazał. To mi J. K. M. rozkazał, abym W. X. M. prosił, żebyś W. X. M. oznajmował o Kommissji; bo Król J. M. od dnia 4 Czerwca, będzie gotow zaraz do Torunia wyjeżdzać, za piérwszym W. X. M. i Panów Kommissarzów oznajmieniem. To też Król J. M. W. X. M. oznajmić kazał, że w Królewcu jest przedni Fejerwerker, oraz i Inżynier, żebyś go W. X. M. zaciągnął. Co strony Inflant, obiecał to Król J. M., że żadnego Koronnego wojska i noga tam nie postoi; także i w Kurlandji.

22.

Z Warszawy, 9 Maja 1636,

To też Król J. M. oznajmić W. X. M. kazał, że Wrangiela do Inflant, a Pontusa do Prus naznaczono. Oxenstern, ten z Niemiec przez Francją, pod pozorem 2) widzenia się z M. de la Force, na Calais morzem ujechał; jest już w Hamburgu i spodziewają się go prędko do Szwecji. Na Memlu i 200 człeka nie masz; nic nie opatrzony, ani w prowiant, ani w amunicię. To też przytym W. X. M. oznajmuję, że Król J. M. na prośbę 3) posłów Moskiewskich, lubo tego w paktach nie było, ani na traktatach tego wzmianki nie było, na gołą prośbę, wydał wszystkie ciała Szujskich, które oni z wielkiemi ceremonjami z kaplicy wynieśli. Ale zaś siła się naszych tym skandalizuje, że Król J. M. tak sławnéj ojca swego pamiątki, narod nasz pozbawił; radziby widzę nazad mieli, ale już trudno. Królewicza J. M. Kardynała teraz się jakoś pogrzeb odprawuje, na który Królewicz Biskup jechał, za którego zwróceniem pogrzebią też i Pannę Urszulę 4). O Królewiczu Kazimierzu bardzo cóś szeptali, jakoby miał

1) a die 4 Junii. 2) sub specie 3) ad instanciam 4). Urszula Mejerin, przybyła do Polski z Arcy-Xiężną Anną, matką Władysława IV, wychowała wszystkie dzieci Zygmunta III, umarła 15 Kwietnia 1635.

umrzeć; ale są takie jednak wiadomoście, że zdrów i że od Cesarza J. M. wdzięcznie przyjęty, i że mu zaraz dano komendę nad trzema regimentami. Król J. M. jednak ongi wspomniał, że się dziwuje, że do niego ani Królewicz, ani P. Arciszewski nic nie piszą.

23.

Z Warszawy, 28 Maja 1635 w Poniedziałek Świąteczny w nocy.

Pisanie W. X. M. z daty 20 Maja oddał mi P. Owerbek w Sobotę Świąteczną, z którymem nazajutrz szedł do J. K. M. Pana mego miłościwego i doniosłem imieniem W. X. M. wszystko to J. K. M. co mi W, X. M. w liście swym zlecił. Nie może J. K. M. tylko zadowolnić się 1) szczerością 2) W. X. M., że mu takie przestrogi i rady 3) posyłać raczysz, które do zamysłów J. K. M. wielce służą; i nie tylko żeby się tym obrażać miał, ale owszem żąda żebyś W. X. M. i nadal 4) nie ustawał w oznajmowaniu tego wszystkiego, cokolwiek będzie godnego wiadomości J. K. M. Co się tedy tknie zaciągu ludzi na służbę Cesarza J. M., o tym tak J. K. M. mnie informował a W. X. M- oznajmić kazał; że nie jest to zdanie 5) J. K. M., ani też Cesarza J. M., aby tych ludzi narodu naszego miał w Niemczech na co zażywać, bo i kawallerją swoją ma bardzo dobrą, i też mało co pożytku w piérwszych wojnach z naszych miał ludzi. Ale że Król Francuzki deklarował wojnę 6), nie tylko przeciw Królowi Hiszpańskiemu, ale też przeciw całemu domowi Austrjackiemu 7) (jako o tym ma J. K. M. i zkąd inąd, ale też i teraz świeżo z listu do mnie z Gdańska pisanego, gdzie mi oznajmują, że Hugo Grotius, poseł zwyczajny Hollenderski 8) u dworu francuzkiego wyrobił 9) to i już oznajmił do Hollandji o tém; Cesarz tedy J. M. chcąc rozdzielić siły nieprzyjaciół 10), umyślił fliegende (jako zowią) armee do Francji zemknąć, a nie mogąc mieć ludzi lżejszych i do takiej imprezy, która na prędkości zależy 11), sposobniejszych, tu w Koronie zaciągać ich kazał. Lecz i ten zaciąg nie bardzo jakoś skoro idzie, bo i omal ludzi, którzy się na tę służbę zaciągają i J. M. P. W. R. (?) oziemble koło tego chodzi i radby się z niego wymówił. Zaczym nie ma się czego lękać 12), aby te niedogodnoście 13)

---

1) Acquiescere 2) candorem 3) consilia. 4) in posterum. 5) mens. 6) hostilitatem. 7) contra totum Austriacam domum, 8) ordinarius Hollandicus 9) effecit. 10) distrahere vires hostium 11) celeritate constat 12) non est metuendum 13) incommoda.

o których W. X. M. piszesz, nastąpić 1) miały, albo żeby tego człowieka potencja miała nazbyt urość 2), o którego zamysłach, przeciwnych zamysłom J. K. M. nic dotąd J. K. M., ani wiedzieć, ani podejrzywać 3) nie mógł. Prezencji jego jednak w Prusiech nie bardzo J. K. M. potrzebował, ani teraz affektuje; i owszem raczył do niego pisać, że się nie ma te raz po co do Prus z swymi ludźmi kwapić, ale raczej żeby był uważny 4) na tamtą stronę od Szląska, i tam raczej zamysły nieprzyjacielskie, jeśliby co chcieli zamierzać 5), ludźmi swymi impediował. Jakoż ma tę J. K. M. wiadomość, że Bannier z Wolfenbüttel na Magdeburg prosto z wojskiem dość dobrém do Frankfurtu nad Odrą ciągnie i do naszych granic zbliża się. Zaczym pod uczciwym pozorem 6), albo raczej potrzebą zmuszony 7), P. W. R. z ludzmi swymi będzie musiał na tamtej ostać granicy. Co się tknie sprawy Szląskiej, o téj żadnéj jeszcze J. K. M. odpowiedzi nie ma i nie mógł jeszcze Krélewicza J. M., dla świąt teraźniejszych, examinować co sprawił; czyni jednak J. K. M. w téj sprawie co może, i dobrą ma otuchę że się co dobrego sprawi. Przestrogę przytym tę ma J. K. M., że Wrocławianie posły swe do Banniera posłali i onego na pomoc wezwali. Listy do Xiążąt Rzeskich strony zaciągów i listy odwołujące 8) swych poddanych, gotować kazał J. K. M. Strony wsparcia domu Elektorskiego 9) powiedział J. K. M., że ma swoje sposoby, że się ich ratować będzie mogło, o których chce się namówić z P. Knizbekiem, którego przybycie bardzo wdzięczne 10), i nie wątpię że dobrą we wszystkiem odniesie odpowiedź 11); bo J.K.M. ongi wspomnieć raczył, że X. Kanclerz pisał i namienił J. K. M., że najwięcéj ta legacja P. Knizbeka ma w sobie bezpieczeństwo 12) Kurfirsta J. M., na którą gdy J. K. M. dobrą da rezolucją, potrzebuje żeby też Kurfirst J. M. wzajem affekt i życzliwość swoję tak wiele razy obiecaną dotrzymał. Co się tknie odjechania W. X. M. z Kommissji, téj J. K. M. nie tylko nie życzy, ale prosi abyś W. X. M. przynajmniej do 15 Junji został. Tymczasem J. K. M. w Toruniu będzie i zniosłszy się z W. X. M. ostatnią da rezolucją.

---

1) sequi 2) in nimium excrescere 3) suspicari 4) intutus 5) intentare. 6) honesto praetextu. 7) necessitate impellente. 8) revocatorias. 9) domus Palatinae (Brandenburgskiego). 10) adventus gratissimus 11) respons. 12) securitatem.

24.

Z Kempa, 13 Czerwca 1635.

Bardzo J. K. M. z tego nie kontent, że J. M. P. Podskarbi Litewski 1) zaciągi wojenne, które aby jako najlepiej postępowały 2) J. K. M. życzy, zatrudnia; i rozkazał zarazem do niego pisać, aby jako najprędzéj pieniądze rotmistrzóm dawał według listów przypowiednich, niepotrzebnych na nich nie wyciągając kaucji. Owo zgoła Król J. M. o pokoju nie myśli i deklarował się, że woli W. X. M. widzieć w Litwie około wojny chodzącego, a niż tu czas darmo trawiącego bez pożytku a wielką zawiścią 3) swoją. Zaczym rozumie J. K. M. że to lepiej 4), aby te traktaty szyję złamały w niebytności 5) W. X. M., a niż żeby pod bytność W. X. M. miała się wszystka zawiść 6) na W. X. M. obalić. Pozwala tedy W. X. M. odjechać, i luboby życzył widzieć się z W. X. M., ale żeby to ludzi nie skandalizowało, woli tak poprzestać 7); bo wie, że W. X. M. na tamtém miejscu koło zaciągów chodząc, lepiéj będziesz mógł mu usłużyć i intencje jego do skutku przywodzić. Jednak jeśliby bytność W. X. M. miała tam być potrzebniejsza niż odjazd, tedy J. K. M. puszcza to na wolę W. X. M. Jam wprawdzie miał ten skrupuł, że lubo W. X. M. odjedziesz przecie u kollegów swych nie ujdziesz podejrzenia, żebyś W. X. M. o tém rozerwaniu nie miał mieć jakiego z J. K. M. porozumienia 8); zaczym rozumiałem być potrzebną rzeczą, aby J. K. M. napisać do W. X. M. rozkazać raczył, nie pozwalając 9), jakobyś W. X. M. sam tego affektował odjazdu, ale właśnie rozkazując gwoli przygotowaniu się na wojnę. Podobało się to J. K. M., i list w Kancellarji Koronnéj do W. X. M. napisać kazał, który posyłam. Pokój z Kurfirstem Saskim zawarty 28 Maja, 30 tegoż miesiąca 10) miał być publikowany, (gwoli czemu Król Węgierski do Pragi jechał) jakom to z listu Cesarza J. M., który do swego rezydenta pisze, który J. K. M. ukazował, zrozumiał; którego pokoju szczegóły i warunki 11) przyszłą pocztą posłać obiecuje.

---

1) Stefan Pac 2) succederunt. 3) invidią. 4) consultim. 5) in absentia. 6) invidia 7) dissimulare. 8) cointelligentiam 9) permissive. 10) ejusdem. 11) particularia i condicie.

25.

Z Torunia, 16 Czerwca 1635.

Miałemci był kozaka tego trochę dłużéj zatrzymać, żebym był mógł W. X. M. na wszystkie punkta obudwu listów oraz odpisać; ale J. K. M. kazał mi abym W. X. M. oznajmił, że z wielu ważnych a potrzebnych przyczyn, tedy pozwolił na pomknienie rozejmu do ostatniego Lipca 1); częścią dla niegotowości swéj z przyczyn 2) oziembłego tu w Koronie około wojny chodzenia, częścią że tą prolongacją rozumie J. K. M., że się nic nie omieszka; tak jednak, aby Malborg zostawał w ręku Elektorowych a Memel w Szwedzkich do wyjścia rozejmu 3) i żeby Szwedzi Memel reperowali, i tak jako go wzięli oddali. O téj deklaracji swéj, iż pisze J. K. M. do Panów Kommissarzów, tedy mnie kazał, abym równo z pocztą kozaka do W. X. M. z tą rzucił wiadomością. Co się tknie Kommissji Wileńskiéj, ta będzie poprawiona według zdania 4) W. X. M.

26.

Z Torunia, 18 Czerwca 1635.

Rozmowa 5) w téj sprawie Panów Hollenderskich posłów z W. X M., bardzo się J. K. M. podobała i chce sam z nimi szerzéj się rozmówić, kiedy tu będą u J. K. M. Tego jednak J. K. M. życzy, żebyś W. X. M. przestrzegł Hollendrów, aby oni umyślnie okazji kaptowali jakoby się mogli z X. Kanclerzem w téj sprawie rozmówić, żeby on widział że nie my to udajemy, ale w rzeczy saméj 6) jest, że wszyscy postronni, a osobliwie oni, téj sprawie sprzyjają 7) i żeby się mu to mogło ukazać, że to nie płonne rzeczy które my po tém obiecujemy małżeństwie 8). A życzy J. K. M., aby tę rozmowę 9) tam z nim instituowali, a nie tu w Toruniu; boby mógł podejrzywać 10), że się to z naprawą samegoż Króla J. M. dzieje. Pisał J. K. M. ongi do W. X. M., abyś prosto do Litwy bieżał; ale to uczynił w razie 11) rozerwania traktatów, chcąc W. X. M. ochro-

1) induciae ad ultimam Julji 2) ex occasione 3) ad expirationem 4) ex mente 5) collatia 6) in re ipsa. 7) huic negotio favent. 8) Władysław IV chciał się żenić z Elżbietą, córką Fryderyka Elektora Palatyna Renu, obranego Krolem Czeskim 9) collatią. 10) suspicari 11) in casu.

nić od zawiści 1); teraz ponieważ J. K. M. pozwolił na przedłużenie rozejmu do ostatniego Lipca 2), tedy potrzebuje, abyś W. X. M. po uczynieniu téj o prolongowaniu deklaracji, tu do Torunia mógł zbieżeć, ponieważ i sami posłowie Hollenderscy tego potrzebują.

W sprawie Xięcia Brzeskiego i całego Szląska tom zrozumiał z Króla J. M., że Cesarz J. M. chce im łaskę swą okazać, ale żeby przyznawszy się do winy, uroczyście 3) przeprosili, nową wierności 4) uczynili przysięgę 5), garnizony w miasta i zamki Cesarskie przyjęli, i jeszcze pewną summę za karę 6) dali. Ale Xiąże Brzeskie i insze stany nie chcą tego rozumieć. W. X. M. tu przyjechawszy, lepiej się o wszystkiém dowiesz.

27.

Z Torunia, 30 Czerwca 1635.

Na onegdajsze ostatnie wszystkich Panów Kommissarzów pisanie, dostatecznie J. K. M. odpisał. W szczególności 7) to W. X. M. samemu donieść kazał: Co się tknie tych kondycji któremiby powrócenie Królestwa Szwedzkiego 8) stać się miało, te wszystkim Panóm Kommissarzóm J, K. M. wypisać kazał. Ale te któreby miały zrzeczenie się 9) skleić, z samym tylko W. X. M. kommunikować chce. Dołożył wprawdzie tego, że się ich W. X. M. nikomu nie masz zwierzać, chyba P. Wojewodzie Bełzkiemu 10). I teraz w moc tego 11), te kondycje które J. K, M. przygodzić się mogły, wypisać W. X. M. kazał; tę wolność dając W. X. M., abyś według upodobania 12) przydał albo ujął co się będzie zdało, a żebyś W. X, M. jako najprędzéj zdanie swoje o tém J. K. M. oznajmił. Tymczasem 13) chce J. K. M. sam i o inszych pomyśleć:

1. Aby prawo ustanowione przeciwko ś.p. Zygmuntowi i potomstwu jego 14) było abrogowane.

2. Aby w przypadku śmierci Krystyny 15), pierworodnego syna 16) J. K. M. dla wychowania w religji, obyczajach i języku Szwedzkim 17) przyjęli, a przez wolną Elekcją 18) za Pana obrali. Tymczasem 19).

---

1) salvare ad invidii 2) prolongacją inducji ad ultimam Julii 3) culpa agnita solenniter 4) novum fidelitatis 5) juramentum 6) zur straf 7) in particulari 8) restitutio Regni Suaeciae. 9) renunciationem 10). Rafał Leszczyński. 11) in vim. 12) pro libitu. 13) interim. 14) lex lata contra divum Sigismundum et posteritatem ejus. 15) in casum mortis Christinae. 16) primogenitum 17) in religione, moribus, linguâ Suetica educandum. 18) per liberam electionem 19) interim.

3. Aby Krystyna za Królewicza J. M. Kazimierza była dana z zastrzeżeniem 1), że choćby było potomstwa z tego małżeństwa 2), przecie jednak potomstwo 3) Króla J. M. ma mieć pierwszeństwo przy obiorze Króla 4).

4. Aby J. K. M., tytuł Króla Szwedzkiego 5) do żywota swego zażywał.

5. Aby J. K. M., póki Krystyna nie dójdzie lat do małżeństwa 6), był jéj najwyższym opiekunem 7) deklarowany.

6. Aby wygnani Szwedowie, jako są: Guldenstierowie, Sparowie i insi, byli do dawnego stanu 8) przywróceni.

7. Aby na zakład pewności 9), że po uczynioném zrzeczeniu się 10), albo samego J. K. M., albo potomstwo jego za Pana obiorą, ustąpili J. K. M. Finlandję. (To rozumiem, że na nich bardzo twardy sęk, i dla tego powiedziałem, żeby oni raczéj ustąpili Estonji, która jest prowincja między nami sporna 11) i na którą Rzeczpospolita ma prawo, albo też Ingrji, która nie jest prowincja Królestwa Szwedzkiego, i nam do zatrzymania, w razie 12) rozerwania z Moskwą pokoju, bardzo potrzebna. Król J. M. powiedział: Pokusy nie wadzą, jeśli tamtéj nie wytargujemy to którą z tych; o czym dalszą chce dać W. X. M. informacją).

8. Aby prowincje oderwane od Rzeczypospolitéj, z wynadgrodzeniem nakładów i szkod, powrócone były 13).

I tak kiedy J. K. M. pewnym 14) będzie, że po zrzeczeniu się prawa dziedzicznego, przez wolne obranie 15) on sam albo potomek jego będzie obrany za Pana, tedy się chce zrzec dziedzicznego prawa swego, a Szwedów za wolny narod ogłosić 16).

Co się tknie sprawy o małżeństwie 17), tę zupełnie 18) J. K. M. na W. X M. puszcza, żebyś ją przyszył gdzie się najlepiej będzie zdało. Zdanie 19) w tém jednak swoje takie dał: że w owym punkcie, gdzie oni zabezpieczenia 20) potrzebują, aby J. K. M. warował że nigdy religji Rzymskiéj do Szwecji wprowadzić nie będzie usiłował 21), bardzo dobrze możesz W. X. M. tę sprawę włożyć 22); do któréj sprawy rozumie J. K.

---

1) cavendo 2) proles ex hac matrimonią. 3) proles 4) praeponi in electione in Regnum. 5) titulum Regis Suaeciae, 6) matrimonii. 7) supremus tutor. 8) ad pristinum statum. 9) pro pignore securitatis 10) post factam abrenunciationem. 11) controversa. 12) in casum. 13) provincias ablatas R. P. cum refusione sumptuum et damnorum restituant. 14) certus 15) post renunciationem juris haereditarii, per liberam electionem 16) populum liberum pronunciare 17) causam matrimonii. 18) totaliter. 19) judicium 20) securitatem 21) religionem romanam nunquam in Suaeciam inducere tentabit 22) inferre.

M., że bezpiecznie 1) możesz W. X. M. przy Angielskim pośle i Hollenderskich zażyć, którzy tamtemu domowi sprzyjają 2); ale Francuza strzedz się trzeba, bo ma J. K. M. takie przestrogi, że temu małżeństwu jest bardzo przeciwny 3).

28.

Z Torunia, 4 Lipca 1635.

Zaraz wróciwszy się do miasta, szedłem do J. K. M. i dałem te sprawy, które jeszcze pozostają 4) do podpisu. Dyskursy W. X. M. z Francuzem referowałem; bardzo się podobały, osobliwie że dobrze się udał wynalazek 5) J. K. M., który strach Francuzowi puścił w oczy o małżeństwie z córką Cesarską. O Królewnie J. M. powiedział J. K. M., że to jeszcze za nieboszczyka Króla agitowano, ale Król nieboszczyk 6) żadną miarą nie chciał tego rozumieć, ale, prawi, może teraz być łatwiejsza sprawa. Strony drogi X. Biskupa Żmujdzkiego 7) do Rzymu powiedział J. K. M., że się trochę z tym zatrzymać nie wadzi, ponieważ insze sposoby są do otrzymania téj dyspensy, tak przez Króla Francuzkiego (jako się tego sam poseł podjął), jako też przez Królowę Angielską, która pisała, żeby tę sprawę promował i z indultem nie był drogi, ponieważ to małżeństwo, prawi, będzie z wielkim pożytkiem kościoła Rzymskiego.

29.

Z Królewca, 20 Lipca 1635.

Najprzód oznajmuję W. X. M., że J. K. M. wysyła P. Guldenstern na miejsce traktatów 8), żeby upomniał posła Angielskiego, żeby ów błąd 9) jakokolwiek mógł naprawiony być; bo się nasz naczelnik kommissji 10) bardzo onego chwycił. Wczoraj przyszło pisanie od Panów Kommissarzów, kędy piszą, że Szwedowie nic a nic o wiecznym pokoju 11) niechcą mówić, chyba żebyś my się Inflant zrzekli, a za czterdziestoletni rozejm 12) wszystkich Prus z Pilawą i ze wszystkimi portami ustępują. Srodze to podanie upodobali 13) nasi, i żeby na nim J. K. M. przestał

1) tuto 2) favent 3) huic matrimonio contrarissimus 4) superant 5) bene cessit inventio. 6) Zygmunt III 7) Jerzy Tyszkiewicz 8) ad locum congressus 9) error 10) Antesignanus Commissionis. 11) de perpetua pace 12) pro 40 circiter annorum. 13) arripuerunt,

perswadują. J. K. M. tedy taką im dał deklaracyę, że za wieczny pokój 1) gotów im Królestwa Szwedzkiego i trzeciéj części Infiant zrzec się. A co się tknie rozejmu 2), ponieważ wszystkich portów w Prusiech ustępują, i na nie pozwala bez naruszenia prawa swego 3) do Szwecji a Rzeczypospolitéj do Inflant; ale na rozejm 4) dłuższy nad ośm lat, żadną miarą pozwolić J. K. M. nie chce. Tak tedy W. X. M. racz wiedzieć, że jeśli za rozejm 5) ośmiu lat będą chcieli zupełnie 6) z Prus ustąpić, bez naruszenia prawa do Szwecji i Inflant 7), to pewny mamy pokój. Chcieli byli rozejm pomknąć 8) jeszcze do kilku niedziel, ale J. K. M. tego nie pozwolił i tak się deklarował; że traktaty w swoim miejscu 9) odprawować się bezpiecznie będą, zawieszenia broni 10) jednak żadnego nie będzie, owszem wojna zaraz po wyjściu rozejmu 11) swoim pójdzie trybem; na którą jako rychło mnie też W. X. M. przybyć rozkażesz, uniżenie proszę o wiadomość. J. K. M. jutro do Torunia wyjeżdża a P. Hetman prosto bieży do obozu, który już pod Grudziądzem stanął.

30.

Z Królewca, 21 Lipca 1635.

Oddano mi dzisiaj rano pisanie W. X. M., w którym mię W. X. M. gromić raczysz z nieposłuszeństwa, jakobym ja wzbraniał się i nie chciał W. X. M. w owéj sprawie dać responsu. Ja zawszem gotów był deklarować się W. X. M. Dobrodziejowi memu i owszem prosił, żebym się mógł ustnie explikować; ale że W. X. M. koniecznie na pismie tego potrzebujesz, ja jako we wszystkiém, tak osobliwie w tym punkcie, na którym wszystko moje szczęście zawisło, chcę iść i pójdę za wolą W. X. M., jako najwyższéj mojéj po Bogu zwierzchności. O to jeno uniżenie W. X. M. Dobrodzieja mego proszę, abym tyle fryształu mieć mógł, żebym obaczył jako zamysły J. K. M. około małżeństwa 12) pójdą; które jeśli skutek swój wezmą 13), ja P. Boga wziąwszy na pomoc, a wsparty błogosławieństwem rodzicielskiém W. M. Dobrodziejów moich, zaraz sobie w tym domu za granicą 14) przyjaciela obrać chcę, do którego mię W. X. M. wolą i per-

---

1) pro pace perpetua. 2) inducias. 3) salvo jure suo. 4) i 5) induciae. 6) totaliter. 7) salvo jure in Sveciam et Livoniam. 8) inducias. 9) suo loco. 10) armisticium. 11) expirantibus induciis. 12) circa matrimonium. 13) suum effectum sortient. 14) extra Regnum.

swazią swoją pociągasz. Ale jeśliby owo pierwsze nie udało się 1), to już mam tę nadzieję o W. X. M., że mi nie tylko nie będziesz bronił, abym w ojczyznie 2) przyjaciela miał szukać, którego tu tak dobrze doma mieć mogę i z tak wielkim związkiem przyjaciół, jako gdzie indziéj. Co się zaś tego tycze, żem ja konie swoje do stajni W. X. M. odesłał, tom uczynił dla tego, żem w téj był nadziei, żem miał być przy boku W. X. M. w Inflanciech i tak daremną drogą konie trudzić, ani też daremnym w Warszawie staniem, mieszkowi swemu uszczerbku czynić nie chciałem. Ale kiedybym to był wiedział, że W. X. M. mię przy boku J. K. M. mieć chcesz, inakszebym postanowił sobie. Dziś J. K. M. wyjechał z tąd przed godziną; na miejscu swoim jako posła 3) zostawił P. Podskarbiego Nadwornego Kor., ja też zaraz wsiadam.

31.

Z Brodnicy, 27 Julji 1635.

Co się naszéj Kommissji tycze: Szwedowie żadną miarą na rozejm 4) krótki pozwolić nie chcieli; Król J. M. też długiego przyjąć nie chciał. Domagali się żeby prawo 5) J. K. M. nienaruszone 6) zostawało; ale żeby tytułu Króla Szwedzkiego podczas rozejmu 7) nie zażywał i żebyśmy im tyle dali pieniędzy, żeby mogli bez swego kosztu wyprowadzić wojsko 8) z Prus. Ale te kondycje raczéj na wytargowanie kilku lat podali. Nasi Kommissarze na to przyzwolić nie chcieli, i już się ongi, to jest 24, rozjechali. Wczorajszego dnia słychać było strzelbę wielką koło Małéj Głowy. Domniewamy się że cóś przeciw P. Arciszewskiemu, który przeciw téj Głowie szańc potężny, który już się bronić może, rzucił; i ma na nim 1,200 piechoty, 200 dragonów i 4 działa. J. M. P. Wojewoda Ruski 9) już w Toruniu, ludzie jego pod Grudziądzem, także i P. Wojewody Bracławskiego 10) i insze chorągwie. P. Hetman dzisiaj się z nami rozjechał, prosto do Grudziądza biegł. Regimenty też piesze nad spodziewanie się prędko wygotowali i już częścią na swych garnizonach, częścią w obozie stanęły. J. K. M. zagrzewa P. Hetmana i wojsko ochotą W. X. M. i wojska Litewskiego, że już prawi, wszyscy na granicy Inflantskiéj. Ale

---

1) non succederet. 2) intra patriam. 3) pro legato. 4) induciae. 5) jus. 6) salvum. 7) Regis Succiae, durantibus induciis. 8) militem educare. 9) Stanisław Lubomirski. 10) Stanisław Potocki.

to J. K. M. napisać do W. X. M. kazał, że jeśli czego W. X. M. dokazywać chcesz, tedy teraz na początku masz czas i okazję; bo Wrangiel jeszcze się ztąd nie ruszył gwoli ludziom, którzy tu dopiéro ztąd z nim do Inflant iść mają. Szwedowie jednak srodze pyszni ze wszystkiemi się mediatorami pohałasowali; ani na Boga, ani na prawa narodów 1) nie dbają, bo posła J. K. M. P. Forbesa, z okrętem wojennym na którym do Duńskiéj ziemi miał jechać, wzięli i nie wiedzieć kędy z nim pojechali. Ale nadzieja w P. Bogu, że ich prędko skarze.

32.

Z Torunia, 1 Sierpnia 1635.

Jedzie poseł Xięcia J. M. Siedmiogrodzkiego, który tu u J. K. M. był, do W. X. M., któregom na Wilno dyrygować musiał, nie wiedząc w któréj stronie teraz W. X. M. Ten srodze nam wojną Turecką grozi, na którą wielki snać appetyt ma Cesarz Turecki, byle się od Persa uwolnił. Nasze traktaty jeszcze się wloką. Mediatorowie byli tu wszyscy znowu do Szwedów jechali; na samym tylko czasie rozejmu 2) traktaty się zasadzają. Szwedowie 40, Król J. M. 12 lat odstąpić nie chcą i jeśli się da na 20 pociągnąć będzie dziw. W przyszłą da Bóg Niedzielę, będziem mieli ostatnią przez mediatory od Szwedów deklarację w Grudziądzu, dokąd dzisiaj J. K. M. ztąd wyjeżdża.

33.

Z Grudziądza, 6 Sierpnia 1635.

Panowie Mediatorowie wrócili się wczoraj do nas z ostatnią Szwedzką deklaracją. Najprzód 35 lat rozejmu 3) żadną miarą ustąpić nie chcą. 2. Aby Król J. M. tytułu podczas rozejmu 4) nie zażywał. 3. Aby summę pieniędzy Rzeczpospolita dała. 4. Aby Król J. M. Krystynie prawo dziedziczne 5) przyznał. 5. Aby urodzaje wszystkie tegoroczne im ustąpione były 6). 6. Aby się J. K. M. im deklarował, jeśli te miejsca Pruskie ustąpić mają tak jako przedtym były, czyli tak jako teraz są. Jeśli

1) jura gentium. 2) inducii. 3) inducii. 4) durantibus induciis. 5) haereditatem. 6) cedunt.

tak jako przedtym były, to chcą wszystkie wały i fortyfikacje rujnować; jeśli jako teraz są, to potrzebują zapłaty za prace i koszty, które oni na fortyfikacje ważyli. O tém teraz zaraz tajemna rada (na którą się kwapię) będzie. Teraz ponieważ pewna wojna, ja uniżenie proszę W. X. M. abyś mię tu więcéj u dworu trzymać nie raczył; bo ja tu żadną żywą miarą zostać nie mogę. I baczni ludzie tedyby mi to za złe mieli, kiedybym ja tu łożno przy J. K. M. mieszkać miał. Paniąt tu zwłaszcza jest siła, którzy częścią z swoimi, częścią z zaciągowymi ludźmi na posługę Rzeczypospolitéj stawili się. Ci na sławę zarabiać będą, a jabym się gryść musiał, i oczu między ludźmi nie śmiałbym pokazać.

34.

Z Grudziądza, 7 Sierpnia 1635.

Po tajemnéj radzie, rozumiałem co pewnego albo z strony pokoju, albo z strony wojny W. X. M. oznajmić, ale rzeczy znowu w prolongację poszły. Bo względem 1) pieniędzy, których się Szwedowie upominali, taki środek 2) znalazł się, aby Szwedowie cła na morzu do pewnego czasu trzymali; których że i J. K. Mci trzymać także też pozwolą tuszymy. Co się tknie nieużywania tytułów i przyznania prawa dziedzicznego 3) Krystynie, na to się deklarował Król J. M., że swego tytułu opuszczać nie chce, a Krystynę Królową dziedziczną 4) tytułować pozwolił. Co się tknie obalenia fortec 5), albo nadgrody kosztów na nie ważonych, Król J. M. pozwolił aby obie Głowy i trzeci szańc nad Wisłą aby rujnowano, ostatek aby wcale oddano. O czas to najtrudniejsza było J. K. M.; ale naleganiem 6) naszych Panów Senatorów, którzy aż też bez wstydu, w obecności 7) mediatorów, ledwie nie na kolana upadali, dał się J. K. M. do 25 lat przywieść; czym się jednak mediatorowie nie kontentowali i powiedzieli, że się do Szwedów nie jako mediatorowie 8) ale jako posłowie 9) wrócimy, bo oni żadną miarą 35 nie ustąpią. Z tym dziś rano do Szwedów jechali. Posłowie też wygnanych Inflantczyków przyjechali; Królowi i Rzeczypospolitéj supplikują; a przecie to nic nie pomoże, P. Bóg wie co daléj będzie. Czaty dwie, jedna z Panem Sttą Kamienieckim, druga z P. Żółtowskim

---

1) ratione. 2) medium. 3) haereditatis. 4) principem haereditariam. 5) demolitionem fortalitiorum. 6) importunitate. 7) in praesentia. 8) mediatores. 9) faeciales.

wyszli ongi potężne; co sprawią usłyszym wnet. Wojska nad 10,000 nie masz jeszcze; codzień jednak przybywa, oprócz tych ludzi którzy już po zamkach osadzeni. P. Arciszewski dobrą sztukę wyrządził między Gniewem a Czczewem: Szwedowie jedne bardzo potrzebne miejsce upatrzywszy rozmierzyli szańc, który nazajutrz jakoby sypać mieli; on nie czekawszy dnia, owo miejsce opanował, według rozmierzenia szańc rzucił, i z ludźmi swymi tam leży. Nazajutrz Szwedowie przyszli, chcieli go wybijać, ale się tak już był okopał, że mu radzić nie mogli i poszli precz. My tu co godzina wyglądamy pocieszněj jakiéj od W. X. M. z Inflant nowiny, bo kiedyby tam P. Bóg w czém poszczęścił, i tutejsze traktaty musiałyby szyję złamać.

35.

Z obozu pod Grudziądzem, 11 Sierpnia 1635.

Wrócili się ongi po ostatnim moim do W. X. M. pisaniu Panowie Mediatorowie, którzy od Szwedów deklarację taką przynieśli, że żadną miarą 30 lat ustąpić nie chcą; a z strony 1) tytułu, żeby Król J. M. w swych instrumentach jako będzie chciał swego zażywał tytułu, a oni też także w swoich. J. K. M. zaraz się przy 25 latach opponował i oraz Panom posłom i Pryncypałom ich podziękować kazał za interpozycję i podjętą pracę, oświadczając się P. Bogiem, że nie z naszéj przyczyny to rozerwanie. Sturbowali się bardzo Panowie Mediatorowie (osobliwie Hollendrowie) i prosili J. K. M. aby się dał do tych 30 lat pociągnąć; ale gdy tego otrzymać nie mogli, prosili naostatek, aby tych traktatów jeszcze nie rwał, ale żeby mogli do Szwedów jeszcze jechać i ich do kompozycji przywieść. (To się działo tego dnia (9 Sierpnia), kiedy J. K. M. do obozu z Grudziądza wjeżdżał, gdzie go P. Hetman ze wszystkiém wojskiem około 2) 12,000 ludzi potkał, na co też Panowie Mediatorowie patrzyli, i bardzo się im wojsko nasze podobało, prócz tego że piechoty było mało). Wrócili się nakoniec 3) dziś i przynieśli, że Kommissarze Szwedzcy bardzoby radzi pozwolili na te 25 lat; ale że ich instrukcja do 30 obowiązuje, proszą o przedłużenie rozejmu 4) do dwóch niedziel, aby tymczasem do Szwecji posłać mogli. Król J. M. zaraz wysłuchawszy zdania Panów Senatorów bez wszelakiéj trudności pozwolił na tydzień, to jest aż do 18 Sierpnia 5)

---

1) ratione. 2) circiter. 3) tandem. 4) prolongację inducii. 5) usque ad 18 Aug.

do przyszłéj Soboty włącznie 1); z tém się dzisiaj wieczor rozjechali. I tak Panowie Szwedowie czego chcą, bez wszelakiéj trudności na nas dopinają; i takeśmy daleko zabrnęli, że żadną miarą cofnąć się nielzia i już od woli tylko 2) Szwedów zawisi 3) albo wojna, albo pokoj. Jutro jednak wojsko ruszyć się ma pod Kwidzyń i tam formalnym obozem leżeć. Ale wojsko bardzo nie kontente, niektóre chorągwie pieniędzy nie wziąwszy do obozu przyszły; tu zaś P. Hetman srodze w. grozie trzyma, o najmniejsze zdźbło żyta wieszać każe; z grosza żyją, ale wszedłszy w Xięstwo chce im kwartiry po Chorągwiach podzielić. Z Hollandji nowiny bardzo na ich stronę złe; bo piszą, że Hiszpan dowiedziawszy się, że Graf Wilhelm wszystek garnizon z Szenkenszańcu do obozu swego wywiódł, nie zostawiwszy tylko 150 człowieka, nocą z Geldru w 600 człowieka wyszli i nie daleko Szenkenszańcu na Kolońskie statki, które z winem szły, siadłszy, niespodzianie 4) na szańc uderzyli, wzięli, wysiekli, tylko trzech ludzi uszło; prowiantu, amunicji srogą moc znaleźli. Ale Graf Wilhelm, który we dwu jeno milach z tamtąd z 14,000 ludzi leżał, zaraz ich opasał, passy zaległ, i sam Xiąże Auriacki, porzuciwszy jakieś miasto które był obległ, ze wszystkiém wojskiem pod Szenkenszanc idzie. Te nowiny pewne są, bo i sami posłowie je mieli. Z Anglji, z Hagi, i od saméj Kurfirsztowéj cudowne sam przyszły wieści. Ów Pstrokoński będąc w Hadze, tak długo około tego chodził, żeby mógł mieć przystęp do Królewnéj Czeskiéj bez matki (i jako tam trochę wolniéj 5) żyją, łatwie to otrzymał w obecnosci 6) jednak fraucymeru i kilku kawalerów; bo tam piszą, że z jego ceremonji i ukłonów wielką mieli pociechę) gdzie po długich komplementach oddał jéj listek, gdzie J. K. M. swoją własną ręką po włosku pisze do niéj, prezentując jéj to małżeństwo swoje i oraz wiodąc ją do tego, aby katoliczką została. I piszą jeszcze, że ten zdrajca pilno się stara, aby jéj xiążkę Papieską mógł podemknąć. W wielkim niebożątko u matki gniewie była, że przez dni cztéry ten list zatrzymała, nic a nic matce o tém nie powiadając; jednak nie rozumiejąc aby to na Pana tak mądrego przypaść mogło, za fałszywy to list mieli i w milczeniu to puścili. Teraz Kurfirsztowa stara pisze do P. Owerbeka, dowiadując się, jeśli to tak jest albo nie; bo podejrzewają 7), że to Król J. M. na ten koniec 8) uczynił i katolicką wiarę wmięszał, aby to małżeństwo rozerwał i uczciwie się z niego skropić mógł. Gdy ten list Pana Owerbekow, P. Guldenstern Królowi J. M.

---

1) inclusive. 2) ex solo arbitrio. 3) dependet. 4) insperate. 5) liberius. 6) in praesentia. 7) suspicija. 8) eo fine.

czytał, przyznał się że pisał, ale się srodze zapłonął i pokazał że mu ta materja bardzo była nieprzyjemną 1), tak że nam nielzia było więcéj tego popierać. Sam djabeł rozumiem instrumentom swoim, którzy Pana zawodzą, dodaje takie rady 2), które boję się że tę sprawę bardzo zatrudnią; bo i Posła Angielskiego, jakoby on Szwedom bardziéj sprzyjać miał, 3) w obydę u Pana przywiedli i Francuz teraz w takiéj łasce, że mu Król J. M. swego konia nagotować kazał na jutro w ciągnieniu, aby przy nim był. I Kurfirszt nieborak w srogiéj teraz niełasce, tak że trudno co od niego i donieść Królowi J. M.; zaraz rzecze: że się w Berlińskiego dworu głowie wylęgło. Tak sobie Król J. M. do tego małżeństwa ściele drogę, dysgustując tych którym zabiegać potrzeba; ale snać że mu ta sprawa nie bardzo na sercu 4), bo ongi kiedy mu P. Wojewoda Sieradzki 5) mówił: że Pana Hetmana już skłonił i spodziewa się P. Wojewodę Ruskiego do tego przywieść, jeno trzeba żeby Król J. M. sam się z nimi rozmówił; powiedział K. J. M: „Ej, die sache hat gute weil"— nie masz się z czym tak bardzo kwapić.

36.

Z obozu pod Kwidzyniem, 17 Sierpnia 1635.

Listy od W. X. M. dwa, oddałem J. K. M. Co do zatrudnienia wojny z przyczyny 6) dawania żołnierzóm pieniędzy; J. K. M. nic nie wie co z tém czynić; bo kiedyby z P. Podskarbim sprawa była, łatwieby go było upomnieć, ale z tak powarionemi łbami trudna sprawa; rozumiem jednak, że poszle listy swe w téj sprawie. Czytał i list J. M. P. Hetmana Polnego 7) i zrozumiał dobrze wszystkie niedostatki z niego, ale nic na to nie rzekł; jeno powiedział że armaty dosyć, ile kiedy Wileńskie do tego przybędą. Z strony neutralności Kurlandji powiedział, że to jeszcze niepewna, poniewasz W. X. M. nie od samego o tém wiesz Xięcia; jest jego agent, chce się sam z nim J. K. M. znieść. Tu u nas nowiny takie sam po obozie, że Szwedzi przyszli byli pod Düneburg aby most opanowali; tam jakoby nasza piechota z razu szwankować miała, którą dragoni z zamku posiłkować mieli; tamże tymczasem 8) kiedy się piechota poprawiła, miał Pawłowicz z kilku chorągwiami z boku przypaść, Szwedy wesprzeć i w pogoni 300 trupów

---

1) ingrata. 2) consilia. 3) favere. 4) cordi. 5) Kasper Dönhoff. 6) quo ad difficultates bellicas, ratione. 7) Janusz Kiszka, Wojewoda Połocki. 8) interim.

położyć i 200 więźniów wziąć. Panie Boże daj, żeby to była prawda! Ale musi cóś być przecie, bo Szwedzcy Kommissarze na traktatach ongi przed Mediatorami wspominali, że naszych u mostu pobili i most wzięli; a Król J. M. powiedział, że się to przeciwnie 1) ma rozumieć, bo taki zwyczaj Szwedowie mają, że zawsze powiadają że wygrali kiedy ich stłuką. Co się tknie tutejszych traktatów, o tych tak oznajmuję W. X. M., że po onegdajszéj J. K. M. deklaracji, w któréj na tydzień jeszcze rozejm 2), dla zasiężenia ze Szwecji rezolucji, pomknął, zjeżdżali Ich Mść dla ucierania inszych kondycji i podali z obustron kondycje. Ale Szwedzi (którzyby pono tuteczną wojną radziby się jak wykręcili z wojny Niemieckiéj i od towarzystwa z Francją 3); jakoż i Hollandrowie to po nich postrzegli) po staremu wykrętami 4) narabiają i widząc, że z przyczyny lat 5) na których tak wieleśmy pozwolili, nie mogą uczciwie 6) tych rozerwać traktatów, między inszymi artykułami takie dwa położyli, które same łatwiuchno te traktaty rozerwać mogą: 1. Pieniędzy żadną miarą na wyprowadzenie wojska ustąpić nie chcą. 2. Nie pierwiéj wojska z Prus wyprowadzić i miejsca zajęte 7) wrócić chcą, aż téj tranzakcji będzie potwierdzenie 8) z Sejmu, gwoli czemu potrzebują aby J. K. M. Sejm jak najprędzéj składał. Ich M. Panowie Senatorowie, kiedy zdania swoje o tym punkcie 9) dawali, wszyscy jednogłośnie 10) radzili: aby raczéj J. K. M. wojnę wiódł i ten czas który na złożenie Sejmu najmniéj 12 niedziel rachowali, Marsowi poświęcił 11), aniżby miał dać siebie więcéj zwodzić 12). Z tém tedy nasi Kommissarze się wrócili. Wyglądamy Soboty, która nas we wszystkiém rozstrzygnie.

37.

Z obozu pod Kwidzyniem, 22 Sierpnia 1635.

Skleił nakoniec 13) dzień i zjazd wczorajszy wszystkim pożądany, ale nie wiem jeśli nazbyt uczciwy, pokój. Bo nie tylko Mediatorowie, ale sami Szwedzcy Kommissarze, z naszymi się przede dniem zeszli i wiele mówili 14) nie tylko o swojéj inklinacji i życzliwości do pokoju, ale też o szczerości swéj w dotrzymaniu onego i oraz perswadowali, aby jako oni tak też

1) in contrarium. 2) inducii. 3) a societate Gallica. 4) tergiversationibus. 5) circa annos. 6) honeste. 7) loca occupata. 8) ratificatio. 9) de hoc puncto. 10) unanimiter. 11) Marti consecrował. 12) illudere. 13) tandem. 14) multa professi.

i J. K. M. chciał się zdać na Panów Mediatorów, z strony tych dwóch punktów 1) o którychem wczoraj do W. X. M. pisał; to jest z strony lat i z strony pewności 2). Dziś za przyjechaniem naszych Kommissarzów i posła Francuzkiego z Kurfirsztowymi, co do lat J. K. M. na ich instancię pozwolił na 26 lat; a co z strony Pilawy i Elbląga, te J. K. M. aż do Sejmu (który na dzień 16 Listopada 3) złożyć J. K. M. raczył) w ręku Króla Francuzkiego zostawił. Zastrzegł 4) jednak to sobie J. K. M., że odnowienie 5) traktatów w głównéj sprawie 6) ma być za lat dwie. W takim stanie 7) są nasze traktaty, które w Sobotę, jako J. K. M. tuszy, ostatecznie 8) skończą się; bo też już insze umówione kondycje. O tym pokoju, będziesz W. X. M. miał wiadomość od J. K. M. jednę jeszcze przez pocztę a drugą morzem na Rygę; ba, daj P. Boże aby w saméj Rydze. Jednak nie racz W. X. M. dla mych nowin, bieg 9) wojny tamować, bo nim od J. K. M. do W. X. M. wiadomość przyjdzie, może jedna godzina siła dobrego sprawić. To też uważano 10) w wczorajszym kongressie, że Francuz nie chciał inaczéj jeno przy naszych kommissarzach iść; ale i Kurfirsztowi dla 11) wassalstwa przy naszych zostali. Nie jeden się na tym pokoju sparzył; a osobliwie J. M. P. Podstoli 12) który tak wielki koszt na kompanją ważył, i już nie tylko z zupełna w Bobrujsku leży, ale i tu nadto kilkadziesiąt koni z porucznikiem przy sobie chowa, czekając jeno końca 13) tych traktatów. Teraz zatym pokojem nie wie co ma czynić; jechać mu się do kompanji dla większego jeszcze kosztu nie chce, tu też w słowie W. X. M. zostać nie radby. Uniżenie tedy prosi W. X. M. o informacją; jeśli W. X. M. chcesz go mieć w obozie, abyś tam tych co w Bobrujsku ku obozowi ruszyć raczył, a on z tymi co przy sobie ma przyjdzie na prość do obozu; albo jeśli W. X. M. chcesz tak wielkiego kosztu i zguby onego ochronić, żebyś W. X. M. tamtym, uniwersałem swym, rozwinąć się kazał; a onemu też oznajmił aby tutejszych rozprawił, inaczéj 14) Boże się pożal tak dobréj kompanji. J. M. P. Wojski Mscisławski prosił mię abym w sprawie Towarzysza jego, w któréj on sam do W. X. M. pisze, przyczynił się do W. X. M.; ja tedy na onego list referując się, uniżenie za nim proszę. Z Niemiec tu nowiny i z Niderłandu, wczorajszym przeciwne przyszły; bo Xiąże Aurjacki zdrów i cały, Szenkenszanc obległ; wszystkie tam

1) circa haec duo puncta. 2) securitatem. 3) pro 16 Novembris. 4) cavował. 5) reassumptio. 6) in negotio principali. 7) His in terminis. 8) finaliter. 9) cursum. 10) observatum. 11) ratione. 12) Tyszkiewicz. 13) exitum. 14) alias.

siły i rozumy obrócił, aby ów rekuperował; jakoż snać Graf Wilhelm już wszystkie aussenwerki opanował, i w samym rowie loży. Marquis de la Force pod Zwebrikiem Gallasa zbił, gdzie też i Jan de Vert zginął. Duc de Rohan w Wiltulinie, Cesarskich 3,000 urwał. Ale jako wczorajszym tamci, tak dzisiejszym ci nie radzi wierzą. Teraz już do prywat swoich przystępując, bezpiecznie o nich W. X. M. piszę; bo nie tylko mi w tym ufność 1) czyni to, że nie mam nikogo inszego do któregobym się miał z potrzebami swemi uciekać; ale też wyraźny 2) W. X. M. dobrodzieja mego rozkaz 3), abym się nie tail. Ponieważ już pokój, a mnie u dworu mieszkać przyjdzie, uniżenie W. X. M. proszę, aby ta ordynacja z strony pożycia mego skutek swój brała; bo zatym niepewnym dochodzeniem rat, srodze wielką szkodę ponoszę, zadłużając się i lichwy płacąc, zastawy tracąc, a co większa, (bo co się nędzy nacierpi to mniejsza) czasem na słowie szwankując. Wczém widzę ja bardzo dobrze, że na pieczołowaniu i staraniu W. X. M. Dobrodzieja mego nie schodzi...... 4) osobliwie którem miał dotąd z łaski W. X. M., to jest: Baszę, Gonzagę, Rabinana, proszę pilno aby mi prosto do Warszawy zaprowadzono, a przy nich uniżenie proszę W. X. M. o wsiądzenie jakie bogate Tureckie z Adziamskiem siodłem; wszak się to u mnie nie popsuje, a Panięta bardzo tu szumnych, chociaż sami po cudzoziemsku chodzą, zażywają. Ponieważ najprzedniejszy cug mój płowy już prawie zniszczał, proszę uniżenie, abyś mię W. X. M. cugiem jakim cudnym opatrzyć raczył i karetą jaką piękną; żebym też mógł równo z drugimi uczciwie żyć. Jest u P. Brzozowskiego koń siwy Turecki, bardzo cudny; P. Podstoli radby go na W. X. M. dostał, ale go od 2,500 dać żadną miarą niechce. Prosi tedy P. Podstoli uwiadomić, jeśli go W. X. M. zapłacić każesz.

38.

Z Obozu pod Kwidzyniem, 28 Sierpnia 1635.

To czego J. M. Xiądz Kanclerz z onegdajszego zjazdu J. K. M. relację czynił, oznajmuję W. X. M. Panowie Mediatorowie deklarowali się, że żadnéj inszéj assekuracji nam dać nie mogą, jeno tę którą ustnie 5) czy-

---

1) fiduciam. 2) expressum. 3) mandatum. 4) tu cztéry wiersze są zakreślone i zupełnie nieczytelne. 5) oretenus.

nią, że obiecują włożenie się powagi 1) pryncypałów swych, jeśliby 2) Szwedowie, po ratyfikacji Sejmowéj, tych dwóch placów wrócić nie chcieli. Potém co do religji Katolickiéj 3), (któréj się nasi w Inflanciech upominają) powiedzieli: że Szwedowie o tém sobie ani słowa mówić nie dają, zaczym też żadną miarą na to pozwolić nie chcą. Przyczyny 4) tego mają, że: 1. W ich instrukcji żadnéj tego wzmianki nie masz, któréj oni w niczém przestąpić 5) nie chcą. 2. Że temu sprzeciwiają się prawa zasadnicze Królestwa Szwedzkiego 6), które chcą, aby w Szwecji i w państwach do niéj należących, inakszego nie było nabożeństwa oprócz Auszpurskiego wyznania. 7). 3. Że stan duchowny 8), który w Szwecji jest przodkującym 9), nigdyby na to nie pozwolił. 4. Przypominali, że na traktatach sześcioletnich tegoż Panowie Kommissarze Polscy potrzebowali, ale oni na to żadną miarą pozwolić nie chcieli. Nasi Panowie Kommissarze na to powiedzieli: Co do pierwszéj racji pokazali to, że oni mają moc nieograniczoną 10) i jeśli tak ściśle 11) trzymają się swéj instrukcji, tedy oną już przestąpili 12) w ustąpieniu kilku lat. Na drugie 13) powiedzieli: Że prawa zasadnicze Królestwa Szwedzkiego 14) nie mogą się rozciągać na Inflanty 15). które nie Szwedzka, ale Polska prowincja i tylko Szwedóm dla spokojnego posiadania, w moc układów 16), ustąpiona do lat pewnych. Na trzecią racją powiedzieli: Że i my też mamy takie duchowieństwo 17), które na takie pakta bez tego artykułu 18) nie pozwoli. A co do czwartéj to powiedzieli: Że na przeszłych traktatach była wzmianka o wolném wyznawaniu religji Katolickiej 19), ale tylko w Prusiech, którą też i otrzymali; ale o Inflanty i słowa nie wspominali. Długo około tego punktu rozprawiano 20). Naostatek nasi dali ten środek 21), żeby przynajmniéj w prywatnych domach 22) wolne było Katolickiéj religji wyznawanie 23). Ale Szwedzi żadną miarą i na to pozwolić nie chcieli. Naostatek powiedzieli, żebyśmy im tyle frysztu dali, żeby mogli do Szwecji po rezolucją posłać. To tak Xiądz J. M. Kanclerz relacją czynił, w któréj i kilka punktów których Szwedzi affektują, przypominał. 1. Aby razem oba wojska ustąpiły nazad 2. Aby podczas rozej-

---

1) interpositionem authoritatis 2) in quantum 3) quo ad religionem catholicam. 4) rationes. 5) transgredi 6) advensantur fundamentales leges regni Sveciae. 7) Augustanae confessionis. 8) status Ecclesiasticus. 9) ordinis primi. 10) plaenum potestatem. 11) stricte 12) transgressi 13) ad secundum. 14) leges fundamentales regni Sueciae. 15) extendi Livoniam 16) in pacificam possessionem, vi pactorum. 17) clerum. 18) sine hoc articulo. 19) liberi exercitii religionis catholicae 20) certatum 21) medium. 22) intra privatos parietes. 23) exercitium.

mu 1) nasi żadnéj flotty 2) nie mieli, i żeby ich nasze miasta, to jest Elbląg, Gdańsk, Królewiec assekurowali, że z swoich portów na szkodę Królestwa Szwedzkiego nic nie przedsięwezmą 3). 3. Elbląg, aby nie tylko dawne swoje miejsce 4) w Rzeczypospolitej miał, ale też aby pieczęć Pruska (którą Król nieboszczyk Gdańszczanóm konferował) wrócona była, i kompanja albo towarzystwo 5) Angielskie przywrócone było. Tę uczyniwszy relacją, zaraz i zdanie 6) swoje dał; gdzie najprzód perswadował J. K. M., aby się tém słówném zabezpieczeniem 7) kontentował; na co i insi Panowie Senatorowie przypadli. Potém mniejsze traktował punkta. Co do ustąpienia wojska pokazał, żeby to obelżywie 8) było, aby J. K. M. z swém wojskiem, w swojém leżąc państwie, miał się nazad cofać; toż i drudzy rozumieli. Co do flotty, 9) na to Szwedóm odpowiedzieć: Że i owszem przez te lata gotować chcemy, żebyśmy potém temlepiej wojnę wieść mogli. Toż i drudzy rozumieli. Co do Elbląga i dawnych jego prerogatyw, tu powiedział: Żeby bardzo rad, żeby na nich publiczny znak 10) zostawał publicznie złamanéj wiary 11); ale że taki wszędzie zwyczaj, aby miasta 12) albo prowincje jakie oderwane 13) powracają do Rzeczypospolitej 14), tedy pospolicie sobie dawny stan zastrzegają 15) i otrzymywują, tedy i im trudno tego bronić. W tém trochę niektórzy Jebmść różnili się 16); niektórzy podawali, żeby alternata była. Co do religji, tu Xiądz Kanclerz pokazał taką gorliwość 17), z którą kiedyby o wszystkie punkta, a mianowicie o prawie dziedziczném J. K. M. 18) traktować był chciał, mógłby był pewnie lepszemi ten pokój kończyć kondycjami. Bo zaraz perswadował, że umrzeć lepiéj, aniż to cierpieć, i deklarował, że żadną miarą na pakta podpisać niechce i woli odjechać, by się też i traktaty rwać miały; lepiéj że się na tym punkcie zerwą, niż na czym inszym. Przy téj sentencji wszyscy do gardła stali, oprócz P. Wojewody Ruskiego, który na wszystko pozwolić gotów, byle pokój był. Kiedy skończyli głosy 19), Król J. M. w ten sposób decydował: Że Szwedowie idą teraz znami, jako jeden Hiszpan, który na pojedynku zwyciężył Francuza; dezarmował go i kazał mu o żywot prosić, potym kazał mu się Boga zaprzeć; co gdy wszystko otrzy-

---

1) durantibus induciis 2) classem. 3) nihil in detrimentum regni Sueciae molientur 4) pristinum locum suum. 5) societas 6) votum. 7) hac asseeuratione verbali. 8) ignominiosum. 9) ad classem. 10) publica nota. 11) publice fractae fidei. 12) civitates. 13) avulsae 14) redeunt ad Rempublicam. 15) pristinum statum cavent 16) dissentiebant. 17) zelum. 18) de jure haereditario. 19) vota.

mał, zahił go przecie; tak też i oni, łudząc tak długo nami i otrzymawszy od nas wszystko, dezarmowawszy z lepszego czasu i okazji działania 1), już naostatek potrzebują, abyśmy Boga i Jego wiary ś. odstąpili. Potém do rzeczy saméj powiedział J. K. M.: Że jeśli Szwedowie mają intencją uczynić z nami pokój, tedy na tém nie będą go chcieli rwać; jeśli nie, tedybyśmy im tego ustąpili, znajdą oni co inszego na czym rozerwą. Co do assekuracji, ponieważ takie zdanie W. M. i ja się nią kontentuję. Insze punkta, ponieważ zależą 2) od deklaracji Szwedzkiéj którą mieli uczynić z strony religji, 3) odłożył J. K. M. do przyszłéj sessji.

Tymczasem 4) Panowie Kommissarze nasi wczoraj znowu na traktaty jechali. Tam skoro tę kwestję o religją wnieśli, zaraz Szwedzi deklarowali się: Że jeśli nasi nie poniechają ich więcéj tą religją turbować, tedy zaraz idą precz; i gdy Kommissarze nasi nastawać 5) zaczęli, kazali Szwedowie w bębny i trąby uderzyć (a było Szwedzkich rajtarów kompanji dwie i jedna piesza). Nasi Panowie Kommissarze usłyszawszy trąby powiedzieli Panóm Mediatoróm: Że tu trąbami nas nie ustraszą; i posłali żeby też i nasi uderzyli w trąby i bębny (a były nasze chorągwie Usarskie P. Starosty Puckiego i P. Niemirycza). Tam któryś niecnota przybiegłszy do chorągwi krzyknął: „Panowie do koni! biją, Kommissarzów wzięto!" A właśnie wtenczas towarzystwo do pierścieni biegało, i kilkudziesiąt Szwedzkich przypatrywali się. Nasi troszeczkę też sobie byli podpili; bez porządku zaraz na tych co się gonitwóm przypatrowali wsiedli, siekli, wjechali na nich aż na namioty Kommissarskie. Nasi wypadli hamować, a Szwedzcy Kommissarze dopadłszy karet w nogi. Wrangiel wpadł na koń, ludzie sporządził, a trzeci kornet Szwedów nie wiedzieć zkąd się urodził. Piechota P. Hetmana co przy Kommissarzach i piechota P. Wojewody Bełzkiego, zaraz namioty Kommissarzów zastąpiła. Nasi bez porządku zaczęli tę rzecz byli, pewnieby ich byli Szwedzi wyćwiczyli. Nasi Kommissarze w strachu byli, osobliwie P. Pernawski, P. Starosta Kościerzyński i insi co po cudzoziemsku chodzą, bo pijani ludzie zaraz poczęli wołać: „Bić wszystkich co w pludrach, bo to wszystko zdrajcy!" Z naszéj strony nie masz rannego, jeno jeden trębacz. P. Hetman bardzo frasowny i boję się, że komu téj gry przypłacić przyjdzie. Rozumieliśmy że to Szwedów miało obchodzić, ale i słowa nie wspomnęli; owszem po tym hałasie posłali do naszych Kommissarzów,

1) rerum gerendum. 2) dependent. 3) circa relligionem 4) interim.
5) urgere.

że to przypadek 1) był; w takiéj konfuzji ludzi łatwo o zwadkę; że się chcą z nami znowu zjechać. Jakoż zjechali się dziś i ma J. K. M. tę wiadomość, że ta kwestja o religją uspokojona; bo ją Mediatorowie na się wzięli i Szwedowie znać prywatnie zgodzili się, byle tego w paktach 1) nie było. Zaczym już J. K. M. rozumie, że ten pokój koniec swój weźmie, ponieważ już żadnéj przeszkody 2) nie masz. Jednak ja się o to staram, żeby tak prędko W. X. M. znać nie dawano, żeby tym więcéj czasu miał W. X. M. do swych imprez. Z Niemiec taka tu pogłoska 3) że Galasa zbito, 42 działa mu wzięto, sam ranny; ale drudzy zaś powiadają że nie.—Jakoż i Oberster Kalkstejn, (który jako Prusak, na edykt J. K. M. wrócił się, dowiadując się, jeśli go do służb swych J. K. M. użyć 4) chce, a ma regiment konny u Kurfirszta Saskiego), ten nic o tém nie wie; to twierdzi zapewne, że Bannier, który od Magdeburga leży, ma 25,000 ludzi wybornych. Trębacz też K. J. Mci wrócił się od Kurfirszta Saskiego dziś; ten też o tém nie słyszał nic. Ten powiada że Kurfirszt traktuje z Szwedami i daje im summę pieniędzy, ale tak żeby zaraz u niego wzięli służbę i jako dobrzy Ewangelicy żeby mu dopomogli wygnać z Niemiec Kalwinów. Ten w liście swym obiecuje J. K. M. przestrzegać o wszystkich zamysłach Bannierowych i ma nań pilne oko. Do Szenkenszańcu też znać Kardynał Infant trzy tysiące ludzi wpuścił i sam niedaleko nad Renem we 26,000 piechoty, a 14,000 jazdy leży. J. K. M. jutro wyjeżdża do Pucka, potém do Gdańska, Malborga i do obozu nazad; ztąd po generalnym popisie do Płońska; tam się aż do Sejmu łowami zabawiać chce.

(Na osobnéj Kartce).

Przy kończeniu tego listu doszło mię oraz, przez dwóch posłańców J. M. P. Podskarbiego, troje pisanie od W. X. M.; jedno pisane 7 z Świadości, drugie 10 z Radziwiliszek, trzecie 11 z Tawrogów. Ze wszystkich trzech, jako J. K. M. tak i ja, wielceśmy się ucieszyli z tak fortunnych progressów W. X. M., których P. Jezu przysparzaj, żebyśmy jako najczęściéj o nich słyszeć mogli. Osobliwie J. K. M. ucieszył się z opanowanego Aszharadu, boby rad w Inflanty jakokolwiek się impatronował, a to stoi nam za intromissją. Z strony 5) téj neutralności Kurlandji, bardzo mu się spodobały owe punkta od W. X. M. umoderowane, które J. K. M. aprobuje, jako to W. X. M. zrozumiesz z listu J. K. M., który ju-

---

1) in pactis. 2) obstaculum. 3) rumor. 4) amplojować. 5) ratione.

tro wyprawię. Co się tknie tych trudności 1) pieniężnych, J. K. M. powiedzieć raczył, że autoróm tych trudności najciężej będzie, bo żołnierz nie zapłacony nigdzie obrócony być nie może jeno w ich powiat. To się i tu w Koronie dzieje; jeno że niektóre Województwa rozsądniejsze, bo szafarzów z pieniędzmi tu do obozu przysłali i tu pieniądze dają.

39.

Z Obozu pod Kwidzyniem, 30 Sierpnia 1635.

Ten punkt o religji Katolickiej 2), jeszcze wczoraj J. K. M. tu w obozie zatrzymał, lubo był wszystkie już wyprawił wozy. Bo z naszéj strony koncypowała się assekuracja téj religji, którą mediatorowie za zgodą 3) Szwedów podpisać mieli i dana posłowi Francuzkiemu. Ten odjeżdżając assekurował nas tak, że Szwedów miał do tego przywieść, żeby oni na taki skrypt pozwolili. Miasto tego konsensu, wrócił się wczoraj z skryptem od Szwedów skoncypowanym, w którym przeciwnie 4) naszéj affektacji znalazło się. Bo nasi włożyli, aby Katolikom wolne było wyznawanie ich wiary 5). Na to Szwedowie żadną miarą pozwolić nie chcieli, ale włożyli: Wyznawający religją Katolicką, nie mają być karani 6). Z tém kiedy się wrócił Francuz, duchowieństwo 7) wszystkie tak było rozjątrzone 8), że ledwie nie szaleli i zaraz do Króla J. M. poszli. Perswadują aby raczéj na decyzię Boską tę sprawę puścił, a już więcéj tych traktatów nie prolongował. J. K. M. bardzo gorliwie sprawę religji 9) traktował i katagorycznie posłowi powiedział: Że jeśli na słowa ułożone 10) od nas nie pozwolą, tedy zaraz zerwać 11) te traktaty chce i tak tę sprawę z affektem promowował, aż też z zgorszeniem 12) samychże Katolików. Lecz to J. K. M. uczynić raczył częścią dla reputacji swéj u Katolików, częścią dla tego żeby też statku naszych, którzy tak gorąco za to się wzięli, sprobował i ztąd miarkował swoją prywatną sprawę 13) i jakim sposobem 14) mógłby ich też zażyć 15). Wynajdowali jednak środki 16) takie, z których żeby i wilk syt i owca cała była i naleźli to, żeby włożono:

---

1) difficultates. 2) de relligione Catholica. 3) cum consensu. 4) contrarium 5) hominibus Catholicis liberum sit privatum relligionis exercitium. 6) in profitentes relligionem Catholicam nulla sit animadversio. 7) clerus, 8) exacerbatus. 9) zeloze causam relligionis. 10) concepta verba. 11) abrumpere. 12) cum scandalo. 13) privatum negotium. 14) quibus modis. 15) aggredi. 16) media.

Katolikóm wolno jest wyznawać religię swoją z prywatnym nabożeństwem 1); bo tego słowa *exercitium* Szwedowie niechcą przyjąć 2). Poseł powiedział, że on jako Katolik będzie chciał szczerze to popierać 3), ale wie pewnie że Szwedów nie będzie mógł do tego przywieść i prosił aby J. K. M. nie ściesniał go rozejmem 4) dnia jednego, ale żeby do trzech lub czterech pomknął. Na co J. K. M. i słowa sobie rzec dać niechciał; potém widząc oziembłość samegoż Xiędza Kanclerza i przestrzeżony będąc o dyskursach ludzkich, a jeszcze co przedniejszych ludzi, którzy poczęli szemrać, że to Król nie z gorliwości dla religji 5) czyni, ale że mu się pokoju niechce; dał w ręce ten punkt Xiędzu, a prolongacją rozejmu 6) Hetmanowi; sam nieczekając rezolucji, zaraz dziś po dziesiątéj wyjeżdża do Pucka.

P. S. Odmieniła się teraz droga J. K. M., bo już nie jedzie, ale końca 7) traktatów czekać będzie.

40.

Z Obozu pod Kwidzyniem, 1 Września 1635.

Już też za zniesieniem tego punktu o relligji 8), rozumiem że się wszystkie trudnoście 9) uprzątnęły, któreby ten pokój trudnić mogły. Dziś rano przybiegł od posła Francuzkiego dając znać, że Szwedzi na ten punkt pozwolili. Naszego wojska część dobra, ze 4,000, już się ztąd wczoraj ruszyła, jeno po kilka każda chorągiew wozów wziąwszy; dzisiaj miał ich J. K. M. z Panem Hetmanem dogonić i dzisiejszej nocy koniecznie się chciał pod Arciszewskim na Żuławę przeprawować przez brody, nad któremi tak się nieprzyjaciel ufortyfikował dobrze, jako się W. X. M. z owéj karty, którąm przedtym posłał, dobrze sprawić możesz. Tak widzę P. Bóg ten pokój nam przejrzał. U nas żołnierstwo ochocze i tak dobrze jako dawno nie bywało; sami przyznawają, że przeciwko Abazie nie było tak dobre wojsko. Z Polski Arcybiskup i wszystkie Województwa piszą, że żadną miarą na przyszłą ćwierć nie dać niechcą. Pan ledwie nie szaleje. Wspomniał też ongi przed P. Horodniczym Wileńskim:

---

1) hominibus catholicis liberum sit relligionem suam cum privata devotione profiteri. 2) non admittunt. 3) promovere 4) induciami 5) ex zelo relligionis 6) inducii 7) exitum. 8) de relligione 9) difficultates.

„A kiedyby tu mój Radziwiłł był, nie dałbym ja tym Panóm nad sobą przewodzić, i Kanclerz taki syn i Hetman tchórz"—U Szwedów zaś ludzie bardzo błahe i mało ich; i nędza i strach między nimi wielki. Osobliwie w Szwecji, zkąd wczoraj Król J. M. miał pisanie, ma być bardzo wielki strach i ludzi bardzo mało. P. Bóg nas jakoś zaślepił, a wszystko na Turecką wojnę wykrzykamy. Dziś J. K. M. wyjeżdża do Gdańska.

41.

Z Gdańska, 7 Września 1635.

Po wczorajszym przyjechaniu tu J. K. M., przyniesiono tę z traktatów wiadomość, że Szwedowie domagają się aby ich ludzie, których żadną miarą na okręty zabrać nie mogą, przez państwa Rzeczypospolitéj naszéj wolno przepuszczeni byli. Druga, że z strony Inflant napisano taki punkt: „W Inflantach co kto posiada, niech i nadal w jego posiadaniu zostanie" 1). Tém się Szwedowie nie kontentują, ale chcą ażeby przydano było: A jeśliby która strona drugiéj co podczas traktatów 2) wzięła, aby z obustron 3) wrócone było. J. K. M. na piérwszy punkt, ponieważ i sam słuszność widział, pozwolił, ale tak żeby się to i naszym państwóm i Cesarza J. M. na ujmę 4) nie działo; aby tylko kawallerja przechodziła, i to nie kornetami albo z chorągwiami, ale po kilku, kilkunastu. Na drugi punkt kazał, aby się Panowie Kommissarze opierali, ponieważ czeka od W. X. M. na wiadomość i też różne wieści o sukcessach W. X. M. latają. Jakoż wczoraj o Sieświciu (?) i od P. Podskarbiego Nadwornego Koronnego o Kokenhauzie wziętym, do J. K. M. przyszła wiadomość. I znać (co najbardziéj o téj nowinie Króla J. M. konfirmuje; bo już doświadczył, że kiedy się Szwedowie czego chwalą, to się ma przeciwnie 5) rozumieć, a do tego że tak potężnie tego dopierają punktu) kiedy nasi Kommissarze rozprawiali o ten punkt, tedy Wrangiel miał rzec do swych; „Dobrze, prawi, niech ten punkt zostanie, bo ja mam wiadomości, że nasi Düneburg wzięli. „Jakoż i z listu Xiędza Kanclerza znać, że o Düneburgu wziętym bardziéj wierzy niż o Kokenhauzie. Te sukcessy W. X. M. różne różnych affektów skutki wyjawiają; jedni się cieszą, drudzy zajrzą; ja P. Boga mego chwalę, ale też niemniéj żałuję,

---

1) In Livonia pro ut quis possidet, ita possideat. 2) durantibus tractatibus. 3) utrinque. 4) in praeiudicium 5) in contrarium.

żem nie jest przy W. X. M. Ale cóż czynić; już widzę ten pokój P. Bóg nam przejrzał; jaki taki, przecie ladajaki, bo boję się że i tego cośmy wzięli, będziem musieli ustąpić. Ów list o którymeś W. X. M. pisał, że Panowie Senatorowie Litewscy mieli do J. K. M. pisać, aby ladajakiego nie zawierał pokoju, bardzoby był potrzebny i Król J. M. go wspominał. Ale boję się że po czasie przyjdzie. Z Hollandji nowiny złe; do Szenkenszancu 1,600 ludzi świéżych wprowadzono, a Dunkierkowie zaś 80 okrętów Hollenderskich, któremi śledzie łowili, częścią pobrali, częścią zatopili, których Hollendrowie jeno 120 wszystkiego mieli. Bardzo się im ten rok nieszczęści.

42.

Z Gdańska, 9 Września 1635.

Oddano mi wczoraj troje od W. X. M. pisanie; jedno 18, drugie 19, trzecie 22 Aug. z Mettenmojży. Jako ze wszystkich, tak osobliwie z ostatniego wielceśmy się ucieszyli, słysząc o takich sukcessach W. X. M. I Chwała Bogu, że owa pogłoska o któréj ongi pisałem do W. X. M., lubo to w części 1) tylko, nie była płonna. Bo chocia Kokenhauz nie wzięty, ale Szeszwać 2) i Lauden a przedtym Aszharad, może nadgrodzić tę pracę którąś W. X. M. dotychczas ważył. Gdym te wieści J. K. M. doniósł, przyszedł list od Xiędza Kanclerza, gdzie pisze że Szwedowie żadną miarą owego nie ustąpią punktu i prosi J. K. M., aby złożywszy radę Senatu 3) kategoryczną onemu w tym dał deklaracją; bo (słowa 4) są jego) jakie porównanie 5) Prus całych do tamtych kilku miejsc, o których jeszcze nic pewnego nie masz, a choćby było, nie może nic tam tak wielkiego być, dla czegoby godno było ten pokój rwać. O tém gdy tajemna była rada, wszyscy, to jest: Pan Wojewoda Sieradzki, P. Wojewoda Ruski, (Pan Międzyrzecki, który jeden 6) temu przeczył i pokazał, że kiedybyśmy co nieprzyjacielowi jego własnego wzięli, toby i sam na to przypadł, ale że własne 7) odbieramy, to nie słuszna tego odstępować) P. Marszałek Nadworny Koronny, 8) P. Stolnik Koronny, wszyscy zgoła na to się zgodzili, że nie tylko nie radzą, ale proszą 9) J. K. M., aby dla kilku błahych (jako oni zwali) szańczyków, tak potrzebnego i sławnego nie rozrywał pokoju. J. K. M.

---

1) in parte. 2) Seswegen. 3) habito Senatum Consulto. 4) formalia. 5) quae comparatio. 6) solus. 7) propria. 8) Stanisław Przyjemski. 9) obtestant.

powiedział, że lubo, prawi, moje przeciwne jest zdanie; jednak żeście się W. M. wszyscy na jedno zgodzili, i ja przypadam, że dla błahéj Mojży pokoju rwać nie będę, ale chyba żeby co znacznego było. I taką wprawdzie do X. Kanclerza deklaracją napisać kazał, ale na naszym Panu czegoż nie wytargują. Mnie nic nie żal, jeno W. X. M. i pracy i trudów, które za nic staną, jeśli to co się wzięło wrócić przyjdzie; a rozumiem że pewnie przyjdzie; a krwi szlacheckiéj Boże się pożal, która się darmo leje i lać jeszcze może. Sam W. X. M. dla Boga osoby swéj szanuj, boby uchowaj Boże czego i Inflanty za to nie stały; które iż do Litwy równie jak i do Korony należą, nie wadziłoby, aby Panowie Senatorowie Litewscy do J. K. M. napisali, aby ponieważ Inflant ustąpił, przynajmniéj to zatrzymał co się szczęśliwie odebrało; bo tu Panowie Koronni o nasze skóry targują, jakbyśmy ich manami byli.

43.

Z Gdańska, 12 Września 1635.

Tak jakom ja wróżył 1) w onegdajszym liście, stało się z owym punktem o Inflantach 2); bo J. K. M. powodowany 3) nie tak racjami, jako powagą 4) tych którzy go do tego namawiali 5), ustąpić miejsca odzyskane 6) pozwolić musiał. Zaczym też już kondycje wszystkie umówione, od Hetmanów z obustron 7) podpisane i pokój zawarty. O czym J. K. M. w liście swym oznajmuje W. X. M.; które listy jedne ziemią, drugie morzem posłane do W. X. M. Kiedy już po harapie, dopiéro ludzie postrzegać się poczynają i mówią: P. Boże się pożal, teraz była dobra okazja na Szwedy. A kiedy od W. X. M. przestrogi przychodziły, to nie dbano. J. M P. Podskarbi Nadworny Koronny nie dla czego innego odwołany 8), jeno żeby ten pokój rozpról; przybiegł tu w wieczór wczoraj z Królewca, ale już po wszystkim trafił. Dzisiaj Król J. M. dał audiencję deputowanym miejskim, którym na ich odpowiedziawszy prośby 9), potym w sprawie Reformatów tak do nich zaczął: „Pomnijcie, prawi, że podczas pierwszéj mojéj bytności i samém was ustnie i przez Xięcia Radziwiłła was napominał, żebyście tu z Reformatami w pokoju żyli, w nabożeństwie ich żadnéj przeszkody im nie czyniąc. Byłem téj nadziei żeście się według upomnienia mego i deklaracji przez Xięcia Radziwiłła uczynionéj, mieli się spra-

1) ominabar. 2) de Livonia. 3) ductus. 4) authoritate. 5) impellebant. 6) recuperata. 7) utrinque. 8) non revocatus. 9) postulata.

wować. Teraz przyjechawszy tu, wywiedziałem się, jeśliby się woli mojéj i obietnicy waszéj dosyć stało. Ale postrzegłszy, że nie tylko żebyście się mieli poprawić, aleście jeszcze przeciw nim bardziéj rozjątrzeni 1); przeto was ostatecznie 2) upominam, żebyście tę moją wolę P. Cirembergowi jako prezydentowi i inszym waszym kollegóm donieśli; bo jeśliby się 3) temu nie dosyć stało, tedy ja tu przyjechawszy, dekretem swym was uspokoję i to uczynię co będę rozumiał. Bo w téj Koronie, ponieważ jest wolność religji Ewangelickiéj, którą się właśnie Kalwinowie tytułują; tedy ja chcę mieć aby oni osobliwie od was, którzy tegoż wyznania Auszpurskiego 4) są, nie byli uciskani 5)." Na téj audiencji był P. Bodek z Syndykiem, srodzy Luterani i P. Jaski nasz; ten mi to po audjencji doniósł i przytym powiedział, że Król J. M. obiecał tu przyjechawszy (jakoż zaraz po Sejmie około Świąt tu chce być dla ordynacji miast odzyskanych), kościół Grau München nazwany, całkiem 6) Reformatom restytuować; bo, prawi, wiem ja że Luteranie, osobliwie ów Kempen już ołtarz gotować kazał, który w ten kościół wnieść mają, ale, prawi, Boże daj jeno Lutrowie co zaczęli, prędzejbym ja ich dekretem i decyzją swoją uspokoił. Bardzo sobie ułapili Reformaci Króla J. M., że we wszystkich jego chęciach ochotnymi się stawili, kilkanaście okrętów zebrali, pieniędzy pożyczyli, etc. (P. Kazanowski bardzo tu sprzyja téj sprawie 7), ale nie darmo). Luteranie zaś nie tylko że nic dla Króla uczynić nie chcieli, ale też i tych w nienawiści mają, którzy się do téj admiralicji przyłączyli.

P. S. Dziś J. K. M. wyjeżdża do obozu dla generalnego popisu, z tamtąd pod Warszawę na łowy.

44.

Z Kwidzynia, 16 Września 1635.

Kondycje któremi ten nasz pokój zawarty, posyłam W. X. M.; przytym list od J. K. M. do W. X. M. służący, w którym J. K. M. pisać raczy, abyś W. X. M. nie zaciągając wojska w drugą ćwierć, one rozpuścić raczył; zatrzymawszy jednak tyle piechoty, ile W. X. M. na osadzenie zamku Düneburskiego będziesz rozumiał, który aby tym lepiéj ufortyfikowany był, zeszle J. K. M. inżyniera swego. Pożegnali dnia onegdajszego posło-

---

1) exacerbati. 2) ultimarie. 3) in quantum. 4) ejusdem Confessionis Augustanae. 5) opprimowani. 6) in totum. 7) huic favet negotio.

wie cudzoziemscy J. K. M. Najpierwiéj Angielski, potym Hollenderscy, naostatek Francuz, który mową 1) po włosku ten akt zakończył. Ten bardzo kontent ztąd odjechał, bo mu się i więcéj honoru niż drugim pokazało i upominki (nie tylko od J. K. M. który mu różę djamentową i pierścień z jednéj tablicy djamentowéj dał, ale też od P. Wojewody Ruskiego cug tarantów) większe niż drudzy odniósł. Dostała się też sztuka djamentowa Anglikowi, a Hollendróm po łańcużku złotym. Wczoraj generalny popis wszystkiego wojska był, które w szyku J. K. M. z posłami i Margrafem i Wrauglem, który z wielą officerów przyjechał był, oglądywał. Jako wojsko wszystkie, a mianowicie piesze które nad zamiar dobre, bardzo się Wranglowi podobało, tak osobliwie kontent był wielce (jakoż to z cery jego dobrze znać było) z poznania osoby J. K. M., tak że też radości swéj pokryć nie umiał. J. K. M. też (jako mu o to nie trudno) bardzo się mu akkomodował, tak że się tym wielce Szwedóm co z nim byli w serce wkradł; jako był Oxenstern młody, Szkit, Horn, Stejnbok i insi, których sobie ludzkością swą kaptował. I kiedy naszego Pana chwalić poczęli, równając go i z ciała i z umysłu 2) do nieboszczyka Gustawa, aż z nas któryś rzekł im: Ponieważ się im podoba, czemu go dobrowolnie sobie nie wezmą za Pana; to nic nie odpowiadali, ale przecie milczeniem swoim znać dawali że nie są od tego, jeno czasowi zostawić 3) muszą. Tymczasem 4) właśnie posłannicy Moskiewscy przyjeżdżali, którzy nie chcieli obecnością swoją zaszczycić 5) wojska naszego, ale do namiotu P. Marszałka zsiedli. Potym, po zwróceniu się J. K. M., ambassadę przy pośle Francuzkim, który prywatnie był między nami, odprawowali; któréj treść 6) wszystka, że się skarżą na Kazanowskiego, Żołkiewskiego i Wiśniowieckiego, że oni granice nie po prawdzie zawiodłszy, siła gruntów Carskich zajęli i wielkie słobody posadzili. Zaczym prosili, aby J. K. M. nowych kommissarzy, i takich którzyby tam majętności swoich nie mieli, zesłać raczył, żeby to rozgraniczenie stać się mogło. Druga, że w listach swych nie zupełny Carski Carowi dają tytuł, ale miasto Samodzierżcy, Dzierżawcą go zowią i temu podobne 7). Po nich Smolanie 8) audjencję mieli, którzy prosili aby ich zapłata prędka doszła, żeby im tak jako i polowym konie popłacono, i żeby im chleb który teraz biorą w żołd nie potrącano. Na obie te ambassady była dziś rada tajemna, przyłączywszy punkt rozpra-

1) oratione. 2) et corpore et animo. 3) temporisare. 4) interim. 5) suo aspectu dignare. 6) summa. 7) et similia. 8) wojsko które w Smoleńsku na załodze było.

wy tego wojska; który tak stanął, że kwarciani poczty zmniejszać będą, nowozaciągnieni do swych Województw z Chorągwiami po zapłatę pójdą; że 4,000 ludzi zostanie na osadzenie tak tych miejsc od Szwedów odzyskanych, jako i portów, osobliwie Puckiego, który J. K. M. bardzo dobrze opatrzył i szańc potężny, Władysław-nazwany, na szyi na któréj Hel leży między dwiema morzami, zbudował tak wielki, że dobréj osady miasto w nim być może; i nam urzędnikom swym place podzielił i chce żeby tam nowa Genua była; jakoż haf bardzo dobry, tak że wszystkie okręta które z Zundu idą o szańc ocierać się i zwyczajną rewerencją czynić muszą, oprócz jednego Hollenderskiego który minąć chciał, ale go dobrze z dział przywitano i on też szarf odpowiedział; ale Duńskie, Hamburskie kłaniają się i Hollendrowie kiedy się przyzwyczają będą musieli. Ale to miejsce bardzo Gdańszczan boli i nie wiedzą co z tém czynić; właśnie im jest jako ołtarz przeciwko ołtarzowi 1). Jutro J. K. M. z tąd wyjeżdża i prędko bardzo, w Toruniu jeno przenocowawszy, bieży pod Warszawę.

(Na osobnéj karcie).

Moskwie na nowe Kommissarze pozwolono i tytuł Carski na granicy wszędzie po grodach aktykować kazano. O nowiny z Hollandji kiedym posłów pytał, powiedzieli, że po wzięciu Szenkenszańcu nic się nie działo. Xiąże Aurjacki po staremu dobywa go i approszami sciska. Hiszpanie na drugiéj stronie leżąc rzeki, ile mogą bronią go. To jednak pewno 2), że 1,500 świéżych Hiszpanów i Włochów wprowadzili. Cesarskie też wojsko z tamtąd do Niemiec obróciło się. Królowi Węgierskiemu i Galasowi, jako o tym z Wiednia piszą, rzeczy dobrze idą, z którym Sztrasburczyk akkordować musiał. Szwedowie zaś udawają, że Galasa pobito i zabito i ciało jego do Moguncji przywieziono. Królowi też Francuzkiemu Lotaryńgczyk przez wkroczenie 3) miał tam w państwie jakąś szkodę uczynić. Languedoc i Piemont miał mu rebellizować, gdzie Król Xięcia Kondeusza posłał, nie z wojskiem aby ich skarał, ale z całym pardonem, aby ich jeno uspokoił.

45.

Z Płońska, 23 Września 1635.

Jeno co J. K. M. tu przyjechał, przyniesiono pisanie od Xiędza Kanclerza i od P. Krakowskiego, w którym oznajmują, że Szwedowie pieczęci

---

1) altare, contra altare. 2) certum. 3) per incursionem.

J. K. M. z tytułami szwedzkimi żadną miarą przyjąć nie chcą i potrzebują aby nowa zrobiona była. Przytym zaraz zdanie swoje i środek 1) podają, że się Szwedóm dać może assekuracja, że ta pieczęć nic im nie ma szkodzić. Na to J. K. M. łatwie przypadł, ale żeby pieczęć miała być odmieniona, i słowa dać sobie o to mówić nie chce. Takimi wykrętami i dotąd Szwedowie nas łudzą a myśmy przecie tak dobrowolnie ślepi. J. K. M. rozumie, że oni to dla tego czynią aby czas do zimy przewlekli, a potym żeby się z Niemieckiéj wykręcili wojny, która się im bardzo już sprzykrzyła. Druga, boi się J. K. M. że ten pokój z nami nie bardzo się Oxensternowi podoba, który nic mniéj nie życzy jak pokoju 2); bo przez wojnę i on i dom jego rośnie. Pontus zaś który nie rad aby Oxensternowie rośli, bardzo pokoju życzy. Na wszelki przypadek 3) kazał J. K. M., aby P. Hetman i wojska nie rozpuszczał, i armatę która już była wyszła zatrzymał. W Hollandji Szenkenszańcowi nic radzić nie mogą. Z Francji zaś piszą J. K. M., że Jan de Vert zbił cóś Francuzów, młodego de la Force pojmał. Ale też zaraz piszą że nie najgorzéj Francuzowie oddali, bo wyszedłszy z Casali, fort jeden Hiszpański, który na passie do Xięstwa Mediolańskiego zbudował był nieboszczyk Spinola, za dwa dni przez poddanie się wzięli. Wenetowie, ci cicho, opatrzywszy dobrze granice, siedzą. Królewicz J. M. Kazimierz, w wojsku Króla Węgierskiego regiment kirassierów wziął ze trzech wakujących, z których drugi dostał się młodemu Xięciu Florentskiemu, trzeci Xięciu jakiemuś Włoskiemu. To też o domowych nowinach W. X. M. oznajmuję, iż Tatarowie w państwa Ukrainne wpadli, wielkie szkody poczynili. A Kozacy Zaporożcy, szaniec ów nad Dnieprem zbudowany wzięli, zrujnowali, Kapitana Marjana zabili, piechotę wysiekli, armatę pobrali i na morze poszli. Ci nas pewnie albo sami z sobą albo z Turki zwadzą, na których sami przez się, nie wiem z kąd, mamy taką ochotkę.

46.

Z Płońska, 26 Września 1635.

Oddano mi wczoraj pisanie W. X. M. z obozu nad Dźwiną 28 Aug. pisane, w którém oznajmować W. X. M. raczysz o wzięciu czterech zameczków, Sączla i inszych; także też o pojmaniu P. Ślepowrońskiego i P.

---

1) medium. 2) nihil minus optat quam pacem. 3) in casum.

Hansla. Wszystkie sukcessy W. X. M. nie mogą jeno srodze cieszyć J. K. M. i pewnieby ta radość nas wszystkich tym doskonalsza była, gdybyśmy nie mieli tego wracać. Chyba żeby P. Bóg sam chciał rozszerzyć zwycięztwa 1) J. K. M. przez to rozerwanie; na które bardzo jakoś (jakom to ongi W. X. M., z przyczyny 2) pieczęci, której Szwedowie z tytułem Króla Szwedzkiego 3) przyjmować nie chcą, oznajmił) zaniosło. Co nastąpi 4) oznajmię W. X. M. Z Niemiec oprócz onegdajszych nowin, którem W. X. M. napisał, nic się nie ponowiło, oprócz tego, że Kurfirszt J. M. Brandenburski akkomodował się i podpisał na pokój z Cesarzem J. M. Także też i miasto Wrocław' miało się akkomodować i zdać na łaskę Cesarza J. M. Graf Szwartzenberg, ten posłany od Kurfirszta jechał do Wiednia; z czym? tego J. K. M. jeszcze nie wie, ale wiadomości prędko się spodziewa. O Kozakach Zaporozkich, taką ma J. K. M. wiadomość: że Sulima niejakiś, w kilkunastu czajek, tak rok, puścił się na morze; tamże gdy mu galery Tureckie od ujścia Dniepra zaskoczyły, nie mógł się wrócić ale się puścił na Don, do którego cztéry czajki tego roku przekradły się. On z tymi ludźmi i coś Dońców przybrawszy, przyszedł na Zaporoże. Tamże starszego utopili, a z czernią uderzyli na nasz Dnieprski szańc. Sześć godzin szturmowali; 150 koni naszych z Pawłowskim uszło; 400 piechoty wysiekli, 8 dział, 18,000 gotowych pieniędzy, amunicji i prowiantu bardzo siła wzięli i fortecę 5) zrujnowali. Ten Sulima zbiera się pod Białą Cerkwią. Starszyna wprawdzie do niego nie idzie, ale też są w wielkim od czerni strachu żeby ich nie potopili. P. Starosta Kałuski ze 400 swoich ludzi zamknął się na jakimś zameczku przed nimi. Co z tego urośćie obaczym. Jutro J. K. M. wyjeżdża do Warszawy, z tamtąd o wtorku znowu na polowanie do Wilkowa jedzie.

47.

Z Strzembowa, 29 Września 1635.

Rozumieliśmy wszyscy, że ta pieczęć miała albo nasze traktaty rozerwać albo przynajmniéj zatrudnić i dłużéj zabawić; ale jakośmy się prędko na środek 6) skłonili, albo raczéj go sami podali, tak też zaraz

---

1) amplificare victorias. 2) ratione. 3) Regni Sveciae. 4) quid sub sequitur. 5) Była to forteca Kudak, przy ujściu Samary do Dniepru zbudowana z rozkazu Hetmana W. K. Koniecpolskiego. (Kwiatkowski kładzie iż w r. 1637; lecz z tego pisma widać że raniéj). 6) ad medium.

Szwedowie na assekuracji, ktorą Francuz podpisał, przestali. Już tedy te traktaty koniec swój wzięły; miasta jednak jeszcze nie oddane, ale nie wątpię że i tam Szwedowie w czymkolwiek naszym oczy zamydlą i będą łudzić, bo już z nas miarę wzięli. Nowiny nas tu z Inflant często pocieszne chwała Bogu dochodzą. P. Mejdel przyniósł nam dziś nowinę z Królewca, jakobyś W. X. M. Kokenhauz, to jest miasto same (bo się snać Szwedowie jeszcze z cytadelli bronić mają) wziąć miał; a P. Abramowicz miał kilka kornetów Szwedzkich zbić i 50 więźniów przywieść. Cieszą się sam wszyscy życzliwi W. X. M.; ale oraz i żałują, że te prace W. X. M. zakończyć się 1) muszą tak żałośném wszystkiego tego nazad wróceniem. J. K. M. jako się wtenczas gryzł, kiedy go ci źli ludzie do tego przywodzili, cóż W. X. M. rozumiesz teraz, kiedy widzi że to szczęscie onemu ci zdrajcy z ręku wydarli i prowincję tak zacną i sławną. Znowu mi teraz rozkazał, żebym pisał do W. X. M. abyś W. X. M. tak zordynował naszą Litwę, żeby na Sejmie pokazali, że ich srodze boli ten haniebny pokój 2), którego nikt inszy przyczyną, tylko jeden z trzyliścia, 3) który koniecznie się uparł nie składać pieczęci tak prędko. Ale już tu w Koronie z kilku Sejmików będą przeciw temu artykuły; potrzeba żeby i z Litwy koniecznie się tego domagano, żeby pieczęć złożył. O bytności W. X. M. na Sejmie, pilno pyta się J. K. M.; jam sprawy dać nie umiał, radbym jednak co pewnego od W. X. M. wiedział. Nowiny z Hollandji bardzo złe, według tego jako z Wiednia piszą. Bo Dunkerkerowie mieli Briel wziąć, miasto wielkiéj wagi 4) i przez to passy zawrzeć od Hollandji do Zelandji i wszystkiéj nawigacji, która z Ost-Indji przychodzi. Xiąże Auriacki, ten musiał od Szenkenszańcu odstąpić, straciwszy przez ten czas więcéj 5,000 ludzi, za którego ustąpieniem Hiszpanie Zollhans zdobyli i bardzo go potężnie ufortyfikowali, i 6,000 knechtów 5) i 1,000 jazdy osadzili i 30 dział zostawili. Także też wiele inszych fortów, z kosztem wielkim i prędkością, postawili. Osobliwie jeden przeciwko Szenkenszańcowi, na drugim brzegu, z téj strony od Klewu; drugi nad kanałem, który z Klewu w Ren wpada; trzeci na drugiéj stronie od Tejfelswerku; i jeszcze drugie trzy szańce nad Renem, około których po kilka tysięcy ludzi robi. Walaw i Bitow, te obie prowincje Hiszpanóm kontrybucje dają, ale z tą kondycją żeby Krobaci u nich nie bywali, bo się, prawią, z nimi rozmówić nie mogą. Piszą też

---

1) terminować. 2) sordida pax. 3) unus ex trifolio (mowa tu o Kanclerzu W. Koronnym Jakóbie Zadziku: który tego roku na Biskupstwo Krakowskie postąpił). 4) importancji. 5) knecht — żołnierz pieszy.

sam, że Xiąże Auriacki, chcąc sobie i wojsku po tym złym Brabanckim traktamencie wytchnąć, wszystkie wojsko rozłożył po garnizonach i sam do Hollandji jechał, a tymczasem Hiszpanie tym lepszy czas do rozgoszczenia się mają. Piszą też i to, że srogi między ludźmi rozruch; Stadowie na Xięcia narzekają, że przeciwko ich woli szedł na Flandrją (i snać wszyscy tak o Xięciu mówią, że Xiąże nasz wszedł do cudzego państwa, a od swéj komory zapomniał klucza z zamku wyjąć) i znać kiedy mu to jeden wymawiał u stołu, Xiąże jako jest choleryk dał mu szklenicą w łeb, czém urażeni wszyscy Stadowie 1), którzy więc przy nim jako deputaci mieszkają, odjechali. Król Francuzki dowiedziawszy się o tych stratach Hollenderskich, pisał do nich żeby serca nie tracili, ani też żeby się w żadne z Hiszpanem traktaty nie wdawali, oznajmując im, że ligę uczynił z Xięciem Sawojskim, Mantuańskim i Parmeńskim, i że z ludźmi ich Xiąże de Crequi we 26,000 piechoty i we 4,000 jazdy ma wniść w państwo Mediolańskie, przez owe passy, które Francuzowie wzięli. Takie tu nowiny piszą. Jam pisał do Hollandji do niektórych znajomych, aby mi o wszystkiém szczyrze znać dali. Skoro mię listy dójdą, oznajmię W. X. M.

48.

Z Trąbek, 8 Października 1635.

Po wyprawie wczorajszego mego do W. X. M. posłańca, przyniósł Wróblewski pisanie od W. X. M. z daty 28 Września 2); w którym W. X. M. dajesz znać, że W. X. M. doszła już wiadomość od J. K. M. o pokoju, ale że paktów nie posłano, tedy W. X. M. spełnić go nie możesz aż do informacji J. K. M., osobliwie punkta dwa, na które deklaracji J. K. M., W. X. M. potrzebujesz. 1. Około Zamków w Inflanciech wziętych. 2. Około rozprawy wojska. Co się pierwszego punktu dotycze, wielce się J. K. M. około tego uwagi 3) W. X. M. podobały, ale że inaczéj się stało 4), już to wszystko na stronę iść musi; a W. X. M. trzeba żebyś wszystkie zajęte miejsca 5) wrócił, żeby Inflanty w posiadaniu 6) Szwedów zostawały, tak

---

1) Byli to deputowani z każdéj z siedmiu prowincji stanowiących Rzeczpospolitę Hollenderską, którzy formowali najwyższą radę, Stanami Generalnemi zwaną, pod przewodnictwem jeneralnego Statudera, to jest reprezentanta Rzeczypospolitéj i naczelnego wodza siły lądowéj i morskiéj, którym podówczas był Henryk Xiąże Aurjacki (d'Orange), um. 1647. 2) de data 28 Septembris. 3) consideracje. 4) aliter stetit. 5) occupata loca. 6) Livonia in possessione.

jako dotąd trzymali. Wygnańców biednych wielce J. K. M. żałuje, i nic inszego nie życzy, jeno żeby się oni prezentowali w obec 1) Rzeczypospolitéj, i prosili aby: albo im to nadgrodziła, albo żeby ich od wierności uwolniła 2). Co się zaś rozprawy wojska tycze, rozumiał J. K. M. że koło niéj żadnéj nie miało być trudności, i owszem zabiegając temu pisał do W. X. M. żebyś W. X. M. wojska na drugą ćwierć nie zaciągał. Teraz iż J. K. M. przypomina, iż ten list jego przed wyjściem pierwszéj ćwierci doszedł do W. X. M.; rozumie że łatwa będzie rozprawa, kiedy wojsko wziąwszy swoją ćwierć, rozpuści się. — Wojnę Turecką pewną mamy, bo Cesarzowi Tureckiemu bardzo się tam w Persji szczęści i chce tam prędko kończyć, a tu do nas pośpieszyć; jako o tym od rezydenta J. K. M. z Konstantynopola i z Hollandji, także i z Anglji przestrogi przynoszą. Zaczym J. K. M. nie życzy aby się ludzie tym tu pokojem nader ubezpieczać mieli; ale żeby byli uważni 3) i na to pogaństwo.

49.

Z Warszawy, 14 Października 1635.

Oddał mi ongi kozak J. M. P. Podskarbiego Litewskiego pisanie od W. X. M. a przytym i punkta, którem już miał od W. X. M. przez Wróblewskiego; na które iż się dostatecznie przez niegoż imieniem J. K. M. odpisało, nic takiego nie mam cobym miał pisać W. X. M.; oprócz tego że Szwedowie Malborg i insze miejsca, oprócz Elbląga i Pilawy, już w ręce nasze oddali, zostawiwszy na Malborgu 5 działek żelaznych a gdzie indziéj pono nic. Sami ciągną (zostawiwszy 5,000 ludzi w Prusiech) prosto do Pomorskiéj i do Szląska; o co się Cesarz J. M. znać bardzo gniewa, bo się spodziewał przez naszą wojnę wielkiéj dywersji, a teraz cały ten ciężar na Szląsk paść musi, gdzie już z tamtąd spodziewał się być bezpiecznym 4). Królewicz J. M. Kazimierz w wielkiém od powietrza niebezpieczeństwie; czeladź mu się zapowietrzyła, ośm ich już umarło; sam tylko samotrzeć się od nich oddalił. Bawił się dotąd przy Xięciu Florentskim, ale i z tym się rozjechać musiał, bo się i on także zapowietrzył. Król J. M. bardzo się frasuje i pisał aby jakokolwiek tu się do Polski brał. W Niemczech już się też rzeczy do generalnego skłaniają pokoju; o miejsce się zgodzić

1) in facie. 2) a fide liberowała. 3) intenti. 4) securus.

nie mogą, bo Cesarz chce aby te traktaty odprawowały się w Augsburgu, a Francuz w Leodium. Wojska oboje, tak z Galasem jak Wejmarskie, przez Ren pod Nördlingen leżą; działami się jeno salutując, nic nie robią. Landgrafa Wilhelma radziby do Saskiego zaciągnęli pokoju i pilno około niego chodzą, ale go Wejmarczyk z Francuzem jeszcze zatrzymują i żeby się z nimi złączył koniecznie usiłują. Oxenstern zaproszony 1) od Sasa do pokoju, deklarował się: że bardzo rad i z Królestwem Szwedzkiém chce doń przyłączyć się 2), byleby jeno kondycje niektóre były odmiemienione; naco gdy Sas odpowiedział, że i litery odmienić nie da, on mu się też nieprzyjacielem być deklarował i codzień się spodziewamy wiadomości o potrzebie między nim a Banierem. Z Niderlandu, jako piérwszą pocztą szeroce powodzenie 3) Hiszpanów opisano, tak przeciwnie 4) teraz piszą, że Hollendrowie znowu potężnie Szenkenszańc ścisnęli. To też piszą, że Kardynał Infant kopie teraz nową fossę, którą chce od Anhejmu, niżéj Szenkenszańca, odwieść Ren i wprowadzić ją w Walę. Marquis di Ajtana Generalissimus Hiszpański, (któregom ja bardzo dobrze znał) z gorączki umarł a syn jego postrzelony. Król Angielski, wielkie upominki Królowéj staréj Francuzkiéj do Antwerpji posłał. Daléj nic nie piszą,

50.

Z Głoskowa, 23 Października 1635.

Tu u nas nic nowego nie słychać, oprócz że ludzie Kurfirszta Brandenburskiego złączywszy się z ludzmi Cesarza J. M., Gartz i Griffenhagen w Pomorskiéj wzięli a Stargard oblegli; inszych żadnych nie mianują okoliczności 5). Posła też tu Tatarskiego ongi z komplementami odprawiono, który imieniem Chana na posługę J. K. M. wszystkie siły, naprzeciw każdemu Rzeczypospolitéj nieprzyjacielowi, ofiarował. J. K. M. polem się teraz bawi. Około 5 Listopada 6) chce być w Warszawie; tam aż do do Sejmu zamieszka, po którym zaraz do Prus dla odebrania Elbląga jedzie, a ztamtąd na Królewiec do Litwy prosto; radby na mięsopusty do Wilna. Kopią listu Kurfirszta Saskiego posyłam W. X. M., znać że oni nie bardzo z naszego kontenci pokoju. Jakoż i Cesarz tym i wsta-

1) invitatus. 2) includi. 3) successus. 4) in contrarium. 5) circumstancii. 6) circa 5 Novembris.

wieniem się J. K. M. w sprawie Szląskiej dyzgustowany, i jako Padre Magnie, ów Kapucyn, 1) pisze, bardzo sobie Król J. M. u Cesarza kredytu naraził, bo się tam o Szląsk, żebyśmy go nie chcieli rekuperować, bardzo boją.

51.

Z Czerska, 5 Listopada 1635.

J. K. M. częto się bardzo pyta o W. K. M. i dziwuje się, że żadnéj od W. X. M. nie ma wiadomości, tak z strony 2) pokoju Inflantskiego i rozprawy wojska, jak osobliwie z strony bytności W. X. M. na Sejmie; którejby J. K. M. tak bardzo nie życzył, gdyby nie ta sprawa względem małżeństwa 3), którą przedewszystkiem 4) traktować i kończyć chce, a rozumie że to bez W. X. M. albo być nie może, albo zle się uda 5). Nowin się teraz nie ponowiło wiele, oprócz tego, że jako się Kardynał de la Valette i z Xięciem Wejmarskim od Renu do Metza retyrować musiał, tak zaraz Galas następował za nim i nie mogąc go dójść z całém wojskiem, wyprawił za nim Kolloreda, przydawszy mu Królewicza J. M. Kazimierza i z kilką inszych regimentów kawallerji; a dał mu rozkaz 6), żeby się w potrzebę z nieprzyjacielem nie wdawał, ale go tylko zabawiał aż by on z wojskiem nadciągnął. Ale Kolloredo dopadłszy nieprzyjaciela, nie mógł tego ujść aby się z nim zetrzeć nie miał; tamże mu niemal wszystkie ludzie rujnowano, ale osobliwie jego własny regiment i Królewicza J. M. na głowę zbito. Królewicz sam w wielkim był razie i koni kilka pod nim zabito i sługę przy nim P. Opackiego, a P. Puttera znać pojmano. Niewiem czyli z wielkiej gorącości Kolloredo to uczynił, czyli też z harców jako to bywa do potrzeby przyszło; atoli piszą: że Król Węgierski kazał Galasowi, aby Kolloredę w areszt wziął, że się bić śmiał nad rozkaz 7). W Niderlandzie po staremu bawią się około Szenkenszańcu i aproszami nie zle awansują.

---

1) Xiądz Walerjan Magni Kapucyn, pod pozorem rozkrzewienia zakonu swego w Polsce, wysłany był od Cesarza Ferdynanda II, aby starał się nastręczyć Władysławowi IV w małżeństwo córkę jego Cecylię Renatę.
2) ratione. 3) matrimonii negotium. 4) ante omnia. 5) male succedit.
6) ordre. 7) ordre.

52.

Z Warszawy, 10 Grudnia 1635.

W sprawach publicznych dostatecznie 1) W. X. M. informować będzie P. Wojski Brzeski; tego tylko dotknę, że zawsze po uczynku 2) zwykliśmy żałować kiedy w czym podrwim. Traz już się frasujem, że się Sejm nie rozerwał, a kiedy do tego radzono tośmy nie śmieli. I w owéj tajemnéj radzie, siłaśmy sobie po różnych obiecowali; a wszyscy nie tylko przeciwni 3) byli, ale też z owéj swéj piérwszéj skromności 4), którą na tajemnéj radzie przy W. X. M. mieli, siła upuścili, i nie tylko przeciwić się 5) ale i grozić śmieli. Drudzy piérwszych swych zdań publicznie odwołali; sam jeden P, Kamieniecki 6) przy piérwszém zdaniu stanął, o co wszyscy nań krzyknęli, że taki B..... nie exkommuniki ale szubienicy godzien. J. K. M. tę materję do dalszéj deliberacji zawiesił 7). Co zatém będzie sam P. Bóg wie. Wyjeżdża J. K. M. ztąd 16 i niedługo w Prusiech zabawiwszy, chce być w Wilnie przed mięsopusty.

53.

Z Torunia, 4 Stycznia 1636.

Drogę J. K. M. do Gdańska, którą był na prośé sobie obrał, zmieniło pogorszenie 8) w zdrowiu J. K. M.; bo w Brześciu, właśnie w dzień nowego łata, ozwały mu się boleści kamienia 9), które go były tak rok około tegoż czasu 10) trapiły; przyłączyła się i podagra 11), któréj dwa paroxyzmy zwróciły J. K. M. tu do Torunia, gdzie dla lepszego wczasu dni kilka zmieszkać musi. Ale z łaski Bożéj dziś rano poczęły ustawać te boleści 12) i tuszy sobie w Niedzielę ztąd dali Bóg ruszyć. W Litwie sobie, a osobliwie w Wilnie, obiecuje być J. Królewska Mość we dwie niedziele wstąpiwszy w post, bo się i w Gdańsku i w Królewcu po kilka niedziel zabawić myśli. Nowin tu bardzo mało, oprócz tego że Bannier teraz świe-

1) sufficientissime. 2) post factum. 3) contrarii. 4) modestii. 5) contradicere. 6) Mikołaj Herburt. 7) suspendit. 8) powariowała alteratia. 9) dolores idem calcuto. 10) circa hac tempus. 11) accessit et affectio podagrica. 12) mitigari dolores.

że znowu Kurfirsztowi Saskiemu kilka tysięcy zbił, tak że znać teraz bardzo rujnowana armada Saska; Xiąże Aurjacki też Szańc Byland zwany, a świeżo od Hiszpanów między Klewem a Szenkenszańcem zbudowany, miał zająć. Ale z Anglji foremną W. X. M. nowinę oznajmuję. Zjawił się tam jakiś szalbierz, który się agentem naszego Pana uczyniwszy, traktował sam około małżeństwa 1); potém się jakoś z fortelów wydał, że go Król Angielski wziąć i do turmy wsadzić kazał, o czém się W. X. M. z kopji téj którą posyłam zainformujesz. Z rozkazania tedy J. K. M. pisałem do P. Gordona, żeby on pisał do swego Pana oznajmując, że to rzecz bardzo wdzięczna J. K. M., że tamtego impostora zatrzymano i prosząc żeby go dobrze examinowano; bo się J. K. M. obawia, żeby to nie był emissariusz tych którzy téj sprawie nie sprzyjają; a kazał go zatrzymać aż do przyjazdu posła swego, którego zaraz J. K. M. tam wysyła. Ten jest P. Zawadzki, który z pełną mocą i z dostateczną nauką 2) tam jedzie, aby nakoniec 3) już cóś pewnego względem tego małżeństwa postanowić 4). Tutejsze morze Baltyckie znacznie się chce wybić z jarzma Szwedzkiego 5) i z tego panowania 6) które oni sobie przywłaszczają, bo po zawarciu paktów, już do kilkunastu okrętów co się porozbijały na naszych brzegach. Ale osobliwie P. Wejer, co na Władysławie leży, ma z tego pożytek i wielką zdobycz, bo w oczach jego te okręty giną, działa i inszych rzeczy siła bardzo ratują. P. Starosta też Połągowski nie źle sobie rękę omoczył, bo uprosił sobie u J. K. M. okręt co się rozbił ze 12 działek, a snać na dole miasto ballastu naśpiżowany był kilkudziesiąt dział, z których się i Xięciu P. Kanclerzowi i Podkomorzemu Kor. coś okwiło.

54.

Z Gdańska, 18 Stycznia 1636.

Nowin com mógł dostać z Niemiec posyłam W. X. M. Tu z Prus niechce się jakoś Szwedóm, bo Elbląga jeszcze nie ustąpili; a to z tych przyczyn, że potwierdzenie paktów 7) w kilka dni po naznaczonym terminie im oddano, zaczym też oni termin ustąpienia na także wiele dni po-

1) circa matrimonium. 2) cum plenissima facultate et sufficientissima instructione. 3) tandem. 4) aliquid certi circa hoc negotium statuendi. 5) ex jugo Svetico. 6) dominium. 7) approbatio pactorum.

mknęli. A do tego prosili J. K. M., żeby na te ludzie co w Pilawie leżą, tu w Elblągu albo po wsiach około, czekać mogli, żeby kupą raczéj, dla lepszego dyscypliny zatrzymania, przechodzili państwa J. K. M. do Pomorskiéj. Bo już nie do Inflant ale do Niemiec z tymi ludźmi Wrangiel pójdzie, któremu się bardzo tam niechce. Rozumieją jednak że do Stettina odprowadziwszy, sam się do Szwecji puści; bo żadną miarą w Niemczech kommenderować niechce.

55.

Z Gdańska, 29 Stycznia 1636.

Ile razy jaka zajdzie J. K. M. z strony drogi deklaracja, tyle razy i ja W. X. M. o téj oznajmuję odmianie 1); oto i teraz odłożony wyjazd, ale 7 Lutego, to jest w dzień Popielca, pewnie chce J. K. M. ztąd wyjechać. Traktaty te z miastem Gdańskiem, od dnia do dnia zatrzymywują J. K. M.; bo mieszczanie żadną miarą na cła, aby w ręku J. K. M. tak jako u Szwedów były, pozwolić niechcą; owszem J. K. M. godząc, dawają do 3 lat na raty pewne do roku po 6 beczek złota. J. K. M. jeszcze się nie rezolwował, ale jeśli ceł nie będzie mógł dopiąć, tedy pono będzie chciał co więcéj na moście wytargować. Naszych sprawa jeszcze nie zaczęta; ale J. K. M. koniecznie ją uspokoić myśli i deputował dwóch Katolików: P. Wojewodę Sieradzkiego 2) i Pana Marszałka W. K. 3), którzy z deputatami Saskimi i naszymi znaszając się, mediować tę sprawę mają. Który sposób jeśliby się nie nadał, tedy J. K. M. sam chce ordynacją czynić i powagą swoją do skutku przywieść 4). Z strony sekretu onego do lania dział, tak powiedział J. K. M.: że go kommunikować ani obiecał ani może; materję tę któréj zażywają, bardzo rad da W. X. M., byle do Wilna przyjechał.—Tamże też będzie i P. Wentzel, który jeszcze sposób 5) ma i kształtniejsze abrysy regimentowych sztuczek czyni. W. X. M. każ jeno tymczasem działka do Wilna sprowadzić, a my dali Bóg spodziewamy się, jako sam J. K. M. dziś powiedzieć raczył, być w Wilnie o środopościu. P. Rej oziembło jakoś około działek tu w Gdańsku chodzi; dla tegom mu też jeszcze i futra owego nie dał, a do tego że w niedostatku moim spodziewałem się cokolwiek za nie dostać pieniędzy. Ale le-

---

1) varjatii. 2) Kasper Dönhoff. 3) Łukasz Opaliński. 4) authoritate sua exequi. 5) medium.

piéj żeby J. K. M. łamanéj co śpiży, któréj dosyć ma w Wilnie, dał W. X. M. Poseł Francuzki haniebnie rad służy W. X. M., co też wszędy, a osobliwie w pisaniach swoich do swego Pana, oświadcza i mnie prosił żebym się od niego kłaniał W. X. M. Przytym też i to powiedział, że imiem Pana swego ma cóś z W. X. M. traktować, do czego mu i nasz Pan drogę pokazał. Nie śmiał tego powierzyć listowi, ale przez mię chce donieść W. X. M. Przepomniałem W. X. M. oznajmić, że jeśli cła do skutku swego przyjdą, tedy Administratorami być mają P. Wojewoda Sieradzki i P. Podkomorzy Koronny; gwoli czemu też, odprowadziwszy J. K. M. do Litwy a Święta odprawiwszy, zaraz się tu na lato do Gdańska na rezydencją ma wrócić.

P. S. J. K. M. dzisiaj, nie wiem z jakiéj okazji, zawoławszy mię rzekł: „Podkomorzy! Co rozumiesz, kiedyby ojciec Twój był Trybunalistą a oraz i Marszałkiem, moglibyśmy go zawsze z sobą mieć."—Do czego to powiedziano było, ja nie rozumiem, jeno że obecność 1) W. X. M. musi być mu zawsze miła. To też W. X. M. wiedz, że Król J. M. haniebnie często wspomina i obiecuje bywać wesoł z W. X. M., bo kilka razy rzekł mi: „Wytchniem też z tych kłopotów w Wilnie dali Bóg z Panem Wojewodą."

56.

Z Królewca, 20 Lutego 1636.

O drodze swéj toż J. K. M. powtórzył com ongi do W. X. M. pisał, że około 2) 7 albo najdaléj 8 Marca 3) chce być w Wilnie. Ztąd dali Bóg w Piątek przyszły, to jest 12 tego miesiąca, 4) chce wyjechać. W Pilawie miał był wolę J. K. M. być, ale już nie będzie. Owe nowiny o Berlinie i Franfurcie przez Szwedów wziętym odmieniły się, bo i Szwedów w Marchji nie masz i Kurfirszt ze wszystkim dworem w Berlinie rezyduje. Lipsk jednak przez Szwedów oblężony, albo raczéj blokirowany. Cesarz J. M. rozpisał do wszystkich Elektorów, aby się do Regensburga zjechali, osobiście 5) każdy a nie przez posłów 6); jedni rozumieją że gwoli generalnemu pokojowi, a drudzy zaś (z którymi Król J. M.) że ten zjazd dla obrania Króla Rzymskiego 7) złożony.

1) praesentia. 2) circa. 3) Martji. 4) praesentis. 5) in persona. 6) per legatos. 7) propter Electionem regis Romanorum.

57.

Z Wilna, 10 Marca 1636.

Przyjechawszy tu do Wilna z J. K. M. szczęśliwie, zaraz mi oddano dwoje pisanie prędko jedne po drugiem od W. X. M.; a zatym też i P. Dawidowicz przyjechał. Ucieszywszy się tedy z wiadomości o szczęśliwém W. X. M, powodzeniu, na punkta listów W. X. M. Dobrodzieja mego odpisuję: Co się spraw Mohilewskich tycze, tak z strony 1) owéj burdy z przyczyny prawa Magdeburskiego, jako i z strony 2) rozdanych dóbr i poodpuszczanych czynszów w tamtéj Ekonomji, to odkłada J. K. M. do przyjazdu W. X. M. Poprawa praw 3) już się też toczy, ale jéj wszyscy zle wróżą 4). Xiąże J. M. P. Kanclerz braterską sztukę wyprawił, że się nasadził na to abyś W. X. M. nie był Kommissarzem; ale się temu też mocno zabiega i sam Król J. M. nas wspiera. A rozumiem, że Xiąże J. M. tego się na W. X. M. mścić chce, żeś go kilkaset czerwonych złotych pozbawił z strony 5) Pisarstwa Oszmiańskiego, które Król J. M. Pan i Dobrodziej mój, na gorącą moją przy listach W. X. M. instancją, oddać raczył P. Wolanowi. Ledwie się Xięciu co złego nie stało z jadu, a na mię ledwie furjami zamku Wileńskiego nie obalił, i przytym wybuchnął 6) w te słowa: że, prawi, nie umrę aż się zemszczę!— J. K. M. po jutrze wyjeżdża do Rudnik na łowy dwóch niedzwiedziów; ale się zaś we Wtorek nazad wraca.

58.

Z Merecza, 1 Czerwca 1636.

Oddano mi dwoje pisanie W. X. M. wczoraj, jedno 29 z Owanty, drugie tegoż dnia z Wizunek. Do expediowania ich jednak wczoraj przyjść nie mogłem, bo J. K. M, na polu zastękał na kamień, że się do domu wrócić musiał; gdzie wróciwszy bole go srogie wzięły i zaraz się położył, relacją moją na dzień dzisiejszy odłożywszy. A tymczasem 7) to oznajmuję, że na Ukrainie wielkie trwogi od Tatarów, którzy bajram swój

---

1) i 2) ratione. 3) Correctura jurium. 4) male ominant. 5) ratione. 6) irrupit. 7) interim.

nad Dniestrem odprawiwszy, wtargnąć do Polski chcą; a teraz nie dawno, oprócz kilku nowych osad, Raczków J. M. P. Kanclerza Koronnego, miasto wielkie na gruncie naszym o który żadnéj kontrowersji nie było, leżące, kilka tysięcy Wołoszy, którzy także kilka tysięcy Janczarów między sobą mieli, wzięli, wypalili, kilkaset ludzi służałych i wszystkie mieszczany wysiekli, obronę znieśli, i jeszcze ludzi J. M. P. Kanclerza 1) co na posiłek szli coś urwali. Xięciu Wiśniowieckiemu też 200 ludzi Tatarowie ubili. Kozacy Zaporozcy także się kupią, już ich ze 40,000 jest w kupie; Pan Krakowski nie wie co czynić. Paniąt Ukrainskich na żywy Bóg prosi żeby z ludzmi przychodzili; sam jest z częścią kwarcianych pod Barem, a P. Wojewoda Bracławski 2) w Kamieńcu z którym i P. Wojewoda Kijowski 3) ze 2,000 swych ludzi. Pan Hetman zaś polny 4) na Kozaki pilnuje. Bardzo te nowiny sturbowały J. K. M. i prędko do Wilna pośpieszyć myśli. Jakoż już ma wiadomość z Warszawy, że Królewna J. M. aż 2 Czerwca, to jest jutro, wyjeżdża ztamtąd; zaczym Król J. M. jéj czekać niechce, ale w przyszły Piątek ztąd wyjeżdża.

59.

Z Wilna, 15 Lipca 1636.

Teraz za przyniesieniem pisania z Ukrainy, to oznajmuję W. X. M.: że P. Kruszyński który gońcem jest u Turek, haniebnie g rzeczy i śmiało 5) stanął; bo gdy był znać od przystawa pytany, jeżeli z upominkami przyjechał, powiedział że nie, ale żeby się upomniał tego co Car Turecki w paktach obiecał, że Tatary z Budziaku znieść miał, inaczéj musiałby Król Pan Nasz sam ich znosić; i kiedy go przystaw pytał: jeśli będzie śmiał rzec to Cesarzowi w oczy, powiedział że śmie. Jakoż zawołany od Cesarza i pytany po co przyjechał, także też właśnie odpowiedział; na które słowa miał się Cesarz bardzo obruszyć i rzekł: „Otoż nie tylko żebym go miał znosić, ale poszlę mu jeszcze kaftan," Na to P. Kruszyński powiedział: że jeśli to uczynisz tedy pakta złamiesz i nam zadasz potrzebę 6), że się przeciw nim będziem musieli ruszyć. Naco Cesarz porwawszy się rzekł: „Otoż będziecie mieli wojnę!" A P. Kruszyński odpowiedział: „Radziśmy temu że wiemy, jako się na Twojéj przyjaźni sadzić;

---

1) Tomasz Zamojski. 2) Mikołaj Potocki. 3) Jan Tyszkiewicz. 4) Marcin Kazanowski. Wojewoda Podolski. 5) animose. 6) necessitatem.

proszę powiedz, jeśli tego roku albo kiedy, żebyśmy cię godnie przywitać mogli i żebym Królowi Panu swemu mógł dać zarazem znać." Powiedział: „Nietrzeba żebyś dawał znać, bo sam za dwa dni rezolucją będziesz miał." Która jakowa nastąpiła 1) jeszcze wiadomości nie mamy. Od Hospodara jednak są takie przestrogi, że się go na przyszły rok spodziewać trzeba; bo Szahin Adze, (który Jańczar Agą jest), który się był ku Persji z wojskiem ruszył, wrócić nazad z wojskiem kazano a Murtaza Basza przyjaciel naszego narodu na Rewanie, który Persowie wzięli, zginął, a znać że się sam w pojmaniu otruł. W Moskwie też bardzo ladajako naszych posłanników przyjęto, udając żeśmy złamali pakta i żeśmy Tatarów na nich naprawili, którzy wielką teraz szkodę Moskwie uczynili; bo tak głęboko weszli byli, że się od naszego Ciecierska we 20 mil nazad wrócili, i to znać pilno się pytali co do Polski należy, niechcąc nam żadnéj czynić szkody. Domowe nowiny oznajmuję W. X. M., że J. M. P. Koniuszy Litewski brat mój, zaręczył J. M. Pannę Podkanclerzankę Litewską 2); wesele za niedziel pięć. O J. K. M. oznajmuję, że z łaski Bożéj zdrów dobrze; 4 Aug. jedzie do Rudnik na łosie; 14-go przenosić będzie ś. Kazimierza do nowéj kaplicy, a 7 Sept. z Wilna do Grodna wyjeżdża, gdzie do 1 Nov. sprawy Pruskie sądzić będzie. Dziś z południa do Rakonciszek na bankiet do J. M. P. Podkanclerzego Litewskiego jedzie.

60.

Z Wilna, 6 Sierpnia 1636.

Poseł Hiszpański Comte di Sora dziś tu do Wilna wjechał. Potykał go Xiąże J. M. Pan Marszałek 3) z dworem. We dworze Xięcia Bogusława stanął. Inszych nowin tu nie masz nic, ani ponowy żadnéj z Ukrainy.

61.

Z Rudnik, 21 Sierpnia 1636.

Przyjechawszy tu z J. K. M. do Rudnik, szczęśliwieśmy zaczęli łowy; bo zaraz na pierwszych, przy pośle Hiszpańskim, ośm łosi i pięć dzikich

---

1) subsecuta. 2) Jan Kazimierz Chodkiewicz, rodzący się także jak i X. Janusz z Kiszczanki (Katarzyny siostry Anny Radziwiłłowéj matki X. Janusza) zaślubił Zofję, córkę Stefana Paca, Podkanclerzego Litewskiego. 3) Alexander Ludwik Radziwiłł, Marszałek Nadworny W. X. L.

świń ubiliśmy, teraz dwa już dni próżnujemy dla niepogody. Odjazd J. K. M. przewlókł się aż do Soboty, a jeśli te dżdże potrwają pono i daléj. Szaty dla X. J. M. Panny siostry będą według woli W. X. M. gotowe, a lubo sam ich teraz dójrzeć nie mogę, ale P. Dębowski ich dopilnuje. Nowiny które z Ukrainy przyszły, posyłam W. X. M. Z Moskwy zaś to mamy, że w Hadziaczu Starostwie P. Starosty Kałuskiego, Moskwa dwie wsie spaliła, i że z obu stron strzelcy się bardzo zabijają. Co daléj będzie nie zaniecham oznajmić W. X. M.

62.

Z Wilna, 28 Sierpnia 1636.

Z szczęśliwego W. X. M. do nas przyjazdu cieszę się i wedle rozkazania W. X. M., zajadę drogę jako najdaléj będę mógł. Wiadomości tu tak dalece u dworu żadnych nie masz. J. M. P. Podkomorzy Koronny dziś rano do nas do Werek przyjechał. Frasował się bardzo J. M. Xiądz Biskup 1), że W. X. M. nie mógł mieć u siebie podczas bytności J. K. M. Aleśmy i tam nic nie zażyli, bo Króla J. M. podagra znowu poczęła trapić, że i u stołu nie był i dziś gwoli temu do domu pokwapił. Jutro jednak po obiedzie gwoli Hiszpanowi, będą łowy niedźwiedzie w Zamku; rozumiem że i W. X. M. zechcesz na nie przybyć.

63.

Z Merecza, 15 Września 1636.

Rozjechawszy się z W. X. M., a przenocowawszy w proboszczowéj karczmie, przyjechałem tu wczoraj godzina przed zachodem słońca. Prosto zsiadłszy z wozu szedłem do Króla J. M., gdziem w pokoju został P. Podkomorzego Koronnego i P. Kuchmistrza Koronnego 2). Król J. M. stękał bardzo na kolano, (które go znowu boleć poczęło) i cicho leżał. Jam się ukłoniwszy, przystąpił do łóżka i obłapił J. K. M. za nogi. Tymczasem stoł do wieczerzy zastawiono, tak żem czasu niemiał rozmówić się w téj sprawie. Nim Król J. M. odjadł, szedłem z P. Podkomorzym do jego złożenia na wieczerzę i zarazemem z nim trochę expostulować począł o owę legację, tak dawszy do zrozumienia 3), że Król J. M. dawszy mi raz

1) Abraham Wojna, Biskup Wileński. 2) Jasnogurski. 3) ad intendere.

w ręce klucze pokoju swego, brać mi ich nie może, ani też przystępu 1) do pokoju swego bez przyczyny bronić; a do tego mógł J. K. M. ze mną, jako z urzędnikiem niedalekim boku swego, inszą drogą pójść, a raczéj przez kollegę mego mię ostrzedz a nie przez człeka obcego, a nadewszystko takiego który na sekreta kamery nie przysięgał,; zaczymem wolał sam z ust J. K. M. słyszeć, czego się daléj spodziewać mam. Co saméj sprawy się tycze, począł ją P. Podkomorzy trochę exagerować; ale o legacji przysiągł, że o niéj nie wiedział aż po odjeździe P. Łowczego i to od P. Bylskiego, który w nieobecności 2) P. Podkomorzego za J. K. M. rozkazaniem onego do pokoju wprowadził. Owo szerokoby o tém pisać co za dyskursy były; wszystka rzecz na tym była, że P. Podkomorzy chciał sobie w tym sławę ułowić 3) żeby się przez niego działo. Ja postrzegłszy to kazałem pilnować, i kiedy Król J. M. odjadł, zarazemem się porwał i prosto szedł do J. K. M. Wszyscy na mnie patrzali jak na wilka i rozumieli żem tyle śmiałości nie miał mieć wniść do Pana i sam z nim mówić, ale rozumieli żem przez P. Podkomorzego to miał czynić. Wszedłszy zastałem i pokojowych i doktorów J. K. M.; zarazem prosił żeby ustąpili. (P. Podkomorzy jednak został). Król J. M. leżał twarzą do ściany. Skorom przystąpił i rzekłem: Najjaśniejszy miłościwy Królu, Panie mój miłościwy! Zaraz się Król J. M. ruszył i rzekł łaskawie 4): Muszę się twarzą do W. M. obrócić. Jam zaraz króciuchno powiedział J. K. M. żebym się śmierci raczéj prędzéj spodziewał, aniżeli jakiéj niełaski J. K. M. i takiéj ambassady jaką do mnie przez P. Łowczego wskazał. Jam téj nadziei był, że teraz w ojczyznie mojéj, w oczach tak przyjaciół jako i nieprzyjaciół domu naszego, miał J. K. M. łaską Pańską mię ozdobić i pokazać to ludziom, że na domek nasz ma miłościwy respekt. Ale że to moje nieszczęście sprawiło, tak ja tém większą mam nadzieję o miłościwéj łasce J. K. M., im świadomsza jest J. K. M. moja skromność 5); a do tego nie o swojąm się krzywdę wziął (którą umiem czasem znosić), ale krzywda ojczyzny mojéj, która w osobach wielkich Senatorów J. K. M., a moich ojca i stryja, zelżona, musiała mię obchodzić. Jakkolwiek jest 6), przecie że się to stało pod bokiem J. K. M. a niemal w oczach, wolałem się stać winnym, prosząc żeby J. K. M. to wszystko przebaczając, a nie odmieniając łaski swéj, postaremu Panem moim miłościwym być raczył. J. K. M. odpowiedział: Nie dziwuj się W. M. że mię ta sprawa onegdaj-

1) accessu. 2) in absentiae. 3) gloriam. 4) affabiliter. 5) modestia. 6) ut ut est.

sza obchodzić musiała, bom widział dwóch urzędników moich wielkich tak bardzo zelżonych, żem na płaczliwą skargę Xiędza Podkanclerzego 1) musiałem troszkę ostrzéj do W. M. wskazać; ale nie dla tego żebym miał odmieniać affekt swój ku W. M., ale gwoli temu (tu się uśmiechnął), żebyś W. M. tém pilniéj około ukontentowania obódwu pochodził. Bo wiem, prawi, o skromności 2) W. M.; wiem też i o tém, że się to W. M. nie często zdarza tak sobie podraczyć jako ongi, a którym to w nowinę, by najstateczniejsi byli, muszą koniecznie (wszystko z uśmiechem) szaleć; zaczym ja, prawi, wszystko mimo się puszczam, a W. M. po staremu miłuję. (Uważałem wszystkie słowa 3), bo co W. X. M. rozumiesz, jeślim odpowiedzi 4) pilnie nie słuchał). Dopiéro mię do siebie przytulił i w głowę pocałował, a jam za nogi obłapił. Potym kiedy i P. Podkomorzy odszedł, jam powiedział, że od W. X. M. żadnego pisania nie mam, ale rozkazanie to żebym W. K. M. za nogi obłapił i prosił, abyś W. K. M. onego postaremu w miłościwéj łasce chować raczył a niedał niechętnym 5) szkodzić na łasce swéj. Wszak, prawię, doświadczyłeś W. K. M. szczerości 6) i życzliwości domu naszego, mamy nadzieję że nas nie będziesz odrzucał dla tych, którzy tak wiele razy nieżyczliwość swoją dowiedli 7) i we wszystkich sprawach W. K. M. zdrajcami są. Powiedział Król J. M. że, prawi, wiem ja to wszystko bardzo dobrze i Boże uchowaj, żebym się miał kiedy odmienić w affekie swoim ku domowi W. M. i w onegdajszéj sprawie, przyznam się żem ja sam winien; alem to w najlepszéj chęci 8) uczynił, bo dali Bóg miłuję P. Ojca W. M., wiem że on dla mnie, ja dla niego, siła zawiści 9) ponosimy; zaczém obawiając się żeby za temi przymówkami do czego większego nie przyszło, porwałem się i podrwiłem. Zaczém żeby się to naprawić mogło, proszę pisz W. M. do P. ojca żeby u mnie w Grodnie był przed Sejmikami; najprzód żebym ich pogodził 10), żeby się Sejm nie trudnił, potym żebym się z nim zniosł na którym mu Sejmiku być przyjdzie, a naostatek żebyśmy co gruntownego postanowić mogli około Trybunału Koronnego, którego nam trochę uskromić trzeba. Do P. Marszałka 11) też miał kazać pisać, żeby tych rzeczy nie szerzył i po Polsce nie rozpisał, a Xiędza sam chce upomnieć. Mówił i o tém J. K. M., jeśliby nie do rzeczy 12) było, abyś W. X. M. w Grodnie sam na Sejmiku był gwoli Marszałkowskiéj i dworskiéj fakcji, o czém chce sam

---

1) Piotr Gembicki. 2) modestji. 3) formalia. 4) responsu. 5) malevolis. 6) candoru. 7) probarunt. 8) optima intentione. 9) invidji 10) poglejchował. 11) Łukasz Opaliński. 12) ex re.

z W. X. M. mówić; a jeśliby to być nie mogło, życzy J. K. M. bardzo, żeby P. Pisarz jako Starosta był obecny 1). Mnie P. Podkomorzy podjął się z Xiędzem godzić. Nie wiem co będzie, oznajmię potym W. X. M. Uniżenie proszę W. X. M. racz mię z łaski pieniędzmi posiłkować, bo dali Bóg nie wiem jako tu dłużéj będę mógł trwać. Przytym proszę, racz mi W. X. M. na ten czas krótki do Grodna, trzech owych małych siwoszów pożyczyć.

64.

Z Berszt, na wyjezdnym do Jezior, 24 Września 1636.

Jakom W. X. M. z Merecza oznajmił, żem był gotów za rozkazaniem J. K. M. pojednać się z Xiędzem Podkanclerzym, tak zaraz chętniem się zdał na pośrednictwo 2) J. M. P. Podkomorzego Koronnego, który się téj sprawy ochoczo podjął; ale że Xiądz pogardził 3) tą moją powolnością, jam też pogardził 4) jego przyjaźnią i tak te rzeczy ustały. Xiądz z Królewną J. M. do Grodna, a jam tu z Królem J. M. jechał. Najbardziéj mię to obchodziło, że się tak P. Podkomorzemu deklarował; że, prawi, nie to mi Król J. M. obiecał żeby mu tak prędko miał odpuszczać, ale mi przyrzekł nie puszczać tego Pana na oczy; zaczym teraz trzeba żeby albo on ustąpił mnie, albo ja odjadę ode dworu i napiszę do P. Marszałka żeby toż uczynił. Jam P. Podkomorzemu powiedział: Że to nigdy na Radziwiłła nie przychodziło, aby kiedy miał komu ustępować, pogotowiu Gembickiemu, bo takich jako on ma siła plebanów w swoich majętnościach. I takem się deklarował, że jeśli Król J. M. będzie mu w tém chciał pomagać 5), tedy ja odjadę ode dworu, ale jego głowę pewnie z sobą wezmę. Dopiéro P. Podkomorzy sam uznał hardość tego Xiędza i mówił z Królem J. M. który mu znać miał to zganić. Po odjeździe jam opowiedział sam J. K. M. moją skłonność do ugody, ale że mię tak pogardliwie 6) zbył, prosiłem J. K. M. żeby nie miał za złe, że go więcéj szukać nie będę; bo czuję się być we wszystkim mu równym, a lubo nie pieczętarzem, ale szlachcicem takim w którego domu to nie nowina. Król J. M. powiedział: Znam ja tego człowieka naturę, że jest bardzo gorący i żałuję że ta ugoda takie znajduje trudnoście 7), bo co z strony P. Marszałka, rozumiem że nie trudny będzie. Prawda, żebym ja życzył żebyś się był W. M. nalazłszy sobie ja-

---

1) praesens. 2) mediację 3) i 4) spernował. 5) suffragari. 6) contemptim. 7) difficultates.

ką przyczynę, na ten krótki czas oddalił 1) i aż do Grodna z P. ojcem przyjechał, ale że się już tak stało, trudno W. M. z tąd odjeżdżać z honorem.—I trochę pomyśliwszy—Nic to w tém, wiemci ja czego się Im chce. I zamilkł; jam też nie śmiał o to pytać. Potym rzekł: Muszę środków szukać żebym was pojednał i życzę żeby P. Ojciec prędko u mnie był w Grodnie. Zaczym mi do W. X. M. pisać kazał, prosząc żebyś W. X. M. w początkach Listopada 2) zemknąć się gdzie tu pod Grodno raczył. P. Oborski z Moskwy wrócił się, czeka na kollegę swego P. Kunowskiego, który skoro przybędzie, mają J. K. M. relację czynić, którą (skoro te Ruskie hramoty przetłumaczone będą) poszlę W. X. M.

65.

Z Kotry, 29 Września 1636.

I sam J. K. M. Pan mój miłościwy nie życzy sobie żadnych trudów zadawać W. X. M., i w tę drogę nie zaciągałby W. X. M. do Grodna, kiedyby nie publiczne sprawy, i same też J. K. M. prywatne (którym obawia się J. K. M., aby to rozróżnienie animuszów z okazji onegdajszych na rozjeździe hałasów, trudności jakiéj nie przyniosło) tego potrzebowały. Zaczym chcąc aby to w granicach 3) W. X. L. uspokojone było, żąda tego abyś W. X. M. 4 Listopada 4) do Grodna przybywać raczył, gdzie nie tylko o tém chce się z W. X. M. znieść, ale i o inszych wielu rzeczach Sejmowi przyszłemu, sobie i domowi swemu królewskiemu służących. Osobliwie co się tknie sprawy Królewicza J. M. Kazimierza, miał się J. K. M. w Wilnie jeszcze z W. X. M. rozmówić, ale częścią dla złego zdrowia, częścią dla przepomnienia na owym też wyjeździe, nie przyszło do tego. Jednak kazał to oznajmić W. X. M., że sam Królewiczowi J. M. drogę do W. X. M. ukazał i z W. X. M. ustnie się chce dali Bóg rozmówić i środki 5) W. X. M. otworzyć, któremi Królewicz do tego przyjść może. Starałem się pilno, żebym był cokolwiek w téj materji mógł z J. K. M. wyrozumieć, ale mi nie przyszło wyczerpnąć jeno to: że Król J. M. odróżnia Xięstwo Kurlandskie 6) na dwie części, na Kurlandją i Semigallją 7) i tak sobie za pewne ma 8) że Jakób przez dotknięcie się chorągwi 9) nie

---

1) absentował. 2) circa principium Novembris. 3) inter limites. 4) 4 Novembris. 5) media. 6) distingvit ducatum Curlandiae. 7) in Curlandiam et Semigalliam. 8) certo persvadet. 9) Jacobus per contactum vexilli.

do Kurlandji ale tylko do Semigallji, w której teraz ma swoje od stryja opatrzenie 1), przypuszczony jest. Nie dziwuję się ja temu, że Królewicz J. M. o to prosi; bo nie tylko że Xięstwo Kurlandskie przez się jest kęsek smaczny, ale też ma takich przy boku swoim Kurlandczyków apostatów, którzyby temu bardzo radzi byli. To mi jednak dziwna że Król pomaga 2) mu w tém, co i nie godnie 3) i niebezpiecznie 4) i ledwie podobne, chyba z największą niesprawiedliwością 5). A do tego nawet państwu naszemu 6) nie bardzo bezpiecznie 7), takiego Xięcia 8), który do Szwecji pretensją ma, między Litwę a Inflanty wsadzać, a nadewszystko musiałaby religja ucierpieć 9). Na W. X. M. tu najtrudniejsza będzie, oboim wygodzić stronom, bez naruszenia z obustron przyjaźni i zaufania 10). W sprawie J. M. P. Pisarza W. X. L. tak J. K. M. deklaracji W. X. M. danéj ponowę uczynił, że lubo P. Wojewodzie Brzeskiemu obiecać raczył Starostwo Żmujdzkie (za które on już i podziękował) jednak jeśli przez obieranie 11) Starostwo Żmujdzkie chodzi, jako J. K. M. od W. X. M. jest informowany, tedy temu się łatwo zabieżeć może; bo wié J. K. M., że Pan Rakowski mało albo nic na Żmujdzi ma faworu. Co z strony Sejmików, bardzo rad tam będę gdzie mi W. X. M. wskażesz.

66.

Z Grodna, 12 Października 1636.

Po owéj J. K. M. rezolucji, gdzie za przyjechaniem W. X. M. miał był te rzeczy uspokoić, to sam nastąpiło. J. K. M. wyprawić raczył Xiędza Referendarza Koronnego 12) do P. Marszałka Litewskiego 13), aby z nim wespół chciał około pojednania chodzić i żeby z Xiędza Podkanclerzego zrozumieli, jakiéj wżdy on tak często potrzebuje satysfakcji i przytém mu perswadując, aby dla tak błahéj sprawy, nie szkodził sprawóm publicznym i temu związkowi obu narodów. Nie dziw że pośrednictwa 14) P. Podkomorzego Koronnego nie przyjął, kiedy i J. K. M. z pogardą 15) odprawił; bo powiedział że to już być nie może, bo, prawi, jużem o tém Panom Senatorom Koronnym oznajmił, których w téj mierze zdania 16) oczekiwam, i też

1) provisionem. | 2) suffragat. 3) indignum. 4) periculosum. 5) cum summa iniustitiam. 6) etiam status nostro. 7) tutum. 8) principem. 9) religio pati. 10) salva utriusque amicitiâ et confidentiâ. 11) per electionem. 12) Lipskiego. 13) Krzysztofa Wiesiołowskiego, Marszałka W. W. X. L. 14) mediacji. 15) contemptim. 16) judicium.

braci młódszéj na Sejmiki dałem znać o tém, którzy będą się musieli brać o honor swego pieczętarza i w osobie jego o krzywdę Majestatu J. K. M. Z tą deklaracją wrócił się X. Referendarz. Jam też J. K. M. opowiedziawszy wprzód i W. X. M. skłonność do téj ugody i moją powolność, przydał, żeby J. K. M. i nam nie miał za złe, że też dla okazania niewinności 1) będziem takich szukali środków 2), któremibyśmy pokazali że przy cnocie naszéj i nam na braterskiéj miłości nie zchodzi, i bylebyśmy łaski J. K. M. byli pewni, nie tylko że z każdym zdołamy, ale też drugim i kością w gardle stanąć możemy; wszak nie nowina nieprzyjaźnie 3) w domu naszym, a nie z takiemi bydlęty. Król J. M. bardzo tego żałował, że dym ten niemal już w płomień wybuchnął 4), o łasce jednak swéj Pańskiéj nas upewnił; to jednak dołożył: Nie miejcie za złe, że w téj sprawie będę musiał być neutralistą. Jam też prosił kiedy inaczéj być nie może, że J. K. M. dla pewnych respektów naszéj niewinności nie może bronić 5), żeby przynajmniéj tamtych hardości nie chciał grzbieta trzymać. Już tedy nic nie pozostaje, jeno się nam poczuć a fawory sobie robić. Bardzo się dobrze stało, że X. Biskupa Wileńskiego do tegoż przyszyto i jeszcze przydano jakoby sobie tytuł Prymasa 6) miał przywłaszczyć 7), o co się srodze X. Arcybiskup gniewa. P. Wojewoda Sieradzki pisał do P. Starosty Kościerzyńskiego, że prawi, my tu z Panem Krakowskim w Barze siedząc sobie, często się śmiejemy tým dyskursom, które P. Podkomorzy Litewski z Xiędzem tak poufale 8) z sobą mieli, i lubo żałujem że się to w oczach pańskich stało, jednak nie najgorzéj że go tak potkało: „*dan der pfaff ist stoltz und was meer darzu*" 9). I zaraz kazał mię upewnić o swoim affekcie, że honoru mego tak jak swego własnego chce bronić. Nie wadziłoby przecie i do niektórych Panów Koronnych; dobrych przyjaciół, rozpisać; do P. Wojewody Kijowskiego, do P. Niemirycza i do Xięcia P. Kanclerza, żeby się on w tém poczuł, jako ten o którego się to krzywdę stało, i żeby sobie Łucki i insze Sejmiki Wołyńskie ułapił. Ja według relacji Xiędza Referendarza i P. Starosty Kościerzyńskiego, którzy mię imieniem właśnie J. K. M. na przejazdkę namawiali i że mi sam Król J. M. miał mówić obiecali, chcąc i Pana uprzedzić i im ślad stracić, powiedziałem że mię na to nie trzeba namawiać, bo ja bez tego mam drogę przed sobą na pogrzeb i tyle na Xięcia P. Ojca pozwolenie czekam; ale zaraz po pogrzebie, ni na czyją nie

---

1) innocentiam. 2) media. 3) inimicitiae. 4) in flammam erupit. 5) patrocinari. 6) titulum Primatis. 7) usurpavit. 8) confidenter. 9) ponieważ ten mnich jest dumny i cóś więcéj jeszcze.

uważając fantazją, wrócę się prędko do służb J. K. M. I musiałem przy bytności wielu Ich Mść powiedzieć J. K. M., że ponieważ Xiąże Pan Ojciec, dla tych leków swych, na tym pogrzebie być nie może, a Xiążęta Ich Mść bardzo tego życzyli 1), żeby mnie przynajmniéj na miejscu onego mieć mogli, tedy mi Xiąże J. M. tam jechać pozwolił; tylko W. K. M. o tém dokładam i o pozwolenie 2) proszę. Pozwolił J. K. M. i zaraz spytał: Rychło W. M. będziesa nazad? Powiedziałem, że zaraz po pogrzebie, nigdzie się nie bawiąc zaraz się pośpieszę do posług W. K. M. i ostatnich dni tego miesiąca 3) nazad będę. Zaczym upewniwszy sobie J. K. M. na wszystkie rzeczy, puściłem się na pogrzeb.

67.

Z Turca, 29 Października 1636.

Oddano mi dopiéro pisanie od J. K. M., abym się gwoli gruntowniejszemu uspokojeniu nie prędzéj do posług obecnych wracał, aż się wprzód zniósłszy z W. X. M. i z onymże pospołu. Xiądz Sekretarz zaś pisze, explikując tę wolę J. K. M. tak: Żebym nie prędzéj sam wracał, aż wprzód przez list się deklaruję, że taką submissię chcę na to przyjąć z wynalazku J, K. M.; że wprzódy mam odnieść przy bytności J. K. M. przez P. Marszałka Litewskiego napomnienie 4) a potym do dawnéj J. K. M. łaski mam być przypuszczony. Na Króla J. M. list odpisałem, że w tak krótkim czasie z W. X. M. znosić się nie podobna; woli jednak J. K. M. dosyć czyniąc, wyprawiłem do W. X. M. aby się przed 6 Listopada do Grodna stawił, a sam się do J. K. M. śpieszę, abym woli i rozkazaniu W. K. M. we wszystkim dość czynił. Na list Xiędza Sekretarza odpisałem, żem od téj ugody nigdy nie był daleki 5) i terazem gotów, ale nie wiem czemubym nie miał śmiele J. K. M. w oczy patrzeć, ponieważem niczém Majestatu J. K. M. nie uraził, i jeśli o te kłótnie, tedym ja Panu należącą satysfakcję uczynił. Przeto się ni dla kogo od oczu Pańskich kryć nie będę, ale co prędzéj pośpieszę, stosując się 6) do woli Pańskiéj; tak jednak żeby drugim honor przywrócony 7), mój mnie nienaruszony 8) mógł być.

---

1) affectowali. Musi być tu mowa o pogrzebie X. Alberta Radziwiłła Kasztelana Wileńskiego, drugiego syna X. Krzysztofa Radziwiłła Sierotki, który umarł 20 Lipca 1636. 2) licencją. 3) circa ultimam. 4) admonicją. 5) alienus. 6) accomodując się. 7) restitutus. 8) salvus.

68.

Z Orłowa, 8 Listopada 1636.

Jako mię doszły listy od J. K. M. i od Xiędza Sekretarza w Turcu jeszcze, tak zaraz wypadłem co prędzéj do Grodna, chcąc tam obecnością 1) swoją uprzedzić 2) wszystkie machinacje niechętnych, tak jakom był i w Mereczu uczynił; ufny 3) jeszcze w obietnicę J. K. M., po którąm się trzykroć na odjezdném wracał i za każdym razem potwierdzenie 4) odnosił, że mi ta niebytność 5) moja nic szkodzić nie miała; owszemem rzetelne miał rozkazanie żem się miał ku końcowi Października 6) wrócić. Ale że mię coraz listy, to od J. M. Xiędza Sekretarza, to od Xiędza Referendarza i od Pana Starosty Kościerzyńskiego, potykały, gdzie mi nie tylko imieniem J. K. M., ale też sami z życzliwości swéj radzą, żebym się po drodze zatrzymywał, myśliłem pomału jechać P. Dębowskiego przed sobą wyprawiwszy; samém jednak przed 7) 6m według pisania Xiędza Sekretarza wjechać chciał, przez którego i do samego J. K. M i do inszych Ich M. rozpisałem takie listy, jakie mi W. X. M. w swojém pisaniu wzmiankę czynisz. Na które Ich Mść mi odpisali, załując mnie i ochotę swoją ofiarując; ale że tak srogie fakcje z Korony nastąpiły, proszą przez miłosierdzie Boże, żebym się dni kilka w drodze zatrzymał, bo inaczéj 8) mieliby nieprzyjaciele moi, którzy tak Pana ujęli że mu i tchnąć nie dadzą, okazją jak mię na łasce Pańskiéj rujnować. Sam zaś J. K. M. nic mi nie odpisał, ale ustnie przez P. Dębowskiego wskazał do mnie, nie rozkazując ale prosząc, żebym te dni kilka wytrwał; i znać rzekł: że mi go serdecznie żal, ale cóż mam rzec choćbym chciał, już obietnicy im danéj odmienić nie mogę; ale kiedyby tylko o mnie szło, nie tylkobym mu zaraz do siebie przyjechać kazał, alebym się też tegoż wieczora z nim upił. Takie tedy mając rozkazanie, które Xiądz Sekretarz i Xiądz Referendarz, imieniem J. K. M. Panu Dębowskiemu powiedzieli, nie zdało mi się oporem z Panem iść, alem musiał tu te dni kilka w Orłowie zabawić 9); z kądem znowu po ostatnią deklaracją P. Dębowskiego wyprawił, który mi pisze, że w takich terminach te rzeczy są, że mam jakąści przez P. Marszałka Litewskiego odnieść admonicją, po któréj ugoda ma być z przeciwnikami. Jam się zaś pilnie o to starać kazał, żeby te napomnienie prywatnie urzą-

---

1) praesencją. 2) praevertere. 3) fretus. 4) confirmationem. 5) absentia. 6) circa finem Octobris. 7) ante. 8) alias. 9) subsistere.

dzone 1) być mogło, przynajmniéj w nadgrodę tego wygnania 2). Jakoż mi pisze, że i Król J. M. sam na to pozwala, ale strona bardzo temu przeczy, do któréj Król J. M. wyprawił P. Podskarbiego Litewskiego aby ich ujął; aleć to jest potwierdzić 3) ich jeszcze w uporze, bo K. J. M. wolno o swoją krzywdę dysponować karaniem jako chce, nie pytając ich o to. Ztąd znać jako Pana w sekwestr wzięli; naostatek tak tego strzegą, żeby ode mnie prywatne do J. K. M. listy nie dochodziły. I ongi znać kiedy przeszkodzić 4) nie mogli P. Dębowskiemu oddania listu, tedy Xiądz Podkanclerzy wyprawił Podstolego Koronnego, perswadując żeby się Król J. M., ponieważ lekarstwo wziął, prywatnych listów czytaniem bawić nie raczył, folgując zdrowiu swemu. Na co się Król J. M. roześmiał i pytał Pana doktora swego, jeśli w lekarstwie listy wolno czytać; a odniosłszy pozwolenie wskazał do niego dziękując mu za pieczołowanie około zdrowia swego, ale mu kazał powiedzieć, że ma od P. doktora pozwolenie. Ostatek da P. Bóg z Grodna wypiszę W. X. M., gdzie tuszę sobie stanąć jutro równo ze dniem.

69.

Z Grodna, 11 Listopada 1636.

Stosując się dotych, które mię z Grodna dochodziły, rad i wiadomości, stanąłem tu w Niedzielę w godzinę albo we dwie po J. K. M. odjeździe i puściłem ten głos iż nie wyprzęgając zaraz za J. K. M. biegnę, wizytę tylko oddawszy przyjaciołóm. Dziwnie to nie podobało się przeciwnikóm 5), a na piérwszéj J. M. P. Podkanclerzemu Litewskiemu oddanéj wizycie, dałem się zarazem J. Mci odwieść od mego przedsięwzięcia i tu Króla doczekać. Tegoż zagrzałem obecnością 6) moją do pilniejszego w tym pomiarkowaniu pracowania. Toż u Ich Mść Xiędza Sekretarza, Xiędza Referendarza i P. Podskarbiego (wszędzie jednak bez naruszenia godności 7)) czyniłem. J. M. P. Podkanclerzy tegoż dnia był u P. Marszałka i uspokoił muchy, które z niespodziewanego przyjazdu mego roić mu się w głowie były poczęły. Nazajutrz, jako to wczoraj, Panowie pośrednicy 8) bywszy u nich godzin kilka, przyjechali do mnie do gospody z relacją, któréj treść 9) zawiera w sobie list mój do J. K. M. pisany i nocą zaraz posłany. Co

1) admonicia privatim instituta. 2) istique exilii. 3) confirmare. 4) impedire. 5) affecit adversariis. 6) praesencią. 7) salva dignitate. 8) conciliatores. 9) summam.

się też przy tej relacji Ich Mm odpowiedziało, posyłam kopję W. X. M. Nie chciał z razu J. M. P. Podkanclerzy o to do Króla pisać, różne ukazując niedogodnoście 1), ale nakoniec 2) dzis P. Wojski przywiódł go do tego, że swym i P. Podskarbiego imieniem dostatecznie 3) do Króla J. M. pisał, pomagając mi onéj prośby. Ale temu się W. X. M. podziwujesz, że i J. M. P. Wojewoda Smoleński 4), który tu w przeszły piątek przyjechał, nie tylko Xiędza Podkanclerzego za mną prosił 5), ale i do Króla J. M. o tym o czym P. Podkanclerzy, serio pisał. Jaki P. Bóg tym rzeczóm da skutek, dam W. X. M. znać.

P. S. Uniżenie proszę abyś W. X. M. za pewną okazją odesłać raczył przywiléj mnie na urząd Podkomorski od J. K. M. dany.

70.

Z Grodna, 15 Listopada 1636.

Ponieważ P. Wojski Brzeski jedzie do W. X. M., rozumiałem za mało potrzebną być rzecz, wypisywać W. X. M. koniec téj mojéj trajedji, która się komedją skończyła; który że w téj scenie 6) niemal pryncypalną był osobą, nie wątpię że dostateczną 7) uczyni W. X. M. relacją.

71.

Z Kotry, 29 Listopada 1636.

Tatarowie coraz nam ludzi małemi gromadami urywają, a wojskiem wszystkiém w ziemię wpaść gotują się. Gwoli czemu P. Hetman wojsko po wszystkiéj Ukrainie rozłożył półkami i chorągwiami gęsto, począwszy od Korsunia aż ku granicy Siedmiogrodzkiéj. Pisał P. Krakowski do Rumelskiego Baszy, że to przeciwko wiecznym paktóm, że Tatarowie takie szkody czynią. On odpisał że to pokoju rwać nie może, że lud ten lekki, którego w posłuszeństwie utrzymać 8) nie może, w ziemię wpada, bo też inszego pożywienia mieć nie może. On mu znowu odpisał, że też pe-

1) inconvenientia. 2) tandem. 3) sufficientissime. 4) Alexander Gąsiewski; w nieprzyjaźni będący z X. Krzysztofem Radziwiłłem. 5) pro me precibus expugnabat. 6) in hac scena. 7) sufficientissimam. 8) in officio retinere.

wnie każe Kozakóm wszystkim iść na morze, a nie będzie też to nic pokojowi szkodziło, Co rozumiem samo nabawi nas wojny. Z Niemiec mamy, że Kurfirszta Saskiego i Galasa bardzo pobito; wojsko Cesarskie z Francji spiesznie ustępuje, za którém w tropy wojsko Francuzkie idzie. Jan de Vert zaś Hetman Cesarski—miał gdzieś Xięcia Luneburgskiego stłuc i samego pojmać; którego? i gdzie? i jako? żadnych nie masz szczegółów 1). P. Wojewoda Sendomirski 2) już też z Regensburga wraca się. Obranie Króla Rzymskiego 3) złożyli Elektorowie na dzień 9 Grudnia 4). Dziwują się tu wszyscy że tėj Elekcji nie doczekał, boby bez pochyby miejce jako Xiąże Państwa Rzymskiego 5) zasiadał. Owego naszego Truhsa, Cesarz Hrabią Państwa Rzymskiego, 6) Generałem nad Artyllerją uczynił i dwoje Xięstw w Szląsku w zapłacie dał. Takie szczęście żadnego Hetmana przedtym 7) nie podkało.

72.

Z Sidry, 26 Grudnia 1636.

Żem temi dniami do W. X. M. nie pisał, przeszkodą mi były święta teraźniejsze, od których żadnego z czeladzi oderwać mi się niegodziło; ale one teraz już w Sidrze odprawiwszy, na niektóre punkta dwojnego pisania W. X. M. oraz odpisuję, bo też ten kozak W. X. M., oddawszy mi piérwsze, nic więcéj nie dawszy się widzieć odjechał. A najprzód tém świętém chwalebném, W. X. M. Dobrodzieja mojego pozdrawiam; P. Boga gorąco prosząc, aby on sam dał szczęśliwie W. X. M. odprawiwszy rok ten zawrzeć, i wiele następujących w zdrowiu dobrém i pomyślnych pociechach przepędzić.—Nieszczęsny przypadek na Xiędza Rejnholda bardzo mnie zafrasował; nadewszystko że mi idzie o zdrowie jego, które tém bardziéj jest w niebezpieczeństwie 8) im w większéj w tamtych krajach obowiązek 9) jego jest nienawiści. Co mię jednak pociesza, że te znajomości i zachowanie które on sobie zjednał będąc zemną w Bruxellji, mogą go ocalić 10). Ten środek 11) któryś W. X. M. podał, z strony listów przyczynnych J. K. M. za nim, bardzo się dobrze nada; bo i J. K. M. chętnie 12) na nie pozwolił i J. M. Sekretarz nie trudno się onych podjął,

---

1) circumstancji. 2) Jerzy Ossoliński. 3) Electią Regis Romanorum. 4) Electores pro die 9 Decembris. 5) Imperii princeps. 6) Comitem Imperii. 7) ante. 8) periclitatur. 9) functio. 10) sarvare. 11) medium. 12) libenter.

które skoro zgotowane będą, gdzie ich dyrygować mam o informacją proszę. Między innymi ratowania jego sposobami, J. K. M. to też powiedzieć raczył, że, prawi, owe Arciszewskiego przejęte listy 1), tedy ocalą 2) Xiędza Rejnholda; bo Hiszpanie obawiając się aby coś skrytego nie było 3) w téj legacji, tedy bez pochyby zatrzymają Xiędza Rejnholda, o co wskok dadzą tu znać J. K. M. dla informacji; zaczym nie trzeba się bać, aby go tymczasem 4) stracić albo zgubić mieli. Z strony pisarstwa Wileńskiego, powiedziałem że W, X. M, masz teraz o czém inszem myśleć a nie o subjektach na ten urząd, bo oprócz tego, że ta elekcja nieprawnie 5) ode Dworu wniesiona i mimo W. X. M. do Biskupa dirigowana, ale też sama ta burza niełaski J. K. M. i ta odpowiedź 6) na pisanie W. X. M. dana, wielce W. X. M. poturbować musiały. Bo nie trzeba tego napominać 7) i uczyć, aby młódszym przykładem był, którego J. K. M. affektu i szczerości tylekroć 8) doznał. Już się to tam szeroko wywodziło, jako najlepiéj być mogło. Na co J. K. M. powiedział: Że w owym piérwszym, żadna się krzywda 9) W. X. M. nie stała; bo oprócz tego że wyraźne prawo 10) o tém jest, wszystkie elekcje ile ich było, nawet i w Smoleńsku, sam J. K. M. przez te czasy, w Wilnie będąc, składał i nie uczynił tego dla 11) tych którzy o to prosili, ale stosując się do zwyczajów. Tu kiedym chęć 12) W. X. M. z strony odłożenia téj elekcji po Sejmie i przyczyny 13) tego powiedział, przyznał J. K. M. że ważne i słuszne, ale też to przydał: Że życzę, prawi, aby J. X. M. zaradzając 14) reputacji swéj (choćby też ten Sejmik elekcyjny dójść nie miał) publikować onę jednak kazał, bo prawi, bardzo tu na to niektórzy sarkają. Na drugi zaś punkt powiedział: Że szkoda, prawi, tych rzeczy wskrzeszać; bo P. Bóg mi świadek jest, żem co czynił, tom czynić musiał i ten list zatrzymać kazał (jakoż mi to obiecał Xiądz Sekretarz), a W. X. M. o statecznéj a nieodmiennéj łasce swéj i miłości swéj upewnić rozkazał.

Nowin W. X. M. z naszych krain inszych nie oznajmuję, jeno że mnożą się 15) coraz pogrzeby 16) w ojczyznie naszéj; oto i o P. Wojewodzicu Ruskim 17) przyszła teraz znowu wiadomość, że go pewnie Kan-

---

1) interceptae litterae. 2) salvabunt. 3) ne aliquid occulti subsit. 4) interim. 5) illegitime 6) respons. 7) admonere officii. 8) toties. 9) praejudicium. 10) expressa lex. 11) in favorem. 12) intencią. 13) rationes 14) consulendo. 15) multiplicantur. 16) funera. 17) Daniłowicz, syn Wojewody Ruskiego, który w r. 1656 w Październiku, mając tylko 500 jeźdzców, wtargnął w pola tatarskie, lecz okrążony od przemagającéj liczby, wzięty był w niewolę i przyprowadzony do Kantemira, który go ściąć kazał.

tymir stracił i już P. Podczaszy 1) wszystkie pozajeżdżał majętnoście. O Panu Kijowskim Piaseczyńskim też P. Niemirycz o wakancją starając się do mnie pisał, że rozgniewawszy się porwał się do broni na czeladnika; tamże na jego broniącego się broń, miał sam napaść, przebić się i umrzeć.— P. Kraszyński też wróciwszy się z poselstwa Tureckiego, już w nasze państwa wjechawszy umarł. P. Kalinowski też Stanisław, który lubo nie bardzo znaczny był, ale przecie z dobrym zawsze pocztém do obozu stawał. Z obcych zaś krajów te tu są wiadomoście, że Pers Turczyna zbił świeżo, o pokój jednak pilno między sobą traktują. Francuz znowu Corbé od Hiszpanów rekuperował; na wojskach wszystkich Cesarskich z Francji wyjechał, którym Kardynał Infant, na zimę stanowisk nigdzie w państwach Króla J. M. Hiszpańskiego pozwolić nie chciał. Zaczym Galas i Picolomini pisali do Cesarza, żeby im winterkwatéry 2) obmyślił, bo się nazad z wojskami wracają. O Elekcji Króla Rzymskiego 3), także też i o generalnych pokoju traktatach, nic nie słychać, a pogotowiu teraz mniéj około nich chodzić będą, ponieważ Francuz wzmógł się w siły 4); o śmierci syna Xięcia Bawarskiego też tu głoszą, ale nie pewnie. Do prywatnych rzeczy przystępując, najpierwiéj oznajmuję, że się J. K. M. ongi wielce w łowach ucieszył, bo ubił niedzwiedzia tak środze wielkiego, jakiego nigdy mu się nie zdarzyło. Chciał go był wiązać, ale sieci nie było po temu; bardzo drobne były, że się z pięć razy z sieci wybijał, niepodobno też było tak wielkiéj machiny widłami zdużać. Ale P. Podstoli wie co strach, bo był pod nim; ale nie długo bo go pies ratował. J. K. M. bardzo W. X. M. prosi, jeżeliby co związanych było, żebyś mu je W. X. M. do Merecza odsyłał. Ja codzienną piosnkę 5) coraz powtarzam a W. X. M. Dobrodzieja mego uniżenie proszę, abyś mi W. X. M. oddać rozkazać raczył tę kwotę, która za teraźniejszą ćwierć z Newla i Obrzyska przychodzić mi miała, bo dali Bóg nie wiem, jako mam z Królem J. M. jechać; przyjdzie mi pono na Podlaszu W. X. M. doczekać. J. M. Starosta Kościerzyński, codzień mi o dług swój dokucza; nie mogę się go odżegnać.

P. S. Oznajmuję W. X. M., że w tę niedzielę będą zaręczyny P. Starosty Stanisławowskiego z Panną Brzeską, po któréj nie bierze jeno 15 tysięcy a zapisuje jéj dożywocie na obu Starostwach i 30,000 do jéj posagu dołączywszy, kupuje tu w Litwie majętność. W Polsce srogie hałasy były na Sejmikach i kilka się ich rozerwało.

---

1) Sobieski, miał za sobą siostrę Daniłowicza, urodzoną z córki Żołkiewskiego Kanclerza i Hetmana W. K. 2) leże ziemowe. 3) Regis Romanorum. 4) resumiet vires. 5) quotidianane cantilenam.

73.

Z Warszawy z Zamku, 20 Lutego 1637.

Według memorjału od P. Wojskiego sobie zostawionego (o ileby 1) W. X. M. podobało się publicznie 2) wjechać), sporządziłem to wszystko cokolwiek do takiego wjazdu należy, Najprzód tedy oznajmuję W. X. M. że bezpośrednio 3) po odjeździe P. Wojskiego, przyszedł do mnie P. Rej i powiedział, że Pan Krakowski 4) umyślnie poń posławszy, prosił go żeby mu dzień wjazdu W. X. M. powiedział, chcąc wszystek dwór swój przeciwko W. X. M. wysłać, którego i towarzystwem i dragonami i piechotą siłaby assystencji przybyło. Co z strony Xięcia P. Kanclerza, ten bardzo o to W. X. M. prosi, abyś prosto do niego na obiad zsiadł i życzy, abyś W. X. M. o dwónastéj wjechał. Ten wszystek dwór przeciwko W. X. M. posłać chce, a sam z inszymi Jch. M. potka u Wisły; jeno że rozumie być niewygodném 5) dla W. X. M. mostową ulicą i przez swój dwór do niego jechać a przez miasto się też tłuc; życzy i radzi, abyś W. X. M. z Skaryszewa, mimo pusty Xięcia Dominika dwór w górę wjechawszy, Krakowskiem przedmieściem do niego jechał. Takby się wygodziło i okazałości 6) i droga krótsza 7). J. M. P. Trocki 8) też chce W. X. M. potkać i insi Jch M. Panowie posłowie. Ja też w kompanji sobie zaciągnę swoich Panów pokojowych, obersterów i inszych. W. X. M. jeno racz mi dziś prędko oznajmić wolę swoję, żebym mógł za czasu kompanię obwieścić. O gwardje też Króla J. M. dziś się z tymi co niemi zawiadują zniosę, jakoż P. Turobolski, już to kilka dni swoją kompanię kozacką gwoli W. X. M. trzyma, niechcąc jéj na leże rozpuścić.

P. S. Teraz widziałem się z P. Dönhoffem i ten obiecał, że Rajtaria K. J. M. gotowa będzie. Z strony Legata, nie zda mi się aby sam miał potkać, ale nie wątpię że swego nepotę przeciwko W. X. M. poszle.

74.

Z Warszawy, 23 Marca 1637.

Oznajmuję że przyszła wieść, że Chan Kantymira na głowę zbił i samego mało nie pojmał, który srodze ranny ledwie z potrzeby uszedł.

---

1) inquantum. 2) publice. 3) immediate. 4) Stanisław Koniecpolski. 5) incommodum. 6) splendori. 7) compendiosior. 8) Mikołaj Kiszka.

Z Niemiec nic nie słychać, oprócz że ową Bannierową wiktorią opak udawają i powiadają, że Cesarscy wygrali.

75.

Z Warszawy, 28 Marca 1637.

Nowiny z cudzych krajów, będziesz W. X. M. miał od J. M. P. Reja. Ja jakiem z Ukrainy dostał, takie W. X. M. posyłam; to tylko z wiadości od J. K. M. dołożywszy, że Chan pisał do J. K. M., że tysiąc lat prawi minie, a nie będzie takiéj mieć jako teraz okazji na Turki. To jednak u Króla J. M. w podziwieniu, że ten Chan zniosłszy Kantymira, sam na Budziakach został i ztamtąd posły do Porty wyprawił. Z czym? nie wiedzą. Domniewawa się J. K. M., że albo posłał żeby mu Cesarz Kantymira wydał, albo uniewinniając postępek swój 1); ale to wszystko czas odkryje.

76.

Z Warszawy, 15 Października 1637.

Prawdziwie ono rzeczono: Śmierć a żona od Boga! I lubo człowiekowi sam i tam wolno myśli swe obracać, (bo dobrze Niemcy mówią: *Gedanken sind zollfréj* 2) przywodzenie jednak onych do skutku sobie Pan Bóg zachował. Jeśli kto, tedym ja tego doznał co to jest powołanie Boże, gdym się z sercem i affektem swoim tam udał, gdziem najmniéj myślił 3); tedy też pewnie niemniéj assystencji łaski onego, gdy mi w tém mojém przedsięwzięciu tak hojnie i miłościwie błogosławić raczył. A żebym W. X. M. długo nie bawił, sposobem opowiadania 4) wypiszę W. X. M. wszystek proceder i skończenie zamysłów moich.

Jakom się ja był W. X. M. deklarował, żem albo do Xiężnéj Wiśniowieckiéj 5), albo do Panny Teńczyńskiéj 6) miał się udać, tak stale 7) to kończyć chciałem i dla prędszego skutku, jużem się do Krakowa wybie-

---

1) excusando factum. 2) myśli są wolne od cła. 3) vocatione Dei. 4) per modum narrationis. 5) zapewne Anna córka Michała Starosty Owruckiego, potém za Firlejêm Starostą Lubelskim. 6) Córka Gabrjela Tęczyńskiego Wojewody Lubelskiego. 7) firmiter.

rać począł. Tymczasem 1) nastąpiło to, że Król J. M. 3 Października w Sobotę, z Królową J. M. miał pod Pruską granicę do Gór jechać na kilka niedziel dla polowania. Nikt z nim nie miał jechać z urzędników, jeno ja; i laska i rząd przy mnie być miał. Począłem z sobą deliberować, radziłem się też przyjaciół swoich co z tém czynić? czy odjechać i tak wielką opuścić okazją do przysługi, ile z razu na piérwszym wstępie tak zacną przy Królestwie zaniedbać funkcją; czy też odłożyć tę krakowską drogę, która nieby inszego nie przyniosła, tylko szczególne Panny poznanie. Podobało się 2) z razu, jechać z Królem J. M. na polowanie i z tamtąd prosto do Krakowa wybieżeć, a potrafiać w to, żeby Króla J. M. jeszcze na polowaniu zastać; ale naostatek postanowiłem 3) pilnować téj tak zacnéj okazji, a drogę krakowską do zwrócenia Króla J. M. odłożyć. Gotowaliśmy się tedy w tę drogę z Królestwem na Sobotę. W piątek jednak w wieczor, szliśmy z tą intencją, aby pożegnać J. M. P. Wojewodzinę Sendomirską 4). Tam w posiedzeniu z matką i z córką, przyznam się że mi panna 5) srodze do serca przypadła. Znowu wpadł nowy koncept (ponieważem postrzegł że i Panna Wojewodzicowi Kaliskiemu 6) nie była przyjacielem i sama matka nie bardzo) starać się o to, żeby deklarację do kilku niedziel przeszkodzić ażbym tę krakowską mógł odprawić drogę; gwoli czemu większe począłem matce i córce offerty czynić i myśliłem na Niedzielę zostać, a w Poniedziałek Króla J. M. w Zakroczymie dopaść. Gwoli czemu, przez J. M. P. Podczászego Koronnego natrąciłem, że mi się Panna udała. Tam zaraz P. Podczaszy radził, żebym słowo jeno rzekł, a upewnił że nie pogardzą. Jam jednak tak skwapliwie nic czynić nie chciał. Aliści chłop strzela, P. Bóg kule nosi 7). Król J. M. z Soboty na Niedzielę w nocy zachorzał. Podagra i kamień oraz przypadły; z drogi nic. Ja też częściéj począłem do J. M. Pani Wojewodzinéj uczęszczać, a coraz to bardziéj Pannę sobie smakować (co postrzegłszy J. M. P. Podkomorzy Koronny, rzekł do mnie: Braciszku, gwoli tobie zaproszę na Wtorek P. Wojewodzinę i z pannami, żebyś się naskakał, ale mi się nie kochajcie, bobyście mi odsadzili brata P. Pisarza Polnego Koronnego, za którymém się już zawiódł). Po odjeździe tedy P. Podczaszego, widział to bardzo Xiądz Sekretarz dobrze, że mię ta Panna nie mierziła i sam mię zagabnął. Otworzyłem mu się z tém że kocham, ale także mi i bogactwa Panny Wojewodzianki Lubelskiéj smakują. Do-

---

1) interim. 2) placuit. 3) conclusum. 4) wdowa po Mikołaju Firleju Wojewodzie Sendomierskim. 5) Katarzyna Potocka, z piérwszego małżeństwa z Stefanem Potockim, Wdą Bracławskim. 6) Wdą Kaliskim był wtenczas Krzysztof Grudziński. 7) homo proponit, Deus disponit.

piéro on począł ze mną mówić: Że tobie, prawi, jako człowiekowi młodemu, przyjaciela a nie bogactw upatrować trzeba; masz z łaski Bożéj w domu swoim tyle, że się bez cudzego obejść możesz, etc. I formalnie począł mię do téj Panny wieść, do któréj i bez tego czułem inklinacją serca mego. Srodzem sobie tę jego szczerość upodobał, i poszedłszy z nim, wręcz prosiłem żeby mi jako przyjaciel radził co miałem czynić, i jeśli tę nad owę przełożyć. Rzekł na to: Ja jako twój pokrewny bliski, życzyłbym sobie jeszcze ponowienia z tobą przyjaźni; jako Kapłan zaś, nie wypowiedzianie radbym cię katolikiem widział i kiedyby można rzec, radbym cię przez ten środek uczynił. Ale jużem zwątpił o tobie i wolę cię jako przyjaciel ostrzedz, żebyś srogą miał trudność z przyczyny 1) religji, gdyż ja znam geniusz 2) téj panny i świadomém jéj wychowania. Wiem jako jest gorliwa, 3) a nadewszystko zbłaźnił ją P. Wojewoda Sendomirski 4), że ją chce za Królewicza wydać; tak że Panna opiła tego tak bardzo, że srodze ludźmi poczyna gardzić. Do tego musiałbyś, prawi, do Rzymu dla absolucji posyłać, boś z nią w czwartym stopniu 5), i tambyś trudności zażył, a czasby się zwlókł; tybyś lata zawodził, i Panna co teraz nie młoda, byłaby jeszcze starsza. Zaczym w Imie Boże! bierz to co masz w oczach, jam służyć gotów. Gdy mi tak jeszcze dodał ognia do serdecznéj gorączki, postanowiłem nie puszczać tego w długą (a tém bardziéj żeś mię o to W. X. M. Dobrodziéj mój, tak często sollicytował i w tym wolny wybor 6) zóstawić raczył; a do tego sameś mi W. X. M. tę osobę, nie bez zalecenia 7) namienił) alem go prosił żeby z matką mówił, czego się ochotnie podjął. Zostawał 8) Xiąże J. M. Kanclerz (do któregom jako nigdy skłonności 9) nie miał, tak i teraz nie bardzo mi się chciało, owce wilkowi poruczać. Przez względ 10) jednak starszego w domóstwie naszém, nielzia go było pominąć). Z tegom wyrozumieć chciał, jeśli też on sam zamysłów jakich nie ma; o których gdy pod przysięgą powiedział że nie ma, i gdy mię strofować jeszcze począł, jakobym ja większe do obcych niż do niego miał zaufanie 11) przykładając i te słowa: Że jam tu Tobie na miejscu ojca; natrąć mi a sprawięć wszystko k myśli. Zaczym nie mogłem jeno go prosić, żeby mi się Dobrodziejem okazał. Gdy mi to przyobiecał, jechaliśmy wszyscy pospołu do J. M. P. Podkomorzego Koronnego na obiad. Tam postrzegłem

---

1) ratione. 2) umysł. 3) zeloza. 4) Jerzy Ossoliński, zapewne jako krewny Wojewodzianki Lubelskiéj, gdyż ród Ossolińskich i Tęczyńskich z jednego szczepu pochodzi, życzył ją wydać za Królewicza J. Kazimierza. 5) in quarto gradu. 6) liberam optionem. 7) subjectum non sine commendatione. 8) Restabat. 9) inclinationem. 10) ob reverentiam. 11) confidenciam.

bardzo dobrze, że się Xiąże J. M. Kanclerz palić począł; (było to we Wtorek 6 Października) prosiłem go jednak żeby za mną prośbę wniósł, czego się jak ochotnie podjął, tak widziałem że z Panią Wojewodziną siła i długo mówił. Po któréj rozmowie przyszedł do mnie i począł mi długi dyskurs prawić o wielkim affekcie Pani Wojewodzinéj przeciwko mnie, i po prostu naostatek uczynił mi dobrą nadzieję, tylko przydał że się obawia, aby nieco trudności 1) z przyczyny 2) wiary nie było. Którą trudność gdym usłyszał, prosiłem Xiędza Sekretarza żeby onę uprzątnął; który przystąpiwszy do P. Wojewodzinéj, po krótkiego czasu rozmowie, przyszedł do mnie przy Xięciu J. M. Kanclerzu, i przeżegnawszy mię rzekł: Daję ci rozgrzeszenie 3); około wiary trudność jużem uprzątnął. Prosiłem tedy obódwu, żeby tamże prywatną deklaracją otrzymali, bez któréj ja do publicznego starania przystąpić nie chciałem; którą otrzymawszy, takeśmy się z sobą namówili, że nazajutrz mieli tam Ichmość uroczyście 4) jechać i za mną prosić. Nawet odchodząc, Xiąże Kanclerz od drzwi się wrócił i cóś z Panią Wojewodziną szeptał, a do mnie się wróciwszy powiedział: Żem, prawi, drugi raz upewnienie wziął, żebyśmy się jutro darmo nie tłukli. Z tém Xiąże odszedł; nas P. Podkomorzy zatrzymał z Panią Wojewodziną na wieczerzę. Chciałem był zaraz i P. Podkomorzego Koronnego prosić, ale że sobie jako gospodarz podlał trochę, do jutram to sobie był odłożył.

Nazajutrz rano wstawszy, a nie zostawszy Xięcia we dworze jego, szedłem do J. M. Xiędza Sekretarza Koronnego i prosiłem, żeby wieczorną obietnicę do skutku przywiódł. Począł mi się jakoś mienić i wyprawować do Xięcia, żebym się wprzód z nim widział. Postrzegłem ja co jest i szedłem do Jezuitów, gdzie zastawszy Xięcia w kościele, począłem o swéj sprawie z nim mówić. Zaraz mi odpowiedział: Mój kochany, prawi, Synowcze, wiedz o tém, żem sobie szczerze twą sprawę promowował wczoraj; ale dzisiejszéj nocy Najświętsza Panna (nie pewnym to być objawieniem 5) skutek okazał) którąm o to prosił, kazała mi tę Pannę pojąć; zaczym nie miéj to za złe, że co mi Bóg do serca podał, trzymać się muszę. I wyprawił Xiędza Sekretarza do Pani Wojewodzinéj i do Pani Sieradzkiéj 6), prosząc o Pannę. Ja opuszczony 7) będąc od przyjaciół, jedynąm tylko w Panu Sandomirskim 8) miał nadzieję i wpadłszy z P. Starostą Starodebskim na

---

1) difficultatis. 2) ratione. 3) Ego te absolvo. 4) solenniter. 5) revelationem. 6) Kasztelanowa Sieradzka, siostra rodzona Wojewodzinéj Sendomirskiéj. 7) destitutus. 8) Adam Kazanowski, Podkom. Kor. i Kasztelan Sendomirski.

karetę, zastałem go jeszcze śpiąc. Obudziwszy go jednak prosiłem. Powiedział mi zaraz: Że mój kochany bracie i kollego! wszystkom dla ciebie czynić gotów i ten marmur na którym stoję będę gryzł jeśli każesz, ale jużem się za Panem Pisarzem zawiódł, i kiedybym miał go opuścić 1), miałby okazję wielką narzekania na mnie, bom ja mu jest ojcem. Ale tak, nie będę ani za tobą, ani za Kanclerzem prosił, ani też nazbyt za swoim nacierał. Wszak jeśli P. Bóg tobie ją naznaczył, jest młódsza siostra, i tę on wziąwszy, dość będzie miał honoru z spowinowacenia domu naszego z domem twoim. Naostatek sam tego uczynić nie mogę, aleć żoneczkę swoją wydaję; niech jedzie, ja przeszkadzać nie będę.

To odbieżenie wszystkich przyjaciół, nie tylko żeby miało sturbować albo zmięszać mnie, owszem dodało bodźca 2), żebym się do nowego i nie bardzo zwyczajnego środka udał. Kazałem tedy pilnować P. Sendomirskiego wyrostkowi na Xiędza Sekretarza, kiedy mimo pojedzie, żeby go imieniem Pańskim do nas prosił; który gdy wstąpił, zamknąłem ich w pokoju. Sam z Panem Wojewodzicem Smoleńskim 3) skoczyłem chyżo do Pani Wojewodzinéj. Tam ją nie ubraną jeszcze zastawszy, upadłem do nóg i o Pannę prosiłem. Srodze się na tę moją instancją zdumiała i dopiéro kiedy usłyszała co się dzieje, obaczywszy taki srogi podstęp, poczęła mi powiadać, jako Kanclerz za sobą wczoraj mówił, jako sam trudnoście 4) różne, tak z przyczyny 5) religji jako i inszych rzeczy, ukazował. Naostatek, kiedy matka obaczyła taki żal mój i tak gorące moje prośby, obłapiła mię i rzekła: Mój kochany Xiąże! żal mię cię bardzo; kocham się w Tobie z duszy, ale dla Boga! młodyś człowiek; prędkoś się zakochał, możesz prędko też odkochać. A nadewszystko bez woli twoich rodziców uczynić tego nie mogę. Bo jako z jednéj strony życzę córce swojéj wszystkiego dobrego, tak z drugiéj bez woli rodziców twoich 6) nic nie chcę czynić. Na co gdym poklęknąwszy pod przysięgą 7) upewnił, że to nie tylko nie będzie przeciw woli W. X. M.; owszem żeś W. X. M. sam ze mną o tém mówił i radził, wziąwszy mi głowę pocałowała i rzekła: Niechże się dzieje wola Boża! I sama mi ten sposób podała; udać się do Królestwa, żeby Królowa po nią posłała, żeby tak mogła ujść nabiegania i sollicytowania od Kanclerza. Skoczyłem ja do Królestwa, które tak tę piastowało

---

1) destitutus. 2) deserere. 3) Wojewodą Smoleńskim był wtenczas Alexander Gąsiewski; mowa tu jednak być musi o synu Stanisława Kiszki Wdy Smoleńskiego, um. 1619, stryju Xięcia Janusza, który potém był Wojewodą Witebskim. 4) difficultates. 5) ratione. 6) invitibus parentibus tuis. 7) jurejurando.

sprawę, jakby rodzice właśni. Król J. M. rzekł do mnie: O mój drogi Podkomorzy! kiedyby nie ta moja choroba, inaczéjby się chodziło koło twéj sprawy, aleć Królowéj poruczę. Która ochotnie zaraz po Panią Wojewodzinę posłała, a za jéj przyjazdem tak gorąco sollicytowała, jako matka za synem. Zamknęła się z Wojewodziną, a mnie na tyle w łożnicy siedzieć kazano; a coraz panny to do mnie z nowinami, to o demnie z prośbą i z podawaniem różnych środków do Królowéj biegały. Sama też biegała, to do Króla, to od Króla, który ją we wszystkiém informowuł. W najlepszy czas traktatów, przyjechał Kanclerz na zamek; domagał się być u Króla, ale go Pan puścić nie chciał. Naostatek powiedział P. Podkomorzemu: Powiedz mu niech się nie napiera być u mnie, bo pewnie będzie miał kapitel 1), że się szalbiersko z synowcem obszedł. Nie mogąc być u Króla posłał do Królowéj, że tam chce być. Ona nie śmiała dać mu audiencji, aż wprzód tyłem odbiegła do Króla i spytała; gdzie Król J. M. tak informował: Żeby mu powiedziała, że się już za mną zaciągnęła i słowa królewskiego raz danego odmienić nie może i nie chce się tych obyczajów od Xięcia Kanclerza uczyć, żeby miała obiecawszy jednemu za drugim prosić. Z tym go odbyła, który w przednich pokojach na P. Wojewodzinę czekał. Jam zaś w łożnicy czekał, żem zawsze Królowę pod rękę i sam i tam tyłem do Króla przewodził. Tymczasem 2) Pani Wojewodzina już utęskniona i zmordowana i skłopotana, a najbardziéj dla tego iż wszystkę niechęć 3) z siebie na Króla zwalić chciała, zażyła tych słów do Królowéj: Że Król J. M. jako opiekun najstarszy wszystkich sierót, niech rzecze: Ja tak chcę mieć! a ja uczynię to bardzo rada co muszę. Gdy Królowa z taką deklaracją poszła, Król J. M. trochę się rozgniewał 4) i powiedział: Że ja nikogo przymuszać nie myślę. Jakom się raz za Podkomorzym wziął, tak i teraz za Podkomorzym proszę. Ona jako matka córki swéj, niech wybiera między tymi dwóma; wszak wie co jéj córce lepszego. Ja jednak przy piérwszéj mojéj promocji stoję. Po takiéj odpowiedzi, obiecała dać deklaracją nazajutrz.

Tymczasem 5), rozumiejąc że jéj kareta na dole, wyszła. Xiąże Kanclerz z P. Podskarbim prowadzili. Jam się u Królowéj zabawił. Dopiéro oni nie znalazłszy karety, musieli u P. Podskarbiego karetę wziąść. Panna kiedy się postrzegła że w jego karecie, w płacz srogi uderzyła; mnie w oknie patrzącemu, ledwie serce się nie pukało. Odprowadziwszy ją tedy, aż do wieczora tam siedział. Tamże gwałtem go P. Podskarbi, gwałtem

---

1) wymówkę. 2) interim. 3) invidiam. 4) indigne tulit. 5) Interim.

Pannie rękę wziąwszy, za sługę oddał. Mnie jak psy obiad zjedli. On już na pewno 1) odjechał z tryumfem do domu. Ja miałem szpiegi; skoro on wyjechał, na konia wsiadłszy, przypadłem do nóg matki. Ona nieboga srodze o córkę żałośna, która się z płaczem ubijała w komorze. Winę na Królestwo kłaść poczęła, że zimno 2) koło tego chodzą i że na jéj wolę puścili. Ja nazajutrz poraniwszy się trochę, z Królem umawiać się 3) począłem; że to nie o wakancją, nie o urząd jaki idzie, ale o wiecznego się przyjaciela staram. Nadzieja moja, nadzieja rodziców, wszystko w nim. Królowę też J. M. zagrzałem, że to jéj sroga będzie niesława, ile na początku jéj panowania, że swego nie dopnie; i ci Panowie Pieczętarze wezmą miarę, że nad nią po chwili we wszystkiém będą przewodzić. Ukazałem jako się jéj i W. X. M. i cała Litwa może zejść. Dopiérom przywiódł do tego rzeczy, że Król J. M. Xiędza spowiednika posłał, znowu jéj perswadując i żeby się do Królowéj stawiła żądając. Przyjechał tymczasem 4) Xiąże na zamek, ostrzeżony znać, że Wojewodzina będzie. Ja pozwolenie 5) u Królestwa wziąwszy, obróciłem jéj karetę do kręconego wschodu, mimo pokoje Królewneczki; tak że Kanclerz z okna patrzył, kiedym ją z karety wysadził i tyłem do łożnicy prowadził. Tam dopiéro Królowa serio i Królewneczka nastąpiła z niecierpliwą prośbą. Naostatek i to rzekła: Jeśli się W. M. Pani Wojewodzino, oglądasz na tę cackę że Pieczętarz, że bogaty i że na wszystkich Starostwach dożywocie obiecuje; a ja to najprzód sprawię, że Król J. M. nigdy na to zezwolenia 6) nie da. Wszystkie te honory, jako bywały w domu jego, tak i teraz będą, i toż Kanclerstwo po nim brać może; a cokolwiek ojciec jego ma teraz (P. Jezu! racz W. X. M. długo szczęśliwie chować, żebym ja tego nie doczekał), tom mu wszystko sprawiła dzisiaj i Województwo i buławę i wszystkie Starostwa i jeszcze mu codzień obiecujemy dobrze czynić. Toż Król J. M. ponowił sam Panu Sieradzkiemu, któremu srodze ta deklaracja w łeb wlazła. Dopiéro kiedy i on już na moją stronę przedał się, poszły rzeczy smarowniéj. Uczyniła P. Wojewodzina Królestwu deklarację, że mi córkę obiecuje; ale żeby Xięcia Kanclerza uczciwie zbyć, udawać kazała że tę sprawę wszystkę odkłada do Panów Potockich. Jam przy Królestwie matce podziękował; Kanclerzaśmy na zamku przesiedzieli, matkę z tryumfem, jako on wczoraj, do dworu zaprowadzili.

Tegoż dnia przed deklaracją jeszcze, obiecał się Xiąże Kanclerz

---

1) a la secura. 2) frigide. 3) expostulować. 4) interim. 5) licentiam. 6) consensu.

do nich na wieczerzę i zwierzyn nasłał. Mnie P. Sieradzki w swoim dworze naprzeciw siedzieć kazał. Aż tu Xiąże Kanclerz odniosłszy taką deklaracją, w gniew, w furje, w przegróżki. Najpierwiéj się P. Sieradzki z nim powadził, potym Pani Wojewodzina; aż on miasto wieczerzy, posłał aby mu upominki wrócono jakie dał był. Dopiéro my tam znowu z P. Wojewodzicem Kaliskim nastąpili i przy jego wieczerzy dobrego bytu zażyli. Tamże znowu Xiądz Podkanclerzy, gorąco za Wojewodzicem nastąpił, ale postrzegł że przegrana. P. Wojewodzic też Kaliski rzekł do mnie: Widzę, prawi, że W. X. M. się kochasz w téj pannie, ja też dawno i nie bez nadziei udaję się, co będziem czynić? Trzeba przecie jednemu ustąpić. Jam na to powiedział: Tak jak owi dwaj psy, co się o kość wadzili; zgodzili się na wilka pójść, i tak co duższy kość zgryzł. Bardzo mu to się niepodobało i zwinął nazajutrz chorągiew, a przez sługę pożegnawszy odjechał do domu.

Ja z woli J. K. M. i saméj Pani Wojewodzinéj, jechałem do Czerska prowadząc P. Wojewodzinę, a ze mną J. M. P. Podstoli, P. Łowczy Koronny, P. Kuchmistrz Litewski i P. Wojewodzic Smoleński, dragoni i kozacy Króla J. M. Tam z J. M. P. Sieradzkim utarłszy wszystkie kondycje i one u Grodu roborowawszy, z dyspozycji i woli Bożéj zaręczyłem w stan ś. małżeński Jéj M. Pannę Wojewodziankę. Oczém wszystkiem dostatecznie W. X. M. wypisać chciałem, żebyś widział siłę przeznaczenia Bożego, siłę miłości i siłę 1) łaski Pańskiéj.

77.

Z Narwi, 17 Grudnia 1637.

Na saméj właśnie granicy Koronnéj spotkało mię pisanie J. M. Pani Wojewodzinéj Sendomirskiéj, które W. X. M. posyłam; także też i list P. Podstolego, dla nowin które wypisuje, z których nic inszego wnosić nie mogę, jeno że tam był srogi strach, za różnemi płonnemi nowinami, a teraz zaś troskliwe na mię oczekiwanie. Na ostatek baczę, że tam P. Dębowski nic nie sprawi i podobno prędzéj nadspodziewanie mnie samemu, za wzięciem od niego wiadomości, wyjechać przyjdzie. Gwoli czemu wszystkiemu uniżenie proszę, żebym na Trzy Króle mógł mieć i sług

1) Vim praedestinationis Divinae, vim amoris et vim.

i kozaków i pieniądze; gdyż jakokolwiek rzeczy pójdą, prędko mnie po Trzech Królach, wypadać trzeba będzie. I jeśli P. Dębowski da znać, że do Buczacza, to sama pora będzie wyjechać; jeśli też do Kazimierza to się małymi noclegami pojedzie.

78.

Z Warszawy, 26 Grudnia 1637.

Listy którekolwiek mię w drodze spotykały, odesłałem W. X. M.; z których i sam W. X. M. nic inszego wnosić nie możesz, jeno że to niepodobném 1) będzie P. Dębowskiemu, wymodz na Pani Wojewodzinéj o co gra idzie. Przyjechawszy tu do Warszawy, trafiłem na takie lamenty, na takie hałasy u J. M. Pani Sieradzkiéj, żebym był rad wskróś ziemi przepadł, niż sprawował się przed niemi z tego co mi zadawano. A nie tylko tam, ale i u Króla J. M.; który znać w nieobecności mojéj 2) srodze narzekał 3) na tak nierychłe moje powrócenie, tłumacząc to niechęcią W. X. M. ku téj sprawie i szukaniem okazji do rozerwania. Od J. M. Pani Wojewodzinéj takie przychodziły listy, że już zdesperowała i pisze że jawi się to co ludzie udawają, że Xiąże J. M. Wojewoda chce to rozerwać. Jam inaczéj wykręcić się 4) nie mógł, tylko częścią przysięgą że to są płonne wieści, częścią też pięknie kłamiąc 5) i zdobiąc swoje rzeczy jako najlepiéj. J. M. Panią Sieradzką już em na wozie zastał, ledwom to uprosił że tu przenocowała. Ale i od téj słabąm odniosł nadzieję; bo mi kupę listów pokazywała od Pani Wojewodzinéj, w których ledwie nie z płaczem pisze, prosząc żeby więcéj turbowaną nie była, gdyż nie tylko na odmianę miejsca, ale i na przewłókę żadną pozwolić niechce. Jakoż w tym się nie wygodzi. Najprzód żeby się to mniejszym mogło było kosztem odprawić, póki Panowie Potoccy w obozie; teraz za przewłóką i za tą konfederacją wojska (o któréj niżéj) zjadą pewnie na wesele, tym mnie większego apparatu trzeba. Potym że sobie wszystkich tych przyjaciół upuszczę, którzy mi się byli przyobiecali; bo ciż trzymając się 10 Stycznia, liczyli że z wesela wróciwszy się, będą mogli na Sejmik Opatowski zjechać i dali rękę Panu Sendomirskiemu. Prosi-

---

1) impossibile. 2) in absentia mea. 3) amaricował. 4) evadere. 5) pulchre mentiendo.

em ja jednak J. M. Pani Sieradzkiéj na żywy Bóg, żeby podjęła się uprosić Kazimierz u J. M. Pani Wojewodzinéj. Żadną miarą podjąć się tego nie chciała, nawet ani pisać, gdyż niechce (powiedziała) zabijać swoją ręką siostrę. Nawet mi i list okazała, że i przewłóki daléj chyba do tygodnia, a najwięcéj do dwóch, pozwolić żadną miarą nie może. Z taką tedy deklaracją na Podole wczoraj jechała. Ja tu osiadłszy nie wiem co z tém czynić? ani rady dać sobie nie mogę; to tylko widzę że na Trzy Króle ruszyć się koniecznie przyjdzie, do czego jaką mam gotowość raczysz W. X. M. wiedzieć. Cóż tu będzie czynić? kiedy od Jéj Mości przyjdą takie listy: Przyjeżdżaj na ten a na ten termin! Kiedy P. Dębowski napisze: Nie mogłem nic sprawić! Przez miłosierdzie tedy Boże, proszę W. X. M., zmiłuj się W. X. M. nademną, a nie odstępuj mię w tym razie moim. Widzisz W. X. M. że tu honor i mój i W. X. M. zależy na tym; widzisz że ostateczne to szczęście moje; w tym zależy 1) zdrowie, a na ostatek i żywot mój, gdyż sto razy umrzeć wolę niż na takie pośmiewisko przyjść ludzkie, niż dla téj nieszczęsnéj mojéj wyprawy, zbyć przyjaciela którego mi P. Bóg naznaczył i za któregom ja duszę gotów położyć. Wiem że W. X. M. nie trzeba tych perswazji, gdyż porachowawszy się z affektem ojcowskim, niepodobna żebyś mię miał tak hańbić 2) i do wczesnéj zguby przywieść; łzami tę prośbę mieszając, piszę do W. X. M. Przez miłosierdzie Boże i przez nowonarodzonego Zbawiciela mego, proszę ratuj mię W. X. M., jeśli mię na marach widzieć niechcesz. Wspomni W. X. M. że się ja nie sobie gwoli żenię, bobym bez tego obejść się mógł, i téj godziny którejem się rezolwował żenić, bodajbym się był z śmiercią ożenił; ale na tak częste napominania W. X. M., patrząc też i na biedę siostry swéj, tom uczynił, aż moje nadzieje wszystkie o ziemię. Zmiłuj się Dobrodzieju mój a ratuj, i odpuść że to co żal wycisnął z serca, pisać muszę. Wiem żebyś się W. X. M. użalił, gdybyś mnie widział. Zaczym wszystkę moję nadzieję w miłosierdziu Bożém i łasce W. X. M. pokładam.

(Na osóbnéj karcie).

Nowiny te z Gdańska: Pisał ongi admirał Króla Duńskiego do Króla J. M., że z rozkazania Pana swego te okręty, nie rozumiejąc być Królewskiemi, ale Szpiryngów na których się Król Pan jego o pewną dawną zniewagę gniewa, pobrał. I znać daje do zrozumienia, że jeśliby mu

---

1) vertitur. 2) prostituere.

Szpirynga wydano, toby okręta powrócił. Chorągwie jednak i herby Króla J. M. zaraz zdarto a Duńskie postawiono i stoją teraz w porcie, wpuszczając i wypuszczając wszystkie okręta cudzoziemskie. Drudzy rozumieją, że kiedyby okręta Królewskie na przyjście okrętów Duńskich w nocy nie uchodzili byli, ale stali sobie jako w dzień, tedyby ich nie attakowano; ale skoro admirał postrzegł, że Królewscy żagle podnoszą i umykać chcą, zaraz kotwice poobcinali (bo na nich stali) i w pogoń się puścili. Tamże nasi kilka godzin mężnie się bronili, dwa okręta z nich wzięto, trzeci zatopiono. Na Ukrainie konfederacja już poprzysiężona. Marszałkiem Koryciński, pachołek młody. Jednak tak obyczajnie sobie postępują, że posłali do dzierżawców, jeśliby im jaką stacią dali, jaką sami postanowią, że chcą obozem przeciw Kozakóm leżeć i strzedz żeby Kozacy niebroili. Ale rozumiem, że to słaba będzie konfederacja, bo się co przedniejszych kilka chorągwi i piechota wszystka oderwała. Kawalerja jeszcze ledwie dysze, trzeźwi ją jednak P. Wojewoda Sendomirski. Jakkolwiek bądź, 1) rozumiem że do Sejmu wytrwa. Owe punkta W. X. M. przeciwko niéj, latają po całéj Polszcze. Refutował je P. Podczaszy, którego racje dostanę i poszlę W. X. M., także i dyskurs P. Wojewody Sendomirskiego o cłach.

Królewicz J. M. po Trzech Królach wyjeżdża do Włoch. Żywca w swojéj dyspozycji nie ma, bo się z swéj części wyzuł. Królewicz Biskup to trzyma, a trzecią część Królewneczka. O arendę Kobrynia staram się pilno i obiecał mi Król J. M. do tego dopomódz. Piszą też z Królewca, że sześć okrętów Szwedzkich pokazało się było pod Pilawą, ale się pokręciwszy trochę nazad wrócili. Pono i ci Królewskich szukali okrętów.

79.

Z Warszawy, 27 Czerwca 1638.

O Sejmie nic inszego pisać nie mogę, tylko że na czas stanie. Cła morskie dla tego nie włożone w instrukcje, bo tego niechcą podawać w wątpliwość 2), na co już konstytucyą zgodziwszy się, przyprowadzenie do skutku 3) tylko Królowi J. M. dali w ręce. Ale moim zdaniem, radziby to prywatnie z Gdańszczany utarli, nie poruszając téj materji

---

1) ut ut est. 2) vocare in dubium. 3) executionem.

o któréj nawet w prywatnych rozmowach 1) strzegą się mówić. — P. Fredro wrócił się z Gdańska. Tę czynił o Gdańszczanach relacją, że ulegle 2) sobie postępowali, wymawiając się że jako autorami tych rzeczy nie byli, tak i o niczém nie wiedzieli, wiarę nienaruszoną zachowując 3) i prosząc, żeby Król J. M. nic złego 4) o nich nie dawał sobie perswadować. Bo jeśli ludźmi Głowę 5) (któréj nic nie przybyło, po staremu taka jaką ją byli Szwedowie odeszli, mało co nadpsowawszy) osadzili i insze garnizony wzmocnili, to uczynili dla postrachu od Szwedów, którym w Pomorskiéj ciasno było i poczęli się byli ku Pruskim brać granicóm. Municje swe wszystkie, cekhaus, armatę P. Fredrowi, imieniem Króla J. M. z P. Sttą Kościerzyńskim, rewidować pozwolili. Wielka tam ma być między Senatem a pospólstwem niezgoda 6) (która bardzo się wojny boi). I tym jéj przybyło, że Senat żadną miarą pozwolić tego nie chciał, w obecności pospólstwa 7) wszystkiego, tę ambassadę odprawować. W Pomorskiéj Kurfirsztowi Brandenburgskiemu szczęści się, i bije Szwedy i fortece odbiera i od Króla Hiszpańskiego beczkami mu pieniądze wożą. A to i teraz świeżo Wolgast wziął i fort jeden nad morzem, przez który Stettinowi odjął port, jakby też latarnię Gdańskowi.

80.

Z Wilna, 16 Kwietnia 1639.

Wiadomości z tąd W. X. M. te racz wiedzieć; J. K. M. po staremu wiele chory. Podagra, bolenie głowy bardzo męczą J. K. M. Bardzo wątpię, żeby po świętach miał się w drogę puścić, gdyż po téj chorobie wszyscy wczasować się i gruntownie leków zażyć radzą. Na przedmieściu Rudnickiém, kilkanaście domów dzisiejszéj nocy zgorzało i chwała Bogu że domu tego, gdzie prochy na piechotę chowają, pożar nie doszedł; byłaby inaczéj 8) wielka szkoda. Z Niemiec to mamy, (tu bo temu wierzyć nie chcą) że Bannier Kurfirszta Saskiego na głowę zbił, tak, że o włos w łykach nie był; Hetmana jego pojmał, armatę, chorągwie pobrał; z przeci-

---

1) etiam in privatis colloquiis. 2) submisse. 3) fidem integram pollicendo. 4) nihil sinistri. 5) Głowa Wisły czyli Haupt, forteca niewielka, przy ujściu Wisły, tam gdzie się ona na dwa ramiona rozdziela, zbudowana podczas wojen Szwedzkich za Zygmunta III. Potém ona zupełnie zniszczoną została, tak że i śladu teraz nie ma. 6) diffidencia. 7) in praesentia communitatis. 8) alias.

wnéj strony 1) udawają, że dom Rakuski, wszystkę swoją siłę 2) do Francji obrócić ze wszystkich stron chce; tak że Kardynał Infant szesnaście tylko tysięcy wojska w Niderlandzie dla obrony zostawić chce, a wszystkę swoją moc do Francji obraca. To zaś za pewne wczoraj przyniesione, że Francuz Królowi Angielskiemu deklarował się puścić naszego Królewicza, 3) za Pfaltzgrafa Ruperta, o czym ma wiadomość Król J. M. od Kurfirszta Brandeburgskiego; byle jeno Cesarz chciał, o czym niektórzy wątpią, że będzie wielka trudność.

81.

Z Wilna, 22 Kwietnia 1639.

Nowiny jakie mam od J. Mł. P. Hetmana polnego Koronnego 4), posyłam W. X. M. Moskwa się na Tatary wielce gotuje; 4,000 ćwiczonego ludu, na te tam miasta dla osady posłali, które Tatarom wzięli. Z Niemiec nic nie słychać.

82.

Z Jezior, 9 Lipca 1639.

Bardzo był J. K. M. w Bersztach na kamień zachorzał, takżem też nigdy biedniejszego Pana nie widział. Na żywy Bóg wołał, żeby go kto dobił, przez sześć godzin; aż potym po wannie polepszyło się i dziś szmatek już odszedł; mamy nadzieję że się pokruszy do ostatka. Dziś J. K. M. do Grodna wyjeżdża.

---

1) e contra. 2) force. 3) Jana Kazimierza, który na początku 1638 roku wyprawił się przez Włochy i morze Śródziemne do Hiszpanji, dla odwiedzenia Króla Filipa IV i dla poparcia praw swoich i braci do summ Neapolitańskich, pozostałych po Bonie; gdy wylądował na brzegu Francuzkim, pojmany został na rozkaz Króla, czyli raczéj piérwszego ministra Kardynała Richelieu i więziony przez dwa lata; z początku w mieście Salonie, potym w zamku Cisteron na górze niedostępnéj, pod pozorem że chciał objąć dowództwo nad flottą Hiszpańską przeciwko Francji. Ledwie na początku r. 1640 został uwolniony, dawszy przyrzeczenie iż przeciwko Francji walczyć ani mścić się nie będzie. 4) Mikołaj Potocki, Wojewoda Bracławski.

83.

Z Kamieńca, 7 Września 1639.

U nas tu nowin mało prócz tych Ukrainnych, które W. X. M. posyłam. Taka u nas wieść 1), że w Gdańsku bardzo mrą; codzień więcéj 200 człowieka chowają. Moi Kamienieccy kupcy z drogi powracają, co się byli do Gdańska wybrali. W Warszawie też wielka ostróżność, ale Panie Boże, bądź z nami na Sejmie, bo taż zaraza znać koło Krakowa bardzo się zagęściła. Tak P. Bóg przemianą 2) pocieszywszy ludzi karze; z wiosny wszyscy się głodu spodziewali, teraz zaś kiedy obfite wszędzie urodzaje, obawiać się żeby było komu pożyć tego. To też W. X. M. oznajmuję, że mnie w Lidzie posłem w nieobecności 3) obrali (żal się Boże i kosztu i drogi do Wołkowyska); alem się Ich Mm wymówić musiał, nie chcąc przenieść kresek w nieobecności danych 4) obecnéj Elekcji.

---

1) rumor. 2) alternatą. 3) in absentia. 4) praeferre calculos in absentia latos.

DODATEK VI.

LIST
KRÓLA WŁADYSŁAWA IV.
DO
X. JANUSZA RADZIWIŁŁA, PODKOMORZEGO W. X. L.

Władysław IV. z Bożéj łaski Król Polski; W. Xiąże Litewskie, Ruskie, Pruskie, Żmujdzkie, Mazowieckie, Inflantskie, Smoleńskie, Czernichowskie; a Szwedzki, Gotski, Wandalski, dziedziczny Król.

Urodzony, wiernie Nam miły! Idąc za wolą Bożą, zdaniem i życzliwością, tak Senatu wszystkiego jako i miłych poddanych, postanowiliśmy w stan ś. małżeński, z którego nie tylko na dom nasz królewski, ale na wszystką tę Koronę, któréj jesteśmy głową, wszelakie wypływają szczęścia i pomnożenia, wziąć za przyszłą Królowę i małżonkę Naszą, Najjaśniejszą Arcy Xiężnę J. M. Renatę Cecylję, Najjaśniejszego Cesarza J. M. Chrześciańskiego siostrę. Zaczym że ten akt wspaniałości 1), przy gromadzie posłów cudzoziemskich potrzebuje, żądamy pilnie Wierności Twéj, abyś na 6ty dzień miesiąca Września w Warszawie z pocztem porządnie i świetno stanął. Która ochota i koszt W. T. w świéżéj zawsze pamięci, dla naszego dostojeństwa uczyniony, zostawać za podawającemi się okazjami będzie. Więc tedy nie wątpiemy, że W. T. stawić się na to żądanie nasze nie omieszkasz. Proporce u kopji, takim kształtem radzibyśmy widzieli, jakich Chorągwi Naszéj towarzystwo używa, do czego i W. T. kopji swoich proporce, z kitajki białéj i czerwonéj bez szachowania, stosować będziesz; za-

1) splendorn.

czym W. T. nam rzecz miłą i wdzięczną uczynisz. Życzemy zatym W. T. przy ofiarowaniu łaski Naszéj, zdrowia dobrego. Dan w Warszawie dnia 17 m. Czerwca Roku Pańskiego 1637. Panowania naszego Polskiego V a Szwedzkiego VI Roku.

Vladislaus Rex.

Adres. Urodzonemu Januszowi Radziwiłłowi, Podkomorzemu W. X. L. Kamienieckiemu etc. Dzierżawcy Naszemu, Wiernie Nam miłemu.

DODATEK VII.

LIST
XIĘCIA JANUSZA RADZIWIŁŁA, PODKOM. W. X. L.
DO
MIKOŁAJA KISZKI, PODSKARBIEGO W. X. L.

Jaśnię Wielmożny Mości Podskarbi W. X. L.
Mój Miłościwy Panie i Wuju!

Nie dziwuję się bynajmniéj temu, że W. M. mój miłościwy Pan naznaczonego mnie Starostwa Mścisławskiego podać nie chcesz, kiedyś to wziął co już było dano, a osobliwie kiedy tak prawo broni, które mogłoby się tak ściśle 1) nie obserwować; ponieważ W. M. mój miłościwy Pan, pewnie 2) wiesz (boś sam był przy tym) że mi to Starostwo na onczas naznaczono, teraz dano; i że Xiądz Spowiednik gwoli mnie 3) pewnieby nie chciał oszukiwać 4) W. M. mego miłościwego Pana, który dla chorćj ręki J. K. M. zastąpił go 5) w doniesieniu rzetelnego rozkazania Pańskiego. Cóż czynić kiedym tak nieszczęśliwy i kiedy W. M. mój miłościwy Pan na mnie tylko, prawo urzędu swego tak ostro obserwujesz. Rozumiem jednak że W. M. mój miłościwy Pan obaczysz się w tym, że nie chytro 6) postępuję, kiedy przywiléj i list Xięcia J. M. Kanclerza obaczysz, który mam nadzieję, że dotąd prosto z Ołyki doszedł P. Mierzyńskiego w Wilnie i z nim się u W. M. mego miłościwego Pana prezentować będzie. Moje zatym posługi powolne w łaskę W. M. mego miłościwego Pana zalecam pilno. W Orlu, 23 Junji 1643.

W. M. mego miłościwego Pana i Wuja
Siestrzeniec i sługa powolny
J, Radziwiłł.
Podkomorzy W. X. L.

Adres. Jaśnie Wielmożnemu J. M. Panu Podskarbiemu W. X. L. memu miłościwemu Panu i Wujowi.

---

1) stricte. 2) de certa scientia. 3) in gratiam mei. 4) imponere. 5) vicaria usus manu. 6) non subdoli.

DODATEK VIII.

LIST
XIĘCIA JANUSZA RADZIWIŁŁA, PODKOM. W. X. L.
DO
BAZYLEGO MOHIŁY, HOSPODARA WOŁOSKIEGO.

Jaśnie Wielmożny Mości Hospodarze Wołoski!
Mój wielce miłościwy Panie i Przyjacielu.

Nie piérwszy to miał być list mój do W. M. mego miłościwego Pana, bom się dawniéj ozwał przez pisanie moje z tym, że przyjaźni i zpowinowacenia w domu W. M. m. m. Pana szukam. Ale skryta jakaś fortuny zajzdrość wstręt piérwszym uczyniła listom, że do ręku W. M. m. m. Pana nie doszły, ale nie uczyniła wstrętu zawziętemu memu affektowi. Co przypadek 1) albo błąd 2) pomięszał, to rozum i szczerość 3) naprawić może za Boskim rozrządzeniem. Jakoż mocno ufam, że on sam serce moje do W. M. m. m. Pana obróciwszy, a wzajem z serca i ust W. M. m. m. Pana, za piérwszém moim posłaniem, tak przyjemną odpowiedź 4) wycisnąwszy, nie da téj sprawie złego końca 5), ale ją znowu podniesie i w pożądanym porcie stawi. W czym utwierdzają mnie deklaracje W. M. m. m. Pana przez J. M. P. Podsędka Kamienieckiego, a jeszcze rzetelniéj przez ojca Szycika dane. Któremu iżeś W. M. m. m. Pan, na pewny termin powrócić do siebie dla téj sprawy kazał; tedy przez niego dalszą moją z W. M. m. m. Panem przedłużam konferencję i prośbę moją wnoszę, abyś staraniu memu dawszy miejsce, skłonić się do tego raczył, żeby ta spra-

1) casus. 2) error. 3) candor. 4) respons. 5) sinistrum exitum.

wa w spak nie chodziła, ale tymi któreś sam W. M. m. m. Pan, uważnym rozsądkiem swym, upatrzył środkami, do skutku przywiedziona była. Będąc téj nadziei, któréj się za piérwszém mojém ozwaniem, samo serce W. M. m. m. Pana (jako o tym mam relacje) chwyciło, że się to w pociechę i ozdobę W. M. m. m. Pana i tych których da Bóg po sobie zostawisz, obróci. Zatym służby me uprzejme oddawam łasce W. M. m. m. Pana. Z Kamieńca Litewskiego, d. 3 Maja 1644.

W. M. mego miłościwego Pana

Uprzejmie życzliwy przyjaciel i powolny sługa

J. Radziwiłł.

(podpis własnoręczny, niżéj takimże charakterem jak list napisano): Janusz Radziwiłł, Xiążę na Birżach i Dubinkach, Podkomorzy W. X. L., Mścisławski, Kazimirski, Kamieniecki, Sejweński, Bystrzycki, Retowski Starosta.

Adres. Jaśnie Wielmożnemu Hospodarowi J. M. Ziem Mołdawskich, Memu wielce miłościwemu Panu i Przyjacielowi.

DODATEK IX.

LISTY

X. JANUSZA RADZIWIŁŁA

STAROSTY ŻMUDZKIEGO, HETMANA POLNEGO W. X. L.

DO

JANUSZA KISZKI

WOJEWODY POŁOCKIEGO, HETMANA WIELKIEGO W. X. L.

1.

Jaśnie Wielmożny Mości Panie Wojewodo Połocki!
Mnie wielce miłościwy Panie i Wuju.

Aż dotąd odkładałem pisanie do W. M. mego miłościwego Pana, oczekiwając z Warszawy wiadomości o dalszym zamysłów J. K. M. procederze, z któréj miałem wziąć pochop i informacją do znoszenia się z W. M. m. m. Panem z strony zaciągów, jeśliby popierać je stałe i niezmienne 1) było postanowienie. Bo tąkem się z Królem J. M. rozjechał, że wszystek ciężar 2) zaciągów W. M. m. m. Panu destynował, przydawszy w pomoc 3) J. M. P. Wojewodę Mścisławskiego 4); ponieważ ja dla odjazdu w te kraje, nie mogę co się należy do powinności méj, tak publicznie jako i prywatnie 5), oddawać W. M. m. m. Panu.—Pieniądze 6) i wszystka z kancellarji J. K. M. zaciągowa expedycia, miała być do W. M, m. m. Pana dirygowana. Lecz iż o tym wszystkim żadnéj, ani od samego J. K. M. ani od żadnego z przyjaciół i konfidentów moich, nie mam ponowy, tylko

1) firmum et immutabile. 2) propositum. 3) in subsidium. 4) Mikołaj Abramowicz. 5) qua publice, qua privatim. 6) nervus belli.

od J. M. P. Wojewody Mścisławskiego szczególną wiadomość, że się z téj pracy wymówił, a więcéj nic; wnosić muszę, że J. K. M. podobno z piérwszego zapędu 1) cokolwiek odpuścił 2) i wprzód zamiary swoje Rzeczy Pospolitéj odkryć chce, żebyśmy też według dawnego zwyczaju 3) wprzód sejmowali niż wokowali. Mnie jednakże 4) nie godziło się dłużéj przetrzymywać winnego 5) ku W. M. m. m. Panu obowiązku 6), którego i odległości miejsca zacierać nie dając, ozywam się ztąd W. M. m. m. Panu z powinną powolnością, zdrowia jako najlepszego i powodzenia życząc serdecznie; aby z obojga tego cała 7) długo cieszyła się ojczyzna, a my młódsi z doświadczonéj W. M. m. m. Pana do służb ojczystych ochoty i zdatności 8) wzór i pochop biorąc, początki nasze tym ochotniéj i sposobniéj za przykładem W. M. m. m. Pana odprawowali. Ztąd nie mam nic do oznajmienia W. M. m. Panu, jedno że te sekreta nasze, które wprzód miały być w wypełnieniu 9) niż w ogłoszeniu, już nie tylko po całéj Polszcze obróciły się w publiczne wieści 10), ale też i do samych Turków doszły 11); zkąd w państwie ich do broni zzywają 12) i wielka do wojny gotowość. Do obrony 13) i posiłku Krymu, całemi 14) rzucają się siłami 15); to u siebie mając, że wojska Moskiewskie i nasze najpierwiéj na znoszenie Krymu pójdą i dla tego, pobliższym Krymu Państwóm gotowość zapowiedziano; i wszyscy zwyczajów i postępków wojennych pogańskich wiadomi, twierdzą że wkrótce 16) Wezyr Wielki z niemałém wojskiem pod Krymem stanie. Wszakże taki Emir wyszedł do Tatar, aby z domów i granic swoich nie ruszali się i żadnych nabiegów 17) do państw J. K. M. jako i Moskiewskich nie czynili, ale żeby na granicy czekali i z tym kto na nich nastąpi rozprawowali się. Lecz nie nadługo podobno téj cierpliwości 18) zażyją i jeśli im dadzą pokój, sami go prędko wzruszą, tę okazią sobie wziąwszy do wpadnienia w państwa J. K. M. A zatym następstwo 19) łatwo zgadnąć, że nieodwłócznéj spodziewać się z pogaństwem wojny, już nie zaczepnie 20) ale odpornie 21). Jeśli jednak (czego nie rozumiem), już się u W. M. na wojnę zanosi i zaciągi się robią, śmiem prosić abyś W. M. m. m. Pan i jako siestrzeńca i jako kollegę swego miał na pamięci, żeby chorągwie moje w przystawstwach upośledzone nie

---

1) de primo impetu. 2) remittit. 3) more veteri. 4) nihilominus. 5) debitum 6) officium. 7) universa. 8) dexteritatis. 9) in executione. 10) in publicos rumores. 11) involuerunt. 12) ad arma conclamatur. 13) ad defensionem. 14) totis. 15) viribus. 16) sine mora. 17) incursii. 18) patientiae. 19) consequentiam. 20) offensive. 21) defensive.

były. O co prosząc, oddaję się jako najpilniéj łasce W. M. m. m. Pana z służbami memi. Datt w Sóczawie, dnia 10 Julii 1646.

W. M. mego miłościwego Pana i Wuja

Siostrzeniec i sługa powolny

Janusz Radziwiłł

Hetman polny W. X. L.

Adres. Jaśnie Wielmożnemu J. M. Panu Wojewodzie Połockiemu, Hetmanowi Wielkiemu W. X. L. mnie wielce miłościwemu Panu i Wujowi.

2.

Jaśnie Wielmożny etc.

Z listu J. K. M., dnia wczorajszego do mnie przywiezionego, nie mogąc się dowiedzieć coby chciano 1) jeszcze do ustnéj którąm J. K. M. z strony zaciągów Litewskich uczynił relacji, ważyłem się otworzyć list W. M. m. m. Pana (w czém o przebaczenie jeślim zgrzeszył, uniżenie proszę). Ale i tam zawikłaną myśl 2) woli Pańskiéj znalazłszy, i znaczne tego ordynansu sprzeczności, odpisałem com natenczas rozumiał, któréj odpowiedź i paragraf W. M. m. m. Panu posyłam z swoim listem. Zadumiewać się przychodzi, co tak bardzo z tymi Litewskimi zaciągami świerzbi, ponieważ i pieniędzy nie masz i takie w narodzie szemranie 3) i Sejm nawet po jntrze zaczyna się, na którego początku, do czego się umysły 4) ludzkie nakłonią 5) miara będzie. A to chwała Bogu że tak cicho w Litwie z tymi zaciągami, bo mimo srogiéj nienawiści ku Hetmanóm, zwaliłyby się takie były ciężary na ludzie jako w Koronie, gdzie jako płaczą wiemy. Kwarciani z obozu na stanowiska powracający, miejsca mieć przed nimi nie mogą, bo po wszystkich starostwach pełno ich i pewnie z nimi załeb chodzić będą. Owo zgoła zamieszanie 6) wielkie. W. M. m. m. Pan odpiszesz jednak J. K. M. co będziesz rozumiał, a do mnie odpowiedź 7) dyrygować zechcesz, którą zarazem J. K. M. odeszlę. Moje zatym posługi w łaskę W. M. m. m. Pana oddając pilno, proszę abym w niéj nieodmiennie był chowany. W Zabłudowiu, 22 Października 1646.

W. M. mego miłościwego Pana. etc.

---

1) quid desiratur. 2) involutum sensum. 3) in populo fremitus. 4) quo mentes. 5) inclinant. 6) confusio. 7) respons.

3.

Jaśnie Wielmożny, etc.

Oczekiwając tęskliwie wiadomości od W. M. m. m. Pana, kiedym już kozaka z pisaniem na pogotowiu 1) miał, doszedł mię list ten od W. M. m. m. Pana, na który zarazem odpisuję. Słusznie się W. M. m. m. Pan obawiasz, aby dla niedójścia żołdu, rozwinienie się wojska ostatniéj zguby ojczyznie nie przyspieszyło 2); zwłaszcza pod bokiem i prawie w oczach sliskiéj wiary nieprzyjaciela, który nie zważając na te zawieszenie broni 3), pakt namówionych nie dotrzymuje i wszystkim do nowych przedsięwzięć 4) otwierającym się jest rad pogodom. Jako to potwierdza się 5) temi które mię świéżo z obozu doszły wiadomościami, że mimo to iż z Lubecza i Łojowa, dóbr Rzeczypospolitéj do W. X. Litewskiego wcielonych 6) i z téj strony rzeki Prypeci siedzących, żywności naszym Półkownik Czernichowski broni; do Homla także kilkanaścieset Kozaków z Półkownikiem niejakim Niebabą, od mieszczan chleba naszym wydawać wzbraniających się 7) wezwanych, weszło, i na tych samych miejscach kędy wojsko stoi, chłopstwo od nich na hardą wsadzone buntować i po lasach kupić się poczyna; ale nawet te wieści dochodzą, iż o ubieżeniu Cecorska zamyślają 8) i czółnow srogą moc gotują, żywności a najwięcéj sucharów przysposabiając; co zamierzają 9) snadno odgadnąć. A to ja ustawicznymi listami do ostróżności jak największéj wojsko pobudzam 10), żeby rozejmowi 11) tak niepewnemu nie ufając 12), mieli się na pieczy, i wszystkie zawziętoście nieprzyjacielskie jak najpilniéj obserwowali; a iż troskliwość moją 13) zawsze powiększa 14) tak wielu Rotmistrzów, Poruczników, Towarzystwa, do domów poodjeżdżanie, tedy temu zaradzając 15), rozpisuję do wszystkich listy i uniwersały serio upominając, aby do wojska jak najśpieszniéj pod surową karą wracali. Zgoła we wszystkiém staram się, abym nie uchybił urzędowi memu 16), na to wszystkie starania 17) i usiłowania zabiegając, aby ojczyzna przeciwko grożącym niebezpieczeństwóm, 18) w dostateczną ogołoconą 19) nie zostawała obronę. Ale to mię srodze smuci 20), iż inşi którzyby połączonemi siłami 21) z nami postępować 22)

---

1) in procinctu. 2) non acceleret. 3) non obstante hoc armisticio. 4) ad novos ausus. 5) confirmatur. 6) incorporatis. 7) recusantibus. 8) inhiant. 9) quid moliantur. 10) stimuluję. 11) induciom. 12) non fidendo. 13) sollicitudinem meam. 14) auget. 15) consulendo. 16) ne desim muneri meo. 17) conatus. 18) contra imminentia pericula. 19) destituta. 20) affligit. 21) juncta opera. 22) progredi.

mieli, tyle niedbali są. Na ceremonjach-ci i obietnicach nie schodzi; jako teraz świeżo list do wojska Król J. M. posłał, w którym ochotę rycerstwa wielce chwaląc 1), do statecznego w służbie trwania ich zachęca 2); ale rozumiem iż tą offertą cóś skutecznego 3) wyglądających nie odbyć, i potrzeba koniecznie, jeśli ojczyznę całą 4) mieć chcemy 5), jak i do zatrzymania wojska skuteczniejsze obmyślić środki 6), tak i w tych suplementach popełnione błędy poprawić. Boć słusznie W. M. m. m. Pana, ten J. M. Pana Wojewody Trockiego 7) proceder, do podziwienia i słusznego pobudza żalu. Oraz wysokie są uwagi 8) W. M. m. m. Pana z strony niesłychanéj nowosci rozdawania 9) chleba, wymierzania od Panów Kommissarzów włók, wyciągania przeciwko artykułom wojskowym pieniężnéj stacji, brania w ciągnieniu, z ostatnim ubogich chłopków zniszczeniem, z gospod pieniędzy. Ja nic więcéj dodać 10) nie chcę, tylko iż z tego zaciągu wielkie niedorzeczności wynikną 11). Bo najprzód to wydzielanie tak wielu włók, zwłaszcza osiadłych, całą niemal Litwę zajmie, i drugim nie będzie się gdzie ile przy granicy pomieścić. Kommissarze ci, poddanym ciężyć i zysku 12) swego z obustron 13) szukać będą od dzierżawców na to, żeby włoki ukryć, a od drugiéj strony aby dzierżawy przestronne za małe udawali. Do tego popisowanie to nie w obozie ale na stanowisku, siła narodzi w ciągnieniu chorych, umarłych; co Hetman przyjmować musi jak sami przyjdą, bo już popisani; lóżnych też mnóstwo 14) pewnie się tam zmieści. Jużci to jakokolwiek jeszcze podobném i sprawiedliwém 15), żeby z włoki więcéj nad złotych pięć nie brać, jako Król J. M. w liście swym pisze, ale też szerszych potrzeba stanowisk. Jednak w ciągnieniu na noclegach pieniędzmi brać z domów, to niesprawiedliwie 16); bo po staremu i jeść będą mieli co i jeszcze podymne; to niesłychane i szkodliwe wprowadzi niedogodności 17) Hetmanóm, i drogę do swawoli, zdzierstw i wszystkiego złego otworzy żołnierzowi. Doniosłem ja to wszystko J. K. M.; ale W. M. m. m. Panu, jako koledze starszemu i zasłużonemu 18) Senatorowi z każdego względu, 19) ujdzie tak J. K. M. o tém wszystkiém obszerniéj 20) donieść, jako i z tym Panem o krzywdy 21) władzy i powadze naszéj Hetmańskiéj uczynione, serio umówić się. Co chorągwi swawolnie zwinio-

---

1) probando. 2) stimuluje. 3) realia. 4) integram. 5) cupimus. 6) media. 7) Mikołaj Abramowicz, przedtym W. Mścisławski. 8) considerationes. 9) circa inauditam novitatem distribucii. 10) adiicere. 11) infinita absurda proveniunt. 12) emolimentu. 13) ab utrinque. 14) colluvies. 15) practicabile et aequissimum. 16) iniquissimum. 17) inconvenientia. 18) meritissime. 19) omnimodo. 20) fusius. 21) praejudicia.

nych, a osobliwie postępku chorągwi W. M. m. m. Pana się tycze, w téj mierze nie żal mi 1) tego, czegom z razu W. M. m. m. Panu był doradcą; 2) bo i teraz tak precederu tego brzydzę się 3), że kiedy nań wspomnę, od gniewu 4) ledwiem żyw. Zwłaszcza że to przed tym rzecz niesłychana 5) aby Hetmana którego to potkać miało, osobliwie W. M. m. m. Pana, żeby towarzystwo tak lekkomyślnie chorągwie na stanowisku opuściło 6). Jakie w téj mierze i samego Króla J. M. zdanie 7), widzieć W. M. m. m. Pan możesz z listu J. K. M. do mnie pisanego, który mi godzin kilka przed pisaniem W. M. m. m. Pana oddano. Zaczym jakom przedtym W. M. m. m. Panu radził, tak i teraz ponawiam, abyś W. M. m. m. Pan taką nad niém rozciągnął karę, 8) któraby setnemu postrachem 9) być mogła. Łasce zatym W. M. m. m. Pana z usług mych oddaję się jak najpilniéj powolnością. Datt w Jaszunach, dnia 23 Kwietnia 1649.

W. M. mego miłościwego Pana, etc.

4.

Jaśnie Wielmożny, etc.

Wiadomości Ukrainne z listu J. M. P. Krakowskiego 10) na tych dniach mi oddanego, którego kopją posyłam W. M. m. m. Panu, dostatecznie wyrozumiesz; a oraz i to w jakiéj ścisłości wojsko nasze zostawać musi, kiedy skupione według rozkazania J. K. M. na saméj linji, zamierzonego terminu, ręce założywszy, czekać; a tymczasem 11) z niedostatkiem i głodem ciężkim, w zniszczonym i częstemi nieprzyjacielskiemi załogami zatrudnionym kraju, biedzić się 12) musi. Co same obawiać się, aby przed czasem zguby i rujnowania ich bez wszelkiego nieprzyjaciela nie przyśpieszyło 13). W onegdajszém pisaniu mym, z drogi do W. M. m. m. Pana dirigowanym, przy posłaniu listu drugiego przypowiedniego na piechotę Polską, życzyłem sobie mieć wiadomą 14) chęć W. M. m. m. Pana, którą z chorągwi kozackich zaciągnąć będziesz raczył, czy Nadworną, czyli Tatarską? Bo jeśli piérwszą, tedy proszę abyś W. M. m. m. Pan Tarasowskiego do mnie dirigował, żebym mu na chorągiew kozacką Tatarską list przypowiedni dał. Bo w téj ludzkiéj do służby nieochocie,

---

1) non poenitet me. 2) suasorem. 3) aversor. 4) indignacii. 5) ante hac manditum. 6) desereret. 7) sensus. 8) extendował animadversię. 9) terrori. 10) Mikołaja Potockiego. 11) interea. 12) conflictari. 13) non acceleret. 14) cognitam.

gdzie jedni obietnice 1) swe zwlekają 2), drudzy się cale wymawiają, insi zaś listy przypowiednie nazad odsyłają, niedostającą liczbę 3) do ordynowanéj kwoty wojska trudno inaczéj dopełnić 4), aż temi chorągwiami nadstawiać się przyjdzie. Łasce się zatym W. M. m. m. Pana z usług mych powolnością oddaję. Z Borysowa, d. 5 Marca 1651 r.

W. M. mego miłościwego Pana, etc.

5.

Jaśnie Wielmożny, etc.

Dnia dzisiejszego od J. M. P. Chorążego Nadwornego Litewskiego zaszła mię ta wiadomość, iż nieprzyjaciel z niemałą potęgą na Homel nastąpił; passy wszystkie za sobą opatrzywszy, czaty wszędzie rozpuścił. O czym donoszę W. M. m. m. Panu, abyś uważywszy jak siła należy na zatrzymaniu miejsca tego, któremu dla zabawy w obwarowaniu przepraw wojska, sukursu prędkiego dać z tąd trudno, powiaty ile zapału tego pobliższe, o grożącém niebezpieczeństwie 5) ostrzegł i do jak największéj gotowości a posiłków prędkich dania zagrzewał. Dalszych wiadomości kommunikować i dokąd się z wojskiem ztąd ruszywszy obrócę, znać dawać nie zaniecham W. M. m. m. Panu. Teraz to tylko oznajmuję, że się z tąd w Piątek przyszły ku Rzeczycy ruszywszy, odsiecz Homlowi zaraz wyprawuję a ludziom w Babiczach i w Chojnicach leżącym, znoszenie półku Kozackiego, który od Babicz we cztérech milach położył się, polecam. Oddaję się zatém łasce W. M. m. m. Pana z służbami memi. Datt z obozu Bobrujskiego . . . . Junii 1651.

W. M. mego miłościwego Pana, etc.

6.

Jaśnie Wielmożny, etc.

Po ruszeniu się z obozu z Rzeczycy, żem najmniejszą notą nie dał o sobie znać W. M. m. m. Panu, to samo dostatecznie mię exkuzować może, iż po te wszystkie dni kommunikiem idąc, ledwo co z konia zsia-

1) declarationes. 2) differunt. 3) deficientem numerum. 4) supplere. 5) de imminenti periculo.

dałem. Atoli stanąwszy tu pod Lubeczem, o stanie rzeczy teraźniejszych 1) i o progressach wojska naszego to W. M. m. m. Panu donoszę 2); iż imprezę naszą opanowania przeprawy Dnieprowéj pod Łojowem, pomyślnym P. Bóg sekundowawszy powodzeniem, tym samym do działania 3) i dalszego czynu przestronne otworzył nam wrota. Bo tegoż dnia, którego P. Strażnik 4) pod Homłem przez Sosz przeprawiwszy się, w czasie umówionym 5) w tył nieprzyjacielowi przypadł, onego wprzód z taboru a potym i z szańców wykurzył i przeprawę opanował. Tylko com się z piechotą i częścią jazdy przeprawił, Niebaba Półkownik Czernichowski z kilkunastu tysięcy przebranego kommunika, dla sukursu swoim dania, z taboru w 5 mil z tamtąd pod Rzepkami stojącego, przypadł; a lubo niespodzianych, jednak nie zastał niegotowych 6) i z łaski Bożéj dobrą chłostę wziął; bo i sam na placu ze wszystką niemal starszyzną poległ i kilka tysięcy ludzi co lepszych stracił. Synowiec jego więźniem i kilkanaście chorągwi im odebrano. Tak znaczne powodzenie popierając, 7) ruszyłem się kommunikiem nazajutrz (bo tak wielką czatą i bardzo prędkiego iścia fatygą strudzeni nasi, daléj tego dnia za nieprzyjacielem żadną miarą nie mogli) na tabor nieprzyjacielski, w którym jednak mię nie doczekali, i wszyscy na głowę zbiegli do Czernichowa i tam się zawarli. Dla nader potrzebnego wytchnienia wojsku, stanąłem tu pod Lubeczem, gdzie nic nie bawiąc zarazem ruszam się znowu daléj, do kraju nieprzyjacielskiego wtargnąć 8) postanowiwszy. Ale dalszych imprez wielką ponoszę przeszkodę 9) przez to, iż dzieleniem dosyć szczupłego wojska, dla załóg których jak najsporszych potrzeba, siły coraz zmniejszać i osłabiać 10) muszę. A to wszystko tym się dzieje, iż pospolitego ruszenia do tych dob nie tylko nie widać, ale nawet nic zgoła (jedno Województwo Nowogródzkie wyjąwszy), tu o niem nie słychać.— Proszę tedy W. M. m. m. Pana abyś gorącymi uniwersałami swymi, coraz do pośpiechu ich zagrzewał, żeby skupiwszy się na granicy a osobliwie pod Rzeczycą stanęli. Boć na oko to widzieć mogą, iż najwięcéj w tym zależy prędkie całéj ojczyzny uspokojenie; kiedy bez wszelkiéj dystrakcji wojsko połączonemi siłami, 11) zaczęte dzieło 12) popierać i załogi nieprzyjacielskie uprzątać będzie. Ponieważ piechoty W. M. m. m. Pana dotąd 13) w Rzeczycy nie widać, o prędkie przysłanie

---

1) de statu rerum praesentium. 2) defero. 3) ad res gerendas. 4) Mirski, Strażnik W. X. L. 5) hora condicta. 6) imparatos. 7) successum prosequendo. 8) in hosticum penetrare. 9) obstaculum. 10) enervare. 11) unitis viribus. 12) opus. 13) hucusque.

ich proszę. Oddaję się zatym łasce W. M. m. m. Pana z służbami memi. Datt z obozu pod Lubeczem, d. 13 Lipca 1651.

W. M. mego miłościwego Pana, etc.

7.

Jaśnie Wielmożny, etc.

Zbliżywszy się już tu, życzyłem sobie przyjść do ustnéj z W. M. m. m. Panem konferencji o tych rzeczach, które do rozprawy części wojska, a drugiéj dalszego zatrzymania należały. Lecz iż z tąd przed sporządzeniem zapłaty oddalić się żadną miarą nie mogę, a tymczasem z różnych miejsc wiadomości i skargi 1) takie dochodzą, jakobyś W. M. m. m. Pan na ludzie zaciągu swego chleb w Litwie ukazować miał; przychodzi mi z powinnéj życzliwości, zdanie moje przełożyć 2) a prosić i zaklinać W. M. m. m. Pana, abyś od tego wstrzymać się 3) raczył, ani na się publicznéj całéj Rzeczypospolitéj skargi 4) nie zaciągał. Bo i sam miałem wyraźne od J. K. M. ordynansy, abym dalszemu uciążeniu i spustoszeniu 5) folgując, wojska w środek 6) Litwy nie wprowadzal, ale je na pograniczu rozłożył. Z tąd snadno czynić uwagę 7), jeśli to zdało się być zabronioném 8) wojsku temu, które przez wszystek ten czas ustawicznie horując, bied, niedostatków 9) i strat niepowetowanych ciężki stos wytrzymało, jako ujdzie pozwalać tego ludziom tym, którzy pieniądze Rzeczypospolitéj wziąwszy, obozu nie widzieli. Życzę tedy cale i proszę powtórnie 10) W. M. m. m. Pana, abyś żadnym takim uniwersałóm wychodzić nie pozwalał, a jeśli które dotąd wyszły natychmiast 11) je odwołał; a tym, co z zwykłéj otwartości i szczeréj honoru W. M. m. m. Pana miłości, a spólnych urzędów całości 12) postrzeżenia pochodzi, urażać się nie raczył. Oddaję się zatym łasce W. M. m. m. Pana z usług mych powolnością. Datt w Słucku, d. . . . . . Października 1651.

W. M. mego miłościwego Pana, etc.

---

1) querimonie. 2) sensum meum expectorare. 3) abstinere. 4) querimonie. 5) devastacii. 6) in meditullum. 7) judicium. 8) inconcessibile. 9) penurii. 10) iterato. 11) in instanti. 12) indemnitatis.

8.

Jaśnie Wielmożny, etc.

Jużem w piérwszych listach mych, wyraził przyczynę rzadkości 1) pisania po te czasy do W. M. m. m. Pana, mianowicie listów przejmowanie 2); a nie tylko moich, ale i tysiącznych inszych takie szczęście było, iż miasto tych do których dirygowane, w nieprzyjacielskie dostały się ręce. Dałem sprawę i o sposobach rozprawienia teraźniejszego wojska; co iż nie tak pono dostatecznie się wyraziło, tedy teraz to samo 3) obszerniéj powtarzam 4). Po postanowionym pokoju sprowadzając wójsko z pola, a nie mając żadnych J. K. M. ordynansów i informacji, wziąłem to przed się, abym rozporządzenie wojska uczynił takie, z któregoby ojczyzną tak wielą przeszłych ciężarów wycieńczona 5), wytchnienie i folgę swoją mieć mogła. Nowy tedy zaciąg któremu zapłacić się mogło, albo też w skarbie nic nie było winno, całe skassowałem. Stary zaś, któremu zasłużonego żołdu 6) trzy ćwierci były winne, a wypłacone być zaraz 7) dla niedostatków skarbowych żadną miarą nie mogły, iż albo na konfederacją wypuścić, albo we środek Litwy wprowadzić z nieznośnym ojczyzny ciężarem było potrzeba, zostawić musiałem do zapłaty z Sejmu przyszłego, bez służby jednak na samym tylko chlebie, dla którego u Jch M. Panów Hetmanów Koronnych uprosiłem część Siewierza i Polesia; i to którzykolwiek z tego zaciągu dali się do tego przywieść, iż w domach swych reszty zasług czekają, całe abdankowai są. Chorągwie zaciągu W. M. m. m. Pana, o których żadnych zgoła, chyba z boku tylko zawsze miewałem wiadomości, w tę ordynacją inkludować trudno było; a do tego, iż te tylko chorągwie którym winno, bez służby zostawione. Chorągiew zaś ta W. M. m. m. Pana, przed skończeniem wojny ledwie co wziętéj ćwierci już dosługiwała. Co się inszych chorągwi zaciągu W. M. m. m. Pana tycze, osobliwie P. Dąbrowy i Tarasowskiego, te że w olężeniu Lubeckim były i że tak stawały jako się ludziom Rycerskim godziło, nikt zarzucić 8) nie może, ale iż im nic nie było winno, a Rzeczpospolita dalszego zatrzymania ludzi tych niepotrzebowała, abdankowani są. Wodoracki, który na szczególne rozkazanie W. M. m. m. Pana miał odemnie list przypowiedni i Uniwersał na przystawstwo, że się z Chorągwią do obozu niestawił, zasłużoną 9) za to

1) raritatis. 2) intercepcii. 3) eodem. 4) iterują. 5) exhausta. 6) stipendium. 7) ex nunc. 8) inficiari. 9) maeritas.

karę 1) odniesie. Byli i zaciągu mego takowi, którzy opóźnieniem swym na słuszną zarobili karę i ci pewnie żadnéj nie uznają powolności 2). Oddając się zatém w łaskę W. M. m. m. Pana, proszę abym w niéj nieodmiennie był chowany. Datt w Słucku dnia 9 Listopada 1651.

W. M. mego miłościwego Pana, etc.

9.

Jaśnie Wielmożny, etc.

Dla rozlicznych trudności nacisku nie mogłem przyjść do tego, abym za wzięciem téj żałośnéj i niespodzianéj o zniesieniu wojska kwarcianego Koronnego wiadomości, znieść się 3) mógł dostatecznie z W. M. m. m. Panem. Teraz w tym najgorętszym razie, prędkiego ratunku potrzebującéj ojczyzny, co właśnie z strony 4) wspólnego urzędu 5) zachodzi, donoszę W. M. m. m. Panu; zwłaszcza iż trzecie i ostatnie już J. K. M. wyszły wici, któktóremi ściągnienie pod Brześciem pospolitemu ruszeniu naznaczono. A iż kiedy się Województwa i powiaty zbiorą i wynijdą, bez głowy być nie mogą, co właśnie na Hetmana Wielkiego z prawa ciągłego zwyczaju 6) spada; tedy jako życzliwy W. M. m. m. Pana sługa, życzę abyś wszystkie insze przeszkody 7) na stronę uchyliwszy, do tego się brać raczył. Bo kiedybyś i W. M. m. m. Pan nieobecnym być miał, ani ja zaciągowym wojskiem zabawny będąc, W. M. m. m. Pana miejsce zastąpić 8) nie będę mógł, a na kogo inszego to włożone będzie; szkodliwa 9) urzędowi Hetmańskiemu mogłaby ztąd urość następność 10), któréj wszelkim sposobem zapobiegać 11) potrzeba.—Na prędką i rzetelną czekając deklaracją W. M. m. m. Pana, onegoż łasce z usług mych powolnością oddaję się jako najpilniéj. Datt w Wilnie d. 24 Czerwca 1652 r.

W. M. mego miłościwego Pana, etc.

P. S. Obiecują się na tym tygodniu tu Jch M. Panowie Senatorowie różni i Xiąże J. M. Kanclerz, chcąc radzić o bezpieczeństwie W. X. Litewskiego; bo ten ordynans J. K. M., żeby powiaty wszystkie pod Brześć ciągnęły, nie zda się być sposobny dla bezpieczeństwa naszego 12);, któremu jak najbardziéj od Rusi białéj zabiegać 13) trzeba.

---

1) paenas. 2) conniv encii. 3) conferre. 4) ratione. 5) muneris. 6) de jure et continuo usu. 7) impedimenta. 8) vices supplere. 9) praejudiciosa. 10) sequela. 11) obviare. 12) securitati nostrae. 13) prospicere.

10.

Jaśnie Wielmożny, etc.

Oddano mi pisanie W. M. m. m. Pana już tu w Boryssowie, bom się tędy w dalszą drogę zapuścił dla zaciągów formowania; teraz widząc że W. M. m. m. Pan, w zamiarze 1) chodzenia około nich trwać 2) raczysz (lubo życzę abyś to wprzód dobrze rozważyć 3) chciał, z jaką prywatną zdrowia i wczasu W. M. m. m. Pana, oraz i publiczną ojczyzny będzie wygodą), jednak ja się już palcem tego tykać nie będę. Aże W. M. m. m. Pan, P. Sekretarza do mnie wyprawić masz wolę, tedy życzyłbym żeby mi drogę gdzie między Wilnem a Boryssowem zajechał, gdyż ja ztąd dnia jutrzejszego się ruszam. Oddaję się zatém łasce W. M. m. m. Pana jako najpilniéj. Datt w Boryssowie d. 5 Września 1652.

W. M, mego miłościwego Pana, etc.

11.

Jaśnie Wielmożny, etc.

Z wielu miar życzyłem sobie tego, abym nazad powracając do W. M. m. m. Pana wstąpić i obecną czołobitość moją oddać był mógł W. M. m. m. Panu; ale dla trudności w zaciągach się nawijających, nad spodziewanie w Wilnie się zabawiwszy, przyjść do tego zgoła nie mogłem; zwłaszcza żem krótkością czasu takem ściśniony, iż nie tylkom terminu na dzień 3 Listopada 4) Konstytucją naznaczonego, na który Jeh M. Panowie Kommissarze do wojska naznaczeni zjechać mieli, pochybił, ale ledwie stanąć będę mógł na 9 tego miesiąca 5), na który właśnie czas, wojsku dawnego zaciągu służba kończy się; a to samo jaki prac, kłopotów i ugryzienia zwali ciężar 6), który o samę tylko moją głowę opierać się musi, snadno sam W. M. m. m. Pan uważyć możesz. Łasce się zatym W. M. m. m. Pana z usług mych powolnością oddaję. Datt w Boryssowie dnia 3 Listopada 1652.

W. M. mego miłościwego Pana, etc.

1) in proposito. 2) persistere. 3) expendere. 4) pro die 3 Novembris. 5) pro 9 praesentis. 6) molem.

12.

Jaśnie Wielmożny, etc.

Na samym moim z Wilna wyjeździe, oznajmiwszy W. M. m. m. Panu o Kommissji naszéj Wileńskiéj konkluzji, teraz w dalszą obozową puszczając się drogę; co przez ten czas przytrafiło się 1), kommunikuję krótko W. M. m. m. Panu. Tylko com się Słucka tknął, zastałem posłów od Chmielnickiego do siebie wyprawionych z zwyczajną o pokój i do łaski J. K. M. i całéj Rzeczypospolitéj przypuszczenie prośbą, a o wstawienie się moje za nim. Na co jaką odnieśli odpowiedź 2), z załączonéj pokaże się 3) W. M. m. m. Panu kopji. Po odprawieniu ich, w też prawie tropy doszły mię z Korony wiadomoście, iż nieprzyjaciel który się był pod obóz nasz chyżo sunął i już ostatnie wysilenie 4) czyniąc około Szatanowa i Tarnopola oparł, a tam zniosłszy podjazd P. Piaseczyńskiego, nie tylko w obozie, ale najwięcéj w samym Lwowie wielkie uczynił przerażenie, tak iż co żywo niemal się dusząc w bramach z miasta wypadali, za wzięciem o gotowości naszych wiadomości, nazad śpiesznym pochodem odstąpił 5) i już jest pod Białą cerkwią, wyprawiwszy z supliką do J. K. M. Antona Półkownika Kijowskiego, który do oblicza Pańskiego 6) nie jest przypuszczony 7) i za wartę wzięty, a z drużyny jego nazad dwóch z listem J. M. P. Hetmana Koronnego do Chmielnickiego wrócono, aby się zaraz deklarował, jeśli pokoju trwałego chce i warunki 8) takie jakie podadzą przyjmować gotów. Tymczasem 9) zaczęta we Lwowie do zapłaty wojsku, nazbyt oporem idzie Kommissja. Rycerstwo po odebranéj od Jch M. Panów Kommissarzów deklaracji, iż dwie tylko darowne ćwierci teraz dane im być mogą, a zasłużonych (których drudzy po 10, 15 i 20 mają) wszystkich czekać, albo do powiatów na nie assygnacje brać mają, burzyć się i do spisków poprzysiężenia udawać się poczęli; od czego się starsi całkiem wyłączyć 10) chcieli, acz niektórzy Rotmistrze, tąż przysięgą stawania przy nich póty aż do ostatniéj ćwierci 11) winne odbiorą zasługi 12), obowiązawszy im się, przypuszeni. Do czego i wojsko Cudzoziemskie od darownych ćwierci odstrychnione, przy-

---

1) intervenit. 2) respons. 3) constabit. 4) effort. 5) magnis itineribus retrocessit. 6) ad conspectum Principis. 7) admissus. 8) conditiones. 9) Interea. 10) in totum excludere. 11) ad ultimum quadrantem. 12) stipendia.

stąpiło 1). Zatym koła w polu na koniach domagać się poczęli byli, aż zaledwie od starszych to odradzono 2). W obozie za wzięciem o tém wiadomości, co żywo rwać się poczynają i już niektóre kornety rajtarskie wyszły były, aż officeróm dla zatrzymania ich z trzaskiem wypadać kazano. A okrom tego, rządu i sprawy mało, i bez nieprzyjaciela po nieprzyjacielsku postępują 3). Piechota Polska z cudzoziemską zwarłszy się, gęsto w samym majdanie ognia do siebie dawać poczęła była, a starszyny wdaniem się 4) rozwiedziona; padło ich jednak z obu stron 5) do kilkuset. Zkąd siły coraz słabieją, liczba 6) wojska umniejsza się, bo nie liczą go teraz rzeczywiście 7) nad 20,000; łanowego 10,000 sobie obiecują, a pospolitego ruszenia nic zgoła się nie spodziewają. A tym czasem pogody teraźniejszéj nie powetowana dzieje się strata 8). Ruszyć się przeciwko nieprzyjacielowi aż w środku Sierpnia 9) samiż nie tuszą, a bodaj za takim procederem przy końcu 10) do tego przyjść mogli. O Hospodarze J. M. Wołoskim niepocieszne znowu doszły mię wieści: Iż na Państwie tylko co osiadłszy, konfirmacją od Porty ubezpieczony, ludzie rozpuściwszy, za powtórnym potęgi Węgierskiéj i Multańskiéj z Hospodarem nowotnym, który przedtym był logofetem, nastąpieniem, w nierównéj potkawszy się sile, porażony tak, iż ledwie w koni kilkadziesiąt się ratował 11); sama z dziećmi i skarbami w Soczawie ściśniona. I tak wkrótkim czasie, obiegu szczęścia niestateczności wielkim stał się człowiek ten wizerunkiem.

Co się nas tu samych tycze, przyjdzie spokojne wszystko 12) około granic swych teraz mając, na ruszenie się Panów Koronnych i zbliżenie się w Ukrainę oczekiwać; żebyśmy porywczą radą 13) i skwapliwością, całego ogromu 14) potęgi nieprzyjacielskiéj przed czasem na się nie obróciwszy, jednéj rozprawy wątpliwemu nie poruczyli losowi, albo siedlisko wojny w wnętrznoście 15) krajów naszych nie zwabili. A iż kiedy do dalszego wojny przyjdzie kontynuowania, wojsku zaciągowemu dałéj się pomykać trzeba, aby granice nasze od wszelkiéj obrony ogołocone 16) nie zostawały; potrzeba 17) żeby wczesna im obmyślona zasłona była, zkąd bez pospolitego nie obejść podobno ruszenia. Tedy cale życzę, żeby W. M. m. m. Pan te staranie 18) na się wziął i wcześnie około tego

---

1) accessit. 2) disvasum. 3) hostilia exercentur. 4) interventu. 5) ab utrinque. 6) numerus. 7) effective. 8) jactura. 9) in medio Augusti. 10) in exitu. 11) salvował. 12) pacata cuncta. 13) praecipitanto consilio. 14) molem. 15) sedem belli in viscera. 16) omni praesidio destituta. 17) necessarium. 18) eam curam.

z dworem rozpocząć 1) raczył konferencje. A ja we wszystkiém co daléj podawać się będzie, znosić się nie zaniecham z W. M. m. m. Panem, onegoż łasce z służbąmi memi pilno się oddając. Datt w Dorcach, dnia 4 Siorpnia 1653.

W. M. m. m. Pana, etc.

13.

Jaśnie Wielmożny, etc.

W potrzebnych, których wspólne w Rzeczypospolitéj urzęda 2) najwięcéj wyciągają, konferencjach pozostanie; sprawiło z teraźniejszéj, która w tamtych krajach wybuchła 3), zarazy morowéj, dróg i przejazdów, a zatém i listów bezpiecznego przesyłania, zatrudnienie. Teraz iż i sam czas uśmierzeniu jéj nadzieję czyni i stan rzeczy 4) znoszenia się z W. M. m. m. Panem potrzebę nakłada 5), dalsze przerywam milczenie 6) i o tym co publiczny interes ojczyzny zachodzi, donoszę W. M. m. m. Panu.—Nie rozwodząc się z opisywaniem tego co po te czasy w Koronie zaszło 7), zebrane na kupę wiadomości posyłam, dla przejrzenia się w radach i ułożenia sposobu prowadzenia wojny 8). Teraz po wzięciu zamku Soczawskiego przez poddanie się 9), które za przyśpieszeniem 10) traktatów nie bardzo dobrze naszym powiodło się 11), i nieprzyjaciel z sprawionym taborem, rozpostartymi chorągwiami, z bębnami, zabitego Tymosza ciało w pośrodku taboru prowadząc, wcale uczciwy powrót do swoich otrzymał; sprzymierzeńcy do domów 12) prędki uczynili odwrót. Onych posiłków, na którycheśmy to byli skończenia téj wojny zasadzili nadzieję, słaba jeśli tylko nie żadna otucha; bo odchodząc tylko 4,000 kopijnika zwyczajnéj swéj armatury, co kopje za cholewą noszą, nam Węgrowie obiecali, i to z zdradliwém oświadczeniem 13), że przeciwko samym tylko Kozakóm stawać gotowi, nie przeciwko Tataróm, jednegoż Pana z nimi hołdownikóm. Nadto z tym przed czasem 14) dając się słyszeć, że jeśli ich obroki dochodzić nie będą, zarazem nic nie bawiąc, od-

---

1) instituere. 2) in Republica munera. 3) exarsit. 4) rerum momenta. 5) necessitatem imponunt. 6) rumpo silentium. 7) intercessit. 8) in consiliis et formatione ductus belli. 9) per deditionem. 10) acceleratią. 11) successit. 12) Confaederatowie ad propria. 13) cum delusoria declaratione. 14) in antecessum.

chodzić nazad mają. A ztąd snadno widzieć możemy, na jak wątłym rady 1) te zasadzały się fundamencie i co nam za pożytek 2) przyniosły; kiedy miasto znacznego do wewnętrznego uspokojenia przyczynienia, tym straszniejsze i prawie ostateczne 3) zaciągnęły na nas wojny Tureckiéj niebezpieczeństwo; kiedy Turcy, bardzo się o te zgwałcenie paktów, przejściem za granicę, urażają i mścić się przedsiębiorą, a na Hospodara nowotnego o te połączenie się 4) z nami, krzywo bardzo patrzą. Nasi tam wyprawieni, za wzięciem od straży Wołoskiéj, o połączeniu się Chmielnickiego z samym Chanem i Ordami i o przeprawie przez Dniestr pod Raszkowem, pewnéj wiadomości, do swoich się skwapili, żeby ich nieprzyjaciel prędkością całe od wojska nie odsaczył. Dokąd tak spotężniony nieprzyjaciel najpiérwszy ten wywarł impet; czy na Wołochy osadzając znowu starego Hospodara, czyli widząc że tam już po harapie, na wojsko nasze, wiedzieć nie możem. Atoli ztąd każdy widzieć może, jako o resztę przyprawiona ojczyzna, kiedy za tak dalekiém Króla J. M. z wojskiém Koronném wymknieniem, kraje wszystkie w tyle zostawione, nabiegóm 5) nieprzyjacielskim odkryte i za wiszącą nad karkami nieprzyjacielską potęgą ostatniemu (strzeż Boże) niebezpieczeństwu 6) wszystko oraz podano. Między pozostałymi zaś w domach żadnéj gotowości; ani pogotowiu wiszącego niebezpieczeństwa 7) odparcia żadnego nie masz sposobu. Już to jedyny środek 8) o tym wszystkim bracią wcześnie ostrzedz i aby własnemu bezpieczeństwu 9) potrzebną nader zaradzić 10) chcieli gotowością zachęcić 11). A iż mnie zaciągowém wojskiem zatrudnionemu, rozrywać się trudno i na W. M. m. m. Pana obowiązek 12) ruszenia powiatów, przyjdzie li do tego, przypaść 13) musi, tedy całe życzę abyś W. M. m. m. Pan z przestrogami temi po powiatach rozesłał, i aby do własnéj za czasu mieli się obrony zagrzewać ich nie przestawał; pokazując, że w zakrzątnieniu się potrzebną gotowością, ich własne ocalenie 14) zależy; ani na szczupłe siły całe ubezpieczać się nie mogą wojska tego, ile jeśli, uchowaj Boże, co przeciwnego 15) na wojsko Koronne padnie. O którém to wojsku naszém W. M. m. m. Panu krótko donoszę 16), iż tak długiém poniewolném, dla oczekiwania ustawicznie spodziewanego połączenia z Koronnymi, tu na jednėm miejscu staniem, zniszczało. Głodem,

---

1) consilia. 2) fructum. 3) extremum. 4) discrimen. 5) incursiom. 6) discrimini. 7) ingruenti periculo. 8) unicum medium. 9) securitati. 10) consulere. 11) stimulować. 12) cura. 13) recidere. 14) salus. 15) adversi. 16) defero.

ciężką penurią i zagęszczonemi chorobami bardzo przerzedzeni, od koni odpadli, tak że dalszéj nie mogą tu zgoła mieć konsystencji. Ztąd uważając, iż dłużéj ich trzymać w tak niewytrwanéj biedzie i za nastąpieniem już mrozów i śniegu, dla samych i koni pożywienia zasięgania niepodobieństwie, nieby nie było inszego, tylko do wszelkiego dzieła napotém uczynić ich cale niesposobnymi 1), azatém pozbawić Rzeczpospolitę potrzebnéj obrony 2), wziąłem to poniewoli 3) przed się. abym ich po 9 tego miesiąca 4) terminie expirującéj służby ztąd sprowadził i na pograniczu tutecznym od Polesia, Wołynia, ścianę tę zasłaniając i drugiéj strony od Mohilewa i Mścisławia nie ogałacając, po srzedzie także zostawiwszy jak najgęściéj, dla tym prędszego, za nastąpieniem gwałtownéj potrzeby, skupienia, rozłożył. Co skoro uskutecznię 5), niezaniecham dostatecznie oznajmić W. M. m. m. Panu, onegoż łasce z służbami memi pilno się oddając. Datt w obozie pod Rzeczycą, d. 8 Listopada 1653.

W. M. miłościwego Pana, etc.

---

1) inhabiles. 2) necessariis Rempublicam exarmare praesidiis. 3) invitus. 4) post 9 praesentis. 5) confectum reddam.

DODATEK X.

LIST
JANUSZA KISZKI
WOJEWODY POŁOCKIEGO, HETMANA WIELKIEGO W. X. L.
DO
X. JANUSZA RADZIWIŁŁA
STAROSTY ŻMUJDZKIEGO, HETMANA POLNEGO W. X. L.

Jaśnie Oświecone Xiąże, Wielmożny Mości Panie Generalny Xięstwa Żmujdzkiego Starosto, Mój wielce miłościwy Panie i Siostrzeńcze!

Prośby 1) moje, że do W. X. M. tak poufale i prędkim wybiegają lotem, wysoka W. X. M. łaska i nieodmienny 2) W. X. M. affekt, bezpiecznym mnie czynią 3). Ufny 4) tedy w łaskę 5) W. X. M., wnoszę intercessią za sługami memi Stanisławem i Marcinem Makowieckimi, z pocztu 6) kompanji P. Wodorackiego bywszym; z których jednego do W. X. M. z umysłu posyłam, aby stanąwszy przed W. X. M., niewinność swoją 7) spólnie z bratem okazał; upraszając osobliwie 8) abyś W. X. M. proszącemu osobiście 9) jako i bratu jego, łaskawą 10) chciał podać prawicę 11) i za interpozycją moją, onego do posług moich odprawić 12) raczył, respektując że są z dworu mojego. W ostatku, 13) jeśliby ten dekret mój

---

1) postulata. 2) immutabilis. 3) securum me reddit. 4) Innixus. 5) favori. 6) ex numero. 7) innocentiam suam. 8) singulari studio. 9) supplicanti in persona. 10) benignam. 11) porrigere dextram. 12) expedire. 13) in relinquo.

sprawiedliwie 1) ferowany, ocalić 2) onych nie mógł; niech to teraźniejsze wstawienie się 3) moje do W. X. M. wniesione powagi 4) im posłuży. Co pod wysoki W. X. M. podawszy rozsądek, powolne usługi moje łasce W. X. M. zalecam. Z Krzywiez, 5 Maja 1652.

W. X. M. mego miłościwego Pana
Sługa i Wuj powolny
J. Kiszka.
Hetman. mp.

Adres. Jaśnie Wielmożnemu Xiążęciu J. M. Panu Januszowi Radziwiłłowi; Xiążęciu na Birżach i Dubinkach, Generalnemu Xięstwa Żmujdzkiego Staroście, Hetmanowi Polnemu W. X. L. etc. a memu wielce miłościwemu Panu i Siestrzeńcowi należy.

---

1) juste. 2) salvare. 3) instans intercessio. 4) authoritate.

DODATEK XI.

LISTY
KRÓLA JANA KAZIMIERZA
DO
X. JANUSZA RADZIWIŁŁA
STAROSTY ŻMUJDZKIEGO, HETMANA POLNEGO W. X. L.

1.

Jan Kazimierz, z Bożéj łaski Król Polski; Wielkie Xiąże Litewskie, Pruskie, Żmujdzkie, Mazowieckie, Inflantskie, Smoleńskie, Czernihowskie; a Szwedzki, Gotski, Wandalski, dziedziczny Król.

Wielmożny, Uprzejmie nam miły! Daliśmy do naznaczonych z Sejmu, na Kommissją zapłaty wojsku W. X. Litewskiego w służbie dawnieszéj zostającemu, (która 9 Listopada roku teraźniejszego 1) przypada) osób, listy nasze, aby na termin ten do obozu W. X. M. pośpieszywszy, za wspólną radą 2) z Up. W. chcieli wynaleść środki, jakoby Rzeczypospolitéj potrzebie 3) zatrzymaniem rycerstwa (lubo nie wątpiemy że na zwykłéj czułości i staraniu Up. W. w pociągnieniu w dalszą służbę, po zupełném w zapłacie ukontentowaniu wojska, nie będzie schodziło) wygodzić się mogło. Życzemy zatém Up. W- dobrego od P. Boga zdrowia i prędkiego w téj mierze skutku. Dan w Skierniejewie, dnia 25 m. Oktobra r. p. 1652. Panowania Naszego Polskiego IV a Szwedzkiego V roku.

Jan Kazimierz Król.

Adres. Wielmożnemu Januszowi Radziwiłłowi, Xiążęciu na Birżach i Dubinkach, Generalnemu Xięstwa Żmujdzkiemu Staroście, Hètmanowi Polnemu W. X. Litewskiego. Ciwunowi Retowskiemu; Kazimierskiemu, Kamienieckiemu etc. Staroście Naszemu. Uprzejmie Nam miłemu.

---

1) 9 Novembris, anni praesentis. 2) communi consilio. 3) necessitati.

2.

Jan Kazimierz z Bożéj łaski, Król Polski, etc.

Wielmożny, Uprzejmie Nam miły! Sama powinność urzędu Up. W., poczucie 1) sławy i miłości ku ojczyznie, wymaga to po Up. W. abyś do obozu pośpieszywszy i sam wojsko Nasze przeciw nieprzyjacielowi w ochotę i odwagę sporządziwszy, nie próżnował z niemi i nie tracił okazji zasłużenia się 2) Nam i Rzeczypospolitéj. Zbyteczném 3) tedy być rozumiemy, pobudzać 4) do tego powinność i ochotę Up. W. To jednak dla wiadomości Up. W. i co ochotę ludzi Naszych skutecznie ożywić 5) może, donieść musiemy; iż ten zdrajca Nasz i R.-Ptéj w siłach swoich opadać prędko dali Bóg musi, kiedy go już odbiega nadzieja 6) pomocy Xiążąt zagranicznych, 7) na któréj się sadząc groźnym chciał być siłom téj R. Ptéj. Powrócił z Węgier, Ur. Wielopolski, Starosta Nasz Biecki, z upewnieniem spodziewanéj przyjaźni 8) X. Siedmiogrodzkiego; powrócił i z Moskwy, Ur. Młocki, Starosta Chełmski, upewniając nas stateczną przyjaźnią Cara J. M. Moskiewskiego. Tegoż dnia przyszły nam listy i wiadomoście pewne, że flotta 9) Turecka na Archipelagu, zniesiona jest przez armatę Rzeczypospolitéj Weneckiéj, zaczym i Chan Krymski nie da się Kozactwu wyciągnąć za Dniepr z Ordami obiecanemi. Jeszcze i powodzenia 10) wojska Naszego w Koronie, z łaski Bożéj dotąd nadzieję Nam dobrą czynią, że zdrajca ten, wylatać własnemi siłami nie będzie już mógł; owszem za pomocą Bożą na dół opadnie i znajdzie się między przykładami ukaranéj zuchwałości 11). Mając tedy perswazją tę, że jako w Koronie przy czułości i dzielności W. W. Regimentarzów, czyni ochotnie wojsko Nasze i za przestrogą, iż uchodzi z potęgi więcéj codzień 12) nieprzyjacielowi, mężniéj go konać chce; tak pod władzą Up. W. będące wojsko Nasze Litewskie, czynić u Dniepru toż będzie i odpowie spodziewanéj 13) o sobie u Nas dzielności 14); gdy to się wyjawia 15) że odbiegają buntownika posiłki 16) spodziewane a Dostojeństwu Naszemu i R. Ptéj sprzyja Bóg, krwi przelanéj przez to bezecne chłopstwo mściciel 17). Żądamy przytém Up. W. abyś pilno chciał działać 18) koło tego, żeby wojsko Nasze załogi prze-

---

1) instinctus. 2) benemerendi. 3) superfluum. 4) excitare. 5) efficaciter animare. 6) spes. 7) Externorum principum. 8) speratae amicitiae. 9) classis. 10) successus. 11) inter exempla punitae insolentiae. 12) in dies. 13) respondebit speratae. 14) virtuti. 15) manifestatur. 16) rebellem subsidia. 17) vindex. 18) agere.

bywszy, w gniazdo Kozackie na Kijów uderzyć mogło; kiedy sami w Osobie Naszéj, puściwszy się do obozu Naszego Koronnego, większą buntownika tego potencję bawić będziemy. Słabszy 1) u Dniepru bez starynnego żołnierza lud 2), nie strzyma da Bóg ochoty i rezolucji wojska z Up. W. będącego, o którém tę mamy nadzieję, że za powagą Up. W. dla łaski Naszéj, w wierności i posłuszeństwie 2) zostając, ochotnie zasługi 3) swoje, nie z czasu służby ale z ochoty i odwagi, ważyć będzie wolało. Up. W. pewien 4) będziesz wdzięczności i łaski Naszéj Królewskiéj, gdy wytrwasz 5) w ochocie swojéj na usłudze téj Naszéj, któremu zatém dobrego od P. Boga zdrowia i fortunnych progressów życzemy. Datt w Lublinie d. 13 Julii 1649 roku. Panowania Naszego Polskiego i Szwedzkiego I. Roku.

3.

Jan Kazimierz, z Bożéj łaski Król Polski, etc.

Wielmożny, Uprzejmie Nam miły! Gdy na większą część chorągwi zaciągu Naszego, nie sporo się na usługę R. Ptéj i potrzebę jéj gwałtowną wybierających, w Lublinie dwie niedziele czekamy, obległ nieprzyjaciel wojsko Nasze Koronne pod Zbarażem; Chmielnicki ze wszystką wojska Zaporoskiego i czerni z Ukrainy zebranéj nawalnością, Chan z Ordami, które z Nahajczyków, z Perekopu, Krymu i Białogrodu mieć mógł. Ta sama wiadomość, z powinnego na wojsko oblężone respektu, ruszyła Nas zarazem ku Zbarażowi, z wojskiem jakieśmy przy Sobie mieć mogli. Stanęliśmy dnia 13 tego miesiąca 6) pod Zborowem, mil kilka od Zbaraża. Dnia 15 u przeprawy pod tymże Zborowem, pokazała się wielka Orda z Chanem, broniąc wojsku Naszemu przeprawy i ciągnienia pod Zbaraż. Kozackie z Chmielnickim półki nazajutrz przyszły pod Zborow, tabor i armatę mając; zaraz experyment rezolucji i sił swoich czynili, ze wszystkich stron ucierając się z wojskiem Naszém przy obozie i obozu dobywając, ale za łaską Bożą odparci 7); przypadli potém do pacyfikacji, według tego co przez Chana od dawna żądali 8). Dany tedy na zakładnika 9) Ur. Zygmunt Dönhof, Starosta Sokalski; że z Sejmu bliskiego, zatrzymane od kilku lat upominki, wrócone Chanowi będą, a sam zostając już wiecznie 10)

---

1) Debilior. 2) plebs. 3) in fide et obsequio. 4) merita. 5) securus. 6) perseveratis. 7) praesentis. 8) repulsi. 9) ab antiquo praetendetur. 10) in obsidem.

w statecznéj z Nami i R. Ptą przyjaźni, postrzegać zechce, aby nigdy po nieprzyjacielsku 1) nie gościli w państwach Koronnych Tatarowie i owszem gotowi być mają dowieść 2) téj z Nami zgody swojéj i teraz zarazem do domów swoich 3) powracać. Na uspokojeniu wojska Zaporoskiego, nie mała trudność zachodziła, bo Chan pretensje Chmielnickiego przy swoich wiązał. Nareszcie 4) i z Chmielnickim ułożona rzecz 5). Przyjąwszy ten deklarację Naszą, przysięgę wierności 6) wykonał; wiernie służyć Nam i R. Ptéj sam u nóg Naszych przyrzekł; o przebaczenie czynów przeszłych 7) prosił, obiecując przestępstwa swoje nadgradzać wiarą, życzliwością i usługą. Chan też Agę swego na zakładnika 8) Nam dawszy, zarazem w Piątek, to jest 20 tego miesiąca 9) i Chmielnicki oraz z pod Zborowa ustąpili, upewniwszy wolnością w Zbarażu będących. Jakoż nie długo się bawiąc przy Zbarażu, ustąpił Chan i Chmielnicki, powracając za Dniepr. Wydaliśmy tegoż dnia uniwersał Nasz do Up. W., abyś Up. W. wiedząc o paktach zawartych i uspokojeniu wojska Zaporoskiego, wojsko Nasze Litewskie, poniechawszy kroki nieprzyjacielskie 10), na stanowiska obrócił. Teraz żądamy, aby Up. W. przy granicach W. X. Litewskiego, gdzie się teraz znajduje wojsko, miał chorągwie, a to z słusznych konsyderacji; niżeli nieprzyjaciel z granic koronnych ustąpi, rozdawaniem chleba wojsku i dzierżaw nie stanie, abyś Up. W. włości W. X. Litewskiego onerować miał; bo tym samym stracićby się musiało podobieństwo i nadzieja 11) podatków na zapłatę wojsku, w borgowę służbę zaciągnionemu. Poddani przeszłemi stacjami zniszczeni, nie mieliby się czém wypłacić, do wydania takiejże stacji jako przedtém pociągnieni. Jednak nie bronimy tego, abyś Up. W. trzecią część stacji jako brana była z pomienionych dóbr i dzierżaw Naszych (Ekonomji Naszych nie tykając) mieć na wojsko mógł; żeby nie schodząc z stanowiska przy granicach W. X. Litewskiego, mieli od dzierżawców wydaną sobie prowizję, do zapłaty z Sejmu przyszłego, którą aby z osobliwą, za straty, koszta i trudy swoje, mieć mogło rycerstwo te konsolacją, starać się u stanów R. Ptéj pilno będziemy, na tymże Sejmie. Chorągwiom Województwa Brzeskiego, które odważnie przy boku Naszym stawali pod Zborowem (co nie tylko strata Półkownika ich Ur. Felicjana Tyszkiewicza, ale i wielu towarzystwa, dostatecznie wyświadcza) naznaczyliśmy pewne dzierżawy, z których prowizję mieć będą; z tych abyś Up. W. nie rekwirował już wydania innéj stacji żądamy. Od Moskwy pewni

1) hostiliter. 2) probare. 3) ad cubitia sua. 4) Tandem. 5) composita res. 6) juramentum fidelitatis. 7) anteactorum. 8) pro obside. 9) praesentis. 10) hostilitatem. 11) spes.

jesteśmy pokoju i przyjaźni; zwłaszcza że dotąd całe jéj Car J. M. dotrzymywał i świeżo pisząc, upewniał Nam chęci Swéj braterskiéj nienaruszoności 1). Jechali do Moskwy urodzeni posłowie Nasi, od których przestroga wczesna być może, jeśliby ten tam naród zamyślać miał co przeciwnego. Pisanie Up. W., jedne pod dattą 26 Julii, drugie pod dattą 3 tego miesiąca 2), oddane Nam jest w obozie Naszym. Cieszymy się z progressu który za czułością Up. W. odwagą i ochotą wojska naszego stanął, zasłonę czyniąc Województwom W. X. Litewskiego; chcemy Up. W. nadgrodzić łaską Naszą i temu cnemu rycerstwu, których dzielność zalecać Nam Up. W. raczysz. Będą Nam w dobréj pamięci usługi ich za tą kommendacją Up. W. któremu zatém dobrego od P. Boga życzemy zdrowia. Dan we Lwowie 1 m. Sept. R. P. 1649. Panowania Królestw Naszych Polskiego I. a Szwedzkiego II Roku.

4.

Jan Kazimierz, z Bożéj łaski Król Polski, etc.

Wielmożny, Uprzejmie Nam miły! Posyłamy Up. W. do przeczytania kopję z listu W. Wojewody Kijowskiego do Nas pisanego, z któréj Up. W. wyrozumiesz, co sobie obiecować możemy po Chmielnickim, Hetmanie wojska Naszego Zaporoskiego. Zaczym, jeśliby niewdzięczny łaski Naszéj, nie dał się odwieść od tego szaleństwa 3), na które mu się zanosi, a zaczął co przeciwko Nam i R. Ptéj nieprzyjaźnego 4); Up. W. mając tę od Nas przestrogę, przez zwykłą sobie biegłość i czujność 5), miéj na to pilne oko, jakoby siły 6) onego, przy nastąpieniu z tamtéj strony od granic W. X. Lit., albo rozerwane, albo ściśnione być mogły; postrzegając jednak tego, aby przed czasem żadna się do zaczepki nie dała okazja, ale na przypadek 7) wszelaka gotowość była, któraby niebezpieczeństwu na R. Ptą następującemu, posiłek i odpór dać mogła. Cokolwiek Up. W. dobrego z powinności urzędu swego, z zwykłéj do usług Naszych i R. Ptéj ochoty, a niemniéj z miłości ku ojczyznie, uczynisz, wdzięcznie to od Up. W. przyjmiemy i łaską Naszą Królewską w podawających się okazjach nadgrodzić obiecujemy. Życzemy zatém Up. W. dobrego od P. Boga zdrowia. Dan w Kleszczelach, 15 m. Sept. 1650 r. Panowania Naszego, etc.

---

1) integritatem. 2) praesentis. 3) ab hac phraenesi. 4) hostilitatis. 5) pro solita sua dexteritate et vigilentia. 6) vires. 7) in casu.

5.

Jan Kazimierz, z Bożéj łaski Król Polski, etc.

Wielmożny, Uprzejmie Nam miły! Przestrogi które Nam Up. W. w pisaniu swojém podajesz względem Hospodara Ziem Mołdawskich, lubo bardzo potrzebne były, ale że już po czasie przychodzą, żadnego skutku wziąć nie mogą. Żałujemy mocno że te nieszczęście 1), rozpasanéj we wszystko złe swawoli, na dobrego i życzliwego Nam i państw Naszych padło sąsiada; czego nie tylkośmy nie życzyli nigdy, ani o tém myśleli, ale owszem by to było mogło być, uchylić te złe 2) gotowiśmy byli. Skoro bowiem poczęły Nas zachodzić o tém wiadomości, daliśmy zarazem przestrogę przez pisanie Nasze, lubo nie mamy żadnéj wiadomości, jeżeli doszło w tym zamieszaniu. Wysłaliśmy prędko potém do Hospodara Wołoskiego, Ur. Makowieckiego, Starostę Naszego Trębowelskiego; lecz i ten nie mógł uprzedzić w szybkości 3) nieprzyjaciela, który jako w zamysłach swoich skryty 4) tak w wykonaniu onych skory 5), poprzedził prędkością swoją wszystkie przestrogi i tego na co się usadził dokazał. I to było Nasze zdanie, aby P. Krakowski, upoważniony 6) od Nas najsłuszniejszą przyczyną sprawiedliwéj wojny 7), zażył pogody przeciwko buntownika i zdrajcy 8), a mając wygodę z rozerwanych sił nieprzyjacielskich, z tyłu na nich uderzywszy, Hospodara Wołoskiego posiłkował. Lecz postrzegł się i w tym Chmielnicki; albowiem z kilką tysięcy tylko ludzi Dzadzała Półkownika z Tatarami do Wołoch wysławszy, sam ze wszystkiém wojskiem Zaporozkiém, stał w polu bezpochybnie dla posiłku; jeśliby wojsko Nasze Koronne, albo przeciwko idącym do Wołoch, albo z tamtąd powracającym, uczynić 9) co chciało. Nic tedy nie schodziło na życzliwości Naszéj, przeciwko Hospodarowi Wołoskiemu; który aby nie był przeciwnego z téj okazji o Nas rozumienia, żądamy Up. W., abyś Up. W. kogo z konfidentów swoich wyprawił do niego, któryby mu to, jeżeli co przeciwnego myśli, 10) wybił z głowy; gdyżeśmy nie tylko o tych zamysłach nieprzyjacielskich nie wiedzieli, ale jako tego co się stało żałujemy, tak o tém pilno myślemy, jakoby nad wiarołomnym rebellizantem, którego żadne dobre sposoby naprawić i pohamować w złościach jego nie mogą, zemsta a satysfakcja Hospo-

---

1) calamitas. 2) avertere hoc malum. 3) succurrere praeventus celeritate. 4) occultus. 5) expeditus. 6) dispensatus. 7) validissimis justi belli rationibus. 8) contra rebellem et foedifragum. 9) attentare. 10) in contrarium apprehendit.

darowi, jako życzliwemu Nam i Państwóm Naszym stać się mogła. Potrafisz w to Up. W. z zwykłéj ku Nam i R. P. życzliwości. Co jako mile i wdzięcznie od Up. W. przyjmiemy, tak na teuczas Up. W. dobrego od P. Boga życzemy zdrowia. Dan w Warszawie d. 3 m. Octobr. R. P. 1650 Panowania Naszych, etc.

6.

Jan Kazimierz z Bożéj łaski Król Polski, etc.

Wielmożny, uprzejmie Nam miły! Po piérwszém Sułtana Gałgi do państwa Wołoskiego wtargnieniu, gdzie się część tylko Kozaków z Nieczajem i Dzadzałem Półkownikami znajdowała; Chmielnicki z potęgą się przez rzeki przeprawiwszy, poszedł sam na Hospodara J. M., a ogarnęwszy go na około, do tego, nie mogącego dać rady 1) przeciw tak wielkiéj mocy, przywiodł, że córkę swoją przysiągł dać za żonę, na Trzy Króle blisko przyszłe, synowi jego Tymoszowi, zdrowie 40,000 talarami okupiwszy. Coby za rozumienie i rada Nasza w téj mierze była, jużeśmy o tém do P Krakowskiego pisać rozkazali; który informacją daną od Nas Ur. Koryckiemu, od Nas świeżo do Hospodarów posłanemu, może snadnie supplementować. Ale jednak żadnego skuteczniejszego nie znajdujemy sposobu, jako się w tym z Up. W. znosić; onego oraz żądając abyś mogąc z większą niżeli wszyscy insi konfidencją, z Hospodarem J. M. traktować, to przed się Up. W. wziął jako najprędzéj, i swego którego tam posłał z temi konsideracjami: Aby Hospodar J. M. pomniał na dawną swoję od Królów Polskich Przodków Naszych dependencją i przyjaźń dobrą, która tamte kraje od ostatniéj niewoli pogańskiéj dotąd zasłaniała. Teraz iż ta burza spadła na niego z téj strony, zkąd się największéj słusznie mógł spodziewać pogody; jakośmy o tém przestrogi Nasze do Hospodara J. M. posyłali, które nie wiemy jeśli wcześnie doszły, abo jeśli mogły napiętą złość nieprzyjaciół jego ukłonić 2); tak żałując tego a wszystkie Nasze staranie 3) na to obróciwszy, abyśmy R. P. i sąsiadóm jéj dobrym kwitnący pokój przywrócili, teraz Hospodara J. M. do tego wiedziemy; aby możność swoję, rady i środki 4) wszystkie z Nami i wojskami Naszemi spólnie obrócił, na wolną w ludzkiém i Boskiém prawie pomstę i ostatnie uskromienie spólnych nieprzyjaciół, przysięgą się swo-

---

1) inopem consilii. 2) avertere. 3) sollicitudinem. 4) consilia et media

ją nie turbując; któréj tłumaczem, jako wyciśnionéj gwałtem ostatnim, jest Bóg, a potym jego własne sumnienie, jeśli ją dobrowolnie czynił a nie raczéj przez bojaźń 1). Żeby Hospodar J. M. u Porty żal swój przełożywszy i spustoszenie państw i ludzi w protekcji Ottomańskiéj żyjących, sollicytował przeciw kłócicielóm 2) pokoju, pomsty i pomocy, jeśli nie przez same Turki, przynajmniéj przez pobliższe mieszkające nad Dunajem chrześcijany. Żeby do tegoż Wojewodów Siedmiogrodzkiego i Multańskiego dysponował. W supplemencie téj Naszéj informacji niech będzie roztropność 3) Up. W., z tą Naszą przeciwko honorowi domu Up. W. i Hospodara J. M. reflexją, że nie życzemy takiego spowinowacenia Up. W.; któremu życzymy dobrego od P. Boga zdrowia. Dan w Jedlance d. 17 m. Octobr. R. P. 1650 Panowania Naszego, etc.

7.

Jan Kazimierz z Bożéj łaski Król Polski, etc.

Wielmożny, Uprzejmie Nam miły! Nie może być dotąd tajna nikomu, gdyż się to już nie tylko w państwach Naszych ale i w obcych krajach rozgłosiło, zniewaga dostojeństwa Majestatu Naszego Królewskiego; która Nas niesłychanym i nigdy przedtym nie bywałym sposobem, potkała od Marszałka W. Kor. przez obelżenie i uderzenie, podczas saméj czynności Kommissji 4), Instygatora Koronnego jednego z Kommissarzów Naszych do szybu Kunegundy, na prośbę samego Marszałka od Nas zesłanych. Żal ten, który z tak lekkiego Nas uważenia, serdeczny ponosimy, kommunikujemy Up. W. nie wątpiąc że w téj którą masz ku Nam obserwacji, boleć nie pomału będziesz, na tę tak jawną Nas i prawa pospolitego wzgardę; która aby bezkarną 5) nie zostawała, że zależy 6) na tém R. P., umyśliliśmy idąc za radą Senatu na tenczas przy Nas obecnego, i rozkazaliśmy na Sejm przyszły Marszałka pozwać z rzeczy zniewagi Majestatu Naszego; a o wybranie soli przez lat blisko 20 w gruntach Naszych Wielickich, jemu i braci jego dać mandat przed Sąd Nasz zadworny, z którym na prośbę ich zatrzymaliśmy się byli, jako najłaskawiéj sobie z nimi postępując; jakośmy zwykli to czynić we wszystkich sprawach Naszych. raczéj woląc od kogo inszego krzywdę ponosić,

---

1) per metum. 2) contra turbatores. 3) prudentia. 4) in ipso actu commissionis. 5) inpunita. 6) interest.

niż gdyby ją kto od nas miał słusznie sobie pretendować. Oznajmiwszy tedy Up. W. ten żal Nasz; żądamy abyś Up. W. i sam u siebie chciał uważyć i innym którym Up. W. będziesz rozumiał, nie zaniechał pokazać wielkość zniewagi 1) Majestatu Naszego. Życzemy zatém, etc. Dan w Warszawie, dnia 17 Marca 1651 roku.

8.

Jan Kazimierz z Bożéj łaski Król Polski, etc.

Wielmożny, Uprzejmie Nam miły! Życząc jak najprędszego a skutecznego państw Naszych uspokojenia, zordynowawszy już wojska Koronne przeciwko Nieprzyjacielowi od Nas i R. P. obmyślone, z miłości ku téj ojczyznie, przy wiernych poddanych Naszych, zdrowie odważając, sami osobą Naszą d. 13 Apryla ruszamy z Warszawy ku obozowi; założywszy piérwsze ściągnienie Nasze na dzień 23 t. m. pod Włodzimierzem, dokąd aby 3,000 ludzi z wojska W. X. Litewskiego, któreśmy do obozu Naszego naznaczyli, i wcześnie o tém Up. W. przez pisanie Nasze oznajmili, na dzień 16 Apryla pośpieszyło i tam na przybycie Nasze czekało, żądamy Up. W. i mieć chcemy. Jakoż téj jesteśmy nadziei, żeś już Up. W. czyniąc dosyć woli Naszéj, to wojsko do boku Naszego wyprawił; mając więcej czasu cały miesiąc nad piérwszy termin, któryśmy byli na dzień 16 Marca pod Lublin naznaczyli. A iż mamy te przestrogi i nieomylne wiadomości, że Chmielnicki zdrajca sam osobą swoją, z niemałą potęgą, udał się ku Litwie; ostrzegamy abyś się tam Up. W. z wojskiem, W. X. Litewskiego, na pilnéj miał ostróżności i o to się starał, jakoby się z tamtéj strony mógł dać wstręt i odpór temu nieprzyjacielowi. Ufamy wprzód P. Bogu, a przytym dzielności Up. W. i wojska tamtego, dobrze już przeciwko nieprzyjacielowi tamtemu zaprawionego i doświadczonego, że ten rebellizant góry nie wezmie, ale godną hardéj i niepohamowanéj złości swéj, pomstę i zapłatę odniesie. Cokolwiek Up. W. dobrego dla dostojeństwa Majestatu Naszego i całości R. P. uczynisz, będzie to z nieśmiertelną sławą Up. W. i wojska tamtego, a u Nas pobudką do zawdzięczenia łaską i szczodrobliwością Naszą Królewską, odważnych dzieł Up. W. i wojska wszystkiego. Życzemy zatém Up. W. dobrego od P. Boga zdrowia. Dan w Warszawie d. 18 Marca, R. P. 1651 Panowania Naszego, etc.

---

1) immensum contemptum.

DODATEK XII.

LISTY

X. JANUSZA RADZIWIŁŁA,

STAROSTY ŻMUJDZKIEGO, HETMANA POLNEGO W. X. L.

DO

KRÓLA JANA KAZIMIERZA.

1.

Najjaśniejszy Miłościwy Królu
Panie a Panie mój miłościwy!

Po onegdajszéj, o sukcessie naszych pod Żahalem, do W. K. M. P. M. M. dirygowanéj wiadomości, wziąwszy tu w drodze o wszystkich, którremi się ta potrzeba toczyła, circumstancjach, od przedawczyka jednego Dubiny, szlachcica z pod Kijową i Towarzysza Kozackiego, umyślnie z tym do mnie wyprawionego; oznajmuję to W. K. M. P. M. M., iż Eliasz Hołota od Chmielnickiego, który mu chorągiew, buławę i bęben dał, do Litwy wyprawiony, aby kraje tuteczne infestował; mając z sobą półku Kaniowskiego pod 3,000 Kozaków, służałych wszystko, okróm chłopstwa naszego które się wszędzie do nich kupiło, rzeką Prypecią w górę czółnami idąc, wysiadł pod Krasnosiołem; i ztamtąd przez całą noc od chłopów, bagnami i chróstami, prowadzony, pod Żahal przededniem przyszedłszy, na straż naszą najpierwiéj trafił, która się z nim dobrze starłszy, do miasta potém spędzona. W tymże dniu samym pod forteczkę naszą podstępować trzema hufcami począł; a tu P. Bóg tyle rady i serca naszym dodał, iż do sprawy prędko przyszedłszy, w polu raczéj nieprzyjaciela witać woleli; czego autorem Smolski, Rotmistrz W. K. M. kozacki, którego od-

wadze całe te zwycięztwo należy się 1). Sam ze czterma chorągwiami kozackiemi rezolutnie na lewy półk skoczywszy, mężnie się z nimi potkał i zarazem na szable ich wziąwszy, tak dobrze nimi pole usłał, że i noga ich nie uszła. Średnim półkiem który tamtych posiłkował, gdy się mężnie bijąc zabawili; trzeciemu, który w wygodniejszém miejscu 2) przy samych błotach i chruście stanął, tak wiele frysztu zostało, że się w okamgnieniu okopał. Lecz odpocząwszy sobie i na tych czeladź i piechota, odważnie ku wieczorowi poszła do szturmu, raz i drugi; jednak wytrzymali, aż dragońska kompanja ludzi kommenderowanych z obozu w posiłku przyszła, którą mężnie Kapitan Lejtnant P. Gąsiewskiego niejaki Sarnowski raz i drugi, posiłkowany od Sakiena Porucznika P. Elsznica, przywiodł; ale że się już spóźniło było, nieprzyjaciela wielka część, a jako udają 500, błotami uszło, insi polegli. Legło ich jako mi towarzysz ten powiedział, że w 6 kurhanach zwłócząc ich, naliczyli szesnaścieset kilkadziesiąt trupa, okrom tych, których po błotach i lasach doganiając, położono; między nimi i ten Półkownik Hołota, którego w okopie postrzelonego wpół naleziono pół żywego 3), jakoto w tumulcie od naszych dobity; z niewielką za łaską Bożą w naszych szkodą (wyjąwszy starszynę z których każdy niemal szwank odniosł). P. Falencki co na miejscu Półkownika był, dwiema kulami w piersi szkodliwie; P. Łowieniecki i P. Kunawski Rotmistrze pieszy, P. Łożecki Rotmistrz W. K. M. kozacki, postrzeleni. Teraz z konfessaty tegoż Dubiny pokazuje się 4), iż się ich półków potężnych kilka, osobliwie półk Kijowski, półk Owrucki i Czernobylski do nas przeprawuje się Prypecią, na któréj choćbyśmy najbardziéj przeprawy bronić im chcieli; tedy dla rzeki téj, która z powodzi i wielkich wód dotąd na rzekach tutecznych trwających, wezbrawszy różnymi łuhami rozlała, przyjść nam do tego nie podobna, dla niedostępnych miejsc 5); a nieprzyjaciel czółnami narabiający, odnogami snadno przyjść może. Gdziekolwiek się jednak zręczność jaka poda, mieszać ich nie zaniechamy 6); jeśli się też w pole wydadzą, tym prędsza z nimi rozprawa za Bożą pomocą i koniec być może. Posłał jednak P. Strażnik ku Prypeci czatę potężną z Smolskim, przydawszy P. Jeśmana, P. Mieleszka, 300 kozaków i dragonów 100; których tak ordynawał, żeby ku samemu szli Brahimiu; od Brahimia ku Babiczóm i tak ocierając się o Mozyr, tym szlakiem na Żahal do obozu powracali; z których pewna będzie o nieprzyjacielu wiadomość. To tak

---

1) debetur. 2) loco commodiori. 3) semivivum. 4) constat. 5) propter loco inaccessa. 6) non intermittemus.

z drogi W. K. M. P. M. M. oznajmiwszy, z obozu w którym da Bóg jutro stanę, dostateczniejsze o wszystkiém w też tropy wyprawię wiadomości. Tymczasem 1) P. Boga proszę, aby te szczęścia W. K. M. P. M. M. początki 2), coraz znaczniejszemi nad nieprzyjacioły sukcessami pomnażać raczył. Zatym się miłościwéj łasce W. K. M. P. M. M. zasług mych uniżonością pilnie oddaję. Datt w Kazimierzowéj Słobodzie, d. 28 m. Junii 1649 r.

2.

Najjaśniejszy Miłosciwy Królu
Panie a Panie mój miłościwy!

Podstąpiwszy pod tabory nieprzyjacielskie za Dnieprem dla bronienia nam przeprawy położone, jakem dał znać W. K. M. P. M. M., wszystkie do zniesienia ich obróciłem usiłowania 3); ani dalekie do otrzymania pomyślnego przedsięwzięcia 4) skutku, miałem środki 5); już piechotę niemiecką na wyspie albo głowie między Sożą a Dnieprem, na przeciw 6) taborowi nieprzyjacielskiemu, na której oszańcowała się potężnie, położywszy; już i statki wodne pod drugą piechoty część i jazdę, która za prośbą i perswazją moją pieszo piechotę posiłkować miała, sposobiwszy; aby w nizie rzeki, czółnami któreśmy z zapasie mieli cicho w nocy przeprawiwszy się, w tył taboru nieprzyjacielskiego zaszła, a wraz z tą która na wyspie stanęła, do niego szturmowała. Lecz gdy w godzinę przed zaczęciem téj imprezy, przywiedzeni z podjazdów więźniowie, dali wiadomość o wojsku świeżém, wielkiém, z Kijowa idącém z Półkownikiem Krzyczewskim; przyszło dać jéj pokój, a o bezpieczeństwie 7) Rzeczycy, na któréj na załodze 8) pod 1,000 człowieka zostawiłem, i obozu naszego brać przedsię troskliwość 9). Wyprawiłem tedy P. Pawłowicza Rotmistrza, z czterma chorągwiami kozaków, rajtarską jedną i dragońskiemi dwiema, na posiłek załodze Rzeczyckiéj, kazawszy mu po ukończeniu dzieła 10) w Rzeczycy, wracać się do obozu na Brahim, w którym na ten czas półk jeden stał kozacki; a P. Komorowskiego, Porucznika chorągwi méj ussarskiéj, posłałem w 1,000 koni także pod Brahim, aby złączywszy się oba, w oczy i z tyłu napadłszy na nieprzyjaciela i zamięszawszy, urwali go i pewnych przywiedli języków.

---

1) Interim. 2) primitia. 3) conatus. 4) propositorum. 5) media. 6) ex opposito. 7) de securitate. 8) in praesidio. 9) sollicitudinem. 10) post rem confectam.

Ale i tę pomieszał imprezę nieprzyjaciel; kiedy przedostatniego 1) dnia Julji, Chołmecz w równéj od Rzeczycy i obozu naszego dystancji leżący, fortelem albo zdradą mieszczan raczéj, opanował; P. Sokołowskiego, sługę P. Wojewody Trockiego, który tam z kilkadziesiąt koni na załodze 2) był, z Towarzystwem zabił; żywności i prochów szmat wziął; a z tego sukcessu serce biorąc, na nasz obóz przegrażać się począł. Zaczym te obiedwie czaty rewokować do obozu przyszło; który ufortyfikować jako najlepiéj przedsięwziąwszy, samém dla dojrzenia rozmiaru 3) wałów około obozu, wyjechał. A tymczasem 4) przybiegł z pola Towarzysz P. Bardzikowskiego, dając znać że nieprzyjaciela w półtory milach widział na oko, potężnie następującego. Zaraz tedy wszystkim na koń wsiadać i z chorągwiami w pole wychodzić kazałem; lecz nim do sprawy nasi przyjść mogli, nieprzyjaciel wysunął się prędko z lasów i pole nad obozem kommunikiem, którego pod 10,000 było, okrył; wszystko z okrzykiem i tumultem wielkim, do których i głosy zwyczajne tatarskie, hała! hała! przydawał; Podpadł zatym pod samą bramę obozu naszego, tak iż nas jedna tylko na rzeczce przeprawa, przy któréj piechota moja węgierska i polska P. Podleckiego stanęła, rozłączyła. Piechota zaraz im salwę dała; a w tym chorągwie jezdne, chyżo przeprawiwszy się, odważnie 5) skoczyły. Najpiérwszą moją nadworną kozacką P. Chodorkowski Porucznik przywiódł, który okrył się w nieprzyjacielu; ale też z placu zaraz zjechać musiał, szkodliwy w pół odniosłszy postrzał. Następnie 6) Ussarskie wszystkie potykały się mężnie chorągwie i dobrze wsparły nieprzyjaciela, a w tymże momencie za osobliwą sprawą Bożą P. Komorowski z czaty powracając, gdy słyszał przed sobą strzelbę, okrzyk wypuścił i w samą porę 7) w tył przypadł na nieprzyjaciela, a tym samym pomógł do rozerwania onego; bo z przodu i z tyłu, wziąwszy go jazda na szabie, prawe skrzydło w las wpędziła. Lewe, za nastąpieniem P. Stolnika Lit. z chorągwią P. Grothuza, chorągwi nadwornéj kozackiéj drugiéj P. Kurpskiego i trzeciéj P. Mieleszka, i dragonów P. Stolnika Lit. które P. Nold Major jego przywodził, zniesione i w pień wysieczone. To piérwsze potkanie nieprzyjaciela w konfuzję wprawiło, a naszym świeżéj dodało rezolucji; widząc gęsty trup nieprzyjacielski od rąk swych, a w swoich bardzo małą szkodę, gdyż tylko jeden chorągwi P. Wojewody Smoleńskiego, drugi P. Stolnika Lit., a trzeci méj kozackiéj, polegli towarzysze; kilka towarzyszów i obaj Porucznicy moi po-

---

1) penultima. 2) in praesidio. 3) demensii. 4) interim. 5) resolutissime. 6) subsequenter. 7) opportunissime.

strzeleni, ale P. Komorowski nie szkodliwie. Nieprzyjaciel zaś takie przywitanie wziąwszy, do zwyczajnych udał się swoich fortelów; i we cwierć najdaléj godzinie, zasiek i tabor rzucił potężny w lesie gęstym, do którego jazda nasza przeniknąć 1) nie mogła. W tym właśnie momencie dano mi znać, że z taboru za rzeką, wielką liczbą przeprawują się Kozacy na stronę naszą na posiłek swoim. Zaczym w szyku 2) zostawiwszy P. Strażnika, a sam tam bieglszy, zleciłem P. Oberszterlejtnantowi Gauchoffowi bronienie przeprawy z chorągwiami przydanemi, pieszemi i kozackiemi. Co exekwując jako dobry kawaler, dobrze wsiadł na nieprzyjaciela; a lubo w piérwszém starciu, Kapitana Bolta z Porucznikiem jego i Chorążego mego dragońskiego postrzelono i żołdatów kilkunastu a dwóch zabito, jednak mi się nie mieszając, owszem przez rany silniejsi 3), tym odważniéj z jazdą wespół następowali; aż nieprzyjaciela w Dniepr wparli tak, iż czółnów chybiwszy w pław iść musiał i nam wesołe wystawił widowisko 4), kiedy 3,000 najmniéj z samopałami i inszym orężem pławiło się; jeden drugiego topił a piechota gęsto ognia dawała, tak iż ledwo 300 na swój brzeg wypłynęło. Po przepławieniu tych, przywiedziono mi przedawczyka jednego, szlachcica z powiatu Lidzkiego i Kozaków kilkunastu w potrzebie wziętych, którzy powiedzieli że tabor z działkami na zadzie ciągnie. Rzuciłem tedy zaraz P. Strażnika z chorągwią samego ussarską, z chorągwią moją nadworną kozacką, P. Romanowskiego i Karacewiczową tatarską, z piechotą niemiecką P. Rejnholda Tyzenhauza i z dragonami P. Wichmana, aby szedł mu na spotkanie 5) i nie dopuszczał łączyć się z swymi. Z którym gdy się w ćwierć mili potkał, nastąpił zaraz. Rozerwali tabor, piechotę wysiekli, działka pobrali, a czeladź łóżna z dragonami, wielką moc żywności wzięli. W tym Krzyczewski, Półkownik Kijowski i tego wojska Hetman, ukazał się z lasu, szykując piechotę swoją przeciwko chorągwiom naszym w szyku stojącym. Zaraz tedy lewém skrzydłem piechotę moją węgierską, prawém P. Donawajowę dragońską puściłem; a jezdnym chorągwióm kilkóm, osobliwie ussarskiéj swéj na pół rozdzielonéj, środkiem od pola pieszo nastąpić kazałem. Tymczasem z squadronem piechoty Niemieckiéj i kilką działek regimentowych, P. Obersztlejtnant Ottenhauz nastąpił. Piérwsi owi nieprzyjaciela w las a z lasu w tabor wpędzili, a P. Ottenhauz z piechotą poszedł do szturmu, któremu ussarskie pomogło towarzystwo chorągwi méj z pacholikami swymi i z pod chorągwi P. Wojewody Smoleńskiego. Więcéj

1) penetrare. 2) in acie. 3) a vulneribus fortiores. 4) spectaculum. 5) in occursum.

dwóch godzin szturmowali, ale taborowi potężnemu radzić nie mogli, a już się zbliżyła noc przeszkadzając bitwie 1) i Officerów znacznie razić poczęto, osobliwie P. Przypkowskiego Kapitana, P. Rappa Kapitanlejtnanta dragońskiego, P. Obersztera Tyzenhauza, P. Kapitana Wichmana, P. Juszkiewicza Rotmistrza mego pieszego postrzelono; inszych mniejszych Oficerów i piechoty pod sto. Tamże P. Kotowski towarzysz chorągwi méj, mężnie towarzystwo przywodząc i już na wale nieprzyjacielskim postrzelony z dymem padł, a za szwankiem jego czeladź fallowała i piechota, dla defektu kul, mięszać się poczęła. Gwoli czemu odwrót uczynić kazałem, do jutra dokończenie tak pomyślnie zaczętéj zabawy z nieprzyjacielem zachowawszy. Lecz nazajutrz tabor tylko pusty został, a nie daleko niego Półkownik Krzyczewski na noszach leżący, którego znać unieść postrzelonego nie możono; tamże naleziony Szapka, Szlachcic Litewski, syn P. Wojskiego Witebskiego, któremu działo nasze nogę urwało. Ten w kilka godzin umarł a Krzyczewski szlachcic, który w wojsku naszym Półkownikiem Czehryńskim bywał, wzięty, nie tak dalece z postrzału (acz i ten pod oko szkodliwie zadany nie dał mu żyć długo) jako z desperacji, wpadł w gorączkę, w któréj dziś skonał; to tylko żałośna, że takiéj na jaką zarobił nie wziął zapłaty a od żywego dostateczna byłaby o zamysłach i imprezach Chmielnickiego rellacja, o których dostatecznie bez pochyby wiedział, bywszy w wielkiéj u niego konfidencji, nabytéj przez wyproszenie samego z więzienia u nieboszczyka P. Krakowskiego. Co mu wzajemnie oddając, na Żółtych Wodach od Tatarów wziętego, wykupił i Półkownikiem Kijowskim uczynił i Regimentarzem nad wojskiem do Litwy ordynowanym. To tylko przyprowadzony do obozu powiedział, że najdaléj za tydzień 30,000 Kozaków i 15,000 Tatarów od Chmielnickiego przyjść do niego miało; czego wszystkich więźniów w potrzebie wziętych i których dotychczas pogonie i podjazdy przywodzą, zgodne potwierdzają konfessata. Jakoż wątpić nie trzeba, że mszcząc się za klęskę 2) tak nie małego wojska swego, przyśpieszy 3) posiłki jako największe; którym jeśliż wojsko W. K. M. defektami pieniędzy i żywności znędznione, przypadającemi okazjami i potrzebami ubywające, wystarczyć 4) może, przezornemu W. K. M. P. M. M. poddaję rozsądkowi. Na ochocie nie zchodzi odważnego rycerstwa, co i teraźniejsza pokazała potrzeba i znaki zwycięztwa 5) u nieprzyjaciela wzięte, które W. K. M. P. M. M. posyłam, świadczą dowodnie. Lecz niedostatek prze-

---

1) dirimens praelium. 2) ulciscendo cladem. 3) accelerabit. 4) sufficere. 5) signa victoriae.

szkadza dzielności 1); żywności tak srogi zaczyna się defekt, że jazda która w wozie zapasu nie ma i piechota wszystka od głodu codzień niemal padnie; gdyż włoście wszystkie tutejsze przeszły na stronę buntowników; 2) we wsiach pustki, pola nie siane, a jeśli czeladź wychyli się na włość dla żywności, sama zostaje pastwą 3) nienasyconéj okrutności nieprzyjacielskiéj. Pieniędzy też za ćwierć jednę, które JP. Podskarbi miał zaraz po wyjeździe mym wysłać i W. K. M. prędkim ich wysłaniem, wojsko upewnić mi kazałeś, dotychczas nie widać i wątpię aby były; albo jeśli co być ma, ledwie na ząb wojsku padnie. Z kąd przy rosnących R. Ptéj niebezpieczeństwach, ubywa 4) w żołnierzu ochota; moje obietnice i assekuracje próżnemi się okażą i na przyszłość 5) żadnéj wagi mieć nie będą. Lecz i defekt municji niemal większe do działania 6) zarzuca przeszkody 7), który i w teraźniejszéj potrzebie, gdyby dłużéj była potrwała, ze zwyciężonego nieprzyjaciela 8) uczyniłby zwycięzcą 9), kiedy więcéj trzech beczek prochu przy armacie nie zostało, o który w Wilnie P. Wojewodę Trockiego, z należności urzędu mego, pilno upominałem; z drogi i z obozu kilka razy pisałem do Bychowa, Mohilowa, lecz dotąd z niskąd nic doczekać nie mogę. A że do tych wszystkich tak wielkich i nieznośnych niedostatków, największa miejsca 10) teraźniejszego niewygodność 11) wojsko uciska 12), która za nastąpieniem potęgi nieprzyjacielskiéj, nie tylko od żywności jako się dotąd dzieje, ale od wody i drew odstrychnąć nas może; nielzia jedno brać się do miejsc bezpieczniejszych 13) i oboz na takiém miejscu postawić, z którego i nieprzyjaciela ustawicznemi czatami infestować i wtargnieniu do W. X. Litewskiego, przeszkadzać najwygodniéj 14) będziem mogli. Co wszystko dostateczniéj 15) oznajmiwszy W. K. M. P. M. M. uniżenie proszę, abyś W. K. M. P. M. M. tylu biedom zaradzić 16) raczył. A jako moje własne, tak i odważnego rycerstwa horowanie, prace i straty, Miłościwemu W. K. M. baczeniu podając, wierne poddaństwo i uniżone służby moje oddaję w Miłościwą łaską W. K. M. P. M. M. Z obozu pod Łojowem, d. 3 Augusta R. P. 1649.

---

1) inopia obstat virtuti. 2) transierunt in partes rebellium, 3) pabulum. 4) crescentibus Reipublicae periculis, decrescet. 5) et inposterum. 6) rei gerendae. 7) obices. 8) ex victo hoste. 9) victorem. 10) summa loci. 11) incommoditas. 12) premit. 13) ad locatutiora. 14) commodissime. 15) sufficienter. 16) tantis malis mederi.

DODATEK XIII.

LISTY

XIĘCIA JANUSZA RADZIWIŁŁA,

WOJEWODY WILEŃSKIEGO, HETMANA W. X. L.

DO

KRZYSZTOFA DOWGIAŁŁY STRYŻKI,

PODCZASZEGO UPITSKIEGO.

1.

Panie Podczaszy!

Takem też rozumiał, że ta Szwedzka legacja, albo na tytuł łapka, albo na wojnę okazyjka. Bóg wie co z tego będzie, bo nie mogę temu wierzyć żeby w Warszawie posła dobrze i jak trzeba odprawić miano, znając i Pana i radę; ale dla tych tytułów jużeśmy Ruś stracili, a czy i Litwa ma jeszcze przepaść? Bodaj same przepadły, niżby dla nich Rzeczpospolita w rozszarpanie 1) przyjść miała. Bądź W. M. u Xięcia Kurlandskiego i w brod proś o radę, co w tym razie 2) sam czynić chce i mnie czynić radzi; bo już widzim że do tego rzeczy przyszły, iż każdy o sobie i o swym radzić musi; niech mi w tém braterskie zdanie swoje jak najsekretniéj 3) otworzy. O mnie nowiny, wiem że was zafrasowały i znać to z listu, ale przecie nie tak źle. Niech Bóg sądzi tych co nas na mięsne wydali jatki i umyślnie zgubić chcieli; otworzą się oczy kiedykolwiek ludziom. Aleć i nieprzyjaciel nic darmo nie wziął, bo i w 83,000 bił nas,

1) in direptionem. 2) in hoc passu. 3) mentem suam quam secretissime.

których niech 5, lub 6 tysięcy kommunika było; a jeśli o stratę, nad 1,000 naszego trupa nie padło, a ich przynajmniéj tyleż jeśli nie więcéj, bo trzy dni trupy chowali, między którymi i dwóch Wojewodów (osobliwie starego wodza swego i wojennego człeka, Grygora Kurakina Wojewodę), i siła bardzo starszyny swojéj i cudzoziemskiéj stracili; a u nas prócz P. Pisarza Polnego, 1) o którym jeszcze nadzieja że więźniem, a P. Sakina mego Obersztlejtnanta, a Majora Wibacha, a Rotmistrza Jundziła, a Kapitanów dwóch, więcéj nikt z starszyzny nie zginął. Armata cała. Wozy czeladź samaż nasza wyrabowawszy, z końmi uciekła; tak Moskal ani ich widział, chyba teraz, tam gdzieś puste; zaczém nie ma czego tak bardzo tryumfować. A to z łaski Bożéj, rzadkim przykładem 2) wojsko rozproszone, znowu się skupiło, i znowu odemnie ku Berezynie pomknione dla zasłony tych krajów. Wichman dla Boga, niech się śpieszy z tym zaciągiem, bo się srodze o Birże boję. Wybrańców co najwięcéj gromadzić i uczyć a o Puszkarzów się starać, których ja ztąd dwóch młodych przyszlę nie zadługo. Zatém W. M. P. Bogu oddaję. Z Kojdanowa, 18 Września 1654.

W. M. Przyjaciel i sługa

J. Radziwiłł. *mp.*

P. S. Postrzał i sztych rohatyną Greffenberg mój biedny odniósł, który mię ciałem swym wtenczas zasłonił; bo mnie to podkać miało. Jakoż znać że mię znali, bom też dość znacznie siedział w białym jednym żupanie na strokatym koniu i mogli się mi dość w bitwie przypatrzyć; bo się tak dobrze do mnie darli, że u jednéj przeprawy, 4 chorągwie nieprzyjacielskie tak nas obskoczyli, że od 40 albo 50 koni chorągwi méj kozackiéj, ledwie już 5 człeka broniąc się przy mnie zostało, i daliby byli reszt, kiedyby Juszkiewicz nie przypadł z piechotą i nie odstrzelał nas. Tak to bywa w takim razie, a że da jeszcze Bóg oddać za swoje, mam mocną w tym nadzieję. Biłem się, przegrałem, zwyczajna to; nie uciekałem jako pod Pilawcami, anim się okupił jak pod Zborowem, anim się wyprosił jak pod Beresteczkiem.

Adres. Urodzonemu Panu Krzysztofowi Dowgiale Stryżce, Podczaszemu Upitskiemu, słudze memu i Staroście Birżańskiemu.

---

1) Władysław Wołłowicz. 2) raro exemplo.

2.

Panie Podczaszy Upitski!

Rozprawy 1) W. M. z P. Kanclerzem Kurlandzkim, a w nich roztropność i zręczność pochwalam 2). Na punkta listu W. M. taką daję replikę. Znoszenia się i częstéj z Xięciem J. M. konferencji z duszy sobie życzę, ale to dotąd usługa moja wojenna przeszkadzała, że przyjść do tego nie mogło się; jednak to nadgrodzone rzeczy, i za ujrzeniem, ściślejszéj nastąpi przyjaźni związek. Za zjednanie konfidencji w Szwecji dziękuję, ale ta jednak trzeba żeby była ostróżna (jako 3) sam wie Xiąże J. M., jakim ja podlegam podejrzeniom, 4) tak że najlepsze dla Rzeczypospolitéj czynnoście 5) na wspak tłómaczą). Przecie dosyć kiedy sam Król ich pragnie przyjaźni 6); a nam czemu występkiem być ma, kaptować przyjaciół łaską 7) (a tu z téj okazji postaraj się W. M. o konterfekt 8) teraźniejszego Króla J. M. i téj szalonéj Krystyny). Przed konwokacją z Xięciem J. M. widzieć się, byłoby arcy potrzebną rzeczą, ale nie podobna 9) czas uważywszy. Jednak co myślę 10) krótko wyrażę 11). P. Morsztyn że mile przyjęty i pomyślnie expedjowany, radem bardzo, bo przyjaźń z nimi i pokój wieczny, za jedno szczęście kładłem i ojczyznie i rzeczóm nas dyssydentów. Kommissja i traktaty żeby z nimi albo w Prusiech, albo w Inflanciech była, nic bardziéj do życzenia 12) nam, i wygodniejszego dla obu strón 13); do czego Xiąże J. M. niech Szwecją dysponuje tylko, a ja o naszych ręczę że się zgodzą. Cokolwiek Xiąże J. M. dobrego rozumie, niech jeno Szwedów wiedzie żeby to podali, a nasi nie zaprzeczą 14). Względnie wstępu 15) rozumiem, jako to: Aby dawni byli kommissarze, bo do téj sprawy prawych mężów 16) trzeba, jaki jest P. Leszczyński, Wojewoda Łęczycki i nasz P. Gorajski, Kasztelan Kijowski, a z Litwy, miasto tego bluja Naruszewicza 17) domówim się dobrych. Z strony mediatorów, najlepiéj 18) żeby ich mało było a życzliwych i nie interessowanych. Francuz nie może być pominiony; Kurfirst Brandenburgski i Xiąże Kurlandzkie, jako wasalle, słuszna aby byli przypuszczeni 19). Z stro-

---

1) Transakcie. 2) prudentiam et dexteritatem approbo. 3) ex quo. 4) suspiciam. 5) optimas pro rempublicam actiones. 6) ambit amicitiam. 7) favor. 8) portret. 9) impossibile. 10) quod sentio. 11) effundo. 12) nihil optabilius. 13) commodius utrique partibus. 14) non negabunt. 15) circa accessoria. 16) rectos viros. 17) Referendarz W. X. L. 18) aequissimum. 19) ut admittantur.

ny Hollendrów, nie wątpię że przez Morsztyna ostrzeżono aby nie byli przypuszczeni 1). To że P. Morsztyn jako prywatny wizytant przyjęty, słuszna; bo wiadomy im stan Rzeczypospolitéj naszéj 2). Król J. M. bez stanów wszystkich, takich rzeczy traktować ani może, ani powinien. Trzeba żeby nie tylko Arcybiskup, ale i Koronny i Litewski Pieczętarze i Hetmani najbardziéj, w imieniu 3) drugich podpisali, i niech przytém mocno Szwedowie stoją, życzę; luboć zda mi się że ostatniego Sejmu Konstytucja, dała to w ręce Króla J. M. i przydała z Senatu i koła poselskiego Kommissarzów; bo Król J. M. o swoją prywatę może traktować, ale o Inflanty, nikt inszy jeno Rzeczpospolita. Tego najbardziéj życzę i na chwałę Boską 4) proszę, żeby w transakcji nie zapomniano dyssydentów, ich bezpieczeństwo i wolne 5) po miastach Królewskich i Pańskich nabożeństwo 6), tak nam jako i Luteranóm, Rusi i Arjanóm. Wygody 7) z tąd takie: 1. Sprzyjanie 8) ku Królowi Szwedzkiemu i domowi jego; a co wiedzieć co losy 9) mogą. Elekcja Pana u nas w ręku. 2. Ewangelikóm przybędzie 10) potęgi, bo miasta osiadać będą niemcami, i będziem w lepszym respekcie. 3. Przysługa u Pana Boga przez rozszerzenie 11) chwały Jego. Jeśli w Niemczech włożyli to Szwedowie w instrument pokoju 12) a tu pogotowiu teraz w tym stanie naszym 13), kiedy nam ich przyjaźni pilno; a przynajmniéj nadgrodzą to P. Bogu, co Czechów i Szlązaków niebożąt odstąpili i w niewolę Antychrystowi podali. To też W. M. jedynie działaj 14) z Xięciem Kurlandzkiém, żeby do mego Litewskiego wojska (jeśli już do połączenia broni 15) przyjdzie) dali ze 2,000 piechoty i 1,000 jazdy, żebym i ja przez to był bezpieczniejszy 16) od swych niechętnych. A ja to sprawić tu mogę, że działanie od Rusi da się kolledze memu perfumowanemu, a sam sobie wezmę trakt od Dźwiny. Co traktuj W. M. jak najgorliwiéj 17), ale też jak najostróżniéj 18), żeby tu tego nie zwietrzono ile że i Xiąże J. M. ma w radzie 19) . . . . Królewskich, czego się Boże pożal. Ostatni punkt z strony Inflant ciężki, bo zna Xiąże J. M. skłonność narodu 20). Piszę jako brat życzliwy szczerze, bez żadnéj prywaty i respektu. Czy to podobna żeby nasi Inflanty w lenność 21) dać mieli, którzy Xiążętóm lennym 22) zawsze . . . . . . 23). Katolicy i Jezuici czy na to

---

1) ne admittantur. 2) status Reipublicae nostrae. 3) potissimum, nomine. 4) et per gloriam Dei. 5) securitatem et liberum. 6) exercitium. 7) Commoda. 8) favor. 9) fata. 10) accedet. 11) per dilationem. 12) pacis. 13) hoc statu nostro. 14) unice agas. 15) ad conjunctionem armorum. 16) securior. 17) quam ferventissime. 18) quam cautissime. 19) in consilio... tu słowo jedne przez wilgoć zatarte. 20) genium gentis. 21) in feudum. 22) principibus vasallis. 23) zatarto.

pozwolą? Boję się że ta pretensja, narobi wiele podejrzenia i nienawiści 1) przeciw Xięciu. Do tego dobrodziejstwo za dobrodziejstwo 2); kiedyby Xiąże J. M. albo ludźmi albo summą ratował Rzeczpospolitę, inszaby była; ale ponieważ 3) Xiąże siebie wyłączył od wszelkich ciężarów i niebezpieczeństw 4), któreby przy nas miał podejmować, czy podobnaż to aby na to nasi pozwolić mieli; ile że tu zbiega się 5) i to, że i dobra Rzeczypospolitéj odłączyć się 6) musiałyby, i samiż Inflantczycy (a nie bardzo Xięciu sprzyjający 7)) słowa na to rzec nie dadzą, którzy się tu tak z naszymi powiązali, że jedno a jedno. Zaczym jako brat szczerze życzę i radzę, żeby Xiąże J. M. dał temu pokój; a raczéj w tym przysługę narodowi Litewskiemu uczynił, żeby ten ostatek Inflant, jakimkolwiek sposobem w tę neutralność włączyć 8). Albo jeszcze i tak: niech Xiąże da summę na te Inflanty na zapłacenie wojska, a prawem zastawnym 9) to trzyma; tak i Szwedowie w swéj pretensji muszą na Xięcia respektować. W tych rzeczach z kim się znosić zaprawdę nie wiem, bo wiem że będzie dla wszystkich ta materja nienawistna 10); jednakże żeby Xiąże J. M. podał to kształtnie pieczętarzóm Litewskim i ze czterem Senatoróm, z odpowiedzi wykryje się skutek 11). O P. Podskarbim i o Pacach to wiem, że nie tylko téj sprawie, ale i osobie Xięcia nieprzyjaźni 12) i dostawszy wiadomości, że Król Szwedzki do Cara pisał, że wziął Xięcia Kurlandzkiego pod protekcję swoją 13), były te dyskursy; dać Xięciu mandaty, etc. etc. To ciż sprzeciwiać się 14) temu będą, a dopiéroż Jezuici i ich kreatury, z między których i sam Pan wyszedł.

Do Xięcia sam pisałbym, ale jaki papier mam, sam W. M. widzisz. Na inszą okazję odkładam, a teraz W. M. Panu Bogu oddaję. Z Mohilewa, 20 Marca 1655 r.

Adres. Jak wyżéj.

---

1) suspicii et odia. 2) beneficium pro beneficio. 3) ex quo. 4) excipit ab omnibus oneribus et periculis. 5) concurrit. 6) bona Reipublicae alienari. 7) faventes. 8) comprehendere. 9) jure hypotheco. 10) odiosissima. 11) patebit effectus. 12) infensissimi. 13) sub protectionem suam. 14) contradicere.

DODATEK XIV.

LISTY
X. JANUSZA RADZIWIŁŁA
DO
X. BOGUSŁAWA RADZIWIŁŁA
KONIUSZEGO W. X. L.

1.

Oświecone Xiąże, Miłościwy Panie Chorąży W. X. L.
A mnie wielce Miłościwy Panie i Bracie!

Jako ja wielce pragnę cieszyć się co prędzéj z miłéj przytomności W. X. M. Mego Miłościwego Pana i Brata, tak też mam to sobie za jedynę pociechą 1), gdy mi się kiedy dostaje, choć z dalekich strón 2), tak o dobrém zdrowiu jako i o szczęśliwém powodzeniu W. X. M. pożądaną usłyszeć nowinę. A lubo mię poniekąd zastrasza 3) pisanie W. X. M., że z tak odległych miejsc nie prędko nam pożądane obecności 4) swojéj używanie 5) obiecować raczysz; jednak umniejszasz W. X. M. ten smutek 6) częścią wiadomością o sukcessach swoich, (których ja W. X. M. z duszy winszuję 7)) częścią też upewnieniem o nieodmiennéj miłości Braterskiéj, którą abyś W. X. M. przez samą pamięć 8) wzajemnéj uprzejmości mojéj, sam w sobie zagrzewać nieprzestawał, uniżenie proszę. Aże nie tak mi się

1) solatium. 2) ex remotissimo horyzonte. 3) terret. 4) exoptatam praesentii. 5) usuram. 6) istam aegritudinem. 7) gratulor. 8) sola recordatione.

często dostaje i przez listy z W. X. M. cieszyć, jakobym życzył sobie, nie zemnie ani z W. X. M. przyczynę być rozumiem; bo dla wielkiéj odległości, z obustrón nielzia takiéj często używać pociechy. A k temu że się sam przyznam W. X. M. nie czuję w sobie takowéj wokacji, ani mi jéj P. Bóg tak zażywać pozwolił, jako P. Kochlewskiemu, który już tę professją ma we zwyczaju 1) i więcéj galasu i koperwasu zwykł psować, niżeli chleba. Ale to na stronę odłożywszy upewniam W. X. M., że nic przez te listowne, jeśli jakie są, omieszkania, uprzejméj mojéj ku W. X. M. niezbędzie ochoty; czyniąc sobie prędkiéj obecności W. X. M. jak największą nadzieję i P. Boga prosząc, aby on tę zaczętą peregrynację W. X. M. tak kierować raczył, którąby i kościołowi jego pożytkiem 2) i ojczyznie wygodą 3) i nam wszystkiéj braciéj i sługom W. X. M. pociechą 4) być mogła; które to życzenie 5) moje i sercem i umysłem uprzejmym braterskim kładę, pilno prosząc abyś W. X. M. wzajemną serca i umysłu skłonnością 6), chciał mi w téj mierze odpowiedzieć 7), którego się ja łasce z służbami memi jako najpilniéj oddawam. Datt z Wilna, dnia 27 Września 1638 r.

W. X. M. Mego Miłościwego Pana
Uprzejmie miłujący Brat i cały sługa
Janusz Radziwiłł.
Podkomorzy W. X. L.

P. S. Obraz W. X. M. srodze nas ucieszył i ukontentował. Panie Jezu pomnażaj W. X. M. powodzenia daléj, na ozdobę i pociechę nas wszystkich. Ale i tym osobliwie bardzo wygodził, bom z niego modelliusz wziął teraźniejszego stroju Francuzkiego. Proszę pilno W. X. M. racz dobrego krawca i szewca (z uczciwością) z sobą wywieść, bo nam tych wielce nie dostaje.

Adres. A Monsieur mon Cousin, Monsieur le Prince Boguslaff Radziwiłł. Duc de Dubinki et Birże, Prince du S. Empire Romain, etc.

2.

Oświecone i Miłościwe Xiążę.
A mnie wielce miłościwy Panie i Bracie!

Siłęś nam W. X. M. pod tenczas wesołych aktów naszych, niebytnością swoją umknął wesela. Bo mimo to, że radość nasza mniejsza była, ale

---

1) hanc professionem pro more gerit. 2) emolumento. 3) commodi. 4) solatio. 5) votum. 6) reciproco cordis et animi cultu. 7) correspondere.

też W. X. M. i dawne oczekiwania nasze, i troskliwą nadzieję w tak burzliwych w ojczyznie czasach, przydłuższą swą w tamtych krajach zabawą, w przykrém położeniu prawie zostawiłeś. Jako tedy frasowliwie 1) zażywaliśmy téj przewłóki, tak z drugiéj strony wziąwszy o dobrém zdrowiu i fortunnych W. X. M. sukcessach wiadomość, mocno sobie winszowaliśmy 2), że W. X. M. choć w cudzych stronach, zdrowego, czerstwego 3) i w wielkiéj sławie i powadze kwitnącego 4) słyszemy. Bierzemy ztąd wniosek 5), że W. X. M. i ojczyznę da Bóg takąż sławą, za szczęśliwym powrótem swoim, napełnisz; którego ja W. X. M., jako z serca miłujący Brat, widzi Bóg prędkiego życzę. Bo lubo W. X. M. na tamtych miejscach, w pomyślném powodzeniu, w sławie, w poszanowaniu, w dostatkach opływasz; jednak ta sama przyprawa 6), że Ojczyzna w sobie wszystkie łaski obejmuje 7), wszystkie te przysmaki słusznieby w W. X. M. miała zatłumić. A ile podtenczas, kiedy i z za Dunaju straszne grożą niebezpieczeństwa 8) i domowe także 9) w religji nieszczęścia do ostateczności przywodzą, cóżby W. X. M. w postronnych odłogach siedzącemu za pociecha była, patrzeć na ruinę ojczyzny i na umniejszenie chwały Bożéj. Wszak i na potém w spokojniejszych czasach, niktby nie zamknął drogi W. X. M. znowu w tamte kraje. A terazbyś W. X. M. i publicznym sprawóm wielką był podporą i w sprawach swoich snadniejbyś się przejrzał. Nie piszę to z jednego tylko 10) życzenia 11) miléj konwersacji z W. X. M., ale i z szczeréj mojéj braterskiéj życzliwości, jako ten który i powodzenia i przeciwnoście 12) W. X. M. z własnym losem 13) zarówno kładę; i rozumiem że W. X. M. nie będziesz się urażał tą szczerością 14) moją, o mnie to rozumiejąc, że tak wszystkiego dobrego życzę W. X. M., jako sobie samemu. Naostatek uniżenie proszę, abyś mię W. X. M. w łasce i miłości swéj braterskiéj chować raczył, któremu ja na tenczas zdrowia, szczęścia, prędkiego i pomyślnego zwrócenia życząc, powolną moją braterską przesyłam uprzejmość. Datt w Jaszunach d. 21 Marca 1640.

W. X. M. mego miłościwego Pana i serdecznego
Brata, życzliwy i powolny sługa.

J. Radziwiłł.
Podkomorzy W. X. L.

---

1) anxie. 2) vehementer nobis gratulati sumus. 3) in alieno quoque solo, valentem, vigentem. 4) florentem. 5) conjecturam. 6) condiment. 7) Patria in se, omnes charitates complexa est. 8) imminent pericula. 9) et domestica quoque. 10) ex solo. 11) desiderio. 12) et prospera et adversa. 13) cum proprio sorte. 14) candorem.

P. S. Żona moja i z córeczką niski swój pokłon w łaskę W. X. M. przesyłają. Proszę nie urażaj się W. X. M. szczerością 1) moją, bo to co radzę 2), z szczerego serca a potrzeby wielkiéj kościoła Bożego czynię. Prawdać że P. Bóg mocniejszy niż ludzie, aleśmy przecie powinni oświadczyć to chwale jego cośmy powinni. Posyłam W. X. M. pewną sztukę srebrną na Wołyniu pod wywrótem dębowym nalezioną, a mnie od X. Koniuszego 3) posłaną. Proszę racz W. X. M, kommunikować ją Antykwariuszóm, którzy tam są w tamtych krajach, żeby zdanie swoje 4) chcieli mi kommunikować, co ta figura znaczy i co ma w sobie; a za okazją proszę o prędkie oznajmienie, mając nadzieję, że i W. X. M. obeszlesz kunsztkamer ojca mego speciałem jakim.

Adres. Jaśnie Oświeconemu Xięciu J. M. Panu Chorążemu W. X. L. memu wielce miłościwemu Panu i Bratu pilnie należy.

3.

Oświecone Xiąże, etc.

Spowiadam się W. X. M. samemu, że mię pisanie W. X. M. niełada jakiéj nabawiło trwogi, w którym małą mi W. X. M. czynisz nadzieję bytności swéj nie tylko na Synodzie, ale i na Sejmie. Bo że miłość zawsze jest pełna obawy 5), tedy i mnie bardzo niesmaczne bywają takowe wiadomoście, które lub pożytkowi 6) lub honorowi 7) W. X. M. zdają się przeciwić 8). Z strony Sejmu wolę ustnie w konfidencji braterskiéj, niż przez list z W. X. M. konferować, a o Synodzie to tylko natrącę, że nie zda mi się abyś W. X. M. miał się obciążać 9) wielkim kosztem 10), gdybyś na nim był. Bo tam ani assystencji, ani wystawy żadnéj nie potrzeba, ale tylko szczególnéj W. X. M. obecności 11); i to nie dla przeciwników 12) tak dalece, jako dla naszych bardziéj, żeby nie rozumieli, że z pomocy zgoła obnażeni. O czym za zjechaniem się z W. X. M. da Bóg obszerniéj. Za kommunikowanie wiadomości dziękuję W. X. M. Zapłatę 13) interessów od zastawy Gdańskiéj poruczam 14) faktoróm myni

---

1) candorem. 2) suadeo. 3) X. Wiśniowiecki. 4) judicium suum. 5) Amorres est solliciti plena timoris. 6) utili. 7) honesto. 8) adversari. 9) onerare. 10) sumptem. 11) praesentii. 12) adversariis. 13) solutio. 14) injungam.

co do Królewca popłyną, zkąd zawsze płacone bywały. Że nie swą ręką do W. X. M. piszę, przypisuj W. X. M. P. Doktorowi Frejtakowi, który mię zaszpuntował w wannie. Łasce się zatym W. X. M. mego miłościwego Pana i Brata oddaję pilno. Z Lubecza d. 5 Apryla 1641 r.

W. X. M. mego miłosciwego Pana, etc.

Adres. Jak wyżéj.

4.

Jaśnie Oświecone Xiąże mój miłościwy
Panie i serdeczny Bracie!

Nakoniec 1) ojczyzna i Pan stęskniwszy się po W. X. M., o zawróceniu W. X. M. nazad zamyślać poczyna. Znać że Bóg sam to chce mieć, kiedy serce Pomazańca swego do tego nachylić raczył, że W. X. M. sam nazad odwołuje 2). Przyczyny powie P. Gorecki, którego na to J. K. M. obrócić chciał. Wypisywać ich nie trzeba, te będą wielkie, poważne, publiczne. Ja do swoich prywat wrócę się, a to tylko W. X. M. oznajmuję, że do tego honor domu naszego przyszedł, że go niczém jeno krwią 3) pomścić nielzia, albo na wieki błaznami zostać. Wszystkie niechęci, wszystkie nieprzyjaźni ojca mego, ojca W. X. M., nic nie są przeciwko téj urazie i ranie, którą nam ten miły nasz braciszek zadał, tak, że też i baby na rynku widzą naszą nieznośną krzywdę i żałują. A jeszcze Bóg Wszechmogący, karząc mnie słusznie za grzechy moje, tak mię zarzucił pod ten czas przeszkodami 4), że nie tylko ratować sprawy i honoru nielzia, ale ani o tém teraz myśleć jak. A tymczasem on robi co może i co chce. Ależ przecie co się przewlecze, nie uciecze 5); wszystkie te razy jednym a dobrym się nadgrodzą. Krótko: Pannę nam wzięto bez żadnéj słuszności, zapisy sobie od pokrewnych przywłaszczono bez żadnéj pretensji, ślub nawet z młodym Sapiehą dano bez wstydu i bojaźni Bożéj. Jać majętnoście trzymam, ale cóż po nich bez Panny, która do roku w klasztorze siedzi. Jeszcze tego się obawiać że i z tamtąd wypędzą. Ja jakom namienił i myśleć teraz o tém nie mogę, za włożeniem na się drożki pewnéj i innego ciężaru, o czém P. Gorecki ustnie. A naostatek i rozumu mi nie stawa i słów, jeno przez miłosierdzie Boże 6) W. X. M. proszę i na honor wspólny, 7) przybywaj co prędzéj a wesprzyj brata; wesprzyj honor domu. Wiem

---

1) tandem. 2) ultro revocat. 3) sangvine. 4) impedimentami. 5) quod differtur, non aufertur. 6) per viscera misericordiae Dei. 7) per communem honorem.

że W. X. M. perswadować nie trzeba; tylko znowu powtarzam prośby; dla Boga Braciszku przybywaj. Zostawam zatym

W. X. M. mego miłościwego Pana szczerze
życzliwym Brátem i sługą całym

J. Radziwiłł.
Hetman Polny W. X. L.

W Zabłudowiu
d. 15 Maja 1646.

Adres. Oświeconemu Xięciu J. M. Panu Koniuszemu W. X. L. memu miłościwemu Panu i Bratu.

5.

Jaśnie Oświecone Xiąże, etc.

Jako za każdą okazją, zwykły mój oddając pokłon, ozywam się W. X. M., jednak w tym stanie rzeczy 1) tym częściéj piszę, im częściéj wyglądam od W. X. M. potrzebnych wiadomości; które lubo z kąd indąd a ode dworu przychodzą, nie śmiem im wierzyć kiedy nie od W. X. M. pochodzą. Z tęsknością wyglądam co się dotąd z Hospodarem stało, bo mam takie awizy, że cał wszedł do Soczawy, tam czeka na Multańskie i Siedmiogrodzkie posiłki; a lubo temu dobremu Panu nie dufam żeby szczerze szedł, jednak z téj przyjaźni którą z ojcem jego wiódł 2), umyślnie rzuciłem do Węgier, upraszając na imie Chrześciaństwa 3) przynajmniéj, żeby ojca mego ratował w tym przypadku, 4) w którym i sam być może i drugich ratunků potrzebować. Życzę żebyś W. X. M. i J. K. M. prosił, żeby Xięcia Rakocy zagrzewał do pomocy 5), jeśli nie z innego względu 6) tedy z tego, żeby ojczyzna bezpieczną 7) zostawała. Wiem że to Król J. M. łatwo uczyni, jeśli nie dla mnie, bo na tyle nie zasługuję 8) łaski, kiedy w inszych okazjach jéj nie znam, przynajmniéj dla sławy swéj i zatrzymania kredytu u tych, którzy życzliwą usługą swą J. K. M. i Rzeczypospolitéj na to zarobili. Ja w takich rozruchach 9) sam niepewny 10) zostawam co czynić. Ważne przyczyny radzą 11) mieć w kupie wojsko i być uważnym 12) na wszystkie okazje. Bo to pewna, że P. Krakowski 13)

---

1) hoc statu rerum. 2) mowa tu o Jerzym II Rakocym X. Siedmiogrodzkim; z którego ojcem Jerzym I. (um. 1648 r.), był X. Janusz w przyjaźni i za którego pomocą ożenił się z córką Hospodara. 3) obtestando per nomen christianitatis. 4) in hoc casu. 5) ad opem ferendum. 6) non alio respectu. 7) secura. 8) tantum non mereo. 9) in istis motibus. 10) incertus. 11) suadent. 12) intentum. 13) Mikołaj Potocki, Hetman W. Koronny.

z Kozakami zadrze; i jeśli mu się powiedzie, pójdzie dalej; jeśli nie po myśli (strzeż Boże) rzeczy padną, to się dopiéro Chmiel rozchodzi. Uważam przecie że się ma ku zimie, gdzie Kozacy i Tatarowie nie mogą nam być tak straszni bez zwyczajnych fortelów, które im w zimie nie ujdą, zaczym mniejsze niebezpieczeństwo wojskóm naszym; choćby się z razu nie powiodło, będą zawsze poprawować się mogli. Szlachta też z rozpaczy nakoniec 1) na tych zdrajców rzuci się, 2) a my Litwa czy spokojnymi 3) będziemy spektatorami! Tu od Króla J. M. żadnéj przestrogi, żadnego ordynansu nie masz; tu zaś wojsko trudzić zbierając, ludzie drażnić; przeciągami tylko sobie kłopotu i niechęci przyczynić! A widzę największą 4) tego potrzebę 5) ludzie zgromadzić i na dogodném miejscu 6) postawić. W. X. M. uniżenie proszę, racz z X. Podkanclerzym 7) powtórzyć 8) to J. K. M., ponieważ na dwa listy w téj materji odpowiedzi 9) nie mam, żebym wżdy jakiekolwiek miewał przestrogi i wiedział co czynić. Czekając tego zostawam tymczasem 10) zawsze.

W. X. M. mego miłościwego Pana

Bratem i sługą powolnym

Z Kiejdan, 7 Września (11). **J. Radziwiłł**

Hetman Polny W. X. L.

Adres. Jak wyżéj.

6.

Jaśnie Oświecone Xiążę, etc.

Tegoż dnia którego przyszła poczta, nazad oną odprawuję. Zda mi się wszystko, ponieważ astrologów tak bardzo słuchamy, że siła chybił Furman, a Żurowski bez mała nie dobrze zgadł, gdy pisał na nowy rok w kalendarzu, że jako sobie Polska w tym roku pościele, tak się w przyszłym wyśpi. Jam nie matematyk, atoli kiedy W. X. M. przypomnisz sobie listy moje, tedy obaczysz, że wszystko wyszło com napisał, a ujrzysz że także następstwa 12) tak padną. Trzebaby i mnie i wielu innych o to hałasować, że nie możemy z dobrém sumieniem 13) takich rad chwalić, ani sposobu prowadzenia wojny 14) takiego, choćby nam też najbardziéj zada-

---

1) tandem. 2) ruet. 3) otiosi. 4) summam. 5) necessitatem. 6) opportuno loco. 7) Jędrzéj Leszczyński Biskup Chełmiński. 8) repetere. 9) in ea materia responsu. 10) interim. 11) roku nie położono, ale zapewne musi być r. 1650. 12) sequentia. 13) bona conscientia. 14) modum belli gerendi.

wano, że się na wojnie nie znamy, kiedy sam skutek 1) pokazuje że i sami nie przejedli wojennego rozumu; bo co insza na papierze szykować albo ołowianych chłopów na stole, insza bram i szyldwachów w mieście z ciepłéj izby pilnować, insza kształtnie z kopją skoczyć i piękną zapuścić brodę, a insza rady wojennéj przewodnictwo 2) prowadzić. Żałuję bardzo tego co z takiéj okazji potkało P. Marszałka 3) a żałuję tym bardziéj 4) najprzód że o prawdę, druga że tak zasłużonego, trzecia że takiego urzędnika i Senatora, który lubo Pańskiego boku daléj siedzi, ale i ucha i ust Pańskich bliższy, decyzji i ostatniéj Pańskiéj deklaracji, z inszymi obok siedzącymi, fundament ściele. Wszystkich to nas krzywda, któréj albo każdemu spodziewać się, albo za czasu unikać potrzeba; a jakaż ma być już większa krzywda nad tę, kiedy Senatorowi radzić 5), posłowi mówić nie pozwalają 6). Cóż po Sejmach, co po radach Senatu 7), kiedy co myślisz powiedzieć nie można 8). Takie i wojenne rady, bo na wszystkie w ojczyznie rzeczy, formę tylko i cień wolności mają 9). Inszą na one Moskiewskie dumne bojary, Car udumał. Widzi Bóg że z tego dyzhonoru J. M. P. Marszałka nie cieszę się, i choćbym jaką miał urazę (któréj żadnéj nie mam) znasz mię W. X. M., że w publicznéj krzywdzie 10) nie zwykłem na prywaty uważać. A też nie wiem z kądbym miał mieć jaką prywatę, albo ją sobie jaką uraszczać; owszem siła zadatków takich, które i przyjaźń moją z J. M. i związki z domem naszym powtórzone, tym ściśléj wiążą. Trzeba żebyśmy tak koło publicznéj wolności 11) chodzili, żeby wszystkim równie 12) dobrze było, i żeby jeden na drugiego uciemiężenie 13) nie patrzał przez szpary, a pogotowiu się do tego nie przyczyniał; ani względem religji skrupulizował, tak żeby, jeśli w jednéj ucisk 14), w drugiéj spodziewał się dobrego bytu; bo kto w jednym dopuści 15) łamać prawa, w drugim nie ostrzeże. Łatwiéj ci to śmiać się że heretykóm nie dotrzymują go, i pozwalać 16) na to, ba i dopomodz czasem; a kiedy się na heretykach zaprawią, dójdzie koléj i na drugich, jeśli nie w tym, to w czym innym. Jako wielcy w Rzeczypospolitéj obywatele 17) dobrze to upatrowali, a jeden z nich powiedział: Że woli katolicką wiarę ciepłą, coby się przy niéj zagrzać, niż tak gorącą coby się przy niéj spalić!—A drugi rzetelniéj: Kiedy Lutrów w Polsce nie będzie, to i wolności

---

1) effectus. 2) bellicorum consiliorum directorium. 3) Jerzy Lubomirski. 4) multi feriam. 5) consulendi. 6) dicendi non datur facultas. 7) Senatus consultach. 8) quid sentis, dicere non potest. 9) libertatis umbram habent. 10) in publica injuria. 11) circa publicam libertatem. 12) aeque. 13) oppressionem. 14) oppresio. 15) patitur. 16) connivere. 17) in Respublica cives.

nie będzie. Widziemy insze państwa Hiszpańskie, Włoskie, Rakuskie, które nie mają 1) herezji, ale oraz także i wolności 2). Dla tego piszę, żeby ci którzy wolności straż 3) mają, i nikomu i niwczym nadużywać jéj nie dali, chcą-li ją i sobie i potomkóm 4) tak zostawić, jako od przodków 5) wzięli. Ale wszystko mi się zda że to pogodzone rzeczy; i życzę z jak największą satysfakcją pamiętać, że niedawno J. K. M. obrazę 6) swoją na J. M. przez listy swoje wszystkim niemal doniósł 7) Senatoróm. Czy nie będzie odbita, kiedy J. M. nawiedzi też listami następujące Sejmiki i bracią?

O wy szczęśliwi, 8) co macie czasu tyle i miejsca, na jedném wyjadłszy miejscu na drugie się pomykać, i przy dobréj gęsi Marcina odprawować. Ale my niebożęta i tu chleba nie mamy, i ruszyć się nie mamy o czym i przed nami także w nieprzyjacielskim kraju, 9) nie spodziewamy się go. Ale to najboleśniejsza i nie wiem jako tłómaczyć, że się żadnéj kommunikacji rad 10) doczekać, ani obiecanéj deklaracji z strony wojska i dalszych rzeczy, doprosić nie mogę. Jakie staranie o nas i o wojsku Litewskiém, taka też będzie posługi relacja. Ale nie dziwuję się że o nas nie myślą, kiedy saméj Rzeczypospolitéj całość nie przychodzi na myśl 11) i kiedy rady 12) tak mieszają, a Kondracki hetmani. Soczawa powolném oblężeniem, 13) niż furją z stratą tak wielu ludzi, mogła być dobyta, i obserwuję wszystkich wielkich wojowników, że im takie imprezy szczudła dały: Karolowi V Metis, Maurycemu Breda, Władysławowi Biała, a też i nam Soczawa; któréj dobrym rządem, najlepiejby było dać pokój, bo nam stary Hospodar nic nie winien, nowy nie potrzebien. Ten tylko wojny owoc 14) i sława narodu: Chmielnicki Rzeczypospolitéj ojcobójca 15) przyjacielem, a ten biedny z państwa, z żony, z dzieci, ze wszystkiego dobrego wyzuty 16) zostanie. Po staremu, jak widzę ze wszystkich okoliczności, 17) na pokój wynijdzie; wiem że Konfederaty wmieszać się nie zechcą, Chmielnicki też pewnie starego nie odstąpi Hospodara, i zechce mu tymże pokojem pomodz 18). Niech uważy Król J. M. jeśliby to nie z lepszém było i nie z większą jego sławą, zabrnąwszy tak daleko w te Wołoskie kłótnie, żonę Hospodara J. M. pod obronę swoją i Rzeczypospolitéj 19) z dziatkami przyjąć, 20) niż ją niewiernym oddać 21); nie dawno tak

1) carent. 2) etiam libertate. 3) libertatis custodiam. 4) posteris. 5) a majoribus. 6) offensę. 7) detulit. 8) O vos felices. 9) etiam in hostilo. 10) consiliorum. 11) non venit ad mentem. 12) consilia. 13) lente obsidione. 14) belli fructus. 15) parricida. 16) spoliatus. 17) ex omnibus circumstantiis. 18) consalvare. 19) in fidem suam et Reipublicae. 20) recipere. 21) commitere barbaris.

solennie z mężem i z potomstwem do indygenatu przypuszczoną 1) i takie w ojczyznie téj mającą związki z takimi, którzy wierną służbą swą zawsze przy sławie J. K. M. i całości Rzeczypospolitéj stawali. Przez to i traktaty ułatwiłyby się 2) i on nieborak z pracy swojéj przynajmniéj mógłby sobie podźwignąć 3) fortunę, lub oczekiwać 4) co z łaski Króla J. M. Wszystkie strony uspokoiłyby się z ukontentowaniem, i sława i sumnienie Króla J. M. całe, a sług dobrych Króla J. M. ufność 5) ku Panu nienaruszona, którzy kiedyś zejść się mogą. Te rzeczy mogą się ratować i nie racz W. X. M. jakoś począł ustawać, zniosłszy się o tém z dobrymi obywatelami i radami 6) przy boku Pańskim obecnymi 7). Sława nadgrodzi tę cnotę W. X. M., aby też i nic z tego nie było; staranie 8) tak szlachetne 9) i cnotliwe u Boga nie będzie bez danku 10). Województwo Smoleńskie że tak poszło, wszyscy się temu dziwować musimy; ale i sam professor gdzieś dziwi się 11) nad sobą, ile gdy sobie przypomni, że Pan ojciec, czyli też dziad, nie dawno w Mozyrzu był woźnym. Na taki czas i wiszące od Moskwy niebezpieczeństwo, miejsce te, które jedyną 12) prawie granic naszych obroną 13) i tak sąsiadowi temu na widoku 14) i nie zniósłszy się z Hetmany, takiemu poruczać! 15). O my szczęśliwi! z takim wodzem 16) i granicami naszemi. Taka to sprawiedliwość rozdawcza 17) pod taki czas; ale jednego to Pana sprawa, który tak koło tego mistrzował. Najbardziéj mnie lęka 18) 9 Listopada 19) expirująca służba wojska, które tylko się osłuchiwa co się z wojskiem Koronném, 1 tego miesiąca 20) stało, i do żadnych deklaracji przystępować nie chce. Oddaję się zatém z braterską usługą moją w łaskę W. X. M. mego miłościwego Pana pilno. Datt w obozie pod Horwolem, d. 18 Października 1653 r.

W. X. M. Mego miłościwego Pana, etc.

Adres. Jak wyżéj.

---

1) et cum prole ad indigenatum admissam. 2) facillitarentur. 3) parare. 4) expectare. 5) confidentiam. 6) cum rectis civibus et consiliariis. 7) praesentibus. 8) conatus. 9) generosus. 10) nadgrody. 11) stupet. 12) unicum. 13) praesidium. 14) in visum. 15) committere. Mowa tu o Filipie Obuchowiczu Wojewodzie Smoleńskim, który 29 Września 1654 poddał Moskwie Smoleńsk i na Sejmie potém oskarżony był o zdradę. 16) O nos felices hoc duce. 17) justitia distributiva. 18) auxit. 19) Novembris. 20) praesentis.

7.

Jaśnie Oświecone Xiąże, etc.

Dziwno mi i aż włosy na głowie wstają, tak jestem niespokojny 1) o W. X. M. Najprzód że W. X. M. tak długo na Podlasiu bawisz 2). Powtóre że W. X. M. z Kurfirsztem dotąd się nie zniósł. Potrzecie że W. X. M. ztąd do Słucka ordynanse każesz dawać, gdzie i przejazdu nie masz. W. X. M. dwór pewnie przemyśliwa tak i owak o W. X. M. Z drugiéj strony szlachta Pruska i P. Podkanclerzego Litewskiego fakcja podejrzana 3); z trzeciéj strony ludzie Koronni co od nas uciekli; z czwartéj ci zdrajcy co z obozu wyszli i konfederacją podnieśli, nie tylko majętnościóm, ale i przyjaciołóm i sługom nieprzyjaźni 4), a do Króla iść mają. Tych W. X. M. albo potkasz, albo oni domyślą się czego zdrajcy. Ja P. Bogiem świadczę się, drżę cały, kiedy na W. X. M. tak długie na Podlasiu bawienie się patrzę. Żona moja w Taurogach, cztery mile od Tylży, gdzie wiciny moje wszystkie z rzeczoma; i W. X. M. nie wątpię że nigdzie bezpieczniéj 5) rzeczy swoich złożyć nie możesz jako tam, bo i krew z Kurfirsztem a o Szwedy frasować się nie trzeba; do Słucka zaś W. X. M. nie bliżéj i nie sposobniéj. Rozumiałem jednak, żeś W. X. M. na wszelki przypadek 6) informacją swą P. Patersona opatrzyć raczył, i on sam będzie wiedział co czynić, bo to na oko widać 7), że nas osłabić 8) chciano, kiedy nam te świeże posiłki odbierano. W tym razie 9) trzeba było dobrze P. Patersona informować. Piszę jednak do niego i posyłam, jakokolwiek się będzie mógł do niego przebrać, list i uniwersał. W. X. M. śpiesz się z tamtąd. Możesz mianowicie w tejże Tylży bawić 10) znosząc się ze mną a Królowi nie pokazując, że się ze mną znosisz. Tam będąc i Prusaków W. X. M. sobie, ile w niebytności 11) Pana ich, ułapić możesz, bo się ci zdrajcy Konfederaci, całe na nich rozpasali. Myślęć ja o nich, byle mi od Szwedów kawalerja tylko przyszła. Tu od Moskali mamy trochę luftu, bo gońcowie ustawicznie hukają. Zda mi się, że się Moskwie nie chce wadzić z Szwedy, którzy o nas powadzić się z Moskalami gotowiusieńcy, i już morzem w tył gotują im goście. U Boga i u świata wymówieni jesteśmy 12) żeśmy tę przyjęli protekcją, kiedy nas Litwę wydano, a kiedy

---

1) sollicitus. 2) haeres. 3) suspicienda. 4) infensi. 5) securius. 6) ad omnes istos casus. 7) patet. 8) debilitare. 9) in hunc casum. 10) subsistere. 11) in absentia. 12) excusabimur.

Moskal stanął w Wilnie, czego Wielko-Polska nie miała; a my z biedy, do czego rzucicieśmy mieli? Wszakże jeszcze nie koniec, ratować nas mogą i nam odstąpić 1) wolno. Acz mówią że się to przez mię dawno zamyślało; niech djabeł wyklnie mi duszę, jeślim się kiedy o to znosił dawniéj. Od tego czasu, jakośmy z Wilna list pisali, zaczęło się to dzieło, kiedy inaczéj ratować się sposobu nie było. Wszak czas wszystko odkryje. Graf Magnus wczoraj w Birżach stanął, któremu od tygodnia podany zamek; tylko rządy, sądy, gospodarstwo i władza przy mnie i przy moich; wwieść i wywieść, co chcę wolno. Graf Löwenhaupt bękart Króla Gustawa 2), temu dać 12,000 pod kommendę mają; sam Graf Magnus w 8,000 powoli postępuje; 8,000 ordynowane w Inflanciech od granic Moskiewskich. Nie wiemże jako ich Moskwa przyjmie, i ztąd będzie próba co myśli Moskwa; a Szwedowie tych ludzi swych odżałowali, umyślnie szukając zwady; Car w Wilnie bawi 3). Zolotareńko w Koronie, albo pod Kownem raczéj. Radby z nami pohałasował się, ale przez rzekę nie śmie, a nam do niego nijak. W niwecz jednak i oni palą gdzie mogą i chłopi na przeprawach i po lasach ich biją i ongi całą sotnię, w Czerwonym dworze, wyciąłem z moimi. W. X. M. dla Boga śpiesz się, dawaj znać co się dzieje, a bądź łaskaw. Z Kiejdan, 26 Sierpnia 1655.

W. X. M. Mego Miłościwego Pana
Brat i sługa
J. Radziwiłł.
Hetman Wielki, W. X. L.

Adres. Jak wyżéj.

---

1) recedere. 2) bastard de roy Gustavus. 3) haeret.

DODATEK XV.

LISTY
XIĘCIA JANUSZA RADZIWIŁŁA
WOJEWODY WILEŃSKIEGO, HETMANA WIELKIEGO W. X. L.

DO

JĘDRZEJA LESZCZYŃSKIEGO
ARCYBISKUPA GNIEZNEŃSKIEGO PRYMASA KORONY POLSKIÉJ i W. X. LITEWSKIEGO.

1.

Illustrissime ac Reverendissime Princeps
Domine ac Frater observandissime!

By mię był P. Bóg na tym miejscu w Rzeczypospolitéj 1) mieć chciał, na którém tylko wojennéj posługi 2), albo odwagi potrzeba, podobno byłbym w ochocie do przysługi i nabywania sławy, nie czekał ordynansów; ale iż mimo urząd wojenny, już mię dawno w zgromadzeniu 3) W. M. M. Panów; a teraz świeżo, dla straży 4) W. X. Litewskiego, jako piérwszego, między świeckiemi Senatora, łaska Królów J. M. Panów moich posadziła, nie godziło mi się do wierności pod przysięgą obowiązanemu 5), takowemi środkami, sławy z działań 6) nabywać któreby wolności ojczyzny, straży naszéj 7) powierzonéj, szkodliwe być mogły. Dla tego nie odstępując w tym woli J. K. M. w różnych liściech wyrażonéj, abym nie wprzód

1) in Republica. 2) in quo sola militaris obsequi. 3) in collegio. 4) in specula. 5) pro fide jurejurando obstricto. 6) ex rebus gestis. 7) custodiae nostrae.

ruszył się z wojskiem W. X. Litewskiego ku Kijowowi, wżdy J. K. M. ruszy się ku Ukrainie; widząc gotowość Cara Moskiewskiego, który już dawno najniesprawiedliwszemi wymaganiami powodu 1) do zwady szukając, teraz na ostatnią granicę państwa swojego, potęgę swoją zemknął; aby nas bezbronnych i domową kłótnią zabawionych, nie odpowiednie mógł zbieżeć; wiedząc o tém że ostatni posłowie jego nie kontenci odjechali, których też prędzéj nad potrzebę Rzeczypospolitéj obecną 2) wypuszczono; nie zdało mi się wojska sobie od Rzeczypospolitéj powierzonego, w taką wdawać robotę, któraby go do odparcia zewnętrznego nieprzyjaciela, uczyniła niesposobném. Czego acz to jest niewygodą 3) że się zdrajcom 4) tak jako przedtym szkodzić nie mogło, ale też ten jest pożytek 5), że nieprzyjaciel postronny nie mogąc się doczekać, czego czekał, z pokojem dotąd siedzieć musiał, i takiéj roboty nie zaczął, któraby na nas (strzeż Boże) i Szwedzkie niepewne sąsiedztwo 6) wsadzić i gorszą rebellię doma wzniecić mogła. Ani żałować trzeba co się stało 7) ponieważ i tak przecie zdarzył P. Bóg, że zuchwałość buntowników 8) bez naszéj szkody, sprawiedliwie jest ukarana 9), a takowych powodzeń 10) relacją, lepiéj 11) siebie i innych zabawiać, niżeli narzekać na te rany Rzeczypospolitéj 12), których tak dawno zagoić nie możem. Ale cóż czynić, jeśli w zgromadzeniu naszém o tém milczą, któż o téj biednéj ojczyznie radzić będzie. Nie chcę błędów 13) które ojczyznę gubią, winę zwalać 14) na Króla J. M. Pana mego miłościwego, bo czyni co może, biega, pracuje, na niebezpieczeństwa się naraża 15), niewczas i różne dyzgusty w expedycjach cierpi. Nie wiem kto tam źle radzi Panu, bo co było niedorzeczniejszego 16), jak mając z razu takowe, na które się ojczyzna wysiliła, wojsko, w Multańskich, Wołoskich, Siedmiogrodzkich posiłkach nadzieję pokładać. Mając przed sobą doma uskromienie buntowników 17), postronnego buntu 18) wziąć na się protekcją, mając przed sobą arcy trudne, nie tylko domowego ognia, ale i od Moskwy i od Szwedów wynikających iskier ugaszenie, ze wszech najtrudniejszéj i strasznéj wojny Tureckiéj zapał przeciwko sobie wzniecić. Bo jaką mógł mieć od nas poganin jawniejszą przyjaźni wypowiedz: Ośmieliliśmy się na to, abyśmy w Państwa jego zbrojną ręką 19) weszli, ośmieliliśmy się wasalla jego, nie szukając z niego spra-

---

1) iniquissimis expostulationibus causam. 2) praesentem. 3) incommodum. 4) perduellibus. 5) fructus. 6) malefidem viciniąm. 7) Nec facti paenitet. 8) temeritas perduellium. 9) justo est castigata. 10) successow. 11) praestabat. 12) vulnera Reipublicae. 13) errorow. 14) culpam conferre. 15) periclitatur. 16) absurdius. 17) rebellium. 18) rebellii. 19) armata manu.

wiedliwości wojną nachodzić 1). Tego nie wspominam co nam był winien, i zkąd tak nagła stała się odmiana 2), że się z przymierzeńca i przyjaciela i zasłużonego Xięcia 3), tak prędko w nieprzyjaciela przewierzgnął, Zagrzebione w zapomnieniu 4) dawne jego publiczne i prywatne przysługi. Co teraz takiego zrobił, że za nieprzyjaciela ojczyzny 5) osądzony? Utrzymują 6) że się do nieprzyjaciela Rzeczypospolitéj o ratunek udał. Wżdy jego do nas piérwsza ucieczka 7) do Kamieńca była. Ale do Tymosza potém wyjechał. Prawda ale do Wołoch, a nie na Ukrainę do domu powrócił 8) w swoją własną possessję, a nie przeciwko nam. Właśnie jakoby się siła na kogo gniewał o to, że się w największém niebezpieczeństwie 9 dał nieprzyjacielowi z ognia; albo z przerębli tonący wyciągnąć. Ale skarby z Kamieńca wyniósł. Prawda, ale do Soczawy, nie do Czehryna. Któż to na kogo ma mieć urazę, i przyczynę, że depozyt swój woli doma chować, niżeli w gościnie. Lecz o tém mówić szkoda, bo się też o to z nami prawować i racjami rozpierać nie będzie. Bardziéj się ja szabli tureckiéj boję, niżeli jego prokuratora. Nierad poganin takowéj okazji zasypiać, który mniejszą miał na nas przyczynę, kiedy Pan Krakowski, za Orak Murzą zagoniony, za granicą Wołoską, nieprzyjaciela szukał, a wżdy się to za przyjściem Abazego pod Kamieniec, krwią oblać musiało. Nie nowina (rzecze kto) i prywatnym ludziom naszym przed laty, zsadzać i wsadzać Hospodary, a wżdy się o to Turcy nie ujmowali. Tak jest, ale assesorów na Dywanie, niech nikt za tak nieświadomych nie sądzi, żeby nie umieli rozeznać co się od nas z prywatnéj 10) a co z publicznéj rady 11) dzieje. Nie ujmowali się nazbyt o Potockich i Koreckich, bo się sami skarali, i wiedzieli że się to mimo woli Pańskiéj i Rzeczypospolitéj działo; ale kiedy Hetmani Koronni za wezwaniem Gracjana weszli do Wołoch, nieukontentowali się Cecorską chłostą naszą, sam głową swą ruszywszy Osman, siły Cesarstwa swego 12) na nas przyprowadził, a jeszcze na ten czas nie miała porta u nas tak silnych podżegaczy wojny 13), jako teraz jest Chmielnicki z buntownikami 14) i siły nasze nie były tak słabe, aby sobie łakome pogaństwo z nas zdobycz i łupy 15) tak jak teraz obiecować mogło. Cóż i teraz Baszę Sylijstryjskiego, do przygotowań wojennych 16)

---

1) bello expugnare. 2) et qua tam subita metamorphosa factum. 3) ex sotio, et amico, et benemerito principe. 4) Sepeliantur oblivione. 5) pro hoste patriae. 6) praetenditur. 7) refugium. 8) reversus. 9) in extremo periculo. 10) privato. 11) publico consilio. 12) vires Imperii sui. 13) incensores belli. 14) cum rebellibus. 15) praedam et spolia. 16) ad belli aparatus.

przeciwko téj lidze nowéj ruszyło? Jedno iż widzą ci, że J. K. M. sam osobą swą podemknąwszy się pod granicę Wołoską i wojsko swe za granicę posyła. Wasallów państwa Tureckiego 1), jednych którzy dotąd u Porty dobry kredyt mieli, z Państwa zrzuca, drugich nieznanych 2) wsadza; z trzeciemi nowe ligi i przymierza bez wiadomości Porty 3) stanowi. Wiedzą to oni wszystko i uważać umieją, a choćby nie umieli, ci którym to interes, umieją to promowować. I tak Rzeczpospolita przyszła w niebezpieczeństwo nieuchronnéj 4) wojny ze wszystkiemi prawie sąsiady. Bo jeśli za okazją wojny z Kozakami, Moskwa i Szwedowie ostrzyć zęby na nas poczęli, cóż będzie kiedy na nas i Turcy powstaną. Godzi się i to uważyć, cośmy też sobie za tę naszą tak bezpieczną na dotkliwe, zwady Tureckiéj, niebezpieczeństwo, odwagę kupili; bośmy dotąd prawie najemnicy 5) i na cudzéj posłudze byli. Jakoby doma nie było co robić podmykaliśmy się pod granicę cudzą, i krwią wojsk naszych przysługiwaliśmy się Logofetowi; podobno w nadziei Soczawskich skarbów, a on je Hanowi ofiarował, prawdziwie czy nie 6) trudno zgadnąć, bo widać 7) że ich nam dać nie ma woli. Połączenia 8) wojsk ich pragnęliśmy, a on nam kilka tysięcy szmattawców kiedyś posłał. Nie było dla czego szyję łamać, dawnych pakt z Monarchami rozrywać, nowych z niewolnikami ich stanowić; nie było dla czego zasłużonego Xięcia 9) rujnować, a na jego miejsce kogoś niepewnego, nieznajomego i podejrzanéj wiary 10), i który się nam na nic dobrego przydać ani może, ani chce wsadzić. Naostatek nie było czego przy wojennéj stracie, kosztu wysilonéj ojczyzny, na teraźniejsze wojska wysypanego, w niwecz obracać; bo co teraz sobie poczniemy, jeśli sam P. Bóg do uspokojenia jakich środków nie poda. Wojska Koronne nie płacone, zniszczone, z onéj wielkiéj liczby do 15,000 zmniejszone; w łanowym żołnierzu mało nadziei, który bodaj się dotąd nie rozwinął. Sam Pan dosyć głęboko w Ukrainie zaszedł. Strzeż Boże jakiéj Tatarskiéj czy Kozackiéj potęgi, za odjęciem żywności, prędkoby było po wszystkiém, ale mocen Bóg tego uchować. Jednak co będzie jeśli do zimy, a jeszcze uchowaj Boże do przyszłéj wiosny, ta wojna doczeka? Co daléj postronni z nami czynić będą? Jako i sama Rzeczpospolita daléj kosztom 11), chlebem żołnierskim wystarczy? Jako sam żołnierz z wielu miar zdysgustowany, i w Koronie i w Litwie, do kilku niedziel tylko ugłaskany, w posłuszeństwie zostanie. O

---

1) Imperii Turtici. 2) ignotos. 3) et faedera inscia Portae. 4) in periculum inevitabile. 5) mercenaria. 6) vere ac falso. 7) patet. 8) Conjunctionem. 9) benemeritum Principem. 10) malefidem. 11) sumptibus.

wojsku W. X. Litewskiego to oznajmuję: Ponieważ za Hetmańskiém wstawieniem się 1), nie miano żadnego względu na ich zasługi 2), tak serce do służb Rzeczypospolitéj straciło, że daléj Nowembra 3) w służbie zatrzymać się nie chcą, gdyż w głodnych krajach służąc do wielkiéj nędzy przyszli; a nie masz ich za co ująć, bo im tylko jedna ćwierć winna, którą Rzeczypospolitéj darować, aniżeli dłużéj w służbie zostawać. A jeśli jeszcze J. K. M. będzie tak twardy, że z Ekonomji które same tylko niedostatek 4) wojska naszego ratować mogą, żołnierzowi chleba zasięgać nie pozwoli; ja ostrzegam że żadnego środka do zatrzymania wojska nie znajduję inszego. W czym abyś i W. X. M. mój miłościwy Pan do J. K. M. wstawić się raczył dla wspólnéj ojczyzny, która się bez wojska nie obejdzie, proszę. Rozwiodłem się z tém, co mi się W. X. M. Memu Miłościwemu Panu jako piérwszemu stanu naszego 5) proponować zdało; na ten koniec, abyśmy zawczasu takowych środków szukać sobie mogli, ażeby ojczyzny naszéj, przyszły rok, w takim nieporządku 6) nie zastał. Oddaję się zatém Braterskiéj uprzejmości W. X. M. memu miłościwemu Panu. Datt w obozie pod Rzeczycą, 10 Października 1653 r.

2.

Illustrissime et Reverendissime Princeps! etc.

Mniéj w przeszłych siedmiu leciech nieszczęścia w Koronie, i mniéj żałośnych przypadków 7) w tym roku mielibyśmy byli w W. X. Litewskiém, gdyby prawdziwe przyczyny rzeczy 8), które między niewielą kryć się 9) zwykły, w samym początku i pod prawdziwemi imionami 10) przed Panem i Rzeczpospolitą produkowane były. Ale i nieszczęśliwych klęsk 11) Korony to powiększa liczbę, 12) i teraz rady Rzeczypospolitéj miesza i wszelką niemal do dźwignienia się z tak złéj toni, odcina nadzieję, że według omylnego niewiadomych, niechętnych, albo zawistnych udania, o sprawach i postępkach ludzkich rozumieją i sądzą 13) i nie tylko mowy, zdania i rady ale same nawet uczynki, albo z krzywdą 14) tłumione, albo źle przynajmniéj tłumaczone bywają. Czego acz przedtém na sobie doznawałem,

---

1) intercessię. 2) nulla benemeritorum ratio habentur. 3) ultra Novembris. 4) egestatem. 5) ordinis nostri. 6) desordine. 7) funestos casus. 8) vera rerum causas. 9) intra paucorum delitescere. 10) nativo vultu et sub veris nominibus. 11) fatalium cladium. 12) auxit numerum. 13) judicium feruut. 14) cum injuria.

zawsze wolałem jednak to przejrzeć 1), aniżeli niewczesnemi skargami 2) mierzyć się z tymi, których konjuktury pospolicie oszukiwać 3) muszą. Ale W. X. M. którego najwyższa w Rzeczypospolitéj godność nad stan pospolity 4) mieć chciała, oddane mi pisanie, przyznam się że mnie niezwyczajnie poruszyło i pomięszało 5); bo i czytać go z tak jasnéj niewinności nie mogłem, jedno z boleścią; i teraz odpisując nie mogę jedno z żalem uskarżać się, a najprzód na to że tak jest wielkie w ludziach, udawania mnie staranie 6), że i niewinna wolność 7), któréj poufale w prywatnych liściech zażywam, i która przedtym publicznie 8) nikomu nie wadziła; umyślnie dla zjednania nienawiści 9) u Pana, jest użyta. Boleć muszę na znaczne nieszczęście moje, żem jeszcze nie mógł umocnić 10) Pańskiego serca, przeciwko niechęci 11) ludzkiéj, która i przedtym niechętnym poczciwych spraw i postępków moich; i teraz świeżym opacznym, niewinnego pisma tłómaczeniem, do niezasłużonéj Bóg widzi, urazy powodem była i przyczyną; a naostatek i na samego W. X. M. żes niewolał raczéj sprawiedliwszém tłómaczeniem 12) sensu listu mego, J. K. M. niewinność 13) moją ukazać; niżeli tak ostrze na mnie, nie na to W. X. M. i ojczyznie zasługującemu w liście swym nacierać. W. X. M. nie czekając, tak snadnie i tak dalece obmowie nakłonił ucha, że temu i wierzysz i mnie nowemi odwagami do łaski powrócić 14) radzisz, w ostatku powagą swoją grozisz, i odpowiedź mi już niemal w pisaniu swym posyłasz. Nie trzeba mnie tu pobudzać do wstydu 15); bo pewnie jako piérwsza i druga impreza, nie do żałowania 16) była, tak ostatnia utarczka przynajmniéj nie jest mi hańbiąca 17). Ciby się raczéj wstydzić mieli, którym nienawiść do mnie 18) tak zaciemnia oczy, że widzieć nie mogą, żem wszelkiemi siłami 19) posiłkował, kiedym chcąc dodać odsieczy, przez tak potężne wojsko dwakroć się przebić usiłował. Niech też i na niezgody Hetmańskie nie składają, bo kollega mój w Wilnie wtenczas był, kiedy się to działo. A prawdziwe przyczyny 20) nieszczęścia wszyscy snadnie widzieć mogą; i poddania Smoleńska; wiem i ja po części; i nie przywiedzie mię żadna potwarz do tak niegodnego postępku 21), abym się miał tego sprawować za tych których z urzędu mego wojskowego 22) sądzić począłem; drugich

1) connivere. 2) intempestivis expostulationibus. 3) fallere. 4) Eminentissima in Republica dignitas, supra vulgarem sortem. 5) perturbavit. 6) sollicitudo. 7) libertas. 8) in publico. 9) cum cura ad conciliandum odiu. 10) obfirmare. 11) malevolentiam. 12) aequiori interpretatione. 13) innoxium. 14) in gratiam redire. 15) stimulare pudore. 16) non penitenda. 17) pudenda. 18) odium mei. 19) toto conatu. 20) veras causas. 21) calumnia ad eam indignitatem. 22) ex officio meo bellico.

z urzędu Senatorskiego 1) spodziewam się sądzić. Ażeby ten sąd był naznaczony na Sejmie przyszłym, proszę racz W. X. M. powagą swoją wyjednać 2). Tam się niech pokaże kto winien, a ja który z małą garstką ludzi, ledwie nie zginąłem 3) nie słucham potwarzliwych tradukcji niechętnych ludzi, a jeśli mi zawiść 4) zajrzy prawdziwéj sławy, niech mnie przynajmniéj osława fałszywa od niéj nie dotyka. Z znacznym niebezpieczeństwem niesiony posiłek nie chcę mieć posiłkiem; i przypisuję nie małości sił 5) wszystkim wiadoméj, że Smoleńska i Bychowa tak prędko ratować nie mogłem, ale nie zgodzie mojéj z Panem Bychowa i z P. Gubernatorem Smoleńskim. Z P. Podkanclerzem W. X. L. tak bliskim bratem, żadnéj nie mam niezgody, a jeśli było co kiedy małych uraz, dawno z obustron 6) są zapomnione, i dziwuję się, że zadają mi żem Dąbrownu-Szwagierskiemu, i Bratniéj Kopysi i własnemu Newlowi nie dał odsieczy, a naostatek żem i wojsko dopuścił rozgromić i sam się wdał w niebezpieczeństwo 7) dla tego, że są niesnaski w Rzeczypospolitéj! 8). Z tego wszystkiego łacnie W. X. M. obaczyć możesz, że jakom wdzięcznie przyjął przestrogi W. X. M. tak z żalem używać muszę, tak nieżyczliwego z kądkolwiek udania. A jakom Panu zawsze całą uległość i wierność 9); Rzeczypospolitéj, miłość i usługę; stanowi Senatorskiemu szczérość i wiarę 10); wolności publicznéj: życie i krew 11); powierzonemu wojsku: staranie i troskliwość 12); W. X. M. powinną przyjaźń 13) zachowywał, tak i daléj zachowywać będę. O to tylko proszę, abyś i W. X. M. i przez W. X. M. J. K. M. Pan mój miłościwy to wiedział; i żeby sobie Król J. M. wspomniał na onę mą radę; że lepiejby było buntowników do rozpaczy 14) nie przyprowadzać; niżeli lekarstwa na ich rozpacz 15) szukać u nieprzyjaciela z niebezpieczeństwem Rzeczypospolitéj 16). Oziębłości W. M. Panom nie zadawałem, tylko uskarżałem się na powolność 17) naszą w działaniu 18), dla których i namienione rady z strony różnych legacji, albo całe zaniechane, albo spóźnione, i czas nieprzyjacielowi dany, do czynienia tych szkod i strat, na co i ja z W. X. M. boleję. Rozerwanych Sejmów sprawcą 19) i tak szkodliwych rad 20) ktokolwiek był wykonawcą 21) wiedzą i widzą ludzie. Ja każdego do jego własnego odsyłam sumienia, bo wiem, żem się

---

1) ex officio Senatorio. 2) efficere. 3) nod proditus. 4) invidia. 5) non paucitate virium. 6) ab utrinque. 7) in periculum. 8) simultates in Republica! 9) subjectionem et fidelitatem. 10) ordini Senatorii integritatem et fidem. 11) libertati publicae: vitam et sanguinem. 12) curam et sollicitudinem. 13) addictam amicitiam. 14) rebellis ad desperationem. 15) remedium desperationi. 16) cum periculo Reipublicae. 17) tarditatem. 18) in rebus gerendis. 19) authorem. 20) perniciosi consilii. 21) executorem.

ani tak mało rozumiał na niebezpieczeństwie które od ściany naszéj, całéj zagrażało Rzeczypospolitéj 1), anim tak mało dbał o sławę moją, o którą gra chodziła, abym był nie miał życzyć pomyślnéj konkluzji i obrady o obronie dostatecznéj. Ale w tym sumnienie mnie nie trapi 2), bo za bezczelność posła Witebskiego, który piérwszy rozerwał, wstydzić się nie powinienem; a ostatni nie Hetmani zatrudnili, ale buławy, i nie Litewskie, ale Koronne; nie z Litwy (bo tam jeszcze buława nie wakowała) ale z Korony o upominanie się ich wyprawione artykuły. Ale nie buławy, nie artykuły, nie Województwa, ale poseł polski rozerwał, który był między tymi, co rozdawaniu buław kontradykowali. Niechże się rachują z nim, którzy nie sprawcę 3) bo ten wiadomy, ale przyczynę 4), która ukryta jest 5) rozerwanego Sejmu chcą znaleść; kollegi mego fortuna, mnie nie jest przykrą 6), ponieważ z łaski J. K. M. subordynowana jest władzy méj, według prawa pospolitego; niezgod 7) żadnych z J. M. nie mam, ani mieć J. M. ze mną nie może. W domu też moim, z taką jaka się należy 8) przyjęty ludzkością 9), bo choćbym miał jakie urazy, darowałbym je za przyjazdem J. M. do mnie gospodarskiéj ochocie, nie rzekąc potrzebie Rzeczypospolitéj. Ażeby Król J. M. go miał na krzywdę Wielkiéj buławy, tym urzędem czcić, wmówić w się nie mogę, boby go usadził na uciemiężenie praw publicznych 10) które nam przysiągł; ani śmiem rozumieć, aby na serce i sumnienie Pańskie, miała paść tak wielka niewdzięczność 11), żeby miał o zgubie mojéj myśleć, którym tylekroć zdrowie swoje ważył, za całość Rzeczypospolitéj i sławę 12) J. K. M. O kartkach żadnych nie wiem dopiéroż o paszkwilach; bo ojczysta uczciwość 13) nie dopuściła téj swawoli 14) wojsku, i jabym jéj nie dopuścił; w czym sprawiedliwości że nie uczynię, nie dziw, bo nic o niczém nie wiem i nikt nie skarży, i w jednym przykładzie, ukażę to wszystkim, że żołnierz rękę do szabli na obronę ojczyzny i J. K. M. sławy, a nie na uwłóczenie jéj do pióra zażywać powinien. Za wiadomością i pozwoleniem J. K. M. i samegoż W. X. M. posłałem probując redukcji Kozaków i spodziewam się, że ta legacja nie będzie bezskuteczna 15); ponieważ i z Ukrainy i z Ordy są wiadomoście, że Tatarowie z Kozaki o wrócenie się do nas i połączenie się 16) przeciwko Moskwie traktują. W ostatku zdać sprawę 17) zawsze Królowi J. M. i ca-

---

1) toti imminebat Reipublicae. 2) conscientia non arguit. 3) authora. 4) causam. 5) ocultatur. 6) non molesta. 7) dissidiow. 8) ea qua pareat. 9) humanitate. 10) in oppressionem juris publici. 11) enormis ingratitudo. 12) pro salute Reipublicae et gloria. 13) honestas. 14) licentii. 15) non sterilis cadet. 16) conjunctio. 17) reddere rationem.

łéj Rzeczypospolitéj gotów będę w czasie i miejscu swym; żem konwokacji Litewskiéj życzył, nie dla ujmy 1) Korony, ale że na skrócenie 2) czasu poglądałem upatrując w tak gwałtownéj Rzeczypospolitéj potrzebie, wszelkie zwłoki 3) być szkodliwemi i niebezpiecznemi 4). Wolno to było przedtym czynić zawsze, i nic to braterskiéj miłości nie wadziło; wolno pod ostatnią expedycję Moskiewską, takowy zjazd nawet w nieobecności 5) ś. p. Króla J. M. Władysława, Litwie postanowić było, a teraz uważają 6) to, za cóś niezwyczajnego 7) i rezolucję desperacką, żem radził aby go naznaczył 8) nam J. K. M. w obecności swéj 9). Wolno i na Sejmach o sobie sessje i rady 10) miewać, a nic temu nie wadzi; naostatek i każdemu Województwu wolno prywatnie bezpieczeństwu swemu zaradzać 11), ale Xięstwu Litewskiemu teraz podobno nie wolno; z podejrzenia 12) żem ja radził, aby téj wolności swéj zażywało; i temu się dziwuję, że mógł kto pomyślеć o dysmembracji; o któréj mówić i myśleć święte węzły połączenia się zabraniają 13). Smoleńska poddanego żałuję i boleć na to muszę, że ma kto sto czoła, że mi, albo winę tego poddania przypisuje, albo niedbalstwo w chodzeniu około tego co do urzędu mego 14) należało, zadaje. O prochach, żywności, zapłacie ludzi tam będących, nie moją rzeczą było myśleć; a przecie i o tym wczesną przestrogą radziłem; w tym zaś co właśnie mnie należało, dopełniłem powinności mojéj, załogę 15) wczesną, i w miarę potęgi naszéj dosyć znaczną, jakiego przedtém na Smoleńsk z wojska polowego nie dawano, tam posłałem; czatą znaczną z P. Gamhoffem wyprawioną, część potęgi nieprzyjacielskiéj odpędziłem 16). Samem też nie próżnował, pomknąwszy się na tamte pogranicze, gdzie wielkie widziałem niebezpieczeństwo 17) abym się był, przez tak potężne wojska, z pozostałą ludzi garścią na odsiecz przebijał, a jakom raz szczęśliwie choć w nierównéj liczbie 18) pod Szkłowem uderzył, wiadomo to już wszystkim, jako nieszczęśliwie drugi raz pod Szepielowcami, wiadomo W. X. M., a ja lubo piérwszeństwo miejsca prawu ojczystemu i godności 19) W. X. M. chętnie ustępuję 20) przecie wiem co komu w Rzeczypospolitéj należy 21), a z drugiéj strony poczuwam się w niewinności mojéj. Wiedząc

---

1) in praejudicium. 2) compendium. 3) in tam violentam Reipublicae necessitate, omnes moras. 4) noxios et periculoses. 5) etiam in absentia. 6) reputatus. 7) quid insolens. 8) indiceret. 9) in praesentia sua. 10) consilia. 11) securitati suae prospicere. 12) ex suspitione. 13) sacra unionis vincula vetant. 14) numeris mei. 15) praesidium. 16) propulsavi. 17) periculum. 18) impare marte. 19) legi Patriae et dignitate. 20) libenter concedo. 21) cuique in Republica licet.

bowiem jako na łasce J. K. M. ku mnie, nie mnie tylko samemu, ale i sprawom całéj Rzeczypospolitéj należy, takem się o nią starał, jako nie sobie tylko potrzebną 1), ale i sprawom publicznym; z kąd pochodziło, żem przed J. K. M. nie po jedenkroć refutował takowe delacje, którebym inaczéj pogardził 2) gdybym nie widział potrzeby 3) u Pana sprawowania się, któróm i Panu zawsze dość uczyniłem 4) i obietnicę nieraz odniosłem, że i przeszłe z serca swego wyrzucił, i przyszłych ani do uszu ani do serca nie miał przypuścić. Nieomieszkałbym był pewnie i teraz usprawiedliwić się 5) J. K. M. bym był wiedział, że J. K. M. ma tę do mnie urazę, o któréj W. X. M. do mnie pisać raczysz. Ale nie dawszy żadnéj przyczyny, nie mogłem jako upatrzyć, ani exkuzować się z tego co mi z pisanego do przyjaciela listu zadają 6), zwłaszcza, że i teraz rachując się z sobą, nic w tym liście nie najduję nagannego, 7) a mam za to że nic nie najdą i ci, którzy z zawiści 8) szukają coby w słowiech moich zganić, ponieważ w sprawach moich nic nagany godnego naleść nie mogą. Nieszczęścia Rzeczypospolitéj 9) przypisać Królowi J. M. nie chcę, ani mogę, czynnoście 10) też J. K. M. źle nie tłómaczę 11), ani ich liczę za przyczyny nieszczęść Rzeczypospolitéj, na które się w tamtym liście skarżę w poufałości przyjacielskiéj, z swobody szlacheckiéj i powinności Senatorskiéj. Prawda, że uskarżałem się na uniwersały przeciwko dawnym prawom i świeżéj konstytucji wydane, w których miasto nadgrody za świeże zasługi 12), szczęśliwéj z nieprzyjacielem pod Szkłowem rozprawy, i miasto sukursu któregom się po klęsce wojska spodziewał, niespodziewanie wyczytałem z władzy i urzędu mego krzywdę 13). Ale i tego J. K. M. nie przypisuję, gdy widzę kancellarja poprawiła się potém i wróciła co się należy 14) urzędowi memu. O błędach 15) koronnych, mniéj ostro 16) i mniéj wolnie 17) w liście prywatnym wspominałem, niżelim na tak wielu Sejmach, przez W. M. M. M. Panów proponowane i publicznie 18) ganione słyszał. Niechaj moje dla dobra publicznego rady 19) niechętnych ludzi tłómaczeniu 20) nie podlegają, a co dla szczupłości i słabości sił Rzeczypospolitéj wykonać 21) nie można, nie niezgodzie 22) któréj nie cierpię, nie emulacji do któréj okazji nie mam, ale szczególnéj niemożności

---

1) necessarium. 2) alias contemni. 3) necessitatem. 4) satisfeci. 5) justificare. 6) imputant. 7) reprobandum. 8) ex invidio. 9) Reipublicae. 10) actiones. 11) sinistre non interpretor. 12) merita. 13) praejudicium. 14) restituit quid debebatur. 15) errorach. 16) acerbe. 17) libere. 18) in publico. 19) pro bona publico consilia. 20) interpretationi. 21) praestari. 22) discordiae.

przypisują 1). Co gdy będzie i mnie uczyni Król J. M. sposobniejszym do służb i odwag za dostojeństwo swe i całość ojczyzny, i Bóg takowe starania i usiłowania za całość Rzeczypospolitéj wesprze; sprawę prawie utraconą podźwignie 2) i nie da nam wszystkim patrzeć na nieszczęśliwy koniec ojczyzny 3). Oddaję się przytém Braterskiéj uprzejmości W. X. M. Datt w Mińsku, 2 Grudnia r. 1654.

---

1) impossibilitati imputantur. 2) studia et conatus pro salute Reipublicae prosperabit, et rem prope perditam restituet. 3) funestam Patriae funus.

DODATEK XVI.

LIST MIERZYŃSKIEGO DO X. BOGUSŁAWA RADZIWIŁŁA KONIUSZEGO W. X. L.

Jaśnie Oświecone Xiąże, Mój Miłościwy Panie i Dobrodzieju!

Do listu Xięcia Pana mego nie mam podobno nic przydać; bez pochyby tutejsze dzieje oznajmuje dostatecznie 1) W. X. M. Ja w tym tylko przestrzegam; że ci którzy się od wojska oderwali, na Podlasze drogę swą ordynowali i ztamtąd do Króla iść obiecują, w drodze łupiestwa 2) domów szlacheckich i wozów na drodze (jako o nich powiadają) czyniąc; nie więcéj żeby zbrodniczy zamiar 3) przeciw osobie, albo rzeczom W. X. M. brać przed się mieli, ale przecie ostróżność niewadzi i życzę abyś W. X. M. przez Prussy Kurfirszta Brandenburgskiego przebierać się i tamtędy rzeczy swe prowądzić kazał, przy których żem się w nadziei łaski W. X. M. z ubóstwem tam moim cisnąc się polecił; uniżenie W. X. M. proszę, aby przy nich uwiezione być mogły, w których w tym ostateczném nieszczęściu publiczném, ostatni sposób do życia 4). Oderwania tych ludzi od wojska przyczyn 5) nie wypisuję, między inszemi ledwie nie główną 6) trzeba kłaść P. Podskarbiego Lit., który pod Wilnem wszystkich zburzył, aby za most murowany nie przechodzili, ale raczéj aby wojsko do Grodna, a potém do Króla następo-

1) sufficienter. 2) direptiones. 3) sceleratum ansum. 4) in hac ultima calamitatae publicae, ultimum vitae subsidium. 5) causas. 6) principalem.

wało. W tenczas jak się półk jego umyślnie a P. Starosty Żmujdzkiego przypadkiem, na tamtéj stronie został, nazad powracać do wojska niechcieli, ani ich sam mógł odwołać 1), lubo się już i na przyjęcie protekcji Króla J. M. Szwedzkiego podpisał. Wojska Szwedzkie ciągną; najprzód Graf Löwenhaupt z 12,000, potém Graf Magnus, który wczoraj miał stanąć w Radziwiliszkach. W Birżach od gości i wszędzie nie wielki wczas, bo wszędzie wielkie stacje wyciągają i konie dla dragonów dawać każą, kondycje od nich podane a od nas umoderowane, i od wojskowych, Żmujdzi, Wiłkomierza i Upity podpisane posyłam P. Przypkowskiemu. Jeśliby też W. X. M. z sobą tych oderwanych wszystkich, albo część jaką 2) powrócić mógł choćby też na to co ważyć przyszło, rzeczbyś W. X. M. uczynił bardzo zbawienną 3), boć się obawiamy aby Szwedowie naszę słabość 4) postrzegłszy bardzo tanio nas nie kładli. To najgorsza, że i chorągiew samą Usarską naszą do siebie przewabili i prowadzą z sobą na Podlasze, o tych mianowicie niech się stara W. X. M. Z Kiejdan 26 Augusta 1655 r.

---

1) revocare. 2) partem aliquam. 3) maxime salutarem. 4) debilitatem.

DODATEK XVII.

LISTY
KRÓLA JANA KAZIMIERZA
DO
JANUSZA KISZKI
WOJEWODY POŁOCKIEGO HETMANA WIELKIEGO W. X. L.

1.

Jan Kazimierz, z Bożéj łaski Król Polski; Wielkie Xiąże Litewskie, Pruskie, Żmujdzkie, Mazowieckie, Inflantskie, Smoleńskie, Czernihowskie; a Szwedzki, Gotski, Wandalski, dziedziczny Król.

Wielmożny, uprzejmie nam miły! Poglądając na niedoskonałe jeszcze, po blisko przeszłych zawieruchach państw naszych uspokojenie, a mając pilne oko na pograniczne sąsiady, których jako wiary w wątpliwość podawać 1) nie myślemy, tak ubezpieczać się przyjaźnią onych zupełnie nie możemy, zwłaszcza że nas różne z wielu miejsc zachodzą przestrogi; przeto zabiegając wcześnie wszelakim, któreby, strzeż Boże, na Rzeczpospolitą z nagła nastąpić mogły, niebezpieczeństwom, lubo nic nie wątpiemy, że Uprzejmość Wasza, z powinności swéj Hetmańskiéj i zwykłéj ku dobru pospolitemu czułości, około bezpieczeństwa 2) granic W. X. Litewskiego, czuwać 3) nie zaniechiwasz. Tych jednak czasów poniekąd podejrzanych żądamy Up. W. i mieć chcemy, abyś Up. W. pilne na pograniczne zamki i miejsca. zwłaszcza od granic Moskiew-

---

1) in dubium fidem vocare. 2) circa securitatem. 3) invigilare.

skich i Inflantskich miał baczenie, jakoby bezpieczeństwu 1) onych, zaopatrzono 2) było, znosząc się w tym z W. Starostą Żmujdzkim, Hetmanem Polnym 3) Kollegą swoim, i Wielmożnemi Trockim 4) i Smoleńskim 5) Wojewodami i innemi pogranicznemi Starostami. tak jednak aby się to nierozgłaszało, w co Up. W. przy zręczności swéj 6) łatwie potrafisz. a jako Nam rzecz wdzięczną; tak Rzeczypospolitéj użyteczną z powinności urzędu swego i dla łaski Naszéj uczynisz: któremu zatym dobre, go życzemy od P. Boga zdrowia. Dan w Warszawie d. 20 m. Kwietnia Roku Pańskiego 1650, Panowania Królestw Naszych Polskiego i Szwedzkiego II roku.

Jan Kazimierz Król.

Adres. Wielmożnemu Januszowi z Ciechanowca Kiszce Wojewodzie Połockiemu, Hetmanowi Wielkiemu W. X. L. Uprzejmie Nam miłemu.

2.

Jan Kazimierz, z Bożéj łaski Król Polski, etc.

Wielmożny, Uprzejmie nam miły! O chorągwiach zaciągu pospolitego ruszenia w W. X. Litewskiém, co Nam Up. W. oznajmujesz, iż niektóre powiaty nad ordynacją Up. W. pozwijali chorągwie, nie może to jeno na przyszłym da Bóg Sejmie, swój mieć sąd, tam się powiaty W. X. Litewskiego zniosą z sobą i dójdą łacno, kto prawu i konstytucji uczynił dosyć, a kto posłusznym onego nie był. Życzemy zatém dobrego od P. Boga Up. W. zdrowia. Datt. w Warszawie dnia 15 m. Listopada, R. P. 1651 Panowania Naszego Polskiego III a Szwedzkiego IV roku.

Jan Kazimierz Król.

Adres. jak wyżéj.

3.

Jan Kazimierz, z Bożéj łaski Król Polski, etc.

Wielmożny, Uprzejmie nam miły! W tak gwałtownéj Rzeczypospolitéj potrzebie i w niepewnym z różnych stron pokoju, Wojsko W. X.

---

1) securitati. 2) provisum. 3) X. Januszem Radziwiłłem. 4) Alexandrem Służką. 5) Jerzym Chlebowiczem. 6) pro dexteritate sua.

L. przyczyniając, przypowiedni list wydaliśmy do Up. W. na chorągiew Usarską. Nie wątpiemy, że Up. W. jakoś zawsze zwykł z młodych lat miłość Panóm swym oświadczać, tak i w teraźniejszéj Rzeczypospolitéj potrzebie, to co i Urzędowi Up. W. przypada 1) i zwykła ku ojczyznie miłość każe, nie zaniechasz okazać. Doznaną w tym Up. W. do usług naszych i Rzeczypospolitéj ochotę w podawających się okazjach, łaską naszą Królewską nadgradzać będziemy. Życzemy zatym Up. W. dobrego od P. Boga zdrowia. Dan w Warszawie dnia 15 m. Stycznia R. P. 1652 Panowania Naszego Polskiego IV, Szwedzkiego V roku.

Jan Kazimierz Król.

Adres. jak wyżéj.

---

1) incumbit.

DODATEK XVIII.

LIST
KRÓLA JANA KAZIMIERZA
DO
WINCENTEGO GĄSIEWSKIEGO
PODSKARBIEGO I HETMANA POLNEGO W. X. L.

Jan Kazimierz, z Bożéj łaski Król Polski, Wielki Xiążę Litewski, Pruski, Żmujdzki, Mazowiecki, Inflantski, Smoleński, Czernihowski, a Szwedzki, Gotski, Wandalski dziedziczny Król.

Wielmożny, Uprzejmie Nam miły! Jakośmy w pierwszym do Uprzejmości Waszéj wydanym liście Naszym przypomnieli, wiadome dobrze pobudki 1), które nas do tego przywiodły, że się z Kurfirsztem J. M. układamy, oraz iż w moc 2) zawartéj umowy 3) X. Bogusławowi Radziwiłłowi, Koniuszemu W. X. L. praw i dóbr wszystkich, osobliwie po X, Januszu Radziwille Wojewodzie Wileńskim, Wielkim W. X. L. Hetmanie pozostałych, zupełną uczyniliśmy restytucję; tak i teraz za wniesieniem do Nas różnych poważnych instancji za Xiężniczką Panną Wojewodzianką Wileńską, córką nieboszczykowską, która dotąd bez wszelkiéj zostawa prowizji; płci, wieku i jéj stanu przywiedzeni respektem, pilno po Up. W. żądamy abyś tymczasem 4) nim do ogólnego dóbr pomienionych X. Koniuszy przyjdzie objęcia, i one w rzeczywistą 5) weźmie possessją; zaraz 6) na wychowanie tejże Xiężnicce Pannie Wojewodziance Popiela i Świadości majętności nieboszczykowskich ustąpić i one zesłanym dla odebrania, bez wszelkiéj odwłoki, oddać nakazał. Uczynisz to Up. W. dla samej widocznéj słuszności na teraźniejsze żądanie nasze. Zatym Up. W. dobrego od P. Boga życzemy zdrowia. Dan w Bydgoszczy dnia 9 m. Listopada R. P. 1657 Panowania Królestw Naszych Polskiego IX, a Szwedzkiego X roku.

Jan Kazimierz Król.

---

1) motiva. 2) vigore. 3) tranzakcji 4) interea. 5) realną. 6) exnunc.

DODATEK XIX.

LIST
KRÓLA JANA KAZIMIERZA
DO
XIĘŻNEJ MARJI RADZIWIŁŁOWEJ.

Jan Kazimierz z Bożéj łaski Król Polski, Wielki Xiąże Litewski, Pruski, Żmujdzki, Mazowiecki, Inflantski, Smoleński, Czerniechowski, a Szwedzki, Gotski, Wandalski Dziedziczny Król.

Jaśnie Wielmożna, Uprzejmie Nam miła! Życzyliśmy sami aby na teraźniejszéj kommissji wojskowéj, wzięła była koniec sprawa o dobra Radziwiłłowskie, ale że inaczéj się stało nie w smak to Nam być musi. Mamy jednak nadzieję, że na drugiéj skończyć się będzie mogła. Teraz inszego nie znajdujemy sposobu do ukontentowania Up, W, w prośbie którą Nam donosisz, tylko list Nasz do Wielmożnego Wojewody Wileńskiego Hetmana Wielkiego W. X. L. posyłamy do rąk Up. W. żądając go, aby jako wódz był powodem wojsku do tego, żeby ta sprawa wziąć mogła, na przyszłéj przynajmniéj kommissji koniec, o którym desperować Up. W. nie trzeba. Zatym życzemy Up. W. dobrego od P. Boga zdrowia. Dan pod Toruniem dnia 25 m. Września R. P. 1658 Panowania Królestw Naszych Polskiego X, a Szwedzkiego XI roku.

Jan Kazimierz Król.

Adres. Jaśnie Wielmożnéj Marji Radziwiłłowéj Wojewodzinéj Wileńskiéj, Uprzejmie Nam miłéj.

DODATEK XX.

LISTY

BOGUSŁAWA XIĘCIA RADZIWIŁŁA

KONIUSZEGO W. X. LIT.

DO

ANNY Z MOHIŁOW RADZIWIŁŁOWEJ,

WDOWIE PO X. JANUSZU.

1.

Jaśnie Oświecona Xiężno, Mciwa Pani Wojewodzina Wileńska

Mnie wielce Mciwa Pani i Siostro!

Pisanie W. X. M. oddano mi prawie na wybieraniu się do obozu, zaczym krótko na nie odpisując: najprzód dziękuję, żeś W. X. M. ozwać mi się przez nie raczyła. A jakom żałośnie przyjmował nowinę o niesposobnym zdrowiu W. X. M., tak wielce się cieszę, że P. Bóg z niego W. X. M. podźwignąć i do piérwszego przyprowadzić raczył; uprzejmie życząc aby jako najlepszym, przy pocieszniejszém niż teraz powodzeniu, w długie lata W. X. M. opatrował. Utrapienia i trudności W. X. M. z serca lituję i do prędkiego ich uprzątnienia, jako mych własnych, wszelkiego starania i usiłowania przykładać nie przestawam; jakoż mam w P. Bogu nadzieję, że Sejm przyszły uczyni im koniec. Tému się tylko dziwuję, że JP. Wojewoda Wileński, wziąwszy tak dobrą i intratną dzierżawę od W. X. M., któréj za wrócenie dóbr wszystkich W. X. M. należących potrzebował na Sejmie przeszłym, teraz nie czyni temu dosyć ani dóbr tych W. X. M. nie podaje. Zaczym radbym wiedział jaką W. X. M. masz z nim tranzakcję i

kiedy obiecał W. X. M. w te dobra intromittować. Jam teraz na Sejmiki Koronne i W. X. Litewskiego, rozpisał uskarżając się, że się Konstytucji Sejmu przeszłego nie dosyć stało i paktom Kurfirszta J. M. w zatrzymaniu żołnierskiém, dóbr nam należących i Kurfirszt J. M. przez posła swego, pewnie się tego upomni. Nie zawadzi abyś W. X. M. choć na kilka Sejmików rezydencji swéj pobliższych, pisała, uskarżając się o takową krzywdę. A co się tknie mego z W. X. M. zniesienia, z strony summy W. X. M. należącéj; wprawdzie nie w takich jestem teraz terminach, abym takowe miał wypłacać summy; jednak byle P. Bóg dał te wspólne kłopoty i trudności uspokoić; nie zaniecham da P. Bóg znosić się o tém z W. X. M. A teraz oddaję się etc. D. 13 Junii 1659 r.

2.

Jaśnie Oświecona Xiężno, etc.

Jako z każdéj pocieszněj o W. X. M. wiadomości, wielce się cieszyć zwykłem, tak z wielkim musiałem przyjmować żalem tę nowinę; żeś W. X. M. nie tylko niebezpieczeństwem wielkiém od nieprzyjaciela poturbowana, ale oraz i złym zdrowiem nawiedzoną została. Uprzejmie życzę tego, abyś W. X. M. z téj choroby, jako najprędzéj podźwigniona, w dobrym zdrowiu jako najdłuższe prowadziła lata. O moim zaś ku sobie affekcie tego racz W. X. M. być upewniona, że w każdéj okazji oświadczyć go uprzejmie życzę; żebyś W. X. M. nie w słowach, ale w uczynku znała skuteczny. A że W. X. M. gwoli tym niebezpieczeństwom które na Województwo Nowogródzkie nastąpiły, do Słucka ustąpić raczyła, piszę do sług moich aby o wczas W. X. M. staranie czynili, według największéj możności, jako o mój własny i żeby W. X. M. w czym zajdzie potrzeba, albo rozkazanie W. X. M. usługiwali. Życząc zatém prędko słyszeć o dobrym zdrowiu W. X. M., oddaję się jako najpilniéj łasce W. X. M. P. M. M. z służbami memi. Z Królewca d. m. 10 Januarii R. P. 1660.

DODATEK XXI.

LIST
X. BOGUSŁAWA RADZIWIŁŁA
KONIUSZEGO W. X. LIT.
DO
KRÓLA JANA KAZIMIERZA.

Najjaśniejszy Miłościwy Królu
Panie mój Miłościwy!

Dałem słuszne i dostateczne odebrania ojcowizny 1) i własności méj przyczyny 2) W. K. M. P. M. M. i téj byłem nadziei, że świątobliwym W. K. M. rozsądkiem miałem być absolwowany od wszelkiego podejrzenia winy 3), zwłaszcza wiedząc dobrze, że nie tylko wiadom być, ale i żałować W. K. M. raczyłeś, nieznośnéj krzywdy którą ponoszę. Lecz osobliwemu memu nieszczęściu przyznać muszę, że niechętnych moich, którzy wszelkie dla zguby 4) mojéj obracają usiłowania 5), najniesprawiedliwsze oskarżenia przemogły 6), kiedy W. K. M. P. M. M. niezadowolnienie z uczynków moich najprawszych i najniewinniejszych 7) w pisaniu swym do mnie wyrażać 8) raczysz. Co jako skaraniu Bożemu (który w rękach swych ma serca Pomazańców swoich) przypisuję tak najmniéj nie wątpię, że sprawiedliwość i prawość sprawy mojéj 9) przeciwne przemoże rellacje i dobrotliwe serce W. K. M. P. M. M. skłoni, aby wydźwignąć 10) mnie raczył od cięż-

---

1) patrimonii. 2) rationes. 3) ab omni culpae suspitione. 4) omnem ad interilum meum. 5) conatus. 6) iniquissimae delationes praevaluerunt. 7) displicentiam facti mei aequissimi et innocentissimi. 8) exprimere. 9) justitia et aequitas causae meae. 10) vindicare.

kiéj i niebywałéj w R. Ptéj krzywdy którą cierpię 1) przeciwko dawnym i świeżym prawom i konstytucjom i przeciwko paktom z Kurfirsztem J. M. zawartym i od samego W. K. M. P. M. M. i Ich M. PP. Senatorów poprzysiężonym; i za jednogłośną całéj R. Ptéj zgodą 2) approbowanym. Boć nie może być cięższa krzywda nad moją, kiedy dobra mnie należące w cudzych są rękach i niemiłosiernie są niszczone 3), która jeszcze jest cięższa, gdy za zbrodnię uważa się 4); że moją własność odzyskać 5) usiłuję. Gdyż żadna nie jest popełniona gwałtowność 6) w odebraniu Birż i Kiejdan, ani pogwałcenie 7) danéj J. P. Podskarbiemu W. X. Lit. ustnie i na pismie 8) deklaracji, któréj dosyć czynić, gdy go P. Bóg wyzwoli powtórnie deklarowałem. Ale dotrzymywać 9) onę komu innemu mimo J. Mci nie jestem obowiązany 10) jako i na to zgodzić się 11) nie mogłem, aby dobra moje dla nieobecności 12) jego nadzwyczaj 13) rujnowane były; czego bardzo blisko było. Pogotowiu, niesprawiedliwie doniesiono 14) to jest W. K. M. P. M. M. jakoby dobra prywatnych 15) miały być zabrane na fortecy Birżańskiéj, bo żadnych nie było, to pewniejsza że tych co mi należą w armacie, rynsztunkach, ammunicji i w różnych ruchomych rzeczach, bardzo siła nie dostaje, a poddani tych dóbr po nieprzyjacielsku 16) złupieni i ogołoceni 17). Do Kurlandji, jedynie za rozkazem 18) W. K. M. puściłem się wtenczas, kiedy bezpieczeństwo prowincji 19) od Kurfirszta J. M. powierzonéj 20) wyniść mi dozwoliło 21). Nic jednak nie wątpię, że opóźnione trochę wyjście, wynadgrodzone było 22) usługą moją; którą na oczyszczeniu prowincji Kurlandskiéj od nieprzyjaciela obrócić 23) usiłowałem. Ani chybiła nadzieja dobrego powodzenia 24); kiedy ze wszystkiemi 25) do dobywania miejsc od nieprzyjaciela zajętych, wyszedłem na tę posługę W. K M. i R. Ptéj potrzebami 26), czego experyment wziąłem na Grobinie, dość dobrze od nieprzyjaciela ufortyfikowanym, którego Kommendant ani wzmianki dał czynić o poddaniu gdym podstępował i dosyć bronił się dobrze, Lecz kiedym z armaty potężnéj macać go począł, prędko spuścił z dumy i warunki poddania się 27) akceptował. Gotowém był ta-

---

1) patior. 2) et unanimi totius Reipublicae consensu. 3) vastantur. 4) pro crimine censetur. 5) mea propria repetere. 6) violentia. 7) violatio. 8) ore et scripto tenus. 9) praestare. 10) non teneor. 11) connivere. 12) propter absentia. 13) extreme. 14) inique delatum. 15) bona privatorum. 16) hostiliter. 17) et spoliati. 18) Solo mandato ductus. 19) ratio securitatis provinciae. 20) concreditae. 21) permisit. 22) compensatum fuisset. 23) a hostilitate praestare. 24) Nec deerat spes boni successus. 25) cum omnibus. 26) requisitis. 27) conditiones deditionis.

kież usiłowania 1) do rekuperacij pozostałych zamków obrócić, i za wspólną 2) z P. P. Półkownikami wojsk W. K. M. radą 3) (w których ani w wojskowych, żadnéj do siebie nie postrzegłem urazy, ani oporu, kommendzie méj, jako W. K. M. doniesiono) iść pod Nitawę, ale iż W. K. M. P. M. M. wskazanie zaszło abym powracał do Prus; uczyniłem temu dosyć i już powróciłem. Co oznajmiwszy oddaję najniższe służby me w miłościwą łaskę W. K. M. P. M. M. Datt w Memlu, d. 26 m. Oktobra 1659 r.

---

1) pares conatus. 2) communicatis. 3) consiliis.

DODATEK XXII.

LIST

KRÓLA JANA KAZIMIERZA

DO

JERZEGO LUBOMIRSKIEGO

MARSZAŁKA WIELKIEGO i HETMANA POLNEGO KORONNEGO.

Jan Kazimierz z Bożéj łaski, Król Polski, Wielki Xiąże Litewski, Pruski, Żmujdzki, Mazowiecki, Inflantski, Smoleński, Czernichowski, a Szwedzki, Gotski, Wandalski Dziedziczny Król.

Wielmożny, Uprzejmie Nam miły! Już się też wojsko Litewskie z Xiężną Radziwiłłową, Wojewodziną Wileńską zgodziło i powraca jéj dobra które po mężu jéj zajechało było, zaczym pewniśmy i o Up. W., że Starostwo Kazimirskie onéj przywrócić zechcesz. Mamy na to i obietnicę Up. W.; jest przykład w równéj sprawie od wojska uczyniony, każe słuszność która nie chce aby żona za męża cierpiała, służy onéj i amnestja, którąśmy wszystkim dali. Przystępuje naostatek powaga i przyczyna nasza, którą na ten czas do Up. W. wnosimy. A pewni będąc że to otrzymamy, życzymy na ten czas Up. W. dobrego od P. Boga zdrowia. Dan w Warszawie, dnia 1 m. Czerwca R. P. 1659, Panowania Naszego Polskiego XI a Szwedzkiego XII roku.

Jan Kazimierz Król.

Adres. Wielmożnemu Jerzemu Lubomirskiemu, Marszałkowi Wielkiemu, Hetmanowi Polnemu Koronnemu, Spiskiemu, Olszyńskiemu Naszemu Staroście Uprzejmie Nam miłemu.

DODATEK XXIII.

LISTY KRÓLA JANA KAZIMIERZA DO ALEXANDRA POŁUBIŃSKIEGO, PISARZA POL. LIT.

1.

Jan Kazimierz z Bożéj łaski, Król Polski, etc.

Urodzonemu Alexandrowi Hilaremu Połubińskiemu, Pisarzowi Polnemu W. X. Lit. Półkownikowi Naszemu wiernie Nam miłemu, Łaskę Naszą Królewską. Urodzony, wiernie Nam miły! Wiadoma jest dobrze Up. W. ku wojsku Naszemu W. X. Litewskiego, pod regimentem J. W. Wojewody Wileńskiego i Hetmana W. W. X. Lit. przychylność i chęć do oświadczenia wdzięczności i nadgrody, za stateczną w służbie Naszéj i R. Ptéj, bez słusznéj dla złych czasów akomodacji, wytrwałość i odwagi w zdarzonych okazjach i potrzebach. Zkąd i to poszło żeśmy na instancją tak dobrze Nam i R. Ptéj zasłużonego wojska, dobra po nieboszczyku X. Januszu Radziwille, Wojewodzie Wileńskim, Hetmanie W. W. X. Lit., dziedziczne i dożywotnie konferowali mu byli; nie naruszając 1) jednak praw i zapisów 2) Xiężnéj zeszłéj i pozostałéj wdowy, małżonek jego, i ciężarów oraz długów 3) na tych dobrach zostawionych. Lecz teraz kiedy ustawiczne dochodzą Nas tak od pomienionéj wdowy jako i od córki niebosz-

1) Salvis. 2) juriis et reformationibus. 3) et oneribus ac debitis.

czykowskiéj suppliki i prośby; abyśmy dobra prawu zapisowemu 1) podległe, wrócić im kazali; kiedy zastawnicy i arendarze wrócenia majętności, albo summ na nie wniesionych żebrzą; uważając przytym, że większa część 2) dóbr nieboszczykowskich, w Moskiewskiéj zostawa possessji; nie widzimy tego, aby temi dobrami wojsku wygodzono i zaradzono być mogło 3). Przybywa 4) do tego układ 5) między Nami i R. Ptą a Kurfirsztem J. M. zawarty i pakta, w których powrócenie 6) tych dóbr; wyraźnie zawarowane jest sukcessorom 7), na któréj tranzakcji, bezpieczeństwo i zbawienie 8) R. Ptéj zależy 9), ponieważ przez nią do uspokojenia się z drugimi nieprzyjaciółmi, tym prędzéj przyjść możemy; którzy sami tego potrzebowali, abyśmy od Szwedów Kurfirszta J. M. oderwali. Co wszystko do powinnéj wziąwszy konsideracji; a z uważenia ciężarów 10) na tych dobrach zostawających, widząc że ta nadgroda 11) wojsku ofiarowana, lubo na pozor wspaniała, w istocie użyteczną 12) być nie może; z inszéj miary wojsku Naszemu zaradzić 13) i na akkomodowanie go, spólnym z Stanami R. Ptéj staraniem środki 14) przedsiębrać umyśliliśmy. Zaczém po Up. W. mieć chcemy i pilno żądamy, abyś nieodwłócznie do wojska pomienionego zjechał i te przyczyny potrzeby publicznéj i prywatnych próśb sprawiedliwość 15); wodzowi i starszym wojska tego proponował i wspólną 16) z nimi radą 17) koło tego chodził i wymógł 18), aby pretensji do dóbr pomienionego X. nieboszczyka Radziwiłła, Wojewody Wileńskiego, Hetmana W. W. X. L. renunciowali i one bez odwłoki do rąk X. Bogusława Radziwiłła, Koniuszego W. X. Lit. i Xiężnéj Wojewodzinéj Wileńskiéj, oddali. A rycerstwo upewnisz Up. W.: Że insze środki nadejdą 19) bez odwłoki do zaspokojenia 20) wojsku zasług jego, i temuż także respekt Nasz skuteczny w okazjach do oświadczenia szczodrobliwości Naszéj, imieniem Naszym obiecować i ofiarować będziesz. A My ten trud i pracę, którą Up. W. dla dobra publicznego z woli Naszéj, podejmiesz, łaską Naszą Up. W. nadgradzać będziemy, któremu zatym życzemy dobrego od P. Boga zdrowia. Dan w Warszawie, d. 26 Februarii, R. P. 1659.

---

1) juri reformatorio. 2) potissima pars. 3) prospectum et consultum. 4) accedit. 5) transactio. 6) restitutio. 7) competenter cauta est successoribus. 8) securitas et salus. 9) consistit. 10) onerum. 11) munus. 12) magnificum, in effectu. 13) prospicere. 14) media. 15) rationes publicis necessitatis et privatarum instantiarum aequitatem. 16) communi. 17) consilio. 18) et efficias. 19) inibuntur. 20) satisfactionis.

2.

Jan Kazimierz z Bożéj łaski, Król Polski, etc.

Urodzonemu Alexandrowi Hilaremu Połubińskiemu, etc. Urodzony, wiernie Nam miły! Zabiegając wcześnie aby w zawartym z Szwedami pokoju, jaka się trudność nie urodziła, kondycje w traktatach opisane, bez wszelkiéj odwłoki, przed wymianą 1) ratyfikacji paktów, do skutku przywodzić, a mianowicie dobra Wielmożnéj Annie Marji, X. Radziwiłłównie, Wojewodziance Wileńskiéj, należące, oddać postanowiliśmy. Między któremi iż majętność Orleńska, w powiecie Brańskim, w possessji półku Naszego a w dyrekcji Up. W. będącego, należy; Żądamy gorąco Up. W. za tym listem Naszym, aby zesłanym do odebrania mianowaną majętność Orleńską, ze wszystkiemi do niéj przynależnościami, bez wszelkiéj odwłoki, natychmiast 2) ustąpić kazał, a przy ustąpieniu, ubogim poddanym, ciężkości żadnéj czynić nie dopuszczał. Nie wątpimy, że Up. W. uchodząc naruszenia pakt pomienionych i trudności zatym o pogwałcenie ich następujących; chętnie skutkiem nieodwłócznym tę wolę Naszą wypełnisz. Któremu na ten czas życzemy dobrego od P. Boga zdrowia. Dan w Warszawie, d. 19 m. Julji, R. P. 1660. Panowania Naszego, etc. 3).

---

1) ante commutationem. 2) ex nunc. 3) Pod tą samą dattą i temiż słowy pisał Król Jan Kazimierz do Władysława Chaleckiego Strażnika W. X. Lit., aby oddał Zabłudow z wsiami w Grodzieńskim, będący w possessji Półku Hetmańskiego. Do Samuela Kmicica, Chorążego Orszańskiego, aby oddał Niewodnicze z wsiami w Pow. Grodzieńskim. Do Hrehorego Podbereskiego, Starosty Upitskiego, aby oddał majętność Soły w Pow. Wiłkomirskim. Do Kazimierza Chwaliboga Żyromskiego, Stolnika Wileńskiego, aby oddał majętnoście: Świadość w Pow. Wiłkomirskim; Nowe miasto w Pow. Upitskim i Taurogi w X. Żmujdzkiém, będące w possessji Półku Hetmana Polnego W. X. Lit.

DODATEK XXIV.

RELACJA

ZWYCIĘZTWA ODNIESIONEGO NAD KOZAKAMI

pod

ŁOJOWEM

przez

X. JANUSZA RADZIWIŁŁA

HETMANA POLNEGO W. X. L.

31 Lipca 1649 roku.

Zrozumiawszy Xiąże J. M. Pan Hetman z więzniów, że nieprzyjaciel nastąpić chce na Rzeczycę, gdzie załoga 1) nasza została posłał P. Pawłowicza rotmistrza z 800 człeka zleciwszy mu, aby z Rzeczycy szedł ku Brahimowi gdzie stał nieprzyjaciel i złączył się z P. Komorowskim, gdzie chorągwie Usarskie Xięcia J. M. z potężną także czatą wyprawione były, aby tak z przodu i boku napastując 2) nieprzyjaciela, mogli go co zarwać i pewne przywieść języki, a tymczasem oboz ufortyfikować jako najlepiéj przedsięwziął. Zaczym rozmierzać kazawszy wały, które około obozu iść miały, sam dla dozoru téj roboty wyjechał, wziąwszy z sobą P. Strażnika W. X. L. i P. Obersztera Tyzenhauza. Alić w tymże momencie Towarzysz z pod chorągwi P. Barczykowskiego przybiegł, który z lózną czeladzią po żyto jezdził, z tym iż nieprzyjaciela w półtory mili na oko widział z wielką potęgą następującego. Zaraz tedy Xiąże J. M. wrócił P. Strażnika do obozu, rozkazując na koń wsią-

1) praesidium. 2) in fronte et tergo infestując.

dać wszystkim, a sam w polu zostawszy, widział czeladź pilno z pola uciekającą, i kilkudziesiąt kozaków, konie co się w polu pod obozem pasły zajmujących, zaczym zaraz chorągwiom z obozu wypadać kazał. Tymczasem 1) nieprzyjaciel, wysunął się z lasów prędko i pole nad obozem kommunikiem, którego na 10,000 było okrył, z srogim okrzykiem i Tatarskie: hała! hała! zmyślając. Chorągwie też nasze zaczęły wypadać. Najpiérwsza nadworna Xięcia J. M. Kozacka, z którą P. Chodakowski Porucznik, rezolutnie skoczywszy, okrył się w nieprzyjacielu, ale sam nieborak w pół postrzelony, z którego postrzału podobno się nie wyliże. Piechota też Węgierska równo z jazdą wypadłszy, zaraz ich do lasów odstrzelała. Tymczasem chorągwie nasze Usarskie na nie wsiadły odważnie, a kiedy P. Bóg Wszechmogący chce dopomodz. P. Komorowski Porucznik Xięcia J. M. z czatą wyprawioną, usłyszawszy okrzyk i strzelbę wypuszczoną, w sam czas 2) w tył przypadł na nieprzyjaciela i wsiadłszy nań z tyłu na dwoje go rozerwał. Tam szczerze junacy pokazali, co ręczna broń może, gęsto kładąc trupa, bez szkody znacznéj swoich, bo tylko P. Komorowskiego postrzelono i to nieszkodliwie, Towarzysza J. M. P. Wojewody Smoleńskiego i drugiego P. Stolnika W. X. L. trzeciego z pod chorągwi Xięcia J. M. kozackiéj zabito, a że między lasami sprawa była, skrzydłem prawém nieprzyjaciel prędko się do lasu rzucił, i zaraz w okamgnieniu lasem, chróstem przeplatając, osieczonym, okopał się, naostatek trupy ludzkie i szkapy zabite, za zasłonę sobie kładąc. Lewe skrzydło zniesione w rozsypkę poszło, których część na błota w górę pod obozem leżące, zemknąwszy, opierać się i odstrzeliwać poczęła.

W tym z szańców nad Dnieprem, przeciwko kupom nieprzyjacielskim rzuconych, dano znać, że nieprzyjaciel co za rzeką leżał, bajdakami i czółnami przeprawuje się niżéj Dniepru, w wielkiej liczbie na posiłek kozakom. Rzucił się zatém Xiąże J. M. z tamtéj strony, zostawiwszy P. Strażnika, i wziąwszy P. Obersztera Lejtnenanta, kazał mu przeprawy bronić, a tych co już przeprawiwszy się, zasypować się poczęli przepędzić, przydawszy mu kilka kompanij pieszych i kozackich, który jako dobry kawaler, uczynił dosyć ordynansowi Hetmańskiemu, wsiadłszy dobrze na nieprzyjaciela, a lubo w piérwszym starciu i samego kapitana Botta, dwa razy i porucznika jego, a przy nich kilkanaście żołdaków postrzelono a dwóch zabito, jednak niemieszkając następowali i nieprzyjaciela gęstą strzelbą równo z jazdą w Dniepr wparli, tak że i czółnów schybiwszy,

1) Interim. 2) opportunissime,

wpław rzucić się musieli. To tam ucieszne widowisko było, kiedy się ich więcéj 3,000 pławiło, że wody przed głowami nieznać było, a piechota na brzegu stojąc gęsto ognia dawała. Ledwo sto, drugie i trzecie najwięcéj, na tamten brzeg wyszło.

Tych przepławiwszy Xiąże J. M. do pola skoczył, i dowiedziawszy się, że Tabor nieprzyjacielski i działka jeszcze na zadzie ciągną, posłał P. Strażnika W. X. L. z częścią jazdy i piechoty przeciwko nim, których w ćwierć mili spotkawszy, mianowicie chorągwią kozacką nadworną i piechotą Niemiecką P. Rejnholda Tyzenhauza i dragonią P. Wichmana, tabor rozerwał, piechotę kozacką wysiekł, prochy i działka pobrał, a czeladź lóżna wozów z żywnością i końmi nabrała. Jan Krzyczewski półkownik Kijowski i tego wojska Hetman, ukazał się z lasu przeciwko chorągwiom w szyku stojącym. Zaraz Xiąże J. M. lewém skrzydłem; piechotę Węgierską prawém skrzydłem, P. Donawaja dragonią bokiem puścił chróstow, a jazdy chorągwi kilka swoich, osobliwie Krolewskich połowicę, środkiem od pola nastąpić kazał. Tymczasem i piechota P. Tyzenhauza z kilką działek regimentowych nadeszła. Pierwsi nieprzyjaciela w las, a z lasu w tabor wpędzili, P. Tyzenhauz z piechotą nastąpił do szturmu, któremu Usarskie dopomogło towarzystwo, chorągwie Xięcia J. M. z półkownikami swemi i chorągwie J. M. P. Wojewody Smoleńskiego. Więcéj dwóch godzin szturmowali, ale taborowi potężnemu, z wielkim podziwieniem tak sztucznie 1) i potężnie w jednym momencie zrobionemu radzić nie mogli. A już się noc zbliżyła, i officerów z piechotą narażono, osobliwie P. Przypkowskiego kapitana, P. Wichmana kapitana; P. Juszkiewicza, rotmistrza piechoty Węgierskiéj Xięcia J. M. postrzelono officerów mniejszych i piechoty kilkadziesiąt. Tamże P. Krzysztof Kotowski. Towarzysz Xięcia J. M., który piechotą mężnie przywodził, i na wał już wpadł, postrzelony padł, jego czeladź szwankowała i piechota dla niedostatku kul, których po kilkadziesiąt wystrzelili, mieszać się poczęła. Zaczym i Xiąże J. M. odwrót uczynić kazał, zostawiwszy ich na jutrzejszą zabawkę.

Słyszeć potém było gdy chorągwie z pola zchodziły, zgiełk między nimi i hałas snadź na swego starszego uczyniony. Kiedy Xiąże J. M. Smolskiego rano posłał na odwiedz, a on powróciwszy dał znać, że ich nie masz, P. Strażnik skoczył tam i zastał tabor pusty, niedaleko jednak jego znalazł półkownika Krzyczewskiego i Czapkę, P. Wojskiego Witebskiego, któremu działo nasze nogę urwało. Był bardzo wdzięczny Xięciu

1) artificiose.

J. M. gość taki, i zaraz go opatrować kazano. To do informacji wiedzieć potrzeba, że ten Krzyczewski jest szlachcic, obywatel Brzeski, kochanek niegdyś 1) nieboszczyka P. Krakowskiego. Tego zdrajcy Chmielnickiego wyręczył, czém sobie na favor zasłużył i kiedy teraz był pojmany u Tatarów, Chmielnicki go wykupił, dawszy zań 4,000 talarów, i ochrzciwszy go na swą wiarę i Stanisława uczyniwszy Michałem, kumem synowi swemu został i z téj przyjaźni dał mu półk Kijowski i nad wszystkiém wojskiem tu do Litwy, uczynił go przełożonym. Że na takim więźniu siła zależało, kazał go Xiąże J. M. pilno opatrywać, ale dotychczas trudno się u niego czego dopytać. Zżyma tylko, a kiedy mu szlachectwo jego, stan i piérwsze jego zasługi, znajomi przypominają nie mile słucha i tylko plecami ściska, a najwięcéj śpi, żeby wyleżeć się miał żadnéj nie okazując nadziei. Z relacji więzniów w potrzebie wziętych, których i dotąd z lasów przywodzą, lubo się z sobą nie zgadzają o tysiąc i drugie, atoli pokazuje się 2), że ich było około 30,000; co i sam Krzyczewski w taborze przed Smolskim nim go wzięto przyznał, że miał 15,000 prócz prostego chłopstwa, które się do niego gromadnie ze wszystkich stron kupiło, ale się nie spodziewał w takiéj gotowości i rezolucji wojsko zastać.

Nazajutrz Xiąże J. M. po pobojowisku objeżdżał, na którym gęstych trupów od strzelby i ręcznéj broni zastaliśmy. Jakoż przez dwa dni schowano już 2,700 we czterech mogiłach, a jeszcze nie mało trupów zwożono, okrom tych opodal w gęstych i ciemnych lasach, którzy postrzeleni, albo posieczeni uchodzić daléj nie mogli i padali, których wywozić nie podobna. Drugich też sami kozacy (a znaczną starszyznę) zabitych w taborze i w łozie zakopali natychmiast 3) żeśmy miasto trupów mogiły tylko znalezli. Tegoż dnia Xiąże J. M. posłał podjazd kilkudziesiąt koni na odwiedz, kędy się obrócił nieprzyjaciel.

Jako z razu przywiedzionemu nie brało się na zdrowie, temu zdrajcy Krzyczewskiemu, dla szkodliwego w oko i głowę postrzału, najbardziéj dla zawziętéj desperacji z przegranéj, z któréj właśnie w manią wpadł, tak ani pilne staranie które Xiąże J. M. około uleczenia jego mieć kazał, aby z niego potrzebnych o zamysłach Chmielnickiego, zasiągł wiadomości: przecie nie pomogło, bo właśnie przy wychodzeniu téj poczty skonał, z bardzo piękną dyspozycją, bo kiedy go pytano jeżeli chce Popa, odpowiedział: „Trzeba tu 40 Popów!" Więc Xiędza? Wolę, prawi, wiadro wody zimnéj. A wszystko wzdychając i za łeb się rwąc jęczał 4) te słowa „Albo to ladaco 30,000 stracić!"

---

1) quondam. 2) constat. 3) in instanti. 4) ingeminabat.

DODATEK XXV.

REJESTR

RZECZY POZOSTAŁYCH PO ŚMIERCI X. JANUSZA RADZIWIŁŁA W TYKOCINIE.

(z Manuskryptu w Archiwum XX. Radziwiłłów w Nieświeżu).

1. Skrzynia wielka biała, w niéj przywileje stare i insze różne sprawy X. J. M.
2. Skrzynia wielka żelazem gęsto okowana z inwentarzem.
3. i 4. Skrzyń dwie mniejszych z sprawami.
5. Skrzynka niewielka malowana z przywilejami.
6. Skrzynia wozowa z xięgami staremi pisanemi.
7. Skrzynia żelazna i 8. druga mniejsza.
9. Skrzynka długa żelazna z xięgami drukowanemi.
10. Szuflada z sprawami.
11. Szuflada z xięgami.
12. i 13. Dwie szuflady wielkie z biblioteką.
14. do 20. 7. Szuflad z obrazami.
21. Szuflada z sprawami.
22. Skrzynia X. J. M. sznicerska w kapie czarnéj siermiężnéj.
23. Szuflada płaska z obrazami.
24. i 25. Dwie szkatuły blachą obite z sprawami.
26. Szuflada z kwitami starowiejska.
27. Skrzynka z papierami rozmaitemi, które były w zawiadywaniu P. Kondratowicza.
28. Skrzynka w któréj są xięgi praw różnych i kontraktów.
29. Szkatułka cyprysowa srébrem oprawna w szufl. czarnéj.
30. Szkatułka w czarny jaxamit mosiądzem złocistym oprawna, w szufladzie czarnéj wysokiéj.

31. Szkatuła hebanowa w płótno woskowane owiniona.
32. Szkatuła cyprysowa niedorobiona w skrzyni czerw.
33. Zegar wielki stołowy.
34. Służba indyjska we dwóch puzdrach.
35. Skrzynia wielka w któréj obicie skóry złocistéj.
36. Skrzynia wielka, w któréj te są obicia:

Obicie adamaszku czerwonego z żółtém, brytow 54.

Obicie adamaszku czerwonego z błękitnym, br. 30.

Obicia atłasowego czerwonego z listwą błękitną jeszcze nierobionego nowego sztuk 4.

Szpalera jedwabna na któréj są wojska wyrobione.

Portyr nowych 3. stara jedna.

Koło Tureckie pstre do nakrywania konia.

37. Skrzynia długa z temi ochędóstwy:

Siodło Dealbekirskiéj roboty, turkusami i rubinami sadzone.

Siodło Tureckie także turkusami i rubinami sadzone; strzemiona przy niém kozackie złociste także turkusami sadzone. Tark czerwony jedwabny i popręgi. Do tegoż siodła Tekieltyn czerwony jaxamitny, turkusami i rubinami sadzony.

Siodło staroświeckie w nowéj złocistéj oprawie na jaxamicie czerwonym.

Siodło Angielskie cytrynowe jaxamitne, i kapy do pistoletowych olster takież.

Czołdar sukienny pstry.

Czołdar takiż nakształt kilima.

Czołdar czerwony.

Sztokad dwie.

Rapier od P. Sakiena.

Łóżko indyjskie białe zawieszone.

Opończa indyjska biała.

Kołdra indyjska biała sztefowana.

Botuch kosmaty.

Scirek kosmatych trzy.

Poduszeczka na ceglastéj kitajce jedwabniczna.

Obroży jaxamitnych czarnych srebrem oprawnych 2.

Obroż koralowa.

Chustka Turecka szyta stara.

Laska pieprzowa wielka nowa.

38. Szuflada płaska nowa. W niéj:

Lichtarze 2 wielkie do ścian z Renthameru staroświec.
Lichtarze 2 stołowe całe złociste wysokie na osobach człowieczych.
Źwierciadło największe od P. Jespera.
Kutasów nowych do halabart, 6.
Zegar zawieszany od karetki.

39. Szuflada płaska stara. W niéj:
Flasza kryształowa oprawna w szrubę.
Kielich kryształowy oprawny złotem.
Kieliszek mniejszy także kryształowy.
Xięgi 3 wielkie.
Źwierciadło stare w zielonym jaxamicie.
Munsztuk oprawny.
Darjusz na Tablicy hebanowéj.

W tejże szufladze skrzyneczka, a w niéj:
Szarfa biała kitajczana haftowana.
Szarfa czerwona kitajczana haftowana.
Szarfa pomarańczowa haftowana i perłami sadzona.
Szarf niewielkich ceglastych kitajczanych 2.
Szarf małych białych 2, błękitnych 2.
Karta drukowana pismem po białym atłasie.
Chustka złotem szyta.
Chustka złotem, srebrem i jedwabiami szyta.
Pasek zielony jaxamitny w złoto oprawny do noża wielkiego polowego należący—przy nim trąbka i obróż takaż na któréj tablica takaż z herbem Kurfirsztofskim.
Obróżki dwie z paciórków wiązane, w złoto oprawne.
Saułuk jaxamitny czerwony haftowany, w złoto opraw.
Saułuk na atłasie czerwonym haftowany suto.
Szabeltas jaxamitny czerwony haftowany.
Szabeltas atłasowy czerwony haftowany ze dwiema guzikami perłowymi.
Saułuk skórzany srebrem złocisto oprawny, przy nim Zekier kościany z turkusikiem.
Mieszek bogato szyty, perłami sadzony; kamień na końcu wielki czerwony, u sznurów żołądki koralowe, zarabianki perłowe.
Nóż z okładką jaspisową z pochwą blachmatową.
Nóż w okładce perłowéj z głowicą koralową.
Trąbka mała kościana.
Tańczuk złotem pleciony.

Toporzysko paciórkami wiązane, złocistém srebrem oprawne, na obu końcach kamienie czerwone wielkie.

Mieszek szyty i chustka szyta.

40. Skrzynia z wierzchem kosmatym. W niéj:

Chusty różne białe samego X. J. M. i sukno czerwone cudzoziemskie.

41. Skrzynia z broniami:

Szabel w złocistéj oprawie, kamieńmi, perłową macicą i rogiem sadzonych 2, z paskami takiemiż.

Szabel w białéj z srebrem oprawie 4, z paskami.

Szabel w białéj z srebrem oprawie 2 bez pasków.

Szabla w żelazo złocisto oprawna.

Szabel w czarnéj oprawie trzy.

Pałasz wielki w złocistéj oprawie.

Pałaszów zwyczajnych złocistych dwa.

Koncerzów srebrem oprawnych dwa.

Kordelasz Matiaszowski złocisto oprawny w jaxamicie.

Kordelasz Bekieszowski w złocistéj oprawie.

Tesaczek mały złocisty.

Kordelasz połowy biało oprawny.

Kord polski w czarnéj oprawie.

Czekan w srebro suto oprawny.

Kordelasz połowy stary.

42. Skrzynia długa czerwona wielka. W niéj:

Szkatuła cyprysowa niedorobiona.

Warcaby hebanowe kością sadzone.

Warcaby na drzewie kością sadzone.

Kita stara w blaszanym puzderku.

Namiotek altembasowy, kapa do niego jaxamitna czerwona.

Węzgłowek srebrem i jedwabiami szyty.

Karacena jaxamitem czerwonym kryta.

Rękawy karacenowe adamaszkiem kryte.

Kurta łosia.

Dołomany Teletowe dwa.

Pasy włosowe perskie dwa.

Czapki atłasowe sztefowane czerwone dwie.

Sukienka perska pstra.

Sukienka pilśniana popielicami podszyta.

Sukienka pilśniana niepodszyta.

Kabal skórzany atłasem podszyty.
Pludry stare czarne.
Rękawek jaxamitny stary czerwony.
Petlic zielonych hajduckich, buntów 36.
Pendentów rozmaitych 7.
Trąba bawola.
Bindy dwie. Kołnierzyki atłasowe 2.
Postyla we srebro oprawna.
Chorągiew biała z orłem czarnym usarska.
Chorągwi kościelnych 6.
Herbów białych atłasowych i kitajczanych 28.
Obicia starego jedwabnego sztuk dwie.
Od siodła zielonego jaxamitnego, co od X. J. M. P. Krajczego, haftowana olstra do pistoletów, nagłówek popiersie, pochwa i posliska.
Szakabant sukienny czerwony sztefowany.
Puklów złocistych mosiądzowych do Munsztuków, par pięć.

43. Skrzynia z ochędóstwem stajenném:
Dekow czerwonych na konie 2.
Prześcieradeł szytych 10.
Kapturów czerwonych 3.
Uzdziennic Tureckich z łańcuhami 19.
Łancuszkow do poboczy 36.
Szrub do uwiązywania koni 10.
Kołkow żelaznych do wbijania wyciągaczów 4.
Munsztukow 6. — Kawecan 1.
Pilśni szmatow 3.

44. Skrzynia z ochędóstwem stajenném druga:
Dek tureckich włosianych nowych 9.
Munsztukow 9.
Uzdeczek niemieckich rzemiennych z nagłówkami, popiersiami i pochwami 4.

45. Skrzynia, w któréj obicia pstrego hollenderskiego, sztuk wielkich i małych 22.

46. Szuflada zbita, w któréj koletow skórzanych na żołnierza 27.

47. Skrzynia zbita, w któréj zbroje są te:
Kirys szmelcowany zupełny z szyszakiem, z obojczykiem, naręczagami i nakolankami.
Kirys polerowany z naręczagami i nakolankami bez szyszaka.

Zbroja złotem nabijana stara i szyszak do niéj.

Zbroja nowa polerowana z ćwieczkami srebrnemi, barchanem podłożona; a szyszak do niéj także jaxamitem podłożony.

Zbroja polerowana dawna.

Zbroja szmelcowana stara.

Szyszak szmelcowany z ćwieczkami złocistemi.

Szyszak nabijany złotem.

Szyszak stary łóżny.

Czapka karacenowa.

Karwasz serpentinowy.

Karwasz usarski złotem nabijany.

Rękawice dwie żelazne, skórą kryte.

48. Skrzynia wozowa czerwona. W niéj:

Bobrow wyprawnych 22. — Kuna.

Niedźwiednia biała 1.

Kapy do olstr pistoletowych stare czerwone haftowane.

Instrument matematycki mosiądzowy.

Trąba ślimakowa.

Oszczepikow i rohatynek nabijanych nienasadzanych 6.

Puklow mosiędzowych złocistych do muszkietow par 3.

49. Skrzynia wielka. W niéj:

Szabla złota rubinami sadzona, miejscami dyamenty; paski także złotem oprawne, temiż kamieniami sadzone.

Szabla złota z szmelcem lazurowym, paski także złotem oprawne.

Szabla złota blachmatowa; sznury szare z srebrem.

Szabla złota z szmelcem turkusowym i czarnym; paski złotem oprawne. (Ta szabla na trunie zostaje).

Szabla w żelazo złotem i srebrem nabijane oprawna; paski taśmiane czerwone z srebrem.

Koncerz suto oprawny, turkusami wszystek sadzony wielkiemi; niedostaje 5 turkusow; bez sznurow.

Koncerz także suto oprawny bez kamieni i bez sznurow.

Pałasz złocisto oprawny szeroki.

Buława Dealbekirskiéj roboty, suto na złocie turkusami i rubinami sadzona, z blachmatem, nie dostaje kamieni 14.

Buława suta, jaspisami i turkusami sadzona, na jaspisach rubinki. Kamieni nie dostaje 5. (Ta na trumnie przy ciele zostaje)

Buława suto złocista, samemi turkusami sadzona. Kamieni nie dostaje 21.

Buława w capę wybijana złocista. Turkusami i rubinami sama głowa sadzona. Nie dostaje kamieni 4.

Kuntusz zielony jaxamitny szlamami rysiemi podszyty, guzow złotych 9; w każdym po 6 dyamencików małych, 7my wielki.

Kuntusz jaxamitny czerwony sobolami podszyty, guzików 23 z djamencikami.

Kopieniak różany sukienny złotogłowem podszyty, petlice z ciągnionego srebra tureckie.

Kuntusz jaxamitny niestrzyżony wiśniowy z lisztewką atłasową bez potrzeb.

Tuzłuk jaxamitny czerwony, pupkami podszyty ze 3 petlicami.

Tuzłuk altembasowy, atłasem białym podszyty bez potrzeb.

Felpa czarna z pod całéj sukni.

Pas Sakieski karmazynowy bez zarabianek.

Obicia czerwonego jedwabnego z zielonèm sztuk 8.

Uzdzienniczka złota szmaragdami sadzona. z których jednego nie dostaje.

Uzdzienniczka złocista turkusami wielkiemi sadzona.

Uzdzienniczka samozłocista.

Gwichty i wazki Króla Augusta.

Jednorożca sztuka.

Zasłonek kitajczanych zielonych para.

Roztruchany dwa złociste.

Szuba sukna koralowego sobolami podszyta z kołnierzem stara.

50. Osóbno, nie w skrzyniach rzeczy:

Szpaler starych 8.

Obicia Holenderskiego sztuk 5.

Portyr 2, jedna stara, druga nowa.

Kobierzec stary pstry wielki.

Poduszek jaxamityeh czerwonych 2.

Siodło niemieckie wielkie zielone, jaxamitne haftowane.

Siodło Usarskie stare, czerwonym jaxamitem kryte, srebrem złocistym oprawne. Do niego Dygdyg czerwony sukienny.

Siodło Usarskie fiołkowym jaxamitem kryte, srebrem złocistém oprawne. Czołdar błękitny sukienny.

Żwierciadło wielkie w szufladę zabite.

Materac drylichowy szeroki.

Żwierciadło wielkie w hebanie.

Sukno czerwone wilkami podszyte.

Wilkow pocztowych 6.
Bótow X. J. M. nowych par 3, starych par 2.
Kałkan żelazny złotem nabijany.
Rohatyna Moskiewska złotem nabijana.
Partizan złocisty z herbem X. J. M. nienasadzony.
Partizanow białych z Bychowa 9.
Poporzysko czerwone pohoszczone do rohatyny.
Szabel w trzasce 6.
Koncerz w czarnéj oprawie.
Pałaszów w trzasce dwa.
Kord polski jeden.
Szpada w żelazo złociste oprawna staroświecka.
Miecz katowski w trzasce.
Czekan na drzewie kością sadzoném.
Buławy dwie żelazne.
Sztylety dwa w prostej oprawie.
Kula pohoszczana do podpierania się,
Obraz na którym Orzeł genalogji Xiążąt Jch M.
Kordelasz polowy na żelezie żółto nabijany.
Miecze trzy.
Sztokad w samych pochwach dwie.
Rapierów żołnierskich 58.
Kotarka X. J. M. sukienna, lazurowa.
Namiot bez skrzydła jednego, które omyłką do Torunia zawieziono.
Puzdro z świecami jarzęcemi. Łanych 12, Stawników 37.
Latarnia z Kryształem.
Ogonków sobolich 60.
Skóra łosia nieboszczyka P. Wintera.
Ryś jeden.
Chorągwi żółtych regimentowych siedm.
Munsztuki 3.
Rząd złoty széroki, rubinami na jaspisie, turkusami i inszemi kamieniami sadzony we dwóch puzdrach, w jedném nagłówek, w drugiém popierścień.
Obicia jedwabnego szkarłatnego z zieloném nowego sztuk 7.
Kobiercy pół jedwabnych 6. Na stole gdzie się nabożeństwo odprawuje 3. Pod ciałem na katafalku 1, wszystkiego 10.
Kobiercy pospolitych tureckich para.

Kobiercy starych 2.

Kobiercy dywańskich na katafalku pod ciałem pięć.

Kieca Turecka jedna.

Obicia starego hollenderskiego 2 sztuki.

Sukno zielone na stół stare.

Karwasze Usarskie złotem miejscami nabijane.

Chorągiew Pana Gąsiewskiego piesza polska żółta z białym i błękitnym krzyżem. Lisztwa czarna.

Chorągiew kozacka czarna z białym krzyżem z czerwoną lisztwą.

Kornet rajtarski haftowany stary.

Chorągiew błękitna nowa kitajczana, ze trzema koronami żółtemi.

Chorągiew cechowa czerwona.

Siodło Adziamskie jaxamitne, srebrem złocistym oprawne, stare, strzemiona przy nim mosiędzowe złociste.

Lwia skóra 1; tygrysów 3. Lampartów 37, Kifajów 128.

Łuk Turecki żółty

Słoik słoniowéj kości, w którym szachy kościane i rogowe.

Poduszki dwie kareciane jaxamitne.

Materac jaxamitny czarny stary.

Rohatynka z krótką rusznicką za jedno.

Szefelinków nabijanych na drzewach nasiekanych, jaxamitem uwiązanych z frandzlą 2.

Berdyszów nabijanych, na drzewo malowane nasadzonych z herbami X. J. M. 2.

51. Strzelby.

Fuzja z rurą szmelcowaną złotem nabijaną Paryzka od X. nieboszczyka P. Wojewody Krakowskiego.

Fuzje 2 bardzo długie Sedańskie z srebrnemi celami.

Fuzja krótsza Sedańska.

Fuzje 3 jeszcze krótsze Sedańskie.

Fuzji Utrechtskich jednakich para.

Fuzja Orleańska jedna.

Fuzja Bruxelska mała lekka jedna.

Fuzja Francuzka jedna.

Fuzja o cztérech rurach jedna.

Fuzja Hiszpańska stara jedna.

Fuzja staroświecka jedna.

Wiatrak.

Muszkietów para w szaréj osadzie z kością, zamki szmelcowane, koła i kurki złociste, jeden o 6; drugi o 12 gwintach.

Muszkietów para w czarnéj z kością osadzie, zamki gładko rysowane, koła kryte.

Muszkietów 4 szarych kością sadzonych, z kołami wypukłemi.

Muszkietów 4 szarych kością sadzonych bez gwintów.

Muszkiecik z małą dziurką w osadzie czerwonéj z kością.

Muszkiet czarny srebrem oprawny, zamek staroświecki.

Muszkiet szary kością sadzony, rura złotem nabijana.

Muszkiet szary kością gęsto nakształt pereł sadzony, srebrem oprawny.

Ptaszynki 2, z zamkami szmelcowanemi w szaréj osadzie.

Karabinów włoskich z szerokiemi zamkami w szaréj osadzie 8.

Muszkiet długi z janczarską rurą w czarném drzewie kością sadzony, zamek rysowany.

Karabinków 4 cudzoziemskich długich w szarém drzewie, kością sadzonych.

Rusznica cudzoziemska długa w szarém drzewie perłową macicą sadzona, mosiędzem nabijana.

Karabin ze dwóma rurami.

Karabin z rurą długą gwintowaną ptaszą.

Guldynek para w szaréj osadzie, zamki szmelcowane.

Guldynek 2 dawnych X. J. M. krótkich, w czarném drzewie kością sadzonych.

Janczarka w szaréj osadzie.

Muszkiecik o dwóch rurach, jedna zwierzynna, a druga ptasza od P. Kryspina.

Karabin Moskiewski w czerwoném indyjskiém drzewie, zamek Mosiędzowy złocisty, rura bułatowa złocista.

Karabin nowy Holenderski z kołem.

Karabin o dwóch rurach i dwóch zamkach.

Szturmak z rurą mięższą nakształt karabina.

Pistoletów 2 z wielkiemi kołami, z srebrnemi głowicami.

Pistoletów staroświeckich 2 w hebanie, srebrem oprawne.

Pistoletów 2 pary w Indyjskiém drzewie, srebrem oprawne.

Pistoletów 2 pary z wielkiemi kołami i głowicami drewnianemi.

Krótka rusznica staroświecka z wielkim zamkiem w szaréj z kością osadzie.

Pistoletów do zarywania nowych Holenderskich para z zamkami pole-

rowanemi; pistoletów druga takaż była para, ale jeden złamany w Mohilewie, zatém jeden długi, a drugi krótki.

Pistoletów dawnych X. J. M. z gładkiemi zamkami para w Indyjskiém drzewie, cale potłuczone.

Muszkietów starych para.

Muszkietów czerwonych kością sadzonych dwa.

Muszkiecik pojedynkowy.

Fuzja podła.

Karabin o dwóch rurach.

DODATEK XXVI.

REJESTR

ZŁOTA, SREBRA I KLEJNOTÓW POZOSTAŁYCH PO ŚMIERCI X. JANUSZA RADZIWIŁŁA W TYKOCINIE, D. 26 JULJI 1656 R. DO SKARBU X. BOGUSŁAWA RADZIWIŁŁA W ELBLĄGU PRZEZ P. TITZA ODDANYCH.

1.

Złoto w różnych naczyniach.

1.	Puzderko czarne, w srebro oprawne; w niém czarek złotych dwie, solniczka, nóż i widelce złote, waży grzyw.	4.	łótów	13.
2.	Puzderko czerwone, w niém czarka złota blachmatowa.	—	2.	—	2½.
3.	Nóż z trzonkiem złotym i widelcę szczerozłote . .	—	—	—	11½.
4.	Czarka z moskięwskiemi literami	—	1.	—	7½.
	W ogóle złota . . grzyw.		9.	łótow	2½.

2.

Srebro w skrzyni karecianéj.

1.	Szkatułka na kałamarz srebrna na 4ch lewkach stojąca. . . . . waży grzyw.		24.	łótow	9.
2.	Czarki dwie srebrne ze dwiemą esami złociste. —	—	3.	—	6.
3.	Trzecia także ze dwięma esąmi, w łęku sztuka biała Wiktorji Kijowskiéj	—	2.	—	7.
4.	Dwa bukłaki miejscami złociste, z łańcużkami srebrnemi	—	24.	—	3.
5.	Para flasz sześciograniastych	—	19.	—	4.
6.	Para flasz czworograniastych	—	18.	—	5.
7.	Miednica z nalewką stara	—	20.	—	5.
8.	Czary dwie bez antab	—	8.	—	9.
9.	Para lichtarzów złocistych	—	8.	—	12.
10.	Para lichtarzów starych	—	7.	—	4.
	Summa srebra w téj skrzyni: grzywien		137.	—	—

3.

Srebro w skrzyni wozowéj.

1.	Mis wielkich pięć	ważą grzyw.	54.	łótow	8.
2.	Półmisków z brzegami i herbami złocistemi dwadzieścia trzy	—	98.	—	1½.
3.	Półmisków białych nowszych 32.	—	131.	—	4½.
4.	Półmisków starszych 15..	—	47.	—	7½.
5.	Talerzów wybijanych złocistych 22.	—	33.	—	3½.
6.	Talerzów nowszych 11.	—	25.	—	9½.
7.	Talerzów z herbami i brzegami złocistemi, dziewięć.	—	18.	—	10½.
8.	Talerzów starych siedm.	—	11.	—	11.
9.	Przystawek cztéry.	—	5.	—	14½.
10.	Rynek dwie.	—	5.	—	11.
11.	Lichtarzów wybijanych złocistych 4.	—	16.	—	13.
12.	Lichtarzów graniastych miejscami złocistych dwa.	—	10.	—	11½.
13.	Lichtarzów starych dwa	—	8.	—	3½.
14.	Kredens: Nóż szeroki, łyżka, karas, nożów para i widelce, łyżka mała, widelców troistych sześcioro	—	11.	—	10.

Summa w téj skrzyni grzywień 479. łótow 7½.

4.

Srebro w różnych naczyniach.

1.	Konewka wielka w puzdrze z rysowaną wiktorją Xięcia J. M.	grzyw.	11.	łótów	14.
2.	Miednica z nalewką wielka	—	46.	—	13½.
3.	Miednica wybijana mniejsza z nalewką	—	19.	—	14.
4.	Flaszka do octu z solniczką	—	2.	—	1.
5.	Czara złocista, lew na niéj	—	10.	—	9½.
6.	Kałamarz wybijany wielki, na wierzchu miejscami złocisty, wewnątrz cały pozłacany	—	60.	—	12.

Summa . . grzywien 152. — —

A w ogóle wszystkiego srebra grzywien 768. łótow 7½.

5.

Rzeczy w skrzyni długiéj z kobiercami jedwabnemi.

1. Kobierców wielkich ze złotemi i srebrnemi kwiatami na gruncie axamitnym dwa.
2. Takichże mniejszych sześć.
3. Zasłon wielkich długich ze srebrnemi i złotemi kwiatami na gruncie tabinowym dwa.
4. Teletu sztuk trzy.
5. Sztuka złotogłowiu do obicia długa.
6. Druga takaż szersza.
7. Axamitu ceglastego łokci kilka.
8. Adamaszku zielonego sztuka cała.
9. Petlic złotych; guzy z pereł i z koralow, par dwanaście.
10. Szabla bułatowa w złoto oprawna z rękojeścią jaspisową.
11. Pałasz w złoto oprawny, szafirami sadzony, pochwy axamitne karmazynowe.
12. Rząd złoty rubinami sadzony.
13. Drugi złoty mniejszemi rubinami i turkusami sadzony, nagłówek i podpiersień.
14. Trzeci koralow sporszych, nagłówek i podpiersień.
15. Czwarty koralow mniejszych, nagłówek i podpiersień.
16. Perspektywa wielka.
17. Mahometanka w skrzynce długiéj.
18. W kilimie czerwonym futro sobole z pod ferezji z kołnierzem, bez wyłogow na rękawach.
19. W puzdrze czerwoném, wsiędzenie fijałkowe axamitne, sztuki jaspisowe, rubinami i szafirami sadzone, popręg taśmiany srebrny ze złotem, sadzony sztukami złocistemi, na nich turkusy i kamienie czerwone, pusliska takież, strzemiona ussarskie sztukami jaspisowemi i turkusami sadzone.
20. Rząd wielki bogaty, szafirami sadzony, nagłówek, podpiersień i z uzdzienicą.

6.

W skrzynce żelaznéj bez klucza.

1. Guzow wielkich nowych złotych, rubinami sadzonych na wierzchu djament jeden; sześć.

2. Guzikow mniejszych rubinowych siedmnaście.
3. Takichże rubinowych, dwanaście.
4. Guzow wielkich rubinowych sześć.
5. Guzow wielkich płaskich, djamentami i turkusami sadzonych sześć.
6. Guzikow rubinowych trzynaście.
7. Guziczkow turkusowych dwadzieścia cztéry.
8. Guzow wielkich rubinami i turkusami sadzonych, 6.
9. Guzow wielkich białoszmelcowanych, w każdym po pięć djamentow, dziewięć.
10. Guzow mniejszych, na wierzchu djament jeden, 12.
11. Guzikow małych złotych szmelcowanych, 36.
12. Guzow złotych rubinowych śliwkowatych, biało i zielono szmelcowanych, sześć.
13. Takichże mniejszych djamentami sadzonych 6.
14. Zekierow trzy: jeden złoty djamentami sadzony, drugi na jaspisie djamentami i rubinami sadzony; trzeci złoty turkusami sadzony.
15. Łyżka złota w łyżniku czerwonym.
16. Tork axamitny turkusowy, perłami haftowany, z sztukami jaspisowemi na nich, rubinami i szafirami sadzony.
17. Uzdzienniczka złota drótowéj roboty z srebrnemi sznurami.
18. Zegarek kryształowy w złoto oprawny.
19. Paciórkow na perfumy 31; otwierają się.
20. Sztuka złota, szmelcu białego, z trzema pióreczkami czarnoszmelcowanemi.
21. Sznury z złota ciągnionego do kontusza.
22. Guzow złocistych wielkich staroświeckich, 8.
23. Zegarek kryształowy spory, w puzderku czerwoném.
24. Kruszec czarny.
25. Rejestra zastaw Gdańskich i Toruńskich.
26. Orzeł djamentowy z mitrą w czarném puzderku.
27. Koronka koralowa.
28. Do kity sztuka złota rubinami wielkiemi i djamentami sadzona.
29. Guzow turkusowych sporych sześć.
30. Manele koralowe w złoto oprawne.
31. Manele turkusowe.
32. Sznury srebrne.
33. Dyamentow polerowanych trzy.
34. Guzow koralowych wielkich trzynaście.

35. Sztuczek od rzędu 3 i dwie igliczki złociste.
36. Noże 3 z trzonkami jaspisowemi.
37. Guzow koralowych trzydzieścia trzy.
38. Łubek złocistych dziewięć.
39. Kity czarne trzy.
40. Andziar Turecki.
41. Spraw różnych i rachunków P. Datlera, sztuk 7.
42. Guzow kryształowych, cztéry.
43. Nóż, trzonek jaspisowy we złote floresy, koniec trzonka rubinami i szafirami sadzony.
44. Guzikow turkusowych płaskich w srebro złociste oprawnych dwanaście.
45. Rubinow wielkich i drobnych papierkow dwa i trzy dyamenty trójgraniaste.
46. Sztuka dyamentów z literami C. R.
47. Dublety różne.
48. Kruszec w kamykach, sztuk ośm.
49. Zegarek kryształowy z łańcużkiem sowitym.
50. Pas turży.
51. Jednorożec, sztuka wielka okrągła.
52. Drugiéj połowica i dwie małe sztuczki.
53. Nóż kości pstréj, nożenki rubinami sadzone.
54. Kruszec różnych kolorow.
55. Różyczek rubinowych dwanaście.
56. Żanglikow srebrnych złocistych dwa.
57. Sztuka kamienna klarowna, w złoto oprawna; perły trzy u dołu wiszące.
58. Zapona od togi złota, turkusami sadzona.
59. Skrzyneczka czerwona, w niéj pierścieni sztuk dwadzieścia trzy następnych:
   1. Wielki dyamentowy.
   2. i 3. Dwa mniejsze w tabliczki dyamentowe.
   4. i 5. Dwa mniejsze dyamentowe.
   6. Dyamentami do koła sadzony z symbolem: „Eintracht macht Macht."
   7. Szafirowy z wielką tablicą.
   8. i 9. Z trupiemi główkami, dyamentami sadzone.
   10. Szafirowy, pelikan na nim ryty.
   11. Sygnet w kamieniu czerwonym ryty, z literami S. R.

12. Rubinami do koła sadzony, we środku miejsce, gdzie tablica być miała.
13. Z kamieniem krwawnikiem, owalnéj figury,
14. Z szmelcem białym rubin spadany.
15. Z Herbem i literami V. M. N.
16. Z dwóma dyamentami, w tablicy osoba.
17. i 18. Żabińcowe.
19. Z kamieniem błękitnym skrobanym.
20. Spiczasty turkusowy.
21. Srebrny Moskiewski z kamieniem czerwonym.
22. Obrączka złota.
23. Złamany bez kamienia.

60. Guz dyamentami, szafirami i rubinami sadzony.
61. Sztuczek różnych złotych 44.
62. Serduszko złote.
63. W sztuce złotéj osoba biała.
64. Manela paciórkowa z pierścionkiem.
65. Sztuczki dwie do grzebieniarza perłami haftowane.
66. Kamień żółty w srebrze.
67. Pereł drobnych trąbka zawiniona.
68. Sztuczka złocista jaspisowa.
69. Kółek złocistych dwa.
70. Sztuczka Dyarbekierska turkusami sadzona.
71. Sztuczka atłasem haftowana z koralem jednym wielkim a trzema na kutasach.
72. Sznurek do noża ze złotem i srebrem.

DODATEK XXVII.

MAJĘTNOŚCIE I STAROSTWA

XIĘCIA JANUSZA RADZIWIŁŁA

OD WOJSKA W. X. LITEWSKIEGO ZAJMOWANE.

Od wojska pod regimentem Wielkim.

1. Zabłudow.
2. Orle z attynencjami, które podlegają zapisom, jako i insze mianowicie: Lubecz, Lipiczno, Bielica, Sereje, ś. Jezioro, ale te pod Moskwą.
3. Ciuństwo Retowskie i Starostwo Wilkiskie, trzyma sam J. P. Hetman Wielki.
4. JP. Hetman Polny trzyma: Birże, Radziwiliszki na których ma zastawnych 20,000 złot. pol. — Popiel; Kiejdany onerowane summą 84,000 złotych na zbory i szkoły z rocznym od niéj procentem, zapisaną i zeznaną w Trybunale W. X. Lit.

Od wojska pod regimentem Polnym.

5. Taurogi zastawione w summie 100,000 złotych.
6. Nowe miasto, zastawione w summie 70,000 zł.
7. Swiadoście.
8. Soły, arendowane na lat 3.
9. Szetekszna, zastawiona w summie 23,000 zł.
10. Wizuny zastawiona na summę 90,000 zł.
11. Owanta arendowana na lat 6.

DODATEK XXVIII.

LISTY

X. BOGUSŁAWA RADZIWIŁŁA

DO

XIĘŻNICZKI ANNY MARJI

CÓRKI

X. JANUSZA RADZIWIŁŁA

WOJEWODY WILEŃSKIEGO I HETMANA WIELKIEGO W. X. L.

1.

Z Królewca, 1664 r. Lipca 17.

Oświecona Xiężno, a moja z serca kochana Anusio!

Nie może być W. X. M. tak tęskno bezemnie, a ja serdecznie tęsknię bez W. X. M. i zdaje się dalibóg, że w odległości, nie tylko z bliska miłość moja nie zmyślona ku W. X. M., coraz to bardziéj się wzmaga Teraz i minuty ani w nocy, ani w dzień nie mam, żebym nie miał o W. X. M. myśleć, i o tém jakoby koniec szczęśliwości méj jako najprędzéj dostąpić. Ale że ta rezolucja, nie tylko zemnie, ale i z W. X. M. zawisła, proszę nie miéj W. X. M. za złe, że w pewnych punktach o intencją W. X. M. badać się będę. Najprzód: jeśliby dyspensy od Papieża nie było, jeśli przecie W. X. M. chcesz iść zamnie sługę twego. Powtóre, jeśli pojąwszy się bez dyspensy, jeśliby jakie hałasy, albo kłopoty, albo zarzuty urosły, W. X. M. tym mnie nie urągając, będzieszże je cierpliwie znaszała, nieprezentując się na takie miejsca, gdzieby W. X. M. mógł podkać jaki niesmak z téj okazji. A po trzecie, jeśliby

mi o krzywdę nas obójgu, rezolucji zażyć przyszło, jeśli W. X. M. będziesz i w obcych państwach, iść za fortuną moją chciała. Ponieważ siła mamy nieprzyjaciół, na wszystko się nam przygotować trzeba, bo się więcéj złego jak dobrego na świecie spodziewać muszę. Odpuść W. X. M., że tak bezpiecznie piszę, czynię to z szczerego, dobrego i miłości pełnego ku W. X. M. affektu. Już ja będę szukał wszystkich do ukontentowania nas sposobów. Znalazłem tu pewny list P. Hetmana teraźniejszego Polnego Litewskiego 1) do sługi naszego P. Kochańskiego pisany, w materji ożenienia z W. X. M. Uważajże W. X. M. jak to się ludzie zapominają; wolałbym umrzeć, niż tego się doczekać. Pani Dobrzyńska nieboga pożegnała się z tym światem w połogu. Proszę moja kochana miłościwa Xiężno, bywajże na mnie łaskawą, niezabywaj tego Bogusia, który jest i będzie do deski grobowéj, etc.

2.

Z Ortelburgu, 1665 r. Stycznia 26.

Oświecona Xiężno, a moja wielce kochana, Miłościwa Panno i Synowico!

Chwała Bogu, że W. X. M. pisać mogę, iżem zdrowo z Warszawy wyjechał. Był ten Sejm, właśnie moim czyscem. Baru nie otrzymałem dla łakomstwa bzdyka Wojewody Krakowskiego 2), i jego już cale zgniłéj Baby. Przymówek nasłuchać się musiałem; pieniędzy 35,000 złotych straciłem, zgoła nic nie sprawiłem, bo dwór ten nic nie umie, tylko słowa nie trzymać. Nas Ewangelików, radziby w łyżce wody wszystkich utopili, osobliwie mnie, który im jeden w oczy kolę. O, W. X. M. od tegoż starca do mnie przez J. M. P. Podczaszego była legacja, czemu W. X. M. wiążę i czemu W. X. M. na Sejmie nie prezentował. Odpowiedziałem, że się my Radziwiłłowie nie pytamy co się z Panny Potockiemi dzieje, i że Potockim wzajem nie trzeba się frasować, o Radziwiłłówny, które mają swoich opiekunów. Sama mi się potém bardzo lizała, ale ze mnie nie siła uczciwości miała. Bardzo to kształtni krewni, co mimo wszelkie prawo, chleb słodki Panów naszych, nam należący wydzierają. Tymem tylko leczył moje dyzgusty, że mi nadzieję czynią

---

1) Michał Pac. 2) Stanisław Potocki.

prędkiéj dyspensy; ale że dworscy, nie cale im jeszcze dufając, przez drugich robią nie dbając sowitego kosztu. P. Morikoni najcnotliwiéj w tym pracuje, i od niego samego skutku moich pociech się spodziewam. Ale nie trzeba o tém nikomu powiadać, dla siła przyczyn, a osobliwie dla téj, że o to prosi. Z dobrami naszemi co się dzieje, już W. X. M. sama wiesz, uważaj, że W. X. M. jakie to ładne rzeczy spokojnemu człowiekowi cierpieć, cóż się dzieje z Słuczczyzną i inszemi wszystkiemi memi majętnościami, serce się pada, i wolałby człowiek nie żyć. Ale temu zabieżeć nie podobna, kiedy Królewskie i Hetmańskie u tych swawolników, w żadnym nie są respekcie listy. Bóg widzi, że szeląga złamanego intraty się nie spodziewam, i bez pomocy Kurfirsztowskiéj nie miałbym chleba i przepadłbym, kiedyby się ten przeciwko mnie miał odmienić. List w którym W. X. M, o materją złocistą piszesz, zastał mnie już w drodze, zaczym w tym nie mogłem affektacji W. X. M. wygodzić, ale pisałem do Poncy? zkąd zaraz na wiosnę, piérwszemi dniami, będziesz W. X. M. miała jedwab à la mode. Insze drobiazgi przyjechawszy do Królewca poszlę W. X. M., bo teraz jadę, jako z przegranéj bitwy po Hultajsku. W Birżach będę na wiosnę, a jeśli można, jeszcze za rannéj drogi; ale moja pociecho, musiałbym się z W. X. M. widzieć, i lepiéj obłapić niż w Libawie. Na Sejmie nie będę, choć chcę koniecznie żebym był. Tym kończę, a całując myślą rączkę zostawam, etc.

3.

Z Królewca, 1665 r. Lutege 16.

Oświecona Xiężno, etc.

Już widzę, że się W. X. M. wc mnie nie szczyrze kochasz, że mi radzisz inszą pojąć damę. kiedybym W. X. M. radził, żebyś szła za inszego a nie za mnie, musiałabyś toż rozumieć o mnie, ale ja to przypisuję żartowi, a inaczéj trzymam o affekcie W. X. M. ku mnie i stałości mnie przyrzeczonéj. Na Sejmie przyszłym wątpię żebym był. Królowa J. M. bardzo chorowała, ale już z łaski Bożéj poprawuje się znacznie. W Birżach starać się będę, żebym był, ale żebym tego mógł dokazać, jeszcze nie cale pewnie obiecuję, bo jest takich rzeczy siła co mi tę drogę trudnią, chociaż ją z duszy życzę. Siła Kawalerów obiecało się ze mną do Mitawy, bo któś rozgłosił że już jadę pojmować

W. X. M. Dobrze to, bo snadź i będzie za pomocą Bożą, pewnie co z tego smacznego. Mój korrespondent jechał z Królem do Częstochowéj, inaczéj jużbym W. X. M. co pewnego, mógł o dyspensie napisać, ale w przeszły piątek, miało się Państwo wrócić do Warszawy zaczém wyglądam pocieszuéj wiadomości. Panny pokojowéj, że W. X. M. nie masz, żałuję; tu w Królewcu na grzeczną się nie zdobędziesz. Ale się ja o to mniéj będę frasował, W. X. M. przybierzesz sobie co grzecznego, wiernego i umiejętnego. P. Półkownik Fospers, nie ma się czym popisywać W. X. M. swym gospodarstwem. I sobie i mnie nie umie pożytku przyczyniać, owszem w Dubinkach, wielką mi czyni szkodę. Radź mu W. X. M. żeby się do Xięcia Kurladzkiego zaciągnął, bo nam nic po takim gospodarzu, którego gospodarstwo, tylko się na słowie funduje. Płótna holenderskiego przedniego, szablę i czapkę, posyłam W. X. M., kiedybym się w płótno przemienić mógł, tobym się w koszulkę obrócił. Ale że to być nie może, myślę o tém, o czém się pisać nie godzi; mądréj dosyć na tém. Zalecam zatym siebie samego w łaskę W. X. M. etc.

4.

Z Królewca, Lutego 20 1665.

Oświecona Xiężno, etc.

Cieszę się, że o powodzeniu W. X. M. odbiaram wiadomości i z tego nie mniéj, że Pan Najwyższy zdrową i wesołą chowa W. X. M. Że przybycie P. Korfowéj W. X. M. przestraszyło, bynajmniej się temu nie dziwuję. Samego nie bardzo żałuję 1), bo arcy nic dobrego. Do tego kiedy mu już raz żona z chłopcem była uciekła; niemiał ją brać nazad, ale zaraz zabić kazać, ale że się nad nią zmiłował, sam sobie winien, oboje godne gałęzi. Nagadał się i ten dowoli o nieboszczyku Xięciu, a teraz znowu się liże, cóż czynić, taki teraz świat. Bardzo się temu dziwuję, że jeszcze nic nie mam od P. Morykoniego. Daj Panie żeby przed Wielkonocą, dobrą i wesołą ztamtąd nowiną, serce moje się ożywiło, bo tą tylko jeszcze nadzieją żyją; a skoroby mię ta omylić miała, jużbym cale inaczéj rzeczoma i mną samym dysponował. Na Sejmie nie

---

1) podobno tu mowa o Mikołaju Korfie Wojewodzie Wendeńskim.

mam być o czym, a do tego tak mi dwór obmierził, że wolałbym jechać do Chana Krymskiego, niż tam. Z Kurfirsztem różnie mnie wadzą, ale mam nadzieję w Bogu, że niepowadzą. I od waszego dworu bywają tam różne o nas nowinki, a o W. X. M. są teraz te żeś przysięgła nie czekać dłużéj na mnie tylko aż do Wielkiejnocy, a jeśliby potém nie było dyspensy, że chcesz ujechać z Mitawy do krewnych, i tam mnie pozwać przed Trybunał, żem W. X. M. więził. Ładne te bajki białogłówki rade piszą, choć im nic potym, mnie zaś ztamtąd przyjaciele moi dobrzy przestrzegają o takich plotkach z których się ja tylko śmieję. Ale taka teraz moda na świecie i taki zawrzemy gębę tym ludziom, kiedy się pojmiemy, co niech Najwyższy zdarzy jako najprędzéj.

5.

1665 Lutego 28, z Królewca.

Oświecona Xiężno, a moja serdecznie kochano Anusieńko!

Po papierze możesz W. X. M. poznać, żem się w żałobę ubrał 1) jakoż mając taką łaskę i miłość Kurfirsztowéj J. M. serdecznie żałośnego przypadku onéj żałnję, życząc aby ją Pan Najwyższy jako najprędzéj, czym nowym pocieszyć raczył, jakoż już o nowym powiadają coś gościu. Jeśli Xięstwo do nas nakieruje, jeszcze niewiem, ale zda mi się, że bardziéj do Klewji zmierza, żeby jeszcze raz matkę pożegnać i siostrę najmłódszą wydać, ale to będzie słuszne stadło, bo się oboje niechcą, i tylko dla rodziców z obustron to się małżeństwo zawrze. Z Litwy ani z Polski nic pociesznego nie masz i Sejm będzie durny bardzo. Ale ja się bardziéj o Rzymie pytam, niż o Sejm, zkąd co minuta pociesznych wyglądam wiadomości. Czytałem dzisiaj w Gazetach, że Xiężna....... 2) nasza idzie za Xięcia de Croy. Niewiem czemu się przedemną z tym tają, ale podobno drukarz, takie drukuje nowiny, jakie mu się najbardziéj zdadzą. Mam nadzieję, że nas to stadło do Gallilei nie uprzedzi. Jakoż tego z serca życząc zostawam, etc.

---

1) list ten pisany na papierze z szeroką czarną obwódką. 2) przez wilgoć zatarto.

6.

Z Królewca, 1665 Marca 4.

Oświecona Xiężno, etc.

Wielce się temu dziwuję, że Xiężna J. M. Kurlandska frasuje się o to, że do niéj nie często pisywam. Nie masz temu dwóch niedziel, jakem list na dwóch arkuszach przesłał. Jeśli nie doszedł proszę o przestrogę, bobym się go u pocztarzów dopomnieć musiał. Ale to gorsza, że nasi Wiłkomierzanie z swoim nie bardzo grzecznym pytaniem wyjechali na plac. Ale było im po kurlandzku odpowiedzieć, ponieważ po Litewsku zaczęli. Nie wiem o co by za to Xięstwo na W. X. M. się miało użalać, jeśli choć trochę jeszcze rozum mają. Miasto jednéj dyspensy pewno będą dwie lada dzień, bo że się przez różne osoby o nią starało, sowito też ją trzeba zapłacić. Już była w Rzymie podpisana, ale dla zapust jeszcze nie zapieczętowana. Jednak podziękowawszy Bogu za to przed nikim o tym niewspominać. Ale Xiądz Katolicki będzie nas musiał wiązać, kiedy przyjdzie do tego, bo pod tą kondycją podpisana dyspensa. Zaczym nie trzeba sztremlingi Xięstwu psować, kiedyby ta ceremonia miała być w Mitawie. Choćbym incognito przyjechał, tobym przecie musiał mieć z 1,000 koni i ludzi z sobą, tobym razem Mitawę wyjadł. Ale pomyślę o tém skoro w ręku będzie dyspensa, jakim kształtem tę sprawę bez zawodów skończyć, inaczéj trzeba dziesięcioletnią intratę na jednéj wieczerzy zjeść. Tymczasem W. X. M. pomyśl sobie właśnie, jeśli za mnie, znając mój humor i fantazją, chcesz pójść, czyli za kogo inszego. Dosyć że ja W. X. M. z całego serca kocham, jednak do niczego przymuszać nie chcę. Co Bóg naznaczył, a W. X. M. będzie wola, to niech się stanie, bo wolałbym umrzeć, niż żebyś W. X. M. z bojaźni co czynić miała, a potym na mnie narzekać. Dosyć na tém, iż jeszcze raz napiszę, że niewymównie W. X. M. kocham. Więcéj nie mając co pisać, proszę abym w łasce W. X. M. nieodmiennéj chowany był i zostawam, etc.

7.

Z Królewca, 1665 Marca 14.

Oświecona Xiężno, etc.

Niewiem, co W. X. M. po mnie potrzebujesz, kiedy mnie, tak gorąco o przebaczenie prosisz. To pewna, że ja żadnego żalu ku W. X. M.

nie mam, a choćby się i co takiego przytrafiło było, nigdyby mię to tak zalterować nie mogło, żeby to miłość moja nie miała przezwyciężyć. Jako tedy wszystko rad na prośbę W. X. M. czynię, tak tego pewienem, że W. X. M., jeśliby się kiedy co takowego zdarzyło, wdzięcznie moją przyjmiesz admonicją. Ażeby się W. X. M. nie zdało, że nie szczerze idę z W. X. M., tedy przyznam się, że mi się dostał, trefunkiem list do P. Starosty Spiskiego pisany przez umyślnego posłańca, który od Króla będąc przejęty, zaraz mi był odesłany. Życzyłbym był wprawdzie, aby po napisanym moim w téj materji liście, takie korrespondencie ustały były, ale że się W. X. M. inaczéj zdało, a to pisanie się nie nadało, tymem się kontentował żem widział, że się to nie miało nadać. Różne były o tym liście mowy, a każdy i każda go tłumaczyli, alem uspokoił tę materją, kiedym Królowéj powiedział żem potrzebował po W. X. M., żebyś do P. Lubomirskiego pisała, i żeś to na moją uczyniła rekwizycję. Ale dopiéro na mnie był głos od P. Wojewodziny Krakowskiéj i P. Siostry, kiedy powiedziały żem nie miał przymuszać W. X. M. pisać do nieznajomych młodzieńców, i żem wstyd domowi memu uczynił. A to najbardziéj W. X. M. miano za złe żeś go Xięciem tytułowała, czego żaden człowiek w Polszcze ani za Polską nie czyni. Niemogąc się ich odczepić, powiedziałem żeś go tak tytułowała, że Xiężna J. M. Kurlandska, tak mieć chciała. Nie miało to jednak miejsca i Pani mi jedna powiedziała, że jeszcze w Polszcze przykładu nie masz, żeby się która Panna, w nieznajomym sobie młodzieńcu zakochać miała. Do tego wiedz W. X. M., że wszystkie listy, któreś W. X. M do niego pisała i ów do W. X. M., tedy pokazywano P. Koniuszynéj Korronnéj, a zda mi się było do niego od W. X. M. listów trzy, jeśli nie cztéry, lecz upewniam żem to wszystko tak zatarł, że się żaden z tego nie może cieszyć i lubo w liściech nie było nic nagany godnego; ta sekretna, jednak z nieznajomym korrespondencja, do różnych mów była okazją. Ale ja obiecuję żem tego dawno zapomniał, zaczym W. X. M. nie frasuj się już o to, a proszę poszlij mi to co P. Siostra pisała, a więcéj się w listki nie wdawaj, bo to są rzeczy bardzo delikatne. Ja lubom stryj przecież wszystkie W. X. M. listy palę, gdyby się nikomu do rąk nie dostały. A że mi to bardzo markotno było, nie miéj za złe, bo ówdziesz mi pisywała, miłością mię upewniając swoją, a ówdziesz z drugim miała korrespondencją mimo moją wiadomość. Lecz już tego nie wspominajmy więcéj. Kiedybym W. X. M. szczerze nie kochał, nie dbałbym o takie fraszki, ale że kocham, poruszyło to we mnie humory, Xiężna Catherina, stara baba już umarła. Kurfirszto-

wa znowu brzemienna i podobno z drogi do Klevji znowu nic nie będzie. Jam ani u dworu, ani u Kurfirszta nie nader w dobrych terminach, ale bylem miał Boga po sobie i W. X. M. miłość, o nic niedbam. Znowu mam z Rzymu wiadomość, że dyspensa już podpisana, ale ta kondycja włożona, żeby nam Katolicki Biskup szlub dawał, i już tego przeszkodzić trudno, tylko proszę nie powiadaj W. X. M. o tym; bo jeśli to nie będzie w sekrecie, to jeden Biskup przeszkadzając drugiemu, i każdy życząc sobie tego honoru, przewleką tę sprawę. Nie widzę tedy podobieństwa jeszcze, żeby w Mitawie ta się odprawić mogła ceremonja; nad którą trzeba będzie dobrze sobie pomyśleć, żeby we wszystko kształtnie potrafić. Byłoby-to bardzo dobrze, gdyby Xiężna była koło świątek w Memlu. Aleć byle dyspensa przyszła, znajdą się sposoby, byle nowy żaden się nie znalazł djabeł, któremu mocno trzeba będzie dać pięścią w gębę. I z P. Siostrą będzie co robić, bo słyszę chce jakieś protestacje pozanosić, lecz to śmieszne rzeczy. P. Bóg nam pomoże, tylko się W. X. M. szczerze wemnie kochaj, bo bez tego wszystkie nasze zamysły musiałyby pójść wstecz i niebyłoby błogosławieństwa Bozego, którego najbardziéj potrzeba do téj sprawy. Niech tedy P. Bóg kieruje serce W. X. M. ku mnie, a ja będę nigdy nieodmiennym, etc.

P. S. Moja serdeczno Xiężniczko, bardzo się źle mam na oczy. Doktorowie zakazali mi pisywać, ale do W. X. M. moja pociecho odważyłem się, choćbym miał potém co przycierpieć a nawet i olsnąć.

8.

Z Królewca, 1665 Kwietnia 2.

Oświecona Xiężno, etc.

Jeszcze zębomа dzwonię i tylko co mi pióro z rąk nie wypada, takem słaby, ale to za pomocą Boską prędko mnie. Dyspensa przylazła, miasto pieczęci ołów na stryczku łyczanym zawieszony, pergamina zła, dziurawa i charakter staroświecki, żeby to wierzono, że od rybaka Papieża przyszła. Spodziewam się i drugiéj, bo w téj do Biskupa, nie wszystko dołożono, co ma szlub dawać. Będzie trochę z Biskupem do czynienia i kłopotu jeszcze, bo to ludzie nieużyci; ale potrafi się i w to tylko uniżenie proszę, jeśli W. X. M. szczerze życzysz żeby się to stało między nami, tedy o téj dyspensie, żywéj duszy, ani Xiężnie nie powiadaj, bo

jakto wszystkie białogłówki, tak osobliwie Xiężna milczeć nie umie, i cokolwiek W. X. M. choć żartem powiesz, to ona do Berlina pisze.

9.

Z Królewca, 1665 Kwietnia 8.

Oświecona Xiężno, etc.

Febra z łaski Bożéj mnie opuściła, ale oczy jak banie boleją i czerwone. Zażywam lekarstwa W. X. M. różanéj wódki z białkiem i to mi najlepiej pomaga. Jużem też przeslabizował tę miłą dyspensę; dobra tylko jedna rzecz w niéj: że Pop święty mnie zowie w niéj synem swym, a W. X. M. córką swoją, nad czym, jeżeli Biskupi nie będą skrupulizowali niewiem. Temi czasy wziąłem list Xięcia brata mego, w którym mi rai synowicę swoją, która mieszka przy Kurfirsztowéj Saskiej. Dzisiaj zaś znowu pisał do mnie Xiąże Anhaltskie, rając mi wdowę Xiężnę de Cêll, któréj mąż przed tygodniem umarł. Aleć te wszystkie damy już na koszu zostaną, byłem W. X. M. mógł obłapić. Ale moja pociecho oczy mnie bardzo bolą. Boże zachowaj, abym miał olsnąć, musiałabyś mnie wodzić o kiju. Lecz żart na stronę odłożywszy już to od kilku lat oczy mnie dokuczają. W Polszcze na bardzo złe rzeczy się zanosi. P. Lubomirski zaciąga, także wszyscy Biskupi, Król co żywo wydziera się na wojnę i mój Kurfirszt cóś myśli, co jeśli się stanie przepadniemy, ale izali Bóg rozpędzi te nieszczęsne chmury i obdarzy nas pożądanym pokojem.

10.

Z Królewca, 1665 Kwietnia 15.

Oświecona Xiężno, etc.

Wielce proszę, aby moja alteracja W. X. M. nie frasowała, bo frasunek albo ugryzienie W. X. M. w najmniejszéj rzeczy śmierci mnie nabawi. Oczy po staremu bolą, a serce sclnie, że Cię moja pociecho nie widzę. Z dyspensą jużem po cichu do Officjała Żmujdzkiego posłał i worek ze 100 czerwonych; obaczę co mi odpisze i dam znać W. X. M. W Ojczyźnie naszéj na bardzo złe się rzeczy zanosi. Z P. Lubomirskim już

wojna otwarta i co żywo na wojnę się gotują. Odsyłam W. X. M. list, którym pzzed 6 niedziel pisał był do Xiężnéj Kurlandskiej, ale mój Sekretarz pomyliwszy posłał był go do Berlina, zkąd mi go nazad odesłano. Suknie W. X. M., którem w Paryżu dał robić już są w drodze, ale że są bardzo à la mode robione, życzyłbym W. X. M. sam w nie ubierać i z nich rozbierać. P. Wojewoda Sendomirski Zamojski umarł, wdowa się dostanie P. Sobieskiemu, teraźniejszemu Marszałkowi Koronnemu.

11.

Z Królewca, 1665 Kwietnia 22.

Oświecona Xiężno, etc.

Nie wiem co w tym, że poczta tak nieprędko listy nasze oddawa i musi być, że czasem w Memlu leżą, bobyś W. X. M. już dawno o tém wiedzieć musiała, ze mnie febra opuściła, o czém mnie dopiéro piszesz. Dyspensa nie na podartéj pergaminie pisana, ale tylko na brudnéj, a pieczęć dla tego wisi na łyczku, że ponieważ Ś. Piotr był rybakiem, na którego Papież jest miejscu, żebyto ubóstwo rybackie znaczyło zażywają łyka do zawieszenia pieczęci, miasto sznurka jewabnego. Posyłam dyspensy kopiję i wszystko mnie się w niéj podoba; tylko to nie, że mnie synem, a W. X. M. córką w niéj tytułują. Nie będziemy też mieli żadnéj sprawy z X. Biskupem Wileńskim, ale tylko z X. Biskupem Żmujdzkim, wprawdzie krewnym naszym, ale ponieważ by rad widział W. X. M. raczéj za którym z synowców swoich, niż zamną, niewiem jeśli nie będzie trudnił tę sprawę. Wprzódy będę się musiał uderzyć o jego officjała, z którego zaraz zrozumiem, jeśli się to łatwo odprawić będzie mogło: a kosztu nie będę żałował, żeby to zlecono głupiemu jakiemu plebanowi, bo się dalibóg boję, żeby przy wielkich ceremonjach nas nie poczarowano, albo potruto. Zaczym to jako najciszéj trzeba będzie sprawować, i choć ludzie potém będą wiedzieć o dyspensie, to przecie nie trzeba, żeby wiedzieli o czasie ślubu i wesela. Tak i nieboszczyka Zamojskiego oczarowano było, że choć się niezmiernie zrazu w Pani swéj kochał, potém ją nie tak traktował jak należało.

12.

Z Królewca, 1665 Kwietnia 29.

Oświecona Xiężno, etc.

Na oczy zażywałem wszystkiego prócz mleczka, ale jeszcze bolą. Do Cieplic jużem pisał, że nie pojadę; chybabyś W. X. M. sama tego potrzebowała. Królowa już wie o dyspensie i gada o niej głośno, co mnie nie cieszy i boję, że nam przyczyni kłopotu, lubo nie rozumiem, żeby to czynić chciała. Pisze do mnie i pozwala imieniem Królewskiem na tę drogę do Cieplic a winszując mi ożenienia z W. X. M. Sam: radzi żebym wprzódy do Cieplic jechał, ale niewiem z kąd ta łaska pochodzi. J. M. P. Chorąży pewnie pojmie Wojewodzinę Sendomirską, wszyscy o tém mówią, a bodaj nie będą teraz w Warszawie zaręczyny, bo Królowa nie jedzie do Brześcia. Siostrzyczka nasza Panna Wileńska, siła plecie, mieszka przy P. Kanclerzynéj Litewskiéj, i co jéj ślina do ust przynosi to gada. Kurfirszt J. M. nie będzie w Prusiech: zanosi się na drogę do Klewji. Ale to gorsza, że ja się obawiam bardzo, żeby się przyjaźń pomiędzy dworem, a nim nie spadała. Dopiéroż bylibyśmy nieszczęśliwemi bardzo ludzmi; bo w Polszcze między temi dzikiemi ludzmi mieszkać jest mi rzeczą nie podobną, bo skoro kto sobie podpije, to zaraz na nieboszczyka ojca W. X. M., wywierają furję i wszeteczne swoje języki. Srodze się o to frasuję, jakoż jest o co, ale izali to Bóg jeszcze odmieni. Mnie się co noc sni o W. X. M., ale tego bardzo żałuję, że główka spuchła i że zęby dokuczają, trzeba je będzie koniecznie wyrwać, bo inaczej inne ząbki zarażą, a cukierku się strzedz. Pewnie nie darmom prosił, żebyś się W. X. M. od ciepłéj izby odzwyczajała, bo to moja śmierć i zaraz miewam zawrót głowy od tego. „O pierzynkę będziemy się swarzyć.” Kto kogo przemoże? Komu się najbardziéj będzie chciało do kogo, ten na kondycyją pozwoli. Ja tylko znowu przypominam, że to nie moda pierzyna, i ciało od tego żółknieje, bo pierzyna powiadają pot pobudza, od czego żółtość.

13.

Z Królewca, 1665 Maja 20.

Oświecona Xiężno, etc.

Oczy jeszcze mnie po staremu bolą, tak że ledwie pisać mogę. Do Cieplic już nie pojadę, ale tu oczekiwać będę pociech moich i tego co Bóg

z miłą uczyni ojczyzną. P. Marszałkowi Wilkomirskiemu zleciłem konferencję z Officjałem Żmujdzkim, ale zachorował i leży w Wilnie teraz. Znowu zleciłem tę sprawę P. Morykoniemu. Wielkie sprawy, wiele czasu biorą i nie może człowiek w nich dysponować jako sobie życzy. Jabym życzył żeby wszystko jednéj minuty się stać mogło. Wesele nie zabawi jeśli będziemy chcieli iść przykładem J. M. P. Sobieskiego, Marszałka teraźniejszego W. Koronnego, który przed tygodniem ślub wziąwszy z wdową nieboszczyka P. Wojewody Sendomirskiego Zamojskiego, który dopiéro 6 niedziel jako umarł i która nawet u ciała nie była, poszedł z nią zaraz bez żadnego bankietu do pościeli. Ceremonja wprawdzie że krótka i nie kosztowna bardzo mi się podoba, ale proceder wdowy bynajmniéj, bo tak zacny człowiek, który ją w nędzy wziął i Panią uczynił, godzien był trochę łez i pożałowania. Drugi przykład domowy mamy w P. Dębowskiéj przeszłéj; która już szła za mąż za J. M. P. Kasztellana Połockiego Korsaka, choć przy grobie mdlała, tak się tym dwóm białogłowom bardzo chciało męża. Aleć się to dobrze nadgrodzi P. Zamojskiéj, która trafi na tak humorowatego męża, jakiego w Polszcze nie masz.

14.

Z Królewca, 1665 Maja 29.

Oświecona Xiężno, etc.

Im mniéj ceremonji w listach W. X. M. najduję, tym o wyższym W. X. M. ku mnie sądzę affekcie, a tém bardziéj o szczerości W. X. M. zostawam upewniony; oraz także miłością W. X. M. napełnione listy, serce i duszę mi przerażają i nowe miłości zapały wzbudzają. Aleć mnie i niektóre paragrafy serdecznie frasują, kiedy czytam, że W. X. M. powątpiwasz o mojéj miłości, że z desperacji pójdziesz już za Sapiehę, drugi raz za Niemca jakiegoś, i że mi już wierzyć nie będziesz, jeśli za sobą koło Ś. Jana nie będziemy. Bodaj żeby mnie wszystko złe popadło, bodajbym w ziemię przepadł, jeślim ja zwłoki i odłogów w téj sprawie przyczyną, i jeślibym już nie rad ze wszystkiéj méj duszy miał W. X. M. u siebie. Czy na żart ważyłbym 10,000 na dyspensę, i cóżby mi też było po tém mitrężyć. Zaczym moja duszo póty trwawszy, trzeba trwać i dłużéj, bo przy ożenieniach zawsze się trafiają takie zawady. Pisałem już do Officjała, ale on to odkłada do Biskupa. Biskup zaś Żmujdzki, bardziéj

myśli teraz o tém, żeby został Biskupem Wileńskim, niż o naszéj sprawie. Mam list W. X. M. ręką pisany, w którym mnie upewniasz, że byleś była pewną dyspensy, że potém nie tęskniąc terminu będziesz czekała.

15.

Z Królewca, 1665 Czerwca 7.

Mon très cher coeur!

Nie możesz W. X. M. nigdy temu wierzyć: jako cudownie im daléj, tym więcéj, szczerze kocham W. X. M. tak, żebym się rad i w ptaszka obrócił i poleciał do W. X. M. Bóg widzi serce moje że to prawda. Mnie coraz to nowe niesmaki ode dworu potykają. Kiedyby człowiek wiatrem żyć mógł, samę tylko W. X. M. z sobą wziąwszy, a wszystkie majętności porzuciwszy, jechałbym w świat, bo się nam ode dworu oddawna już więcéj nic dobrego spodziewać nie potrzeba, a przeżyć też nieprzyjaciół naszych rzecz jest niepodobna, chybaby P. Bóg chciał cuda uczynić. Z Biskupem Żmujdzkim jest trochę biedy, który synowcowi swemu pomaga, ale nic nie wskóra nie.. choćby djabła zjadł ten plesz i kaleka. W Polszcze wielkie burdy i bez mała dwór nie będzie musiał passować. P. Boże obroń żeby nie przyszło do rokoszu. Odpowiedzi od Biskupa jeszcze nie mam. P. Ciotka strasznie się na mnie gniewa, i chce się prawować ze mną o Zabłudow, na którym powiada, że ma 80,000. Tak nas najbliżsi skubią przyjaciele. Pisałbym więcéj, ale oczy nie pozwalają.

16.

Z Królewca, 1665 Czerwca 10.

Mon, chèr coeur!

Z serca winszuję, aby ta karta moja w dobrym zdrowiu i humorze W. X. M. zastała. Teraz o tém oznajmuję, że Król J. M. obozem się ruszył przeciwko P. Lubomirskiemu, i że Królowa pisała do mnie dając mnie znać, że J. M. P. Sapieha posłał do Xięstwa Kurlandskiego prosząc, aby W. X. M. za syna jego wydali. Przestrzega mnie tedy w tym Królowa J. M. i prosi, żebym na to nie pozwolił. Nie wiem z kąd mu się to śni, ale przecie musi być cóś, i obawiam się żebyśmy uszedlszy szalonego Bi-

skupa Wileńskiego, nie wpadli gorszemu to jest Żmujdzkiemu w ręce, który pewnie będzie chciał krew swoją promowować. W. X. M. widzisz jako to djabeł nie śpi i jako mięsza rzeczy przy dokończeniu; lecz to wszystko nic wadzić nie będzie, byleś się W. X. M. nie wahała, pomniąc coś mi słównie i listownie przyobiecała.

17.

Z Królewca, 1665 Sierpnia 8.

Oświecona Xiężno, etc.

Niezmiernie sturbowany będąc śmiercią nieboszczyka P. Marszałka Wiłkomirskiego, zarazem wyprawiłem Niezabitowskiego mego, żeby skoczył do szkatuły i papierów, a najbardziéj żeby się pytał, jeśli dyspensa się wróciły, albo jeśli są jeszcze w rękach P. Morykoniego, i póki o tém wiadomości nie zasięgnę pewnéj, nie będę w żalu mógł być ukojony. Wprawdzie na zapas mam trzecią dyspensę, aleby przecie arcy źle było, kiedyby się te miały zawalać. Prawda to, że nieboszczyk P. Mierzyński miał swoje wady, ale jeszcze prawdziwsza, że tak sposobnego do traktowania spraw naszych i nieboszczykowskich, których był wiadom, żadnego nie mamy, ani mieć nie możemy. Nie frasuj się jednak W. X. M. byleśmy byli za sobą, ale jeśli tego nie będzie, toż i W. X. M. i ja zgubionym i obrócimy się w mizerne robaczki; a jabym wolał sobie w łeb strzelić, niż tego doczekać. O Królu J. M. bardzo złe przychodzą wieści; jakoby miał być w oblężeniu i że Kozacy wszyscy rebellizowali, jedném słowem źle. P. Hetman Polny Litewski do Wilna przyjechał; grozi się znowu na W. X. M. Dla Boga jeślibyś się W. X. M. o czém takiém dowiedziała, jedź do Memla, bo cię nikt nademnie bardziéj i szczerzéj kochać nie będzie; to przed Bogiem przysięgam, który widzi serca ludzkie.

18.

Z Królewca, 1665 Września 6.

Oświecona Xiężno, etc.

Prawie nas P. Bóg nawiedza po śmierci P. Marszałka Wiłkomirskiego, bo wszyscy jakoby się ocknęli i do prawa rzucili; tak, że co godzina

nowe się zjawiają długi, o których przedtym i wzmianki nie było, a co najgorsza że nie widzę sposobu, zkądby je zapłacić; bo Panowie żołnierze, w niwecz nasze teraz obracają majętnoście i Kiejdany tak zniszczyli, że nie będzie czym Xięży płacić; to już też dalej i rady sobie dać nie mogę sam. P. Bóg tylko może nas z tych trudności wybawić. Gdy da Bóg będziemy za sobą, przyjdzie się podobno zrzec tych wszystkich majętności prócz Birż, byle i te można było zatrzymać, bo tych długów niezmierna moc a każdy chce żeby mu zapłacono. Od P. Morykoniego co godzina wyglądam wiadomości i jutro pewnéj się spodziewam.

19.

Z Królewca, 1665 Września 9.

Oświecona Xiężno, etc.

Com pisał o pogodzeniu się P. Lubomirskiego z Królem J. M. to się nie weryfikuje. P. Starosta Spiski z P. Niemiriczem, przyjeżdżali do Królowéj J. M., ale wprzódy ich do audjencji przypuścić nie chciano, a potém z niczém ich odprawiono, tak, że ta wojna jeszcze potrwa. Miałem list od samego, ale mu nieodpiszę, bo nie warowno; to pewno że Król J. M. prędko wojsko swoje rozłoży po stanowiskach, a sam do Warszawy powróci.

20.

Z Królewca, 1665 Września 16.

Oświecona Xiężno, a moje pociechy!

Cudow P. Bóg nie przestaje czynić, w ojczyznie naszéj i teraz świeżo ten co na kolankach niemal, przez syna w Warszawie, o pokój i miłosierdzie prosił, znowu tryumfuje zniósłszy większą część wojska Królewskiego. Ustępował nieborak P. Lubomirski gdzie mógł przed Królem, ale się tym nie kontentowano, kazano go gonić P. Połubińskiemu ze 3,000; ten ci go dognał, ale na swoje licho; bo mu wszystkie ludzie zniesiono, samego pojmano. P. Chorążego Paca też i siła innych zacnych ludzi, tak że się ziemia znacznie krwią pod samą Częstochowę oblała. Teraz Król żadnéj jazdy przy sobie nie ma, i nie wiem jak tę wojnę skończy. Alec bardziéj się frasuję o swoje Birże, bo jeśli nieprzyjaciel nastąpi, będzie pe-

wnie po nich, bo ludzi na téj fortecy mało i ci chorzeją bardzo. Moja droga do Kiejdan dla tego się zwłacza, że za temi trwogami żadnego z kredytorów, z którymiby traktować trzeba, nie zgonię; a potém pod tak niebezpieczny czas jadąc, muszę mieć ludzi nie mało z sobą, żeby się z Moskwą i pobić jeśli będzie trzeba. Już od Officjała jest konsens, który tyle waży ile Biskupi, ale dla lepszego w téj sprawie nam i potomstwu naszemu bezpieczeństwa, trzeba się jeszcze opowiedzieć Biskupowi, którego P. Morykoni z ogary po Żmujdzi szuka, i pewnie znajdzie choćby był i u swojéj kochanki. O tém zniesieniu ludzi królewskich niechby Xięstwo nie głosiło; żeby potém nie rzeczono, że od naś złe nowiny wychodzą.

21.

Z Królewca, 1665 Października 7.

Oświecona Xiężno, etc.

Nie wiem jakim się to stało nieszczęściem, że w kancellarji mojéj, zapomniano onegdaj list mój do W. X. M. pisany przesłać; ale rozumiem że W. X. M. mi to przebaczysz, bo dano pięciu chłopcóm chłostę za to. Śmierci nieboszczyka P. Kanclerza Kurlandskiego, niezmiernie żałuję; nasz Pruski pewnie za nim pójdzie, bo już dogorywa; żal się Boże tak dobrych i sprawnych ludzi. Ja wkrótce do Kiejdan wypadnę i już życzę żebyś W. X. M. z Kurlandji nie ruszała, bo do Birż dobiegę żebym się z W. X. M. widział; lecz o tém W. X. M. jeszcze nie wspominaj, niespodziewane rzeczy bywają milsze. Ode dworu nic dobrego nie słychać i nastąpią pewnie arcyzłe czasy.

22.

Z Królewca, 1665 Października 14 d.

Mon très cher coeur!

Przez sługę Xięcia J. M. posyłam W. X. M. comkolwiek tu mógł w Królewcu dostać najlepszego; atlasu starego ani tu, ani we Gdańsku nie dostano kupić; znalazłem drugi florysowany, ale nie masz go dosyć na 3 panny; starać się jednak będę i zlecam to Fererowi, że pocztą poślę jeśli go dostanie. Do Xiężnéj Kurlandskiéj pisałem; responsu czekać tu

nie mogę bo się droga psuje; wyjeżdżam tedy w Imie Boże w Sobotę do Kiejdan, z tamtąd do Birż, zkąd znaszać się będę z W. X. M. o wszystkiém. Byle ślub był, wesele może się potym różnie sprawić; pierścień drugi napytałem; rozumiem że będzie dosyć dobry, a zgoła wszystko będzie, tylko ceremonji niech będzie jako najmniéj. Nagrodzimy sobie tę apparencję prawdziwą miłością, która dłużéj i z pożytkiem nas obójga będzie trwała, niż te cacki światowe, które się na nic nie zejdą.

23.

Z Królewca, 1665 Października 24.

Oświecona Xiężno, etc.

Jakom przeszłą pocztą pisał, tak i teraz przy tejże w sprawie naszéj zostaję rezolucji, nie wątpiąc że Xiężna J. M. Kurlandska przyrzeczonemu słowu swemu uczyni zadosyć i zbieży do Memla, albo przynajmniéj W. X. M. do mnie pozwoli. Już teraz tego terminu żadną miarą odmienić nie mogę, bom i rzeczóm niektórym z Kiejdan wrócić się kazał. Pierścienie ślubne mam dwa bardzo kosztowne. Pannóm przez Szuberta, posłała się taką jaką możono dostać materja. To prawda, że na weselu trzeba Xiężnóm ogony w sukni nosić; ale co wiedzieć, czy nie będzie musiał być ślub we wsi jakiéj po drodze, gdzie nie będzie się jako pięknie ubrać. Jakoż tak koniecznie trzeba, żeby xiądz papieski nie wiedział o ślubie, aż go nam będzie dawać, inaczéj nas w niwecz poczarują. Pamiętam, że Xiężna to zwykła W. X. M. obiecywać: że gdy będzie wasz ślub, to was zamknę, że nikt o tém wiedzieć, ani was widzieć prócz mnie nie będzie; a teraz przecie myśli o ogonie; czemu ja bynajmniéj nie sprzeczny. Chciałem ja być w czerni, bo taki w tych i cudzych krajach zwyczaj; ale że się to W. X. M. nie zda, postaram się o pstrą suknię, żebym był jako dzięcioł. Upominki takie jakie W. X. M. specyfikowałaś, już są, ale nie wiem jako je W. X. M. posłać dla rozbojów. Toć tak rezolwować, że kto przyjedzie z Xiężną, wezmie w Memlu; a kto nie wezmie, temu się pośle przez sługi Xiężnéj. Potrzebujesz W. X. M. Koryckiego pazia, a on już wąsy ma, a do tego arjanin. Wszak i moja kancellarja będzie mogła wystarczyć listóm W. X. M. bo nie siła pisujesz.

24.

Z Memla, 1665 Listopada 5 d.

Oświecona Xiężno, etc.

Wielce W. X. M. dziękuję za tę łaskę, że przy swojéj stawasz deklaracji, chcąc i bez Xiężnéj Kurlandzkiéj do mnie przyjechać. Jest to znak szczeréj W. X. M. ku mnie miłości, którą też odsługiwać W. X. M. zawsze będę; nie rozumiejąc żeby co niepomyślnego W. X. M. na drodze potkać miało, lubo szatan nie śpi praktykując różne rzeczy. Ale o tém ustnie da Bóg, bo rozumiem że ten list mój W. X. M. już w drodze zostanie. Jam wczora tu przyjechał. Puściłem się był morzem, ale nie długo wiatr służył; musiałem ostatka niemal piechotą dowędrować, co mi przecie wszystko miło dla W. X. M. ponosić. O to się frasuję, że podobno nie będę się miał w co ubrać, bo drugie rzeczy aż w Tylży; a przeciwko wodzie nie wiem kiedy spłyną. List Xiężnéj Kurlandskiéj i xiędza Rödera, doszedł mię między Memlem a Królewcem 2 Listopada. Xiężna chciała mieć respons przed piątym, co rzeczą było niepodobną, bo żaden umyślny nad pocztę prędzéj być nie może; więc gdybym Niemca posłał, toby go pacholikowie zsadzili gdzie w drodze z konia; a gdyby Polaka, toby go chłopi zabili. Pojazd i kilku kawalerów zajedzie W. X. M. drogę w Libawie, bylem wiedział którego dnia pewnie staniesz tam, o czym wszystkim szerzéj piszę do xiędza Rödera. Ale jeśliby Xiężna Kurlandska, odprowadzała W. X. M. aż do Libawy, a jabym sam tamże przyjechać miał, tobym przed sobą W. X. M. pojazdu nie mógł posłać, ale sambym z nim przyjechał. Jakokolwiek oczekiwam z wielką radością na przyjazd W. X. M.

25.

Z Memla, 1665 Listopada 8.

Oświecona Xiężno, etc.

Lubom ostatnią pocztą żadnego od W. X. M. nie miał pisania, rozumiem jednak, żeś się W. X. M. już z miejsca ruszyła, i bez kompanji Xiężnéj J. M. Kurlandskiéj, która widzę nie szuka, tylko różnych, a wszystko nie potrzebnych wymówek. Teraz W. X. M. widzisz żem prorok. Ja ztąd we wtorek się ruszę i w Libawie na W. X. M. czekać będę z takim

xiędzem, jakiego będę mógł dostać. Słyszę że Xiężna chce W. X. M. dać karlicę; proszę nie bierz ją, bo wszystkie Radziwiłłówny imi się brzydziły; bo to plugawstwo nie umie, tylko nowinki siać i stadło wadzić; a do tego nie warowno się na nie zapatrować; jakoż i teraz Xiężna J. M. Czartoryjska, która za P. Wojewodą Lubelskim, porodziła piękną córeczkę, ale także karlicę. Proszę o ostatnią rezolucją, kiedy się W. X. M. ruszysz z Mitawy i kiedy staniesz w Libawie, bo wielkie pluchoty następują i nie wiem jako się wrócim do Królewca.

26.

Z Libawy 1665, Listopada 28.

Moje Serce!

Posyłam na przeciwko W. X. M. strudzone bardzo konie; jeśli się pojazdem nie wygodzi, wielce o przebaczenie proszę. Tak częste odmiany i przypadki są tego przyczyną, ale te niesmaki nadgrodzą mi się miłą W. X. M. prezencją; którą nad wszystkie moje przekładając szczęście, całuję rączkę i zostawam.

27.

Z Libawy 1665, Listopada 31 d.

Mon très cher coeur!

Chwała Bogu, że W. X. M. szczęśliwie i bez szkody, przez straż aniołów swoich, tu do Grobina zaprowadził, gdzie według zdania W. X. M. chętniebym rad przyjmował W. X. M.; ale żeśmy się tu w Libawie rozgościli i trochę przygotowali, nie mogłem przyjść do ochwatu. Skoro W. X. M. w Grobinie staniesz, jeszcze dzisiaj jednego tylko kawalera a najwięcéj dwóch z sobą wziąwszy, uderzę czołem W. X. M. i rozmówimy się z sobą, stosując się we wszystkiém do woli W. X. M., któréj na ten czas całując serdecznie rączkę zostawam, etc.

KONIEC.

SPIS RZECZY.

DODATKI.

SPROSTOWANIE.

W Przypiskach, gdzie się odsyła do dodatków, należy liczyć jednym dodatkiem mniéj, *np.* gdzie się odsyła do dodatku X trzeba patrzeć dodatek IX i t. d. Omyłka ta zaszła z tego powodu, że jeden dodatek skasowany został.
